cena 15 PLN (w tym 8% VAT) www.panstwo.net indeks 211060 #209 01/2024

Piotr Lisiewicz
NEODZIENNIKARZE TUSKA AWANSUJĄ

Hanna Shen
UE CZERPIE KORZYŚCI Z PRZYMUSOWEJ PRACY W CHINACH

Antoni Rybczyński
FIASKO UKRAIŃSKIEJ KONTROFENSYWY. CO DALEJ Z WOJNĄ?

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA

NOWE PAŃSTWO

ISSN 1895-4960

OKŁADKA: MARIUSZ TROLIŃSKI STUDIO FOT. PAWEŁ SUPERNAK/PAP

RAPORT PAŃSTWOWEJ KOMISJI DO SPRAW BADANIA WPŁYWÓW ROSYJSKICH NA BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W LATACH 2007-2022

KONTAKTY SŁUŻBY KONTRWYWIADU WOJSKOWEGO Z FEDERALNĄ SŁUŻBĄ BEZPIECZEŃSTWA FEDERACJI ROSYJSKIEJ W LATACH 2010-2014 (STUDIUM PRZYPADKU)

eprasa.pl f2fa27f4e0

TEMAT NUMERU ▼ 4–53

Raport Państwowej komisji ds. badania wpływów rosyjskich... / 4

KRAJ ▼ 54–64

Neodziennikarze Tuska awansują / 54

ŚWIAT ▼ 70–96

UE czerpie korzyści z przymusowej pracy w Chinach / 70

Spis treści

▶ TEMAT NUMERU

Raport Państwowej komisji ds. badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej w latach 2007–2022
Kontakty Służby Kontrwywiadu Wojskowego z Federalną Służbą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej w latach 2010–2014 (studium przypadku) / 4

Zapis merytorycznej części protokołu przesłuchania świadka Donalda Tuska dokonanego w dniu 19.04.2017 roku w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie / 44

▶ KRAJ

Piotr Lisiewicz
Neodziennikarze Tuska awansują / 54

Ryszard Czarnecki
Polska wróciła na Wschód / 60

Małgorzata Matuszak
Pop-psychologia – znak naszych czasów czy ludzka potrzeba nadziei? / 62

▶ ŚWIAT

Hanna Shen
UE czerpie korzyści z przymusowej pracy w Chinach / 70

Antoni Rybczyński
Czarne złoto Gujany / 74

Tomasz Gromadka
Abchazja w sidłach Moskwy / 80

Hanna Shen
Tak minął miesiąc w Azji / 84

Antoni Rybczyński
Fiasko ukraińskiej kontrofensywy. Co dalej z wojną? / 86

Stefan Czerniecki
Pokaz dla cierpliwych / 90

Stałe rubryki

Katarzyna Gójska
Nasze media najsilniejszym szańcem wolności słowa
NA POCZĄTEK 3

Marek Kalinowski
Optymista Gabriel
DO GRAJĄCEJ SZAFY... 65

Krzysztof Wołodźko
Babel. Człowiek, który nie zaklął swojego losu
DZIENNIK LEKTUR 66

Ryszard Czarnecki
MIzrael, Strefa Gazy: zapiski wojenne
CZARNECKO TO WIDZĘ 79

Małgorzata Matuszak
Czym jest... arche
KATECHIZM INTELIGENTA 97

Marcin Wolski
Przed powtórką
PAPKULTURA 98

Tomasz Sakiewicz
Nowi bolszewicy
OSTATNIE SŁOWO 99

miesięcznik
WYDAWCA
SŁOWO NIEZALEŹNE Sp. z o.o.

REDAKCJA
02-056 Warszawa
ul. Filtrowa 63/43
e-mail: redakcja@niezalezna.pl
www.panstwo.net

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

ZESPÓŁ
Ryszard Czarnecki, Stefan Czerniecki, Bogusław Dopart, Katarzyna Gójska (redaktor naczelny), Dariusz Jarosiński, Marek Kalinowski, Krzysztof Karnkowski, Agnieszka Kowalczyk, Piotr Lisiewicz, Ewa Polak-Pałkiewicz, Małgorzata Matuszak, Tomasz Sakiewicz, Hanna Shen, Bohdan Urbankowski Grzegorz Wierzchołowski, Marcin Wolski, Krzysztof Wołodźko

SEKRETARZ REDAKCJI
Martyna Hajdo-Trolińska

DYREKTOR WYDAWNICZY
Tomasz Sakiewicz

PROJEKT GRAFICZNY
Mariusz Troliński

DTP
Aleksander Razcwarkow

KOREKTA
Maria Fijołek, Irena Biśta-Kanciała

INFORMACJA O PRENUMERACIE
www.prenumerata.swsmedia.pl
prenumerata@swsmedia.pl
tel. 605 900 002

„Nowe Państwo" – ceny prenumeraty
subskrypcja 30 dni: 7,5 zł
prenumerata elektroniczna: roczna – 99 zł, jeden numer – 12 zł
prenumerata papierowa: rok – 149 zł, pół roku – 80 zł, kwartał – 45 zł
prenumerata zagraniczna: rok – 366 zł, pół roku – 185 zł, kwartał – 94 zł

NUMER KONTA DLA PRENUMERATORÓW
NIEZALEŻNE WYDAWNICTWO SP. Z O.O.
BANK PEKAO SA
82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

DRUK **LOTOS POLIGRAFIA Sp. z o.o.**

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.
ISSN 1895-4960

! OD LUTEGO 2024

miesięcznik „Nowe Państwo"
DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE
w prenumeracie papierowej
i subskrypcji elektronicznej na stronie
www.prenumerata.swsmedia.pl
oraz w placówkach Poczty Polskiej

Więcej informacji

NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl ZADZWOŃ / 605 900 002 SPRAWDŹ / www.panstwo.net

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA NOWE PAŃSTWO

eprasa.pl f2fa27f4e0

Katarzyna Gójska

Nasze media najsilniejszym szańcem wolności słowa

Media Strefy Wolnego Słowa właśnie pokazały, iż mają wielki potencjał umożliwiający zbudowanie w polskiej debacie publicznej silnego przyczółka wolności słowa, który będzie skutecznie uderzał w propagandę koalicji 13 grudnia.

To ostatni numer miesięcznika „Nowe Państwo", który przygotowujemy również w wersji papierowej. Duże koszty druku w połączeniu z kurczącą się siecią punktów dystrybucji zmusiły nas do skoncentrowania się na rozwoju elektronicznej sprzedaży naszego magazynu oraz – już niebawem – włączenia go do nowej oferty, jaką portal niezależna.pl zaproponuje swoim Czytelnikom. Dodatkowo wkraczamy w ciemne czasy dla wolności słowa w Polsce. Ekipa resetu z Rosją, która przejęła władzę w Polsce, dziś dokonuje jej ekspansji w sposób zupełnie pozakonstytucyjny. Media Strefy Wolnego Słowa właśnie pokazały, iż mają wielki potencjał umożliwiający zbudowanie w polskiej debacie publicznej silnego przyczółka wolności słowa, który będzie skutecznie uderzał w propagandę koalicji 13 grudnia.

Dziś widać także bardzo wyraźnie, jak silny jest nadal nurt resetu. Mimo ujawnienia tak wielu kompromitujących dokumentów, mimo wojny na Ukrainie i ludobójstwa dokonywanego przez Rosjan każdego dnia, ludzie kierujący polską politykę na tory podległości Kremlowi bezwstydnie powrócili na szczyty władzy w RP. Najwyraźniej z jakiegoś powodu powrócić musieli, mimo skompromitowania. I od razu wystartowali z niszczeniem wszystkiego, co putinowskie media wskazywały jako najgorsze oznaki „rusofobii". Nowy Sejm w pierwszej pozaproceduralnej decyzji uderzył w komisję badającą rosyjskie wpływy na instytucje i życie publiczne w naszym kraju. MON twierdzi, że przywróciło tzw. raport Millera, o którym sam główny autor mówił, iż musi być zbieżny z moskiewskim, bo inaczej jego autorzy ukręcą bicz na własne plecy. Trwa bezprawna walka z podkomisją smoleńską, a uzurpatorzy na polecenie Sienkiewicza podający się za nowe władze TVP jak w szalonym widzie rzucili się na serial dokumentalny „Reset", by odebrać widzom możliwości oglądania go, nawet tym, którzy wykupili abonament. Dlatego w geście protestu wobec prorosyjskich działań nowego rządu Tuska postanowiliśmy wydrukować w naszym miesięczniku cały raport Komisji kierowanej przez prof. Cenckiewicza, wraz z zapisem zeznań dzisiejszego premiera – premiera resetu. ■

W geście protestu wobec prorosyjskich działań nowego rządu Tuska postanowiliśmy wydrukować w naszym miesięczniku cały raport Komisji kierowanej przez prof. Cenckiewicza, wraz z zapisem zeznań dzisiejszego premiera – premiera resetu.

eprasa.pl f2fa27f4e0

RAPORT

PAŃSTWOWEJ KOMISJI DO SPRAW BADANIA WPŁYWÓW ROSYJSKICH NA BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W LATACH 2007–2022

Kontakty Służby Kontrwywiadu Wojskowego z Federalną Służbą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej w latach 2010–2014 (studium przypadku)

Warszawa, 29 listopada 2023 r.

fot. Paweł Supernak/PAP

eprasa.pl f2fa27f4e0

prasa.pl f2fa27f4e0

I. GŁÓWNE TEZY RAPORTU

Służba Kontrwywiadu Wojskowego, będąc instytucją, której jednym z podstawowych zadań jest ochrona Sił Zbrojnych RP przed zagrożeniami ze strony obcych służb specjalnych, uległa wpływom Federacji Rosyjskiej.

Ulegając wpływom FSB, korzystając z przyzwolenia ze strony kierownictwa państwa, w tym zgody Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska na podjęcie współpracy z FSB, Szef SKW gen. bryg. Janusz Nosek, z udziałem swoich podwładnych, m.in. gen. bryg. Piotra Pytla i płk. Krzysztofa Duszy, od roku 2010 zacieśniał kontakty z FSB, co w dniu 11 września 2013 r. doprowadziło do podpisania w Petersburgu „Porozumienia Służby Kontrwywiadu Wojskowego Rzeczypospolitej Polskiej a Federalną Służbą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej o współpracy i współdziałaniu w obszarze kontrwywiadu wojskowego" [dalej: „Porozumienia"].

Między kwietniem 2010 r. a grudniem 2011 r. współpraca SKW-FSB prowadzona była bez formalnej zgody Prezesa Rady Ministrów i potwierdzonej w dokumentach wiedzy ministra obrony narodowej.

Wyrażając w grudniu 2011 r. zgodę na współpracę z FSB, bez wymaganego prawem w tym zakresie zasięgnięcia opinii ministra obrony narodowej, premier Donald Tusk nie dochował należytej staranności w sprawowaniu nadzoru nad działalnością SKW.

Nadzorujący bezpośrednio SKW minister ON Tomasz Siemoniak, nie udzielając wymaganej prawem opinii, godził się na sytuację, w której premier mógł być nienależycie poinformowany o powadze problemu.

Komisja potwierdza zasadność zarzutów postawionych w grudniu 2017 r. przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie – 8. Wydział Do Spraw Wojskowych wobec kierownictwa SKW o to, że zataiło „przed Prezesem Rady Ministrów pełny zakres podjętej współpracy (…) obejmujący szerszy zakres współpracy niż wnioskowane i udzielone wadliwe zgody, w sytuacji, kiedy największe zagrożenie dla obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych RP wynikało ze strony służb specjalnych Federacji Rosyjskiej, a cele FSB pozostawały w sprzeczności z celami Polski i NATO".

„Porozumienie" z 2013 r. było szkodliwe dla interesów RP także pod względem pozostawania w kolizji ze zobowiązaniami RP wobec NATO.

W świetle ustaleń Komisji w latach 2010–2014 odbyło się co najmniej 107 (sto siedem) spotkań kierownictwa SKW z przedstawicielami FSB; wbrew pragmatyce służb specjalnych przebieg większości z tych spotkań nie został udokumentowany.

Kontakty SKW-FSB przez dłuższy czas przebiegały w konspiracji wobec ABW, pełniącej ustawową rolę tzw. Krajowej Władzy Bezpieczeństwa.

Liczne, wcześniejsze kontakty SKW z FSB prowadzące do podpisania „Porozumienia" przebiegały, z jednej strony, w warunkach niedostatecznej ostrożności kontrwywiadowczej SKW, z drugiej zaś – niedostatecznego nadzoru ze strony ministrów obrony narodowej: Bogdana Klicha i Tomasza Siemoniaka, ministrów-koordynatorów Służb Specjalnych: Jacka Cichockiego i Bartłomieja Sienkiewicza oraz premiera Donalda Tuska.

Wytworzenie przez kierownictwo SKW wśród części podległych funkcjonariuszy wrażenia nawiązania przez Służbę sojuszniczych relacji z FSB, jako „służbą partnerską", obniżyło jej wrażliwość kontrwywiadowczą na kierunku rosyjskim.

W świetle przebadanych dokumentów nie znajduje faktycznego potwierdzenia teza, jakoby powodem podpisania „Porozumienia" była potrzeba zabezpieczenia dróg ewakuacji Polskiego Kontyngentu Wojskowego z Afganistanu.

Nieprawdą jest, że „Porozumienie" wynika z podpisanej w lutym 2008 r. „Umowy między Rządem RP a Rządem FR o wzajemnej ochronie informacji niejawnych".

Świadomą dezinformacją są liczne, publiczne wypowiedzi byłych Szefów SKW – gen. bryg. Janusza Noska i gen. bryg. Piotra Pytla – przypisujące rządom RP w latach 2015–2023 daleko posuniętą uległość wobec wpływów rosyjskich, a nawet agenturalność na rzecz FR, przy jednoczesnym pomniejszaniu znaczenia kontaktów i współpracy SKW-FSB z lat 2010–2014, tj. z okresu, kiedy obaj kierowali SKW.

Osoby wymienione w rekomendacyjnej części „Wniosków" niniejszego raportu nie powinny w przyszłości piastować stanowisk publicznych związanych z bezpieczeństwem RP.

eprasa.pl f2fa27f4e0

SPIS TREŚCI

I. Główne tezy raportu 6

II. Zobowiązania ustawowe Komisji 8

1. Podjęte zadanie 8
2. Dostępne zasoby informacyjne 9
3. Problem udostępnienia materiałów niejawnych 9
4. Uprawnienia Komisji a służby specjalne RP 10

III. Tło polityczne współpracy SKW z FSB 10

IV. Federalna Służba Bezpieczeństwa w świetle faktów 11

1. Charakterystyka kluczowych postaci FSB kontaktujących się z SKW 11
2. FSB „następczynią" KGB 12
3. Departament Kontrwywiadu Wojskowego FSB 16

V. Przebieg kontaktów SKW–FSB na osi czasu 2008–2014 – kalendarium, analiza, wnioski 18

VI. Analiza treści „Porozumienia pomiędzy Służbą Kontrwywiadu Wojskowego Rzeczypospolitej Polskiej a Federalną Służbą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej o współpracy i współdziałaniu w obszarze kontrwywiadu wojskowego" z 11 września 2013 r. 30

1. Treść „Porozumienia" 31
2. Wnioski 37

VII. Działania dezinformacyjne b. szefów SKW gen. Janusza Noska i gen. Piotra Pytla 37

1. Wątek „afgański" 38
2. Wątek „kontrwywiadowczy" .39
3. Wątek prorosyjskości i „agenturalności" władz państwa w latach 2015–2023 39
4. Wnioski 40

VIII Rekomendacje i wnioski 40

1. Rekomendacje ogólne 41
2. Rekomendacje personalne 41

eprasa.pl f2fa27f4e0

II. ZOBOWIĄZANIA USTAWOWE KOMISJI

Zgodnie z art. 4 (ust. 1-2) ustawy o „Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022", Komisja zobowiązana jest do prowadzenia postępowania „mającego na celu wyjaśnianie działalności osób będących w latach 2007–2022 funkcjonariuszami publicznymi lub członkami kadry kierowniczej wyższego szczebla, które pod wpływem rosyjskim, działając na szkodę interesów Rzeczypospolitej Polskiej:

podejmowały czynności urzędowe, w tym czynności materialno-techniczne, w szczególności tworzyły i powielały nośniki informacji lub udostępniały ich treść osobom trzecim;

w imieniu organu władzy publicznej przygotowywały lub wydawały decyzje administracyjne lub inne akty stosowania prawa, lub wpływały na treść tych decyzji lub tych aktów;

składały oświadczenia woli w imieniu organu władzy publicznej lub spółki, w szczególności zawierały umowy z podmiotami trzecimi, lub w związku z zajmowanym stanowiskiem brały udział w podejmowaniu decyzji o złożeniu oświadczenia woli, w tym negocjacjach;

podejmowały decyzje o zatrudnieniu pracowników lub wyborze kontrahenta w ramach organu władzy publicznej lub spółki;

dysponowały środkami publicznymi lub środkami spółki;

brały udział w procesie stanowienia prawa jako reprezentanci organów władzy publicznej lub spółki;

brały udział w negocjacjach i zawarciu umowy międzynarodowej;

brały udział w przygotowaniu lub prezentacji stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej na forum międzynarodowym, w szczególności w ramach prac organizacji międzynarodowej, której Rzeczpospolita Polska jest członkiem;

wpływały lub starały się wywrzeć wpływ na czynności, o których mowa w pkt 1–8.

Ponadto Komisja „bada również przypadki wpływów rosyjskich na działalność osób innych niż wskazane w ust. 1, o ile w istotny sposób oddziaływały one na bezpieczeństwo wewnętrzne lub godziły w interesy Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie:

- wpływu na środki masowego przekazu;
- rozpowszechniania fałszywych informacji;
- działalności stowarzyszeń lub fundacji;
- działalności związków zawodowych, związków lub organizacji pracodawców;
- funkcjonowania infrastruktury krytycznej;
- funkcjonowania partii politycznych;
- organizacji systemu opieki zdrowotnej, w szczególności zwalczania chorób zakaźnych;
- ochrony granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej".

1. Podjęte zadanie

Jednym z celów Komisji, a zarazem jej ustawowym zadaniem jest działalność informacyjna i prewencyjna (art. 7 ustawy). Komisja w szczególności przygotowuje i przedstawia raporty zawierające wyniki badań Komisji oraz wnioski i rekomendacje w zakresie zapobiegania wpływom rosyjskim i ich zwalczania. Działając pod presją czasu Komisja (w obliczu niemożności przedstawienia pełnego pierwszego raportu ze swej działalności, tj. raportu rocznego, o którym mowa w art. 41 ustawy) postanowiła przedstawić jawny raport podsumowujący trzy pierwsze miesiące pracy Komisji (8 września 2023 r. – 28 listopada 2023 r.).

Komisja postanowiła w pierwszej kolejności zbadać kwestię kontaktów i współpracy SKW z FSB w latach 2010–2014 i roli, jaką w tej sprawie odegrali gen. bryg. Janusz Nosek, gen. bryg. Piotr Pytel i płk. Krzysztof Dusza. Przemawiały za tym szczególnie informacje ujawnione w przestrzeni publicznej, w tym odtajnione dokumenty SKW (m.in. tekst porozumienia SKW-FSB z 11 września 2013 r.), co „uprawdopodobniło, że wystąpiły wpływy rosyjskie" (art. 20, ust. 3)[1]. Dzięki pracom Komisji ten stan wiedzy został rozszerzony o kwerendy przeprowadzone w zasobach jawnych i niejawnych (zob. „Dostępne zasoby informacyjne").

Raport niniejszy zawiera:

wyniki badań Komisji w zakresie uprawdopodobnionych wpływów rosyjskich, o których mowa w art. 4, ust. 1 ustawy, na przykładzie studium przypadku dotyczącego kontaktów SKW z FSB FR w latach 2010–2014;

1 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych w zakresie wybranych aspektów funkcjonowania niektórych jednostek organizacyjnych Służby Kontrwywiadu Wojskowego w latach 2007–2015 (materiały archiwalne sygn. SA 1916/3)*, zniesiono klauzulę tajności w dniu 8 VIII 2023 r., ss. 35; *ibidem*, *Porozumienie pomiędzy Służbą Kontrwywiadu Wojskowego Rzeczypospolitej Polskiej a Federalną Służbą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej o współpracy i współdziałaniu w obszarze kontrwywiadu wojskowego*, Petersburg, 11 IX 2013 r., ss. 4; *Reset. Odcinek 14: Zgoda*, serial dokumentalny TVP, 2023, reż. S. Cenckiewicz, M. Rachoń.

eprasa.pl f2fa27f4e0

charakterystykę Federalnej Służby Bezpieczeństwa jako narzędzia wpływu Federacji Rosyjskiej (wywiad i kontrwywiad);

wstępne wnioski oraz rekomendacje dla organów władzy publicznej w zakresie zapobiegania wpływom rosyjskim i ich zwalczania.

2. Dostępne zasoby informacyjne

Przygotowując niniejsze opracowanie, Komisja korzystała z następujących zasobów informacyjnych:

Archiwum Biura Bezpieczeństwa Narodowego (Departament Analiz Strategicznych: analizy, korespondencja i notatki związane ze współpracą pomiędzy BBN a Radą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej)[2];

Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (jawne akta Biura Kolegium do Spraw Służb Specjalnych: korespondencja kierownictwa MON z PRM, KPRM i Marszałkiem Sejmu; korespondencja kierownictwa MON z SKW; korespondencja Koordynatora ds. Służb Specjalnych z PRM, KPRM, MON, ABW i SKW; interpelacje, korespondencja, zawiadomienia i wnioski posłów RP kierowane do PRM, KPRM, MON, MSZ, ABW i SKW z lat 2011–2015)[3];

Archiwum Kancelarii Tajnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (materiały, raporty, notatki i korespondencja kierowana przez AW, ABW, SWW i SKW do PRM i KPRM z lat 2007-2015)[4];

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (jawne akta Departamentu Wschodniego, Gabinetu MSZ, Ministra Spraw Zagranicznych i Ambasady RP w Moskwie: notatki, wytyczne, szyfrogramy, projekty pism i korespondencja z lat 2007–2015)[5];

Archiwum Prokuratury Okręgowej w Warszawie – 8. Wydział do Spraw Wojskowych (akta jawne i niejawne śledztwa PO IV Ds. 147.2016 dotyczące współpracy SKW z FSB „której cele pozostają w sprzeczności z celami NATO": m.in. korespondencja, protokoły przesłuchań, materiały, notatki, raporty i analizy SKW, ABW i AW z lat 2008–2023)[6];

Archiwum Służby Kontrwywiadu Wojskowego (jawne i niejawne materiały i opracowania pokontrolne pochodzące z audytu w SKW przeprowadzonego w 2016 r.; wyciągi z materiałów operacyjnych, korespondencja, materiały sprawozdawcze, projekty pism, notatki i rozliczenia Funduszu Operacyjnego z lat 2008–2017; dokumentacja fotograficzna)[7];

Archiwum Wojskowego Biura Historycznego (jawne i niejawne akta Sztabu Generalnego WP, Gabinetu MON, Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych: notatki, wytyczne, sprawozdania, korespondencja m.in. z SKW, SWW, ABW, KPRM, MSZ, Sejmem RP, Attachatem Wojskowym przy Ambasadzie Federacji Rosyjskiej w Warszawie z lat 2007–2015)[8];

Źródła otwarte, w tym dostępne zasoby rosyjskie (publikacje, akty normatywne regulujące funkcjonowanie służb specjalnych, biogramy funkcjonariuszy FSB i GRU zaangażowanych we współpracę z polskimi służbami specjalnymi, przedstawicielami władz RP i urzędów centralnych RP, prasa, literatura przedmiotu). Analiza źródeł otwartych stanowiła uzupełnienie wiedzy uzyskanej w wyniku kwerend archiwalnych[9].

3. Problem udostępnienia materiałów niejawnych

Artykuł 16 ust. 1 (a także ust. 2–6) ustawy o „Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022" daje Komisji bardzo szeroki dostęp do „wszystkich" materiałów: „Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Szef Agencji Wywiadu, Szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Szef Służby Wywiadu Wojskowego, Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Prokurator Generalny, prokuratorzy, Prezes Najwyższej Izby Kontroli, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, prezesi sądów powszechnych, sądów wojskowych oraz sądów administracyjnych, organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego, podległe im jednostki organizacyjne, organy samorządów zawodowych, a także inne jednostki organizacyjne i instytucje, na wniosek przewodniczącego Komisji, w terminie i w zakresie wskazanych we wniosku,

2 Materiały zebrane podczas kwerendy S. Cenckiewicza w pierwszym półroczu 2023 r. wykorzystane w niniejszym raporcie.

3 Materiały zebrane podczas kwerendy S. Cenckiewicza w pierwszym półroczu 2023 r. i przekazane członkom Komisji.

4 Kwerendę w Kancelarii Tajnej KPRM na podstawie decyzji przewodniczącego Komisji prowadzili członkowie Komisji oraz dwaj eksperci: płk M. Kozłowski i P. Woyciechowski.

5 Materiały zebrane podczas kwerendy S. Cenckiewicza i Ł. Cięgotury w latach 2022–2023.

6 W pierwszej fazie kwerendy materiały udostępnione zostały członkom Komisji w siedzibie Prokuratury, a następnie decyzjąpłk. Janusza Ochockiego – Zastępcy ds. Wojskowych Prokuratora Okręgowego w Warszawie, przesłane zostały do Kancelarii Tajnej KPRM (wpłynęły w dniu 22 XI 2023 r.). Część materiałów jawnych pochodzących z akt śledztwa PO IV Ds. 147.2016 zostało powielonych na potrzeby prac Komisji.

7 Kwerendę w archiwum SKW prowadzili: S. Cenckiewicz, Ł. Cięgotura, A. Kowalski, A. Puławski, M. Szymaniak i A. Zybertowicz.

8 Kwerendę w archiwum WBH prowadzili: S. Cenckiewicz, Ł. Cięgotura, A. Kowalski, A. Puławski, A. Zybertowicz.

9 Szczegółowy wykaz wykorzystanych publikacji ujęty został w odnośnikach bibliograficznych.

eprasa.pl f2fa27f4e0

zapewniają przewodniczącemu Komisji oraz wyznaczonym przez niego członkom Komisji dostęp do wszystkich – łącznie z materiałami archiwalnymi, zawierającymi informacje niejawne oraz tajemnicę przedsiębiorstwa – materiałów akt postępowań przygotowawczych i sądowych, informacji z działań operacyjnych, a także do innych dokumentów niezbędnych do wykonywania zadań Komisji oraz zapewniają wszelką inną pomoc przy wykonywaniu tych zadań".

Pomimo jednoznaczności powyższego przepisu Komisja napotkała na przeszkody w dostępie do wnioskowanych materiałów ze strony ABW, AW i SKW. Natomiast niezależnie od powyższego, w tak krótkim czasie funkcjonowania (8 września 2023 r. do 28 listopada 2023 r.) i z uwagi na presję polityczno-medialną zmierzającą do zakończenia prac Komisji po 15 października 2023 r., Komisja nie była w stanie skutecznie przeprowadzić procesu zniesienia klauzul niejawności z wszystkich dokumentów, które miały zostać wykorzystane i upublicznione w niniejszym raporcie.

4. Uprawnienia Komisji a służby specjalne RP

Dopiero w bieżącym roku, na mocy ustawy z dnia 17 sierpnia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, podpisanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 30 sierpnia 2023 r., nadano nowe brzmienie art. 130 Kodeksu karnego. Wśród nowych zapisów znalazł się § 9. Art. 130 Kk, o następującej treści:

„Kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, prowadzi dezinformację, polegającą na rozpowszechnianiu nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji, mając na celu wywołanie poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, państwa sojuszniczego lub organizacji międzynarodowej, której członkiem jest Rzeczpospolita Polska, albo skłonienie organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej, państwa sojuszniczego lub organizacji międzynarodowej, której członkiem jest Rzeczpospolita Polska, do podjęcia lub zaniechania określonych czynności, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8".

Wprowadzenie przytoczonego przepisu do polskiego porządku prawnego to próba kodeksowego ujęcia kwestii wpływu. Zaznaczamy, że ujęcie to zostało ograniczone w dwójnasób, tj. taka forma wpływu podlega karze tylko wówczas, gdy zachodzą jednocześnie dwie przesłanki – branie udziału w działalności obcego wywiadu albo działalność na jego rzecz (szpiegostwo) i prowadzenie przy tym dezinformacji.

Wprowadzona nowelizacja Kk we wskazanym wyżej zakresie stwarza warunki dla polskich tajnych służb kontrwywiadowczych – zarówno Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak i Służby Kontrwywiadu Wojskowego – do „rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania" obcego wpływu, ale tylko wtedy, gdy wywierany on jest w ramach szpiegostwa i poprzez działania dezinformacyjne.

Dlatego należy wskazać, że zgodnie z obowiązującym prawem, nie leży w zakresie zadań i obowiązków polskich specjalnych służb kontrwywiadowczych rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie obcego wpływu rozumianego tak szeroko, jak określono to w art. 4. ustawy z dnia 14 kwietnia 2023 r. o Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022.

Zadaniem Komisji jest badanie przypadków wpływu rosyjskiego, w zakresie opisanym w przytoczonym wyżej art. 4. Komisja nie ma więc żadnych śledczych uprawnień, i to także różni jej działalność od działalności polskiego kontrwywiadu.

Dodatkowo zgodnie z rozdziałem 5. ustawy z dnia 14 kwietnia 2023 r. w zadaniach Komisji leży „działalność informacyjna i prewencyjna", co wyraźnie odróżnia misję Komisji od powinności służb specjalnych RP. Żaden inny podmiot publiczny w RP nie ma powierzonych tego typu zadań jak te wskazane w ustawie, na podstawie której działa Komisja. W odróżnieniu od służb Komisja co do zasady działa w trybie jawnym. Tym samym Sejm RP powołując Komisję, wypełnił istotną lukę w systemie bezpieczeństwa RP.

Podmioty, które realizują podobne zadania w systemie bezpieczeństwa narodowego, istnieją w innych krajach o długiej tradycji funkcjonowania służb specjalnych w systemach demokratycznych, np.: działająca we francuskim Zgromadzeniu Narodowym Komisja Śledcza ds. ingerencji politycznej, gospodarczej i finansowej obcych podmiotów, w tym państw, organizacji i grup interesów dotyczącej wywarcia wpływu lub skorumpowania francuskich liderów politycznych i opinii publicznej lub partii politycznych; działająca w brytyjskim parlamencie Komisja ds. wywiadu i bezpieczeństwa.

III. TŁO POLITYCZNE WSPÓŁPRACY SKW Z FSB

Współpraca Służby Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) z Federalną Służbą Bezpieczeństwa (FSB) rozwijała się w kontekście stosunków polsko-rosyjskich, kształtowanych przez rząd PO-PSL. Pogłębioną charakterystykę tła politycznego zawiera Aneks.

eprasa.pl f2fa27f4e0

Przegląd stanu relacji polsko-rosyjskich w badanym okresie oraz wpływ polityki „resetu" z Rosją, prowadzonej przez Polskę w latach 2007–2014, na stosunki z innymi państwami regionu wskazują, że ogólna linia polityczna rządu RP w latach 2007–2014, przyjęta w zakresie polityki wschodniej i atlantyckiej, tworzyły atmosferę sprzyjającą lekceważeniu zagrożeń dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, wynikających ze współpracy SKW-FSB. Jednocześnie SKW, jako służba wyspecjalizowana, miała obowiązek dysponować realistyczną oceną sytuacji międzynarodowej oraz natury polityki rosyjskiej i jej celów, ostrzegać w tym zakresie decydentów politycznych i we własnych poczynaniach kierować się wynikającą z tej wiedzy najwyższą ostrożnością w relacjach z Rosją i jej służbami. Jak pokażemy poniżej, obowiązku tego nie dopełniła.

IV. FEDERALNA SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA W ŚWIETLE FAKTÓW

Nawiązanie współpracy SKW z FSB oraz sposób jej prowadzenia wymaga opisu natury tej rosyjskiej służby specjalnej. Należy rozpoznać stosowane przez FSB metody, rolę, jaką pełni, będąc instrumentem rosyjskiej polityki zagranicznej, oraz kadry oddelegowane do realizacji zadań na „kierunku polskim".

1. Charakterystyka kluczowych postaci FSB kontaktujących się z SKW

FSB skierowała do kontaktów z SKW doświadczonych oficerów sowieckich/rosyjskich służb specjalnych, którzy już wcześniej realizowali zadania operacyjne przeciw Zachodowi, w tym przeciw Polsce. Komisja zidentyfikowała kilkunastu oficerów FSB oddelegowanych do kontaktów z SKW w latach 2010–2014, wśród których na bliższą uwagę zasługują:

Gen. płk Aleksandr Georgiewicz Bezwierhny (ur. 1950 r.) – dyrektor Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego/III Służby FSB w latach 2000–2015. W latach 1969–1971 służył w Armii Sowieckiej. W latach 1971–1976 był słuchaczem Wyższej Szkoły KGB przy Radzie Ministrów ZSRS na Wydziale Kontrwywiadu. Podstawy pracy operacyjnej opanował w Oddziale Specjalnym KGB przy Radzie Ministrów ZSRS dla Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. W latach 1980–1983 realizował zadania w Laosie, w latach 1989–1991 – zadania specjalne w Afganistanie, w latach 1992–1994 – był szefem wywiadu i kontrwywiadu wojskowego Zachodniego Okręgu Wojskowego, w latach 1996–2000 – zastępcą i pierwszym zastępcą dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych FSB Rosji, w latach 2000–2015 – szefem Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB Federacji Rosyjskiej. W czasie pełnienia różnych funkcji w FSB „z narażeniem życia" prowadził działania operacyjne w Republice Czeczenii, na Zakaukaziu, Bałkanach i w Naddniestrzu.

Według Rady Społecznej Organizacji Weteranów Departamentu i Organów Kontrwywiadu Wojskowego, gen. płk Bezwierhny to „niekwestionowany autorytet", a jego „wysoki profesjonalizm i umiejętność kierowania podwładnymi" pozwoliły mu osiągnąć „znaczące wyniki na wszystkich kierunkach działań operacyjnych i oficjalnych". „Pod jego przywództwem i osobistym udziałem zdemaskowano kilkudziesięciu agentów CIA, SIS, BND i innych zagranicznych służb wywiadowczych" (m.in. Siergieja Skripala i Walentina Szabaturowa), przeprowadzono głośne postępowania antykorupcyjne, w tym w przedsiębiorstwach państwowych „Oboronservis", „Slavyank", „Voentelecom", które przyczyniły się do wzmocnienia potencjału bezpieczeństwa i obronności Rosji".

W 2004 r. gen. płk Bezwierhny otrzymał stopień wojskowy generała pułkownika za szczególne zasługi osobiste – o stopień wyższy niż jego stanowisko. Bezwierhny „jako niekwestionowany przywódca i intelektualista, posiadał niezwykłą umiejętność dostrzegania przyszłego dowódcy w prostym funkcjonariuszu. Prowadził przez życie i wyszkolił całą galaktykę oficerów, którzy z powodzeniem pracują zarówno w FSB Rosji, jak i w innych krajowych służbach specjalnych. Wiele wysiłku i czasu osobistego poświęcił pracy z weteranami, wskrzesił z zapomnienia legendarny SMIERSZ i zadbał o to, aby bohaterska przeszłość kontrwywiadu wojskowego inspirowała jego obecnych pracowników. Laureat Nagrody Rządu w dziedzinie nauki i techniki"[10].

Gen. płk Mikołaj Juriew, I Zastępca Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego/III Służby FSB. Od 2015 r. pełni funkcję dyrektora tegoż departamentu. Jest absolwentem Wojskowego Instytutu Wojsk Rakietowych w Rostowie[11].

Płk Władimir Juzwik, oficjalny przedstawiciel FSB, radca Ambasady Federacji Rosyjskiej w Warszawie w okresie 2010–2014. Obecnie Juzwik pełni

10 *100 лет ВКР. Глава 70. А. Г. Безверхний*, http://vkr-veteran.com/Военная_Контрразведка/100_лет_ВКР._Глава_70._А._Г._Безверхний_70 [dostęp: 26 XI 2023 r.].

11 Agentura.ru/profile/federalnaja-sluzhba-bezopasntosti-rossii-fsb/departament-voennoj-kontrrazwiedki-dvkr/ [dostęp: 26 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

funkcję radcy Ambasady Federacji Rosyjskiej w Singapurze. W latach 2010–2014 odbył największą (co najmniej 76) liczbę spotkań z przedstawicielami SKW ze wszystkich przedstawicieli FSB[12].

Płk Siergiej Kumienko (ur. 1961 r.) – starszy doradca Grupy Konsultantów FSB. Komórka ta jest kontynuacją struktury KGB o nazwie Grupa Konsultantów przy przewodniczącym KGB. Składała się z kilkunastu zasłużonych generałów i pułkowników w stanie spoczynku, w większości wywodzących się spośród byłych oficerów wywiadu zagranicznego oraz kontrwywiadu krajowego. Pełnili oni funkcje analityczne w sprawach zlecanych przez przewodniczącego KGB w zakresie wywiadu, kontrwywiadu oraz ochrony granic. Odrębne komórki analityczne działały w ramach wywiadu zagranicznego, kontrwywiadu krajowego, zarządu ds. walki z dywersją ideologiczną, obserwacji zewnętrznej i wywiadu sygnałowego. Według informacji z 2018 r. Kumienko pełnił funkcję naczelnika Ochrony Bezpieczeństwa Ekonomicznego Koncernu „Automatyka" [АО «Концерн Автоматика»]. Jest to dawny Naukowo-Badawczy Instytut Łączności (inne nazwy – NII-2 i „Marfinskaja szaraszka") – więzienie specjalne nr 16 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR (w 1948 r. przekształcone w więzienie specjalne nr 1 Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR), zwany także „obiektem nr 8", powstały w latach 1947–1948. Organizacja zajmowała się tworzeniem sprzętu dla wywiadu radiowego, rozwojem szyfratorów telefonicznych i analizą kryptograficzną rozmów telefonicznych dla organów bezpieczeństwa państwa ZSRR. Do prac zaangażowani byli więźniowie. Od 2022 r. podmiot funkcjonuje jako Koncern „Automatyka" i stanowi część korporacji Rostec. To rosyjskie przedsiębiorstwo specjalizujące się w bezpieczeństwie informacji, rozwoju i produkcji sprzętu technicznego i systemów komunikacji niejawnej, bezpiecznych systemów informatycznych i telekomunikacyjnych, a także zautomatyzowanych systemów kontroli specjalnego przeznaczenia. Wytwarza produkty zarówno dla organów rządowych i organów ścigania, jak i dla organizacji komercyjnych. Koncern produkuje systemy szyfrowania analogowych i cyfrowych przepływów informacji, urządzenia zabezpieczające rozmowy telefoniczne przeznaczone do budowy bezpiecznych systemów opartych na telekomunikacji publicznej. „Automatyka" wykonuje również prace w obszarach zastosowań kryptografii cywilnej: elektroniczny podpis cyfrowy, ochrona informacji fiskalnej, ochrona dokumentów elektronicznych, kryptograficzna ochrona praw autorskich, identyfikacja i uwierzytelnianie subskrybentów w systemie. W dniu 23 kwietnia 2018 r. Siergiej Kumienko wszedł do rady dyrektorów Instytutu Elektronicznych Maszyn Sterujących im. I.S. Bruka w Moskwie. W 2010 r. dekretem prezydenta Federacji Rosyjskiej w celu zachowania i rozwoju potencjału naukowego, produkcyjnego i technologicznego przedsiębiorstw kompleksu wojskowo-przemysłowego w zakresie automatyzacji sterowania i łączności w interesie zdolności obronnych, bezpieczeństwa i rozwoju społeczno-gospodarczego państwa Instytut wszedł w skład otwartej spółki akcyjnej „Control Systems", która skupiała szereg strategicznych przedsiębiorstw badawczo-produkcyjnych w branży. Od 2018 r. Instytut Elektronicznych Maszyn Sterujących im. I.S. Bruka jest częścią wiodącego producenta i dostawcy sprzętu oraz zintegrowanych rozwiązań cyfrowych do celów cywilnych, utworzonego przez państwową korporację Rostec na bazie koncernu „Automatyka".

Gen. mjr Jurij Szepielenko, Zastępca Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego/III Służby FSB, w latach 2003–2005 naczelnik komórki kontrwywiadu wojskowego FSB w 27. Gwardyjskiej Armii Rakietowej we Włodzimierzu[13].

2. FSB „następczynią" KGB

Mimo faktu, że FSB jest następcą KGB dziedziczącym jego modus operandi, kadry i reputację, w dokumentach SKW zbadanych przez Komisję brak śladu rozpoznania struktur i sporządzenia charakterystyk osobowych wyżej wskazanych funkcjonariuszy rosyjskich.

Komisja ustaliła, że na mocy ustawy federalnej z 3 kwietnia 1995 r. N 40-FZ „O Federalnej Służbie Bezpieczeństwa" organ ten ma prawo „wysyłać oficjalnych przedstawicieli [официальных представителей] (…) do obcych państw w porozumieniu ze służbami specjalnymi lub organami ścigania tych państw w celu zwiększenia efektywności walki z przestępczością o charakterze międzynarodowym"[14].

Według oficjalnych danych opublikowanych przez FSB, służba ta utrzymuje oficjalne kontakty z 217 agencjami wywiadowczymi i organami ścigania ze 109 krajów, w tym z 56 służbami ochrony pogranicza w 48 krajach. W 49 krajach istnieją biura

12 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu…*, s. 49.

13 https://disclosure.1prime.ru/Portal/GetDocument.aspx?emId=7736005096&docId=a502c8a0c5464550b9abfbf10a34f557, s.12-13 [dostęp: 27 XI 2023 r.].

14 rvsn.info/sservice/oo_ra_27.html [dostęp: 26 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

oficjalnych przedstawicieli FSB[15]. Od 7 maja 2013 r. oprócz oficjalnych przedstawicieli FSB może także delegować za granicę „doradców i specjalistów"[16]. Komisja przypomina, że kontakty z obcymi służbami specjalnymi, czy sojuszniczymi, czy nieprzyjaznymi, powinny odbywać się w warunkach adekwatnych procedur kontrwywiadowczych.

Aparat oficjalnych przedstawicieli FSB za granicą jest nadzorowany przez V Służbę FSB i podległy jej Zarząd Współpracy Międzynarodowej (Управление международного сотрудничества), który został utworzony w 2006 r. Do zadań zarządu należy utrzymywanie kontaktów z partnerami zagranicznymi, a także koordynowanie współpracy międzynarodowej w ramach FSB[17].

Zarząd Współpracy Międzynarodowej wchodzi w skład V Służby FSB (Służba Informacji Operacyjnej i Stosunków Międzynarodowych) do 2004 r. znanej jako Departament Analiz, Prognoz i Planowania Strategicznego FSB (JW 26047). Formalnie służba ta odpowiada za współpracę międzynarodową polegającą na nawiązywaniu kontaktów z różnymi agencjami wywiadowczymi i wymianie informacji wywiadowczych. W rzeczywistości V Służba FSB prowadzi działalność wywiadowczą, zwłaszcza na terytorium tzw. bliskiej zagranicy[18]. Jurij Kaszlew, w latach 1990–1996 ambasador ZSRR/FR w Polsce, odpowiadając na pytania w warszawskim Domu Dziennikarza stwierdził, że „bliską zagranicę stanowi strefa żywotnych interesów Rosji". To oznacza, że w rozumieniu przywództwa Federacji Rosyjskiej pojęcie „bliskiej zagranicy" sięga poza formalne granice byłego Związku Sowieckiego[19].

Zgodnie z ustawą „O Federalnej Służbie Bezpieczeństwa" jednym z głównych kierunków działania organów FSB jest działalność wywiadowcza poza granicami Federacji Rosyjskiej (art. 8, 11, 12). Ustawa stanowi, że działalność wywiadowcza jest prowadzona przez organy FSB w oparciu o przepisy federalnej ustawy „O wywiadzie zagranicznym", przyjętej przez Dumę Państwową FR w dniu 8 grudnia 1995 r., która obowiązuje także Służbę Wywiadu Zagranicznego FR i Główny Zarząd (Wywiadowczy) Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych FR.

Federalna ustawa „O wywiadzie zagranicznym" stanowi, że działalność wywiadowcza jest prowadzona przez organy wywiadu zagranicznego FR poprzez: pozyskiwanie i przetwarzanie informacji o rzeczywistych i potencjalnych możliwościach, działaniach, planach i zamierzeniach obcych państw, organizacji i osób mających wpływ na żywotne interesy FR, zwanych informacjami wywiadowczymi oraz udzielanie wsparcia w realizacji działań podejmowanych przez państwo w interesie zapewnienia bezpieczeństwa FR. Konieczność prowadzenia działań wywiadowczych stwierdza w granicach swoich uprawnień prezydent FR i Zgromadzenie Federalne, uzasadniając niemożność lub celowość zapewnienia bezpieczeństwa FR innymi środkami[20].

Zakres działalności wywiadowczej ujęty w federalnej ustawie „O wywiadzie zagranicznym" jest zbieżny z definicją stosowaną przez KGB. Zawiera ją „Agenturalno-operacyjny słownik wywiadowcy". Według tego opracowania, wydanego jako materiał dydaktyczny, wykorzystywany w procesie szkolenia funkcjonariuszy KGB, wywiad to „tajna działalność z wykorzystaniem konspiracyjnych środków i metod, ukierunkowana na zdobywanie tajnych informacji o jawnym lub ewentualnym przeciwniku i na osłabienie jego politycznego, ekonomicznego i wojskowego potencjału. W terminologii operacyjnej wywiad jest definiowany zarówno w szerszym znaczeniu – jako obejmujący działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą, jak i węższym znaczeniu – jako praca wywiadowcza tylko przeciwko zagranicznym państwom"[21].

Punkt 2. definicji działalności wywiadowczej, ujętej w federalnej ustawie „O wywiadzie zagranicznym", dotyczy tzw. działań (środków) aktywnych, czyli agenturalno-operacyjnych środków wpływu na poszczególne sfery życia państw kapitalistycznych". To „specjalne, ofensywne działania o charakterze agenturalno-operacyjnym prowadzone w obszarze polityki, gospodarki, ideolo-

15 Федеральный закон от 03.04.95 N 40-ФЗ, „О федеральной службе безопасности" 13, с, Международное сотрудничество, http://www.fsb.ru/fsb/international.htm. [dostęp: 23 XI 2023 r.].

16 *Ibidem*.

17 Regulują to przepisy w Федеральный закон от 07.05.2013 г. № 97-ФЗ О внесении изменения в статью 13 Федерального закона «О федеральной службе безопасности», http://static.kremlin.ru/media/acts/files/0001201305080027.pdf [dostęp: 23 XI 2023 r.].

18 Управление международного сотрудничества, https://agentura.ru/profile/federalnaja-sluzhba-bezopasnosti-rossii-fsb/upravlenie-mezhdunarodnogo-sotrudnichestva-nbsp/ [dostęp: 23 XI 2023 r.].

19 Беседа на допросе. Действительно ли арестован глава 5-й службы ФСБ, https://fsb.dossier.center/beseda/ [dostęp: 22 XI 2023 r.].

20 B. Nitschke, A. Pawłowski, *Sąsiedztwo w ramach kategorii „bliska zagranica"*, „Rocznik Lubuski" 1995, nr 21, s. 219.

21 Федеральный закон от 10 января 1996 г. N 5-ФЗ „О внешней разведке" (с изменениями и дополнениями), http://svr.gov.ru/svr_today/doc02.htm [dostęp: 19 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

gii, nauki i techniki, a także w celach wojskowych, wywiadowczych i kontrwywiadowczych, ukierunkowane na osłabienie pozycji państw kapitalistycznych i wzmocnienie międzynarodowej pozycji krajów należących do wspólnoty socjalistycznej oraz wszystkich postępowych sił na całym świecie poprzez wywieranie wpływu na politykę zagraniczną i sytuację wewnętrzną państw imperialistycznych"[22].

FSB zajmuje się także ochroną kontrwywiadowczą rosyjskich placówek dyplomatycznych i rosyjskiej diaspory za granicą. Innym ważnym zadaniem FSB jest współpraca z lokalnymi organami bezpieczeństwa. Analogicznie jak Służba Wywiadu Zagranicznego i GRU, FSB posiada własne sieci agenturalne i rezydentury za granicą. Według źródła przywołanego przez Dossier Center[23], które pełniło służbę w KGB, współpraca pomiędzy FSB i SWZ stale się rozwija. FSB w coraz większym stopniu wykorzystuje bardziej zaawansowaną infrastrukturę SWZ w celu organizowania coraz szerszego zakresu operacji specjalnych: od podsłuchów po zabójstwa.

Dekretem prezydenta FR z 1999 r. utworzono w tym celu organy wywiadu zagranicznego FSB Rosji, które tworzyło szereg jednostek terytorialnych (tzw. jednostek wywiadu terytorialnego w ramach FSB) i wojskowych (jednostki wywiadu FSB w wojsku w byłych organach tzw. struktury kontrwywiadu). Struktury wywiadowcze funkcjonują także w obwodzie kaliningradzkim. Działalność wywiadowczą prowadził Zarząd Koordynacji Informacji Operacyjnych, wchodzący w skład Departamentu Analiz, Prognoz i Planowania Strategicznego FSB. W 2004 r. zarząd ten został przekształcony w Departament Informacji Operacyjnej funkcjonujący w ramach V Służby FSB, a kierujący jego pracami Wiaczesław Uszakow otrzymał stanowisko zastępcy dyrektora FSB. Od 2009 r. do marca 2022 r. na czele departamentu stał generał pułkownik Siergiej Biesieda, który został zatrzymany w marcu 2022 r. w związku z nierzetelnymi informacjami wywiadowczymi przekazywanymi rządowi Federacji Rosyjskiej odnośnie do nastrojów i morale panujących w społeczeństwie ukraińskim tuż przed rozpoczęciem inwazji Rosji na Ukrainę. Zastępcą Biesiedy był szef Departamentu Informacji Operacyjnej – Anatolij Boluch[24].

Po upadku ZSRR i rozwiązaniu KGB, Służba Wywiadu Zagranicznego zawarła porozumienia ze służbami wywiadowczymi krajów Wspólnoty Niepodległych Państw. O to zabiegała także FSB. Kluczem do rozszerzenia wpływów FSB na „bliską zagranicę" była „wspólna walka z terroryzmem". W 2000 r. utworzono Centrum Antyterrorystyczne Państw Członkowskich WNP, które faktycznie przeszło pod wyłączną kontrolę FSB. Początkowo jednym z głównych zadań Centrum było stworzenie wspólnej bazy danych wywiadowczych, jednak pomysł ten porzucono, gdyż baza miała znajdować się w Moskwie, co nie odpowiadało innym krajom. Idea „współpracy międzynarodowej w walce z terroryzmem" znacząco przyczyniła się do rozszerzenia wpływów FSB. Istnieją liczne udokumentowane przypadki działalności wywiadowczej prowadzonej przez Departament Informacji Operacyjnej (V Służba FSB) w krajach WNP, w postaci szpiegostwa i operacji wpływu[25]. Dossier Center wskazuje, że do krajów tzw. bliskiej zagranicy znajdujących się w zainteresowaniu FSB należą także Łotwa, Litwa, Estonia, Armenia, Mołdawia, Serbia i Polska. We wszystkich tych krajach Centrum odnotowało działalność FSB, opisując ją w opracowaniu pt. „FSB za granicą". Jako przykład aktywności FSB w Polsce Dossier Center podało

22 П.Н. Игнатов, А.И. Авдеев, Г.А. Брагин, *Агентурно-оперативный словарь разведчика, Научно-издательский отдел КГБ*, Москва 1967, s. 101.

23 *Первое главное управление КГБ СССР. Основные направления и объекты разведывательной работы за границей. Учебное пособие КГБ*, Москва 1970, s. 51–53, 54–77. Por. В.М. Владимиров, Ю.А. Бондаренко, *Политическая разведка с территории СССР. Учебное пособие КГБ*, Москва 1989, s. 86. Ich wykorzystania nie przerwano także w latach 90., po rozpadzie ZSRS, rozwiązaniu KGB i powołaniu odrębnej Służby Wywiadu Zagranicznego. Potwierdził to pułkownik wywiadu Siergiej Trietjakow, który w 2002 r. przeszedł na stronę Amerykanów. Według jego relacji Służbę A I Zarządu Głównego KGB przemianowano na Służbę MS (ros. мероприятия содействия, tj. środki/przedsięwzięcia wsparcia) pomimo tego, że oficjalnie Służba Wywiadu Zagranicznego poinformowała o jej likwidacji, o co zresztą Amerykanie zabiegali. Zob. P. Earley, *Towarzysz J. Tajemnice szefa rosyjskiej siatki szpiegowskiej w Stanach Zjednoczonych po zimnej wojnie*, Poznań 2008, s. 184–185.

24 Centrum Dossier to ośrodek dziennikarski utworzony przez przeciwnika Kremla, byłego szefa koncernu Jukos i więźnia łagru Michaiła Chodorkowskiego. Raporty centrum mają „umożliwić przyszłym rosyjskim sądom, a także nierosyjskim organom ścigania otwieranie spraw karnych przeciwko skorumpowanym przestępcom na Kremlu i z nim związanym". Centrum uruchomiono w listopadzie 2018 r. Na jego stronie internetowej znajduje się obszerny, interaktywny diagram wzajemnie powiązanych rosyjskich urzędników opisywanych jako „główni beneficjenci" rosyjskiej korupcji.

25 *Путин начал репрессии против 5-й службы ФСБ. Именно она накануне войны обеспечивала президента России данными о политической ситуации в Украине*, https://meduza.io/feature/2022/03/11/putin-nachal-repressii-protiv-5-y-sluzhby-fsb-imenno-ona-nakanune-voyny-obespechivala-prezidenta-rossii-dannymi-o-politicheskoy-situatsii-v-ukraine [dostęp: 23 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

przypadek umowy o współpracy między SKW i FSB[26].

Rosji często zarzuca się, że wykorzystuje członkostwo w Interpolu do prześladowania własnych obywateli z powodów politycznych (np. sprawa Achmeda Zakajewa). Choć oficjalne przedstawicielstwo Interpolu w Rosji jest bezpośrednio powiązane z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, z jego usług korzystają wszystkie służby, w tym FSB. Ponadto wywiad FSB zajmuje się „eksportem terroryzmu" i likwidacją przeciwników, w tym Czeczenów[27].

O innej nielegalnej działalności FSB za granicą związanej z diasporą czeczeńską mówi śledztwo dziennikarza ZDF Egmonta R. Kocha. Rosja pod przykrywką uchodźców wysłała do Europy mieszkańców Czeczenii z fałszywymi dokumentami, którzy stanowią część rosyjskiej sieci agenturalnej za granicą. Celem operacji jest „wywarcie wpływu na sytuację polityczną w interesie Kremla" – powiedział dziennikarzowi były wysoki rangą oficer FSB, przedstawiony jako „Igor". Według „Igora", agenci mieli integrować się z diasporą muzułmańską w Niemczech, we Francji i w Wielkiej Brytanii w celu monitorowania „krytyków reżimu i radykalnych islamistów". E. Koch podkreślił, że widział legitymację służbową „Igora" i posiada dowody na jego służbę w FSB. Według dziennikarza Siergieja Kaniewa, były funkcjonariusz FSB „Igor" to były szef wydziału antyterrorystycznego Zarządu FSB w obwodzie wołgogradzkim, pułkownik Piotr Samarski. Źródła dziennikarza uznały informacje przedstawione w filmie za wiarygodne. Wołgogradzka FSB jest jednostką niezależną i może prowadzić własną pracę wywiadowczą. Funkcjonariusze FSB w Wołgogradzie i Astrachaniu mieli silną pozycję w czeczeńskiej diasporze[28].

W wyniku reorganizacji FSB, która nastąpiła 22 maja 1997 r., powstał Departament Kontrwywiadu FSB FR (Департамент контрразведки ФСБ РФ). Funkcjonował przez trzynaście miesięcy. Po drugiej reorganizacji, przeprowadzonej 6 lipca 1998 r., ta jednostka formalnie nadal zachowała swą dotychczasową nazwę, ale od tej pory można ją było stosować naprzemiennie z określeniem „liczebnikowym" – 1. Departament FSB FR (Департамент контрразведки [1. Департамент] ФСБ РФ). 11 lipca 2004 r., po ostatniej z reorganizacji, na jego miejsce wprowadzono 1. Służbę FSB FR, także z zamiennym określeniem Służba Kontrwywiadu FSB FR (I Służba FSB [Служба контрразведки ФСБ РФ]). W tej formule organizacyjnej pion ogólny kontrwywiadu krajowego istnieje do chwili obecnej[29].

W skład istniejącego od lipca 1998 r. Departamentu Kontrwywiadu FSB FR wchodził Zarząd Operacji Kontrwywiadowczych (Управление контрразведывательных операций), przemianowany w dniu 11 lipca 2004 r. na Departament Operacji Kontrwywiadowczych (Департамент контрразведывательных операций)[30]. Jednostka ta zajmuje się prowadzeniem ofensywnej działalności kontrwywiadowczej, która polega na wykorzystaniu manipulacyjnych metod pracy operacyjnej oraz penetracji obcych służb specjalnych – głównie wrogich (przez np. odwracanie agentów czy też prowadzenie różnorodnych kombinacji i gier operacyjnych oraz operacji specjalnych). Celem takich działań jest przejmowanie inicjatywy. Oznacza to, że kontrwywiad ofensywny cały czas poszukuje możliwości atakowania służb specjalnych przeciwnika w celu prowadzenia skutecznej obrony systemu bezpieczeństwa własnego państwa[31].

Departament Operacji Kontrwywiadowczych odpowiada za inwigilację cudzoziemców przebywających na terytorium Federacji Rosyjskiej, prowadzi działania przeciwko zagranicznym agencjom wywiadowczym, turystom, dziennikarzom i pracownikom ambasad. Nadzoruje MSZ Rosji i inne zagraniczne organizacje gospodarcze. Funkcjonariusze Departamentu są oddelegowani do większości departamentów MSZ i aparatu centralnego Federalnej Agencji ds. WNP, Rodaków Mieszkających za Granicą i Międzynarodowej Współpracy Humanitarnej[32].

Komisja zwraca uwagę, że nawet analiza materiałów powszechnie dostępnych uniemożliwia przyjęcie tezy, że SKW mogła być nieświadoma ofensywnej natury, celów i metod działania FSB[33].

26 A. Солдатов, И. Бороган, *Новое дворянство: Очерки истории ФСБ*, Москва 2011, s. 215–233.

27 *ФСБ за границей*, https://fsb.dossier.center/abroad/ [dostęp: 23 XI 2023 r.]. W analizie Dossier Center w miejscu, gdzie podawany jest przykład Polski jako miejsca aktywności FSB, czytelnik jest odsyłany do linku: *Экс-главу контрразведки Польши задержали из-за договора с ФСБ* https://rus.postimees.ee/4335709/eks-glavu-kontrrazvedki-polshi-zaderzhali-iz-za-dogovora-s-fsb [dostęp: 23 XI 2023 r.].

28 *ФСБ за границей*, https://fsb.dossier.center/abroad/ [dostęp: 15 XI 2023 r.].

29 *Ibidem*.

30 M. Minkina, L. Pawlikowicz, *Ewolucja strukturalno-kadrowa aparatu centralnego pionu ogólnego kontrwywiadu krajowego Federacji Rosyjskiej w latach 1991–2016*, „Studia Politologiczne" 2017, nr 43, s. 199.

31 *Ibidem*, s. 200.

32 Na temat kontrwywiadu ofensywnego zob. B. Piasecki, *Kontrwywiad: atak i obrona*, Łomianki 2021.

33 Informacje dotyczące metod pracy Departamentu Operacji Kontrwywiadowczych zawiera artykuł pt. *Inside the Secretive Russian Security Force That*

eprasa.pl f2fa27f4e0

3. Departament Kontrwywiadu Wojskowego FSB

Departament Kontrwywiadu Wojskowego FSB (JW 70850), znany też jako III Departament lub Zarząd Kontrwywiadu Wojskowego FSB[34], znajduje się pod adresem Łubianka 12, 107031 Moskwa. Od 2015 r. funkcję dyrektora zarządu pełni generał pułkownik Mikołaj Juriew, który wchodził w skład delegacji FSB na rozmowy z SKW w dniach 30 sierpnia – 1 września 2011 r. w Warszawie. Zarząd Kontrwywiadu Wojskowego FSB jest spadkobiercą Głównego Zarządu Kontrwywiadu „SMIERSZ" Ludowego Komisariatu Obrony. Siergiej Smirnow, były I Zastępca Dyrektora FSB Rosji podkreśla, że „chwalebne tradycje Smiersza, doświadczenie żołnierzy pierwszej linii, są starannie zachowywane i wzmacniane przez krajowych oficerów kontrwywiadu wojskowego"[35]. Od 1995 r. kontrwywiad wojskowy jest częścią jednego, scentralizowanego systemu służb specjalnych FR i podlega bezpośrednio kierownictwu FSB[36].

W 2000 r., po wyborze W. Putina na prezydenta, znacznie rozszerzono możliwości kontrwywiadu wojskowego. 7 lutego 2000 r. Putin podpisał nowy „Dekret o zarządach (wydziałach) FSB w Siłach Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, innych wojskach, formacjach wojskowych i organach (organach bezpieczeństwa w wojskach)", który rozszerzył funkcje kontrwywiadu wojskowego i dał mu uprawnienia do walki z przestępczością zorganizowaną. Na mocy dekretu Putina funkcjonariuszom FSB, przydzielonym do formacji wojskowych, nadano nowe uprawnienia, dotyczące identyfikowania potencjalnych zagrożeń dla reżimu, walki z nielegalnymi formacjami zbrojnymi, grupami przestępczymi i stowarzyszeniami publicznymi, które stawiają sobie za cel dokonanie siłowej zmiany porządku konstytucyjnego FR, siłowego przejęcia lub takiegoż utrzymania władzy[37].

Według tego dekretu do zadań Departamentu Kontrwywiadu FSB należy m.in:

identyfikacja, zapobieganie i tłumienie wywiadowczej i innej działalności służb specjalnych i organizacji obcych państw, a także osób fizycznych, mających na celu wyrządzenie szkody dla bezpieczeństwa FR, Sił Zbrojnych FR, innych żołnierzy, formacji i organów wojskowych oraz penetracja służb specjalnych i organizacji obcych państw;

pozyskiwanie informacji wywiadowczych o zagrożeniach dla bezpieczeństwa FR, Sił Zbrojnych FR, innych rodzajów wojsk, formacji i organów wojskowych;

identyfikacja, zapobieganie i tłumienie działań terrorystycznych i dywersyjnych skierowanych przeciwko Siłom Zbrojnym FR, innym oddziałom, formacjom i organom wojskowym;

identyfikacja, zapobieganie i zwalczanie przestępstw sklasyfikowanych przez ustawodawstwo federalne jako podlegające jurysdykcji FSB;

zapobieganie nieuprawnionym działaniom z użyciem broni masowego rażenia;

zapewnienie ochrony informacji stanowiących tajemnicę państwową w Siłach Zbrojnych FR, innych rodzajach wojsk, formacjach i organach wojskowych;

organizacja i realizacja w Siłach Zbrojnych FR, innych oddziałach, formacjach wojskowych i orga-

---

Targets Americans z „Wall Street Journal" (7 VII 2023 r.), który powstał w oparciu o rozmowy z wyższymi rangą dyplomatami i urzędnikami ds. bezpieczeństwa w Europie i USA, Amerykanami przetrzymywanymi wcześniej w Rosji i ich rodzinami oraz niezależnymi rosyjskimi dziennikarzami i analitykami ds. bezpieczeństwa, którzy zbiegli z kraju. Zob. S. Ingber, *Exclusive: Ex-Russian spy describes secretive unit targeting Americans*, https://scrippsnews.com/stories/exclusive-ex-russian-spy-describes-secretive-unit-targeting-americans/ [dostęp: 27 XI 2023 r.].

34 W niektórych otwartych źródłach Departament Kontrwywiadu Wojskowego podawany jest jako część Służby I FSB.

35 A. Бондаренко, Н. Ефимо, *Военная контрразведка: от Смерша до контртеррористических операций*, Москва 2010.

36 Literatura dotycząca służb rosyjskich po rozpadzie ZSRR jest ogromna. Do najważniejszych opracowań należą: M.J. Waller, *Soviet Empire: The KGB in Russia Today*, Boulder 1994; A. Knight, *Spies Without Cloaks: The KGB's Successors*, Princeton 1996 (wyd. polskie: *Szpiedzy bez maski. Spadkobiercy KGB*, Warszawa 2001); A. Grajewski, *Tarcza i miecz. Rosyjskie służby specjalne 1991–1998*, Warszawa 1998; G. Bennett, *The Federal Security Service of the Russian Federation*, Shrivenham March 2000; *Idem*, *Vladimir Putin & Russia's Special Services*, Shrivenham August 2002; A. Яровой, Прощай, *КГБ*, Москва 2001; A. Колпакиди, М. Серяков, *Щит и меч. Руководители органов государственной безопасности Московской Руси, Российской империи, Советского Союза и российской Федерации*, Москва-Санкт-Петербург 2002; A. Литвиненко, Ю. Фельштинский, *ФСБ взрывает Россию*, New York 2002; R.D'A. Henderson, *Brassey's International Intelligence Yearbook* (2003 Edition), New York 2003; А.И. Колпакиди, *Энциклопедия секретных служб России*, Москва 2004; A. Север, *ФСБ*, Москва 2010; A. Soldatov, I. Borogan. *The New Nobility: The Restoration of Russia's Security State and the Enduring Legacy of the KGB*, New York 2010 (wyd. polskie: *KGB/FSB. Władcy Rosji*, Warszawa 2015); E. Lucas, *Deception: The Untold Story of East-West Espionage Today*, New York 2012 (wyd. polskie: *Podstęp. O szpiegach, kłamstwach i o tym, jak Rosja kiwa Zachód*, Warszawa 2014). Istotne informacje (głównie na temat FSB) zamieszczane są też na portalu internetowym Agentura.ru (https://agentura.ru/). Z kolei w opracowaniach poświęconych funkcjonowaniu pionów kontrwywiadu krajowego (cywilnego) oraz kontrwywiadu wojskowego nader pobieżnie potraktowano okres po 1991 r. Zob. B. Абрамов, *Контрразведка. Щит и меч против Абвера и ЦРУ*, Москва 2006; A. Бондаренко, *Военная контрразведка 1918–2010. История советской и российской военной контрразведки*, Москва 2011, M. Minkina, L. Pawlikowicz, op.cit., s. 194–222.

37 A. Солдатов, И. Бороган, *Новое дворянство: Очерки истории ФСБ*, Москва 2011, s. 28–29.

eprasa.pl f2fa27f4e0

nach we współpracy z innymi organami rządowymi walki z przestępczością zorganizowaną, korupcją, przemytem, nielegalnym obrotem bronią, amunicją, materiałami wybuchowymi i substancjami toksycznymi, środkami odurzającymi oraz substancjami psychotropowymi, specjalnymi środkami technicznymi przeznaczonymi do tajnego uzyskiwania informacji od nielegalnych grup zbrojnych, grup przestępczych, osób fizycznych i stowarzyszeń społecznych, których celem jest brutalna zmiana ustroju konstytucyjnego FR, przymusowe przejęcie lub przymusowe utrzymanie władzy;

udział w przekazywaniu prezydentowi FR, premierowi rządu FR oraz, na ich polecenie, organom rządu federalnego i organom rządowym podmiotów FR informacji o zagrożeniach bezpieczeństwa FR, Siły Zbrojne FR, inne oddziały, formacje i organy wojskowe;

udział w operacyjnej (kontrwywiadowczej) ochronie granicy państwowej FR[38].

Kontrwywiad wojskowy FSB pod pretekstem „walki z terroryzmem, przestępczością zorganizowaną" itp. prowadzi działania represyjne wobec przeciwników reżimu, które scharakteryzowali m.in. rosyjscy dziennikarze Andriej Sołdatow i Irina Borogan[39].

Dekret z 7 lutego 2000 r. zawiera również zapis, którego znaczenie dla działalności wywiadowczej/kontrwywiadowczej Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB wspomniany już S. Smirnow wyjaśnia w sposób następujący: „Pragnę wyjaśnić, że zgodnie z Dekretem Prezydenta z dnia 7 lutego 2000 r. (…) Zarząd Kontrwywiadu Wojskowego ma prawo utrzymywać, na podstawie umów międzynarodowych Federacji Rosyjskiej, kontakty ze służbami wywiadowczymi obcych państw, z którymi współpraca prowadzona jest na polu wojskowym lub na terytorium których rozmieszczone są związki, formacje i jednostki wojskowe Sił Zbrojnych FR (…). Nawiązując i utrzymując kontakty z partnerami zagranicznymi, koncentrujemy się przede wszystkim na długoterminowych planach Ministerstwa Obrony Rosji, które odzwierciedlają najważniejsze zagraniczne priorytety gospodarcze i wojskowo-polityczne Federacji Rosyjskiej w zakresie rozwoju stosunków z siłami zbrojnymi obcych państw"[40].

Rekomendacje doświadczonych oficerów służb specjalnych państw członkowskich NATO, zwłaszcza amerykańskich, odnośnie do zawierania umów dotyczących współpracy wywiadowczej/kontrwywiadowczej z rosyjskimi organami bezpieczeństwa, są negatywne.

Michael Sulick, oficer amerykańskiego wywiadu, który w latach 2007–2010 pełnił funkcję dyrektora Departamentu Operacyjnego CIA, realizując zadania m.in. w Rosji i w Polsce, podkreśla, że od czasów II wojny światowej Rosjanie wykorzystują między innymi relacje z wywiadem zagranicznym do ustalania zakresu wiedzy wywiadowczej swojego partnera oraz do przekazywania propagandy i informacji, prawdziwych lub fałszywych, służących realizacji celów polityki zagranicznej Kremla. Rosjanie kontynuowali tę tradycję po odnowieniu kontaktów wywiadowczych z Zachodem po zakończeniu zimnej wojny. Podczas konfliktu na Bałkanach w latach 90. Rosjanie przekazali zmanipulowane dane wywiadowcze, podkreślające okrucieństwa Bośniaków i Chorwatów wobec sojuszniczej względem Rosji Serbii. Tworzyli przy tym wrażenie, że mają niewiele informacji na temat serbskich sprawców masakry tysięcy muzułmańskich Bośniaków w Srebrenicy. W podobnym duchu, gdy ponad dziesięć lat temu stosunki Rosji z byłą sowiecką republiką Gruzją uległy pogorszeniu, wywiad Putina przekazał informacje o czeczeńskich terrorystach w Gruzji przeprowadzających ataki na rosyjskiej ziemi. W rzeczywistości graniczący z Czeczenią region Wąwozu Pankisi w Gruzji był rajem dla terrorystów, ale rosyjskie doniesienia wskazywały na gruzińskich polityków, którzy ostro krytykowali agresję reżimu Putina. Ta taktyka wyolbrzymiania informacji w celu zdyskredytowania przeciwników politycznych jest doskonałą ilustracją stosowania przez Rosję tzw. wymiany danych wywiadowczych[41], która także była częścią „Porozumienia" SKW-FSB.

38 Указ Президента РФ от 7 февраля 2000 г. N 318 „Об утверждении Положения об управлениях (отделах) Федеральной службы безопасности Российской Федерации в Вооруженных Силах Российской Федерации, других войсках, воинских формированиях и органах (органах безопасности в войсках)").

39 Andriej Sołdatow (ur. 4 X 1975 r. w Moskwie) to rosyjski dziennikarz śledczy i ekspert do spraw rosyjskich organów bezpieczeństwa. Wraz z dziennikarką Iriną Borogan jest współzałożycielem i redaktorem serwisu Agentura.Ru. 6 VI 2022 r. MSW Rosji umieściło A. Sołdatowa na liście osób poszukiwanych. Sołdatow napisał na swoich portalach społecznościowych, że 17 marca wszczęto przeciwko niemu sprawę karną, a wszystkie jego konta w rosyjskich bankach zostały zajęte. MSW FR nie precyzuje, na podstawie jakiego artykułu dziennikarz jest poszukiwany. Sołdatow powiedział „Washington Post", że został oskarżony o rozpowszechnianie „fałszywych wiadomości" dotyczących armii rosyjskiej, ale prawdziwym powodem były jego doniesienia na temat błędnych danych wywiadowczych, które doprowadziły do rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

40 А. Бондаренко, Н. Ефимов, *Военная контрразведка: от Смерша до контртеррористических операций*, Москва 2010.

41 M. Sulick, *Russia's Checkered History of Intelligence Sharing with the U.S.,* https://www.thecipherbrief.com/column_article/russias-checkered-

eprasa.pl f2fa27f4e0

Podobnie współpracę służb zachodnich z Rosjanami ocenia Steven L. Hall, który odszedł z CIA w 2015 r., po 30 latach prowadzenia i zarządzania operacjami wywiadowczymi w Eurazji i Ameryce Łacińskiej, w krajach byłego Związku Sowieckiego i byłego Układu Warszawskiego. Według niego, rosyjskie służby wywiadowcze działają w oparciu o zestaw założeń, dotyczących zarówno ogólnej wymiany informacji wywiadowczych, jak i dzielenia się raportowaniem o zagrożeniach. FSB i Służba Wywiadu Zagranicznego (SWZ), a także rosyjskie MSW i inne organy ścigania FR uważają zachodnie podejście do wymiany informacji wywiadowczych za naiwne. Służby rosyjskie traktują informację jako czynnik składowy siły. Wszystko, łącznie z udostępnianiem informacji wywiadowczych o terroryzmie lub innego rodzaju raportowaniem o zagrożeniach, stanowi część znacznie szerszego, strategicznego podejścia Rosji do stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i Zachodem. W systemie rosyjskim oczywiście nie ma żadnej ceny politycznej do zapłacenia za manipulowanie danymi wywiadowczymi podczas udostępniania ich służbom zagranicznym. Przed przystąpieniem do wymiany wywiadowczej z Rosją warto przypomnieć, że głównym celem wizerunkowym Rosji jest potwierdzenie swego statusu supermocarstwa i równorzędnego konkurenta Stanów Zjednoczonych. Rosja, gdy tylko może, robi to kosztem USA (poza uwagami Halla dodajmy, że zasada przerzucania kosztów na „partnerów" zagranicznych służb rosyjskich dotyczy także Polski). Osiągnięcie przez Rosję wyżej wskazanego celu jest ułatwiane przez stosowanie porozumień o wymianie informacji wywiadowczych. Podczas gdy Putin i inne ważne osobistości rosyjskie często narzekają, że Zachód „stosuje taktykę zimnej wojny" lub „ma nadzieję rozpalić nową zimną wojnę", przynajmniej w obszarze wywiadu, to Kreml nadal działa w sposób charakterystyczny dla gry o sumie zerowej: porażka Stanów Zjednoczonych lub Europy jest zwycięstwem Rosji i odwrotnie. Istnieje również obawa, niebezpodstawna, że Rosjanie mogą przekazać informacje wywiadowcze uzyskane od USA i Zachodu innym rządom (na przykład Iranowi). Jest to jeden z powodów, dla których służby amerykańskie niechętnie angażują się w tego typu wymianę informacji wywiadowczych.

Hall wskazuje, że dzielenie się z Rosją wiedzą służb specjalnych jest niewłaściwe. Zawsze istnieje przy tym zagrożenie, że rząd, z którym decydujemy się dzielić wrażliwymi informacjami, nadużyje udostępnianych mu przez nas danych dla uderzenia w nasze interesy[42].

Komisja podkreśla, że w wypadku Rosji jest pewne, że wykorzysta ona udostępnione przez stronę polską dane wywiadowcze nie tylko do identyfikacji naszych źródeł i metod, lecz, co jest bardziej niebezpieczne, do realizacji własnych celów strategicznych sprzecznych z naszymi[43].

Zdaniem Komisji, SKW podejmując i prowadząc współpracę z FSB w latach 2010–2014, czyniła to w sposób wskazujący na zignorowanie zagrożeń wynikających z wyżej opisanych przesłanek.

▶ V. PRZEBIEG KONTAKTÓW SKW-FSB NA OSI CZASU 2008–2014 – KALENDARIUM, ANALIZA, WNIOSKI

W sprawie dokumentowania kontaktów z przedstawicielami obcych służb obowiązywał w SKW wypracowany przez lata standard[44]. Normą było, że z każdego spotkania była sporządzana notatka, w której znajdowały się stałe elementy (kto, z kim, gdzie, w jakim celu się spotkał, jakie informacje były przekazane i odebrane, jak przebiegała rozmowa).

W przypadku opisanych poniżej kontaktów z FSB standard ten został wielokrotnie niezastosowany.

13 listopada 2008 r. – pierwszy kontakt z przedstawicielem rosyjskich służb specjalnych, jak wynika z wywiadu z gen. bryg. Januszem Noskiem[45], miał miejsce w czasie realizacji sprawy Karasajew/Peresunko w listopadzie 2008 r. (w dniu 13 listopada 2008 r. MSZ RP przekazało stronie rosyjskiej oficjalny nakaz bezzwłocznego opuszczenia terytorium Polski przez obu oficerów GRU). Aleksiej Karasajew, z-ca attaché wojskowego, morskiego i lotniczego Ambasady FR w Warszawie, oraz Sergiej Peresunko pełniący także funkcję z-cy attaché,

history-of-intelligence-sharing-with-the-u-s [dostęp: 25 XI 2023 r.].

42 S.L. Hall, *Intelligence Sharing With Russia: A Practitioner's Perspective*, https://carnegieendowment.org/files/2-14-17_Stephen_Hall_Intelligence_Sharing.pdf. [dostęp: 16 X 2023 r.].

43 Tezę tę potwierdzają doświadczenia amerykańskie. Przykładowo patrz: A. Soldatov, *Both Sides Dropped the Ball on Tsarnaev*, https://www.themoscowtimes.com/2013/04/22/both-sides-dropped-the-ball-on-tsarnaev-a23549 [dostęp: 15 X 2023 r.].

44 Archiwum Prokuratury Okręgowej w Warszawie – 8. Wydział do Spraw Wojskowych [dalej: APOW], sygn. PO IV Ds. 147.2016, Odpis protokołu przesłuchania świadka [dane świadka zostały zanonimizowane], 6 VII 2017 r., t. III, k. 592B.

45 R. Zieliński, *Ścigani. Jak „dobra zmiana" niszczyła polskie służby specjalne*, Kraków 2020, s. 30–31.

eprasa.pl f2fa27f4e0

prowadzili na terenie RP działania o charakterze wywiadowczym. Poprzez podejmowanie prób dotarcia do informacji niejawnych mających istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i obronności RP. Obaj oficerowie GRU zostali poproszeni o opuszczenie Polski, co nastąpiło w listopadzie 2008 r.[46]. Drugi kontakt z przedstawicielem GRU, który także był związany ze sprawą Karasajew/Peresunko, nastąpił rok później, najprawdopodobniej w lipcu 2009 r. W obu przypadkach była to rozmowa z attaché obrony[47], który był akredytowany w Warszawie w przedstawicielstwie dyplomatycznym Federacji Rosyjskiej.

10 kwietnia 2010 r. – funkcjonariusz SKW poleciał do Smoleńska wraz z pierwszą grupą specjalistów, którzy mieli w trybie pilnym zająć się zabezpieczeniem polskich interesów narodowych. Nie zastosowano żadnej formy ochrony tożsamości oraz nie ukryto miejsca pracy/służby (korzystał z prywatnego paszportu, a na liście pasażerów przy jego nazwisku znalazła się nazwa instytucji – SKW). Był to dla FSB pierwszy sygnał, że polskie służby specjalne będą wysyłać swoich funkcjonariuszy razem z delegacjami pracowników Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, bez uprzedniego zgłoszenia ich pobytu. Był to także sygnał o braku profesjonalizmu, gdyż namierzenie polskiego oficera było bardzo proste[48].

Od 21 kwietnia do lipca 2010 r. – w Moskwie przebywało czterech (następnie trzech) funkcjonariuszy SKW oddelegowanych do zabezpieczenia prac PKBWL[49]. Wszyscy Polacy pracujący przy wyjaśnieniu katastrofy samolotu TU-154 M poddani byli silnej presji ze strony służb rosyjskich w postaci różnorodnej inwigilacji (przeszukanie rzeczy osobistych, fotografowanie, przeszukanie pokoi hotelowych, podsłuch, obserwacja jawna i niejawna)[50]. Rozwiązanie problemu zasugerował gen. bryg. Januszowi Noskowi w rozmowie minister Jacek Cichocki, sugerując „oficjalną notyfikację" obecności funkcjonariuszy SKW w Moskwie[51]. Generał Nosek wydał polecenie nawiązania kontaktu z FSB poprzez łącznika tej służby w Warszawie płk. Jurija Griszina. Na jednym z pierwszych spotkań Griszin dostarczył numer telefonu i nazwisko oficera FSB, z którym funkcjonariusze SKW mieli nawiązać kontakt w Moskwie.

8 maja 2010 r. – pierwsze spotkanie gen. Stanisława Kozieja z gen. Nikołajem Patruszewem – sekretarzem Rady Bezpieczeństwa FR, byłym dyrektorem FSB (1999–2008), w Moskwie. Ustalenie wstępnych zasad dialogu prezydenckiego na temat bezpieczeństwa (w następujących obszarach: relacje NATO–Rosja, Unia Europejska–Rosja i Polska–Rosja)[52].

16 czerwca 2010 r. – na polecenie szefa SKW odbyło się pierwsze spotkanie z przedstawicielem FSB poza siedzibą SKW w Warszawie. Płk J. Griszyn przekazał dane kontaktowe oficera FSB wyznaczonego do kontaktu z oficerami SKW przebywającymi w Moskwie. Powiedział także, że kilkakrotnie próbował nawiązać kontakt z SKW poprzez ABW, ale mu się nie udało. Mówił o wzajemnych korzyściach ze współpracy, powołując się na wcześniejszą współpracę z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi[53].

17 czerwca 2010 r. – odbyło się kolejne spotkanie poza siedzibą SKW w Warszawie. Płk Griszin przyniósł projekt umowy pomiędzy WSI i FSB i na kanwie tego dokumentu omówiono również wstępny zarys projektu współpracy w zakresie przeciwdziałania przestępczości zorganizowanej. FSB było także zainteresowane wymianą informacji o organizacjach terrorystycznych z terytorium Federacji

46 Obaj oficerowie GRU prowadzili m.in. rozpoznanie planów mobilizacyjnych, infrastruktury planowanej instalacji elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Polsce i kadry kierowniczej Wojska Polskiego. Nawiązywali kontakty z oficerami WP (m.in. z Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych MON), których traktowali jako osobowe źródła informacji. Zob. WBH, 4016/2021/20, Informacja płk. J. Noska dotycząca dyplomatów Federacji Rosyjskiej, Warszawa 20 XI 2008, k. 193–195.

47 Zazwyczaj rosyjski attachat obrony jest obsadzany przez kadrowych oficerów z wywiadu wojskowego Sił Zbrojnych FR (GRU).

48 Załącznik nr 39: „Okoliczności Tragedii Smoleńskiej w materiałach Służby Kontrwywiadu Wojskowego" do *Raportu z badania zdarzenia lotniczego TU-154M 101 z 10 IV 2010 r. nad lotniskiem Smoleńsk-Siewiernyj na terytorium Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 10 VIII 2021 r., s. 39.

49 CAW-WBH, Teczka Grupy Operacyjnej Sztabu Kryzysowego MON, *Robocza lista pasażerów na przelot samolotem CASA C – 295 M w dniu 21 kwietnia 2010 r. na trasie Warszawa-Moskwa*, t. 2, k. 59.

50 Załącznik nr 33: „Działania służb specjalnych po 10. 04. 2010 r." do *Raportu z badania zdarzenia lotniczego…*, s. 6.

51 R. Zieliński, *op. cit.*, s. 87. Funkcjonariusze zostali wyposażeni w paszporty dyplomatyczne, co, wbrew obiegowej opinii, nie daje żadnej formy ochrony prawnej. W myśl konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych z 18 IV 1961 r. tylko osoby korzystające ze statusu dyplomatycznego (tj. członkowie misji dyplomatycznej, przedstawiciele dyplomatyczni), akredytowane w danym państwie, są objęte tzw. immunitetem dyplomatycznym.

52 ABBN, sygn. 66/15/5, Sprawozdanie ze spotkania Szefa BBN S. Kozieja z Sekretarzem Rady Bezpieczeństwa FR N. Patruszewem, Moskwa, 8 V 2010 r., Warszawa 10 V 2010, b.p.

53 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 49.

eprasa.pl f2fa27f4e0

Rosyjskiej[54] (z dalszych kontaktów wiemy, że chodziło o „terrorystów" czeczeńskich, którzy przynajmniej czasowo przebywali w RP).

23 czerwca 2010 r. – odbyło się kolejne spotkanie w Warszawie poza siedzibą SKW. Jurij Griszin próbował uzyskać informacje o okolicznościach pozyskania wiedzy o niezgodnej ze statusem dyplomatycznym działalności dwóch rosyjskich dyplomatów (oficerów GRU) Aleksieja Karasajewa i Sergieja Peresunko, zmuszonych do opuszczenia Polski w listopadzie 2008 r. Deprecjonował także kwalifikacje dyplomatów wojskowych RP w zakresie pracy wywiadowczej[55].

5 lipca 2010 r. – odbyło się kolejne spotkanie w Warszawie poza siedzibą SKW. W czasie rozmowy J. Griszin spekulował na temat terminu objęcia obowiązków przez nowego ambasadora. Nie omówiono sprawy zabezpieczenia pracy polskich ekspertów i prokuratorów pracujących na terenie Rosji w pierwszej fazie badania przyczyn katastrofy smoleńskiej i eliminacji potencjalnych zagrożeń dla nich[56].

6 lipca 2010 r. – za zgodą Szefa SKW odbyło się pierwsze spotkanie funkcjonariuszy SKW z oficerami FSB w Moskwie w jednym z budynków FSB (nie była to kwatera główna FSB na pl. Łubianka). O nawiązanie kontaktu z FSB funkcjonariusze SKW poprosili łącznika Agencji Wywiadu, który był wtedy w ambasadzie RP. Łącznik nawiązał kontakt z Wydziałem Spraw Międzynarodowych FSB[57]. W związku z tym, że funkcjonariusze SKW nie znali odpowiednio dobrze języka rosyjskiego, funkcjonariusz Agencji Wywiadu musiał towarzyszyć im na tym spotkaniu jako tłumacz[58]. Na spotkaniu z FSB funkcjonariusze SKW poinformowali o celu swojego pobytu w Moskwie, wynikającym jedynie z zabezpieczenia prac PKBWL, bez podejmowania czynności operacyjnych w stosunku do obywateli FR. Przedstawiciele FSB przekazali, że są gotowi do nawiązania współpracy między służbami w przedmiocie walki z terroryzmem oraz misji zagranicznych, co więcej nadal są aktualne propozycje współpracy sformułowane wcześniej wobec WSI[59].

22 lipca 2010 r. – w siedzibie FSB w Moskwie odbyło się drugie spotkanie przedstawicieli SKW i FSB[60]. SKW reprezentowali: ppłk Marek Szelągowski, kpt. Dariusz Piasta i Kazimierz Seroczyński (tłumacz z ambasady RP w Moskwie). Ze strony FSB w spotkaniu udział wzięli: gen. mjr. Jurij Szepielenko (zastępca Dyrektora Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB), płk Nikolaj Azarow (naczelnik Wydziału Współpracy z Zagranicą Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB) i płk Anatolij Izrazow (naczelnik Wydziału I Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB)[61]. Podczas spotkania funkcjonariusze SKW przekazali informacje na temat bieżących kontaktów i ustaleń oficera FSB w Warszawie oraz przekazali zainteresowanie spotkaniem ekspertów ze stroną rosyjską. FSB potwierdziła zainteresowanie nawiązaniem współpracy z SKW w zakresie przekazanym podczas poprzedniego spotkania w Moskwie i pilotowanym przez płk. Griszina w Warszawie. Strona rosyjska wskazała, że korespondencję dotyczącą powołania grupy ekspertów należy kierować do dyrektora FSB FR gen. Aleksandra Bortnikowa. W relacji z tego spotkania czytamy: „Spotkanie zostało wywołane przez stronę rosyjską w związku z naszym pobytem dotyczącym kontrwywiadowczego zabezpieczenia prac komisji dot. katastrofy samolotu TU-154M dnia 10.04.2010 r."[62].

19 października 2010 r. – odbyło się w nieznanej lokalizacji w Warszawie kolejne spotkanie (ze strony FSB prawdopodobnie uczestniczył w nim płk J. Griszin). Ponownie omawiano „przeciwdziałanie aktywności terrorystycznej obywateli FR narodowości czeczeńskiej". FSB złożyło nieoficjalną propozycję udziału szefa SKW w spotkaniu szefów służb specjalnych w Sankt Petersburgu (Komisja nie uzyskała wiedzy, czy była jakaś

54 *Ibidem*, s. 50.

55 *Ibidem*, s. 50.

56 *Ibidem*, s. 50.

57 W strukturze FSB sprawami kontaktów międzynarodowych zajmuje się V Służba FSB. W ramach tej służby istnieje Zarząd Kontaktów Międzynarodowych, który odpowiedzialny jest za podtrzymywanie kontaktów z akredytowanymi w Moskwie łącznikami innych służb, ale także odpowiedzialny jest za obsadzanie etatów w biurach łącznikowych przy ambasadach Federacji Rosyjskiej na całym świecie. Chociaż nie dokonano żadnych ustaleń potwierdzających, z kim spotkali się funkcjonariusze SKW, to możemy domniemywać, że byli to przedstawiciele V Służby FSB (przynajmniej niektórzy), a nie kontrwywiadu wojskowego.

58 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. II, Odpis protokołu przesłuchania świadka [dane świadka zostały zanonimizowane], 7 II 2017 r., k. 394B.

59 Załącznik nr 33: „Działania służb specjalnych po 10. 04. 2010 r." do *Raportu z badania zdarzenia lotniczego…*, s. 6.

60 *Ibidem*, s. 6-7.

61 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. I, Notatka służbowa ppłk. M. Szelągowskiego dotycząca spotkania z przedstawicielami FSB FR w Moskwie, 28 VII 2010 r., k. 1.

62 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, Notatka służbowa dotycząca spotkania z przedstawicielami FSB FR w Moskwie, Warszawa, 28 VII 2010, t. I, k. 1.

eprasa.pl f2fa27f4e0

kontynuacja tej inicjatywy). Griszin przekazał listę obywateli FR narodowości czeczeńskiej, którzy, jak można się domyślać, według wiedzy FSB przebywali na terenie RP[63]. Dyskusja o „terrorystach czeczeńskich" w tym czasie związana jest ze sprawą Kongresu Czeczeńskiego i Ahmeda Zakajewa, który – na podstawie wniosku rosyjskich organów ścigania – został zatrzymany w Warszawie przez policję i przesłuchany w Prokuraturze Okręgowej w dniu 17 września 2010 r. Tego samego dnia rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow odbył rozmowę telefoniczną z ministrem Radosławem Sikorskim, podczas której w imieniu prezydenta Dmitrija Miedwiediewa i własnym podziękował stronie polskiej „za działania podjęte przez właściwe polskie służby w odniesieniu A. Zakajewa". Ławrow miał dodać, że Zakajew, „który bez przeszkód podróżuje po całej Europie, dopiero w Polsce został zatrzymany na mocy międzynarodowego listu gończego"[64]. W ocenie Komisji był to ze strony służb rosyjskich (i pośrednio dyplomacji rosyjskiej) tzw. krok inicjatywny sprawdzający stronę polską. W pewnym zakresie został on zwieńczony sukcesem, gdyż lista „terrorystów czeczeńskich" została przekazana przez FSB do Zarządu Operacyjnego SKW, więc polskie służby zostały w jakimś stopniu zainfekowane rosyjskimi ocenami i wskazaniem niepodległościowych działaczy czeczeńskich jako terrorystów. Podobnie korzyścią strony rosyjskiej mogło być wyeliminowanie tej grupy Czeczenów z ewentualnych działań ofensywnych strony polskiej.

9 grudnia 2010 r. – odbyło się kolejne spotkanie w Warszawie poza siedzibą SKW. Płk Griszin przedstawił nowego łącznika FSB w Warszawie – płk. Władimira B. Juzwika. W związku ze zbliżającym się terminem prezentacji przez Międzypaństwowy Komitet Lotniczy (MAK) raportu nt. przyczyn katastrofy smoleńskiej pojawiła się wypowiedź dot. Anodiny: „Ona nie ma wiele do gadania, zrobi i powie to, co jej każą"[65].

11 stycznia 2011 r. – Władimir Juzwik[66] (przebieg spotkania nieudokumentowany).

12 stycznia 2011 r. – publikacja raportu MAK o przyczynach katastrofy samolotu TU-154 M 10 kwietnia 2010 r.

1 lutego 2011 r. – podpisanie w Warszawie „Deklaracji ustanowienia dialogu na rzecz bezpieczeństwa między Biurem Bezpieczeństwa Narodowego RP a Aparatem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej". Ponadto Szef BBN Stanisław Koziej i Sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaj Patruszew podpisali w Warszawie „Plan współpracy między Biurem Bezpieczeństwa Narodowego RP a Aparatem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej na lata 2011–2012".

1 lutego 2011 r. – spotkanie ministra obrony narodowej Bogdana Klicha z Sekretarzem Rady Bezpieczeństwa FR gen. armii Nikołajem Patruszewem. Podczas spotkania minister Klich wskazał na cztery obszary, w „których istnieje potencjał zacieśnienia współpracy": 1. Siły morskie, 2. Siły powietrzne, 3. Rozwój kontaktów jednostek stacjonujących w strefie przygranicznej, 4. Konsultacje w sprawie transformacji sił zbrojnych[67].

17 lutego 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

17 marca 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany)[68].

24 marca 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

31 marca 2011 r. – pismo gen. bryg. Janusza Noska do Dyrektora FSB FR gen. armii Aleksandra Bortnikowa wyrażające „gotowość do podjęcia rozmów dotyczących rozpoczęcia bliższej współpracy pomiędzy Służbą Kontrwywiadu Wojskowego a Federalną Służbą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej". Szef SKW zaprosił Dyrektora FSB do złożenia „wizyty w Służbie Kontrwywiadu

63 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 50.

64 Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej: AMSZ], wiązka sygn. 63/16/I, Notatka informacyjna z rozmowy ministra R. Sikorskiego z ministrem spraw zagranicznych S. Ławrowem, Warszawa, 17 IX 2010, k. 83. Szerzej na temat sprawy Zakajewa w kontekście ówczesnych relacji polsko-rosyjskich zob. P. Kowal, *Sprawa Zakajewa*, [w:] *idem*, *Krajobrazy z Mistralami w tle*, Kraków 2011, s. 178–181.

65 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 50.

66 Komisja dysponuje dołączonym do *Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych w zakresie wybranych aspektów funkcjonowania niektórych jednostek organizacyjnych SKW w latach 2007–2015* oraz wersją pełną (zawierającą dane oficerów SKW wprowadzających gości z FSB) w aktach śledztwa PO IV Ds. 147.2016 (t. 1, k. 37–41), zestawieniem wejść przedstawicieli FSB do siedziby SKW w Warszawie. Na podstawie tego wykazu podano terminy spotkań i tożsamość dyplomatów – oficerów rosyjskich służb specjalnych, w tym FSB, którzy odwiedzali siedzibę SKW. W wykazie, pierwsze z serii spotkań z 2011 r. znajduje się na pierwszym miejscu, ale z datą 1 XI 2011 r., co uznano za pomyłkę drukarską. W rzeczywistości chodzi o 11 I 2011 r.

67 ABBN, sygn. 66/15/5, Notatka ze spotkania min. B. Klicha z N. Patruszewem w dniu 1 II 2011 r., Warszawa, 2 III 2011, k. 17.

68 W zestawieniu to spotkanie znajduje się pod datą 17 V 2011 r., ale w chronologicznym zestawieniu jest umieszczone między 17 II a 24 III, co uznano za oczywistą pomyłkę drukarską. Chodzi o datę 17 III 2011 r.

eprasa.pl f2fa27f4e0

Wojskowego, co skutkowałoby możliwością ustalenia zakresu i charakteru przyszłej współpracy pomiędzy naszymi służbami"[69].

31 marca 2011 r. – Władimir Juzwik przyniósł pisemną prośbę o udostępnienie posiadanych przez SKW materiałów dotyczących problematyki czeczeńskiej. Strona polska wyraziła gotowość do podjęcia rozmów o współpracy z FSB[70].

4 kwietnia 2011 r. – na podstawie dokumentacji finansowej stwierdzono, że w tym dniu odbyło się spotkanie z przedstawicielami FSB w restauracji „Dom Polski" niedaleko ambasady Federacji Rosyjskiej (przebieg spotkania nieudokumentowany)[71].

7 kwietnia 2011 r. – redaktor naczelny „Komsomolskiej Prawdy" Władimir Sungorkin przysłał do ministra spraw wewnętrznych Jerzego Millera pismo, w którym przedstawił listę osób przebywających w Moskwie w związku z badaniem katastrofy smoleńskiej. Jest to lista zespołu, który przyleciał do Moskwy z Edmundem Klichem. Na liście znajdują się piloci, inżynierowie, specjaliści, tłumacz i ośmiu ekspertów, wśród których znaleźli się oficerowie SKW. Sungorkin prosi Millera o komentarz w następującej sprawie: „Według naszych danych pewna część tych ekspertów nie należy do organizacji, które zajmują się dochodzeniem w sprawach wypadków lotniczych, ale reprezentowała różnego rodzaju polskie służby specjalne zajmujące się wyłącznie specyficznymi zadaniami w ciągu śledztwa o przyczynach katastrofy samolotu Prezydenta. Ja był bym bardzo wdzięczny Panu, Panie Ministrze, jeżeli by Pan znalazł możliwość udzielić komentarzy w tej sprawie dla dziennika »Komsomolska Pravda«"[72] (pisownia oryginalna).

29 kwietnia 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

29 maja 2011 r. (niedziela) – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

25 lipca 2011 r. – komisja ministra Jerzego Millera przyjęła raport końcowy na temat przyczyn katastrofy lotniczej z 10 kwietnia 2010 r.

26 sierpnia 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

30 sierpnia / 1 września 2011 r. – wizyta czteroosobowej delegacji FSB na czele z I z-cą dyrektora Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB gen. dyw. Mikołajem Juriewem w siedzibie SKW w Warszawie[73]. W związku z wizytą delegacji FSB FR dyrektor Gabinetu Szefa SKW płk. Krzysztof Dusza zawnioskował do Biura Pełnomocnika Ochrony i Bezpieczeństwa Wewnętrznego SKW o „spowodowanie wstrzymania w godzinach 9.00–13.00 ruchu pieszego od strony wejścia do obiektu SKW przy ulicy Koszykowej 82C" oraz „o udostępnienie wejścia do Sali konferencyjnej SKW"[74].

9 września 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

13 września 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

3 października 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

5 października 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

7 października 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

9 października 2011 r. – wybory parlamentarne w Polsce.

18 października 2011 r. – szef SKW gen. bryg. Janusz Nosek zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska o wyrażenie zgody na podjęcie „współpracy" z FSB. Premier odręcznie na piśmie wyraził zgodę[75]. W opinii Komisji użycie w treści pisma skierowanego do premiera zwrotu „współpraca" było wybiegiem, który świadczył o pełnej świadomości szefa SKW, że do tej pory miała miejsce nieformalna „współpraca". W taki sposób szef SKW niejako zalegalizował wcześniejsze kontakty SKW-FSB. Należy podkreślić wadliwość „zgody" premiera Tuska na współpracę SKW z FSB, gdyż nie został wyczerpany tryb opisany w art. 9. ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o SKW z uwagi na niewyrażenie pisemnej opinii ministra obrony narodowej. W sprawozdaniu Szefa SKW za rok 2011 nie ma wzmianki wskazującej na współpracę SKW

69 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. I, Pismo gen. J. Noska do gen. A. Bortnikowa, 31 III 2011 r., k. 3.

70 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych*…, s. 51.

71 *Ibidem*, s. 51. Budynek restauracji „Dom Polski" jest częścią dawnego kompleksu Grupy ds. Kontaktów KGB (poprzedniczki FSB) w Warszawie przy ulicy Sułkowickiej 3 (tzw. Czerwona Willa). Zob. W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, tom 1, Warszawa 2017, s. 293; *Reset. Odcinek 14: Zgoda…*

72 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. III, Pismo W. Sungorkina do J. Millera, Moskwa, 7 IV 2011 r., k. 404–405.

73 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych*…, s. 51.

74 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. I, Pismo płk. K. Duszy do Biura Pełnomocnika Ochrony i Bezpieczeństwa Wewnętrznego SKW, Warszawa, 29 VIII 2011 r., k. 4.

75 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. II, Pismo gen. J. Noska do premiera D. Tuska poprzez sekretarza stanu w KPRM J. Cichockiego, Warszawa, 17 X 2011 r., k. 400 [na piśmie odręczny dopisek o treści: „Zgoda. Donald Tusk", bez daty – wg prokuratury premier zamieścił swój dopisek w dniu 20 XII 2011 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

i FSB[76]. Jednocześnie należy podkreślić, że ustawa z dnia 6 czerwca 2006 r. o SKW i SWW nie przewiduje żadnego trybu „nieformalnej współpracy". Komisja odnotowała, że w zgromadzonych w prokuraturze materiałach żadna ze znaczących jednostek organizacyjnych SKW nie planowała w latach 2011–2014 kontaktów z FSB[77]. Wynika z tego, że cały projekt współpracy z FSB i utrzymywanych kontaktów z rosyjską służbą specjalną powstawał w bardzo wąskim gronie kierownictwa SKW.

27 października 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

7 listopada 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

22 listopada 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

5 grudnia 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

13 grudnia 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

28 grudnia 2011 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

1 lutego 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

6 lutego 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

7 lutego 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

8 lutego 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

21 lutego 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

5 marca 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

13 marca 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

26 marca 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

29 marca 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

2 kwietnia 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

5 kwietnia 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

10–12 kwietnia 2012 r. – do Moskwy poleciała delegacja SKW w składzie: gen. bryg. Janusz Nosek, płk Dariusz Pilarz, płk Krzysztof Dusza i ppłk Piotr Pytel, na zaproszenie Dyrektora Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB[78]. W siedzibie FSB doszło do spotkania z gen. Aleksandrem Bortnikowem – dyrektorem FSB FR. Należy podkreślić, że informacja o tej wizycie znajduje się tylko w dokumentach zawierających polecenia wyjazdów służbowych pracowników SKW[79].

17 kwietnia 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

24 kwietnia 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

14 maja 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

24 maja 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

21 czerwca 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

26 czerwca 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

2 sierpnia 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

Sierpień 2012 r. – korespondencja pomiędzy SKW a FSB na temat planowanego spotkania w Gdańsku w celu przeprowadzenia konsultacji i wymiany informacji[80].

29 sierpnia 2012 r. – interpelacja posła Marka Opioły „w sprawie działań podjętych przez MON przez 12 miesięcy od ujawnienia faktu wykorzystywania przez PKW Afganistan rosyjskiego satelity do przesyłania niejawnych informacji"[81]. Poseł RP pytał szefa MON m.in. o to „czy w wyniku postępowania wyjaśniającego, które miał Pan Minister przeprowadzić w SKW po ujawnieniu, iż to z winy tej służby doszło do zawarcia narażającej bezpieczeństwo państwa umowy na wykorzystywanie przez PKW Afganistan rosyjskiego satelity, ustalono, że ktokolwiek z SKW w wewnętrznych pismach monitował o zagrożeniach płynących z powyższego faktu?".

W odpowiedzi sekretarza stanu w MON Czesława Mroczka z 5 października 2012 r. przyznano, że w „trakcie eksploatacji systemów łączności z wykorzystaniem satelity Yamal 202 nie odnotowano żadnych zagrożeń dla przesyłanych poprzez tego satelitę informacji, jak również żadna ze służb specjalnych sił koalicji ISAF nie zgłosiła zastrze-

76 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 52.

77 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. III, Pisma dyrektorów jednostek organizacyjnych SKW realizujących z okresu od listopada 2010 r. do września 2013 r., k. 425–435.

78 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 52.

79 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. I, Zarządzenie wyjazdu za granicę, Warszawa, 4 IV 2012 r., k. 162.

80WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 52.

81 https://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=7E802A21&view=null [dostęp: 27 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

żeń co do wykorzystania tego satelity do przesyłania informacji niejawnych, gdyż – podobnie jak w przypadku wszystkich systemów teleinformatycznych przeznaczonych do przetwarzania informacji niejawnych – przesyłane informacje były zabezpieczane poprzez szyfrowanie transmisji danych"[82].

4 września 2012 r. – pozytywna odpowiedź płk. W. Juzwika na zaproszenie delegacji FSB do Polski w październiku 2012 r.[83].

11 września 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

14 września 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

20 września 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

25 września 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

1–2 października 2012 r. – spotkanie „na szczeblu eksperckim" SKW–FSB w restauracji „Srebrny Dzwon" w Kadynach, której właściciel posiadał własny monitoring (i wbrew woli SKW spotkanie zostało nagrane na wideo). Na czele czteroosobowej delegacji FSB stał kontradmirał J.J. Czeban – dyrektor Zarządu Kontrwywiadu Wojskowego ds. Floty Bałtyckiej i Wojsk Obwodu Kaliningradzkiego FSB, któremu towarzyszył m.in. płk Władimir Juzwik, który do Kadyn przyjechał wspólnie z reprezentantami SKW z Warszawy. Ze strony SKW w spotkaniu uczestniczyli: płk Krzysztof Dusza, ppłk Piotr Pytel i kierujący Inspektoratem Gdynia SKW kmdr. Tomasz Siejek. W organizację spotkania zaangażowani byli funkcjonariusze operacyjni SKW Inspektoratu Gdynia i centrali SKW, mający do dyspozycji sprzęt specjalny (technika). Przebieg spotkania nie został w należyty sposób udokumentowany, o czym świadczy brak bliższych informacji na temat faktycznego przebiegu i zakresu prowadzonych rozmów w Kadynach i Fromborku[84]. Z późniejszej korespondencji pomiędzy Gabinetem Szefa SKW a Biurem Prawnym SKW Komisja wnioskuje, że przedstawiciele FSB zaproponowali wówczas pierwszą wersję „Porozumienia"[85].

5 października 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

12 października 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

15–19 października 2012 r. – Biuro Prawne SKW procedowało nad treścią i kształtem „Porozumienia".

19 października 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

23–26 października 2012 r. – wizyta wysokich przedstawicieli FSB w Warszawie, Wieliczce, Krakowie i Zakopanem (podróże na trasie Kraków –Nowy Targ realizowane były wojskowymi śmigłowcami MI-8 i W-3W/A Sokół z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego Sił Powietrznych RP[86]). Na czele delegacji rosyjskiej stali gen. płk Aleksandr Bezwierhny (dyrektor Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego) i gen. mjr. Jurij Szepielenko (zastępca dyrektora Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB). SKW reprezentowali gen. bryg. Janusz Nosek, płk Krzysztof Dusza, ppłk Piotr Pytel i płk Dariusz Pilarz. Kierownictwo Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB zaproponowało podpisanie „Porozumienia" (jako podstawy prawnej do „wymiany informacji o charakterze wrażliwym niezbędnej dla efektywnej pracy kontrwywiadu wojskowego") oraz potwierdziło wolę wymiany informacyjnej dotyczącej ochrony przed zagrożeniami dla obronności oraz bezpieczeństwa w dziedzinach wykrywania, zapobiegania i zwalczania działalności terrorystycznej, zabezpieczenia przedsięwzięć wojskowych realizowanych w ramach współpracy resortów obrony oraz zapobiegania przypadkom ujawnienia informacji będących przedmiotem współpracy wojskowej lub wojskowo-technicznej, ochrony interesów ekonomicznych w sferze militarnej, regulacji statusu okrętów FR przebywających w polskich portach[87].

Komisja wskazuje, iż w materiałach SKW przygotowanych w formie „informacji sygnalnej" dla MON znajdują się sformułowania podobne (prawie takie same) jak w tekście „Porozumienia". Jest to kolejny sygnał, że Rosjanie przekazali SKW pisemne materiały z propozycją konkretnych zapisów. Dodatkowo Komisja zwraca uwagę, że w materiałach SKW znajduje się informacja, że „delegaci rosyjscy również podjęli próbę sondowania możliwości SKW w pośredniczeniu w kontaktach FSB ze

82 https://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=44A6AC1C&view=null [dostęp: 27 XI 2023 r.].
83 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 52.
84 *Ibidem*, s. 53.
85 *Ibidem*, s. 54.
86 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. III, k. 439–440.
87 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 52–53.

eprasa.pl f2fa27f4e0

służbami specjalnymi Gruzji"[88]. Fragment budzi nasze poważne zastrzeżenia. Trudno sobie wyobrazić, aby Departament Kontrwywiadu Wojskowego FR planował wykorzystanie Polski w charakterze pośrednika w nawiązaniu kontaktów ze służbami specjalnymi Gruzji, gdyż w kompetencji Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB nie było zadań związanych z utrzymywaniem kontaktów ze służbami państw, które w przeszłości wchodziły w skład Związku Sowieckiego. Tego typu operacje zgodnie ze strukturą FSB powierzano V Służbie FSB. Taka propozycja ze strony DKW FSB skierowana do SKW byłaby tylko wtedy realna, gdyby Rosjanie planowali wspólną wywiadowczą operację ofensywną przeciwko Gruzji.

5 listopada 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

6 listopada 2012 r. – szef SKW przekazał premierowi Donaldowi Tuskowi (z kopią dla ministra Tomasza Siemoniaka) „informację uzupełniającą na temat partnerskich służb specjalnych, celem uzyskania zgody na kontynuowanie bieżącej współpracy międzynarodowej". Wśród wielu służb „partnerskich" wymieniona jest FSB[89]. Na piśmie gen. Noska do premiera Tuska widnieje pieczęć szefa MON z odręcznym dopiskiem: „opiniuję pozytywnie".

Komisja ocenia, że dynamiczny rozwój współpracy, a szczególnie dążenie FSB do podpisania formalnego porozumienia dwóch służb, wymusiło ponowną refleksję nad formalną stroną kontaktów i ich akceptacją. Szefostwo SKW doszło do wniosku, że lepiej jeszcze raz, tym razem zgodnie z procedurą opisaną w art. 9 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o SKW i SWW, uzyskać zgodę Prezesa Rady Ministrów. Należy w tym momencie podkreślić, że FSB została zaliczona do służb „partnerskich".

20 listopada 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

25 listopada 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

11 grudnia 2012 r. – pismo szefa ABW gen. Krzysztofa Bondaryka do kierownictwa państwa (m.in. prezydenta, premiera, ministra obrony narodowej, ministra spraw wewnętrznych), w którym ten sygnalizował, że: „kierowana przez niego agencja nie była informowana o planowaniu i podjęciu współpracy [SKW] z Rosjanami. Zaznaczył też, że „nie widzi żadnych racjonalnych celów, dla których powinno się zawrzeć umowę z podporządkowanymi Kremlowi służbami" i jest „zaskoczony spotkaniami kierownictw SKW i FSB w Rosji i w Polsce[90].

19 grudnia 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

21 grudnia 2012 r. – spotkanie świąteczno-noworoczne w siedzibie SKW w Warszawie z udziałem zastępcy attaché obrony FR Andrieja Griszczuka z GRU[91].

31 grudnia 2012 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

23 stycznia 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

26–27 stycznia 2013 r. – wizyta przewodniczącego Dumy Państwowej FR gen. Siergieja Naryszkina (wieloletniego funkcjonariusza KGB/SWZ) w Polsce – spotkanie z prezydentem B. Komorowskim.

29 stycznia 2013 r. – Dmitrij Żukow (przebieg spotkania nieudokumentowany).

9 lutego 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany)[92].

13 lutego 2013 r. – Władimir Juzwik i Dmitrij Żukow (przebieg spotkania nieudokumentowany).

22 lutego 2013 r. – Dmitrij Żukow (przebieg spotkania nieudokumentowany).

26 lutego 2013 r. – Dmitrij Żukow (przebieg spotkania nieudokumentowany).

28 lutego 2013 r. – podpisanie w Moskwie nowego „Planu współpracy między Biurem Bezpieczeństwa Narodowego RP a Aparatem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej" pomiędzy S. Koziejem i N. Patruszewem.

8 marca 2013 r. – Władimir Juzwik, A. Makarow i Dmitrij Żukow (przebieg spotkania nieudokumentowany).

9 marca 2013 r. (sobota) – Dmitrij Żukow (przebieg spotkania nieudokumentowany).

15 marca 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

28 marca 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

88 *Ibidem*, s. 53.

89 *Ibidem*, s. 42–43.

90 M. Pyza, M. Wikło, *Rosyjski kurs Tuska, „W Sieci"*, 20–26 III 2017 r.. Poufne pismo gen. K. Bondaryka ws. kontaktów i współpracy SKW z FSB jest znane Komisji, ale ze względu na kategoryczną odmowę kierownictwa ABW zniesienia klauzuli (nawet z części treści dokumentu) Komisja nie może przytoczyć jego fragmentów. Powyższa uwaga dotyczy również pisemnej reakcji szefa SKW gen. J. Noska na pismo szefa ABW, której treść również jest znana Komisji.

91 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 53.

92 W zestawieniu to spotkanie znajduje się pod datą 9 I 2013 r., ale w chronologicznym zestawieniu jest umieszczone między 23 I a 13 II 2013 r. W istocie chodzi o datę 9 II 2013 r.

eprasa.pl f2fa27f4e0

14 maja 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany). Z późniejszej korespondencji wynika, że tego dnia „omówiono przygotowania wizyty strony polskiej w FR na szczeblu eksperckim oraz podpisania porozumienia o współpracy" SKW–FSB[93].

16 maja 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

16 maja 2013 r. – sekretarz stanu MON Czesław Mroczek z upoważnienia ministra Tomasza Siemoniaka w piśmie do marszałek Sejmu Ewy Kopacz stwierdził: „Odnosząc się bezpośrednio do kwestii poruszonej w interpelacji, informuję, że wszystkie spotkania z przedstawicielami podmiotów zagranicznych prowadzone na terenie Służby Kontrwywiadu Wojskowego odbywają się w wydzielonych, recepcyjnych pomieszczeniach, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa"[94].

20 maja 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

20 maja 2013 r. – rozporządzenie prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina nr 208-рп wydał zgodę na podpisanie umowy o współpracy pomiędzy kontrwywiadem wojskowym FSB i SKW. Informacja ta została ujawniona na stronie internetowej prezydenta FR.

22 maja 2013 r. – zastępca szefa SKW płk Dariusz Pilarz skierował pismo do ministra spraw wewnętrznych i koordynatora służb specjalnych Bartłomieja Sienkiewicza, który wcześniej wyraził zaniepokojenie publikacją rozporządzenia prezydenta Federacji Rosyjskiej, zapewniając, że: „Umowa z Federalną Służbą Bezpieczeństwa FR negocjowana jest od kilku lat. Głównym przedmiotem tej umowy jest ochrona kontrwywiadowcza żołnierzy Sił Zbrojnych RP wykonujących zadania poza granicami kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Afganistanu, zwłaszcza w kontekście wycofania polskich żołnierzy z udziału w tej misji, oraz zapobieganie i przeciwdziałanie terroryzmowi"[95].

Według wiedzy posiadanej przez Komisję proponowany tekst „Porozumienia" został przekazany przez FSB stronie polskiej w październiku 2012 r. W związku z powyższym Komisja uznaje, że pismo skierowane do ministra Sienkiewicza zawierało nieprawdziwe stwierdzenie co do okresu procedowania „Porozumienia".

22–23 maja 2013 r. – wizyta i spotkanie przedstawicieli SKW–FSB w Bałtijsku. Ze strony rosyjskiej udział wzięli przedstawiciele struktur FSB z Obwodu Kaliningradzkiego, w tym: gen. dyw. N.N. Smolkow, kontradmirał J.J. Czeban (dyrektor Zarządu Kontrwywiadu Wojskowego ds. Floty Bałtyckiej i Wojsk Obwodu Kaliningradzkiego FSB), kpt. 1. rangi A.W. Zarubin (dowódca JW 30889), kpt. 1 rangi G. Kirjanow (szef sekcji Kierowania Zarządu JW Floty Bałtyckiej i Wojsk Obwodu Kaliningradzkiego FSB), kpt. mar. 2. rangi J.S. Arechta (szef Sekcji Kierowania Zarządu JW Floty Bałtyckiej i Wojsk Obwodu Kaliningradzkiego FSB JW 53100) i płk Władimir Juzwik. Ze strony polskiej: płk Krzysztof Dusza, ppłk Piotr Pytel i kmdr. Tomasz Siejek[96] (przebieg spotkania nieudokumentowany).

23 maja 2013 r. – interpelacja posła Marka Opioły z pytaniem do premiera Tuska: „Czy Pan Premier wie o szczegółach współpracy szefa SKW z rosyjskimi służbami specjalnymi? Czy Pan akceptuje te działania? Czy działania te są zgodne z naszymi sojuszami i celami strategicznymi?"[97].

20 czerwca 2013 r. – Władimir Juzwik i Dmitrij Bondar (GRU) (przebieg spotkania nieudokumentowany).

28 czerwca 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

28 czerwca 2013 r. – odpowiedź ministra B. Sienkiewicza na interpelację nr 14981: „Szanowna Pani Marszałek! W nawiązaniu do pisma, SPS-023-14981p/13, dotyczącego interpelacji posła Marka Opioły uprzejmie informuję, że na pytania w sprawie nieprawidłowości w działaniu Służby Kontrwywiadu Wojskowego odpowiedzi udzielono 15 maja 2013 r. w piśmie KSS-4810-30 (3)/13".

22 lipca 2013 r. – wniosek posła Tomasza Kaczmarka skierowany do szefa ABW płk. Dariusza Łuczaka o „przeprowadzenie kontrolnego postępowania sprawdzającego wobec szefa SKW Janusza Noska" w związku z prowadzeniem „potajemnej współpracy ze służbami rosyjskimi"[98].

23 lipca 2013 r. – minister Tomasz Siemoniak w piśmie do marszałek Sejmu Ewy Kopacz napisał: „wszelkie spotkania organizowane w ramach współpracy z przedstawicielami służb specjalnych innych państw, które odbywają się w obiektach Służby Kontrwywiadu Wojskowego, są przeprowa-

93 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych*…, s. 53.
94 AKPRM, sygn. 2072/39, Pismo Cz. Mroczka do marszałek E. Kopacz, Warszawa, 16 V 2013 r., fax, b.p.
95 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. II, Pismo płk. D. Pilarza do B. Sienkiewicza, Warszawa, 22 V 2013 r., k. 274.
96 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych*…, s. 54.
97 https://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=2B86EF64&view=nullInter [dostęp: 27 XI 2023 r.].
98 AKPRM, sygn. 2072/39, Wniosek posła T. Kaczmarka skierowany do płk. D. Łuczaka, Warszawa, 22 VII 2013 r., b.p. [s. 1–15].

eprasa.pl f2fa27f4e0

dzane w wydzielonych, recepcyjnych pomieszczeniach, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa"[99].

6 sierpnia 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

19 sierpnia 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

19 sierpnia 2013 r. – dyrektor Gabinetu Szefa SKW płk Krzysztof Dusza zwrócił się do Zarządu Operacyjnego SKW o przetłumaczenie tekstu „Porozumienia".

Komisja podkreśla, że propozycja tekstu „Porozumienia" pojawiła się w SKW przed 15 października 2012 r., gdyż wtedy płk Dusza zwrócił się do dyrektora Biura Prawnego SKW (płk Zbigniew Lichocki) z prośbą o wydanie opinii w sprawie porozumienia z FSB oraz sprawdzenie tekstu pod względem formalnoprawnym. Dyrektor Biura Prawnego SKW odpowiedział 19 października 2012 r., wskazując na konieczne zmiany redakcyjne oraz na konieczność doprecyzowania art. 6[100]. Rosyjski tekst pozostawał nieprzetłumaczony do sierpnia 2013 r. Oznacza to, że przygotowanie „Porozumienia" i jego podpisanie było realizacją scenariusza rosyjskiego, a SKW było nieprzygotowane do parafowania „Porozumienia". Kierownictwo SKW znajdowało się pod presją, by podpisać rosyjską wersję tekstu, który godził w polską rację stanu poprzez naruszenie NATO-wskich umów sojuszniczych. Wiąże się z tym także świadome zawyżanie klauzuli „Porozumienia" przez SKW („tajne"). Wysoka klauzula miała utrudniać poznanie tego faktu.

23 sierpnia 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

29 sierpnia 2013 r. – Zarząd Operacyjny SKW odesłał do płk. K. Duszy tłumaczenie tekstu „Porozumienia".

3 września 2013 r. – Biuro Prawne SKW przyjęło stanowisko, że szef SKW nie proceduje umowy zgodnie z „Ustawą z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych", gdyż szczególne okoliczności uzasadniają brak instrukcji negocjacyjnej, a tryb uzyskania zgody na współpracę ze służbami specjalnymi jest opisany w art. 9. ust. 1 ustawy z 9 czerwca 2006 r. o SKW i SWW[101].

W ocenie Komisji przedmiotowa korespondencja jest odzwierciedleniem ówczesnych wątpliwości szefa SKW, który oczekiwał korzystnej opinii Biura Prawnego SKW dotyczącej podpisania „Porozumienia". Komisja podkreśla, że wyraźne przyspieszenie w sprawie podpisania „Porozumienia" nastąpiło w sierpniu 2013 r., pod wpływem presji rosyjskiej (trzy spotkania kierownictwa SKW z przedstawicielem FSB w sierpniu 2013 r.). Należy też odnotować kilka wcześniejszych interpelacji poselskich w sprawie współpracy SKW–FSB.

6 września 2013 r. – spotkanie, na którym wręczono Władimirowi Juzwikowi pismo z prośbą o uwzględnienie sugestii SKW w sprawie zmian w przygotowywanym „Porozumieniu" (m.in. zmiana art 6.)[102].

11 września 2013 r. – wizyta kierownictwa SKW w Petersburgu w składzie: gen. bryg. Janusz Nosek, płk Dariusz Pilarz, płk Krzysztof Dusza i ppłk Piotr Pytel[103] oraz uroczyste podpisanie „Porozumienia" (bez uwzględnienia zmian proponowanych przez stronę polską) pomiędzy SKW–FSB (sygnatariuszami „Porozumienia" byli: gen. Janusz Nosek i gen. płk Aleksandr G. Bezwierhny).

W ocenie Komisji tempo wydarzeń było tak duże, że SKW zgodziło się na rosyjską wersję tekstu „Porozumienia" bez uwzględnienia jakichkolwiek zmian proponowanych przez stronę polską. Uzasadnione jest stwierdzenie, że wyżej opisane okoliczności wskazują na działania pod wpływem strony rosyjskiej.

15 października 2013 r. – list posła T. Kaczmarka do premiera D. Tuska w sprawie powierzenia obowiązków szefa SKW ppłk. Piotrowi Pytlowi, któremu zarzucił „koordynację współpracy SKW z FSB"[104].

21 listopada 2013 r. – początek Euromajdanu w Kijowie w proteście przeciwko prorosyjskiemu kierunkowi polityki prezydenta Wiktora Janukowycza.

6 grudnia 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

16 grudnia 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

---

99 AKPRM, sygn. 2072/39, Pismo T. Siemoniaka do marszałek E. Kopacz, Warszawa, 23 VII 2013 r., fax, b.p.

100 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 54.

101 *Ibidem*, s. 55.

102 *Ibidem*, s. 55.

103 Delegacja SKW wyleciała z Warszawy do St. Petersburga rejsowym samolotem PLL LOT w dniu 10 IX 2013 r. (powrót w dniu 13 IX 2013 r.). Razem z kierownictwem SKW podróżował płk Władimir Juzwik. Zob. APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. III, Pismo płk. K. Duszy do Dyrekcji Portu Lotniczego im. F. Chopina, Warszawa, 26 VIII 2013 r., k. 451.

104 AKPRM, sygn. 2072/39, Pismo posła T. Kaczmarka do premiera D. Tuska, Warszawa, 15 X 2013 r., b.p.

eprasa.pl f2fa27f4e0

31 grudnia 2013 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

17 stycznia 2014 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

20 stycznia 2014 r. – szef SKW płk Piotr Pytel podziękował gen. płk. Aleksandrowi G. Bezwierhnemu z FSB FR za dotychczasową współpracę SKW–FSB i podpisane „Porozumienie", jednocześnie deklarując wsparcie informacyjne SKW dla Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB w związku z organizacją Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi w „zakresie zagrożeń terrorystycznych"[105].

31 stycznia 2014 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

Komisja ustaliła, że prawdopodobnie na jednym ze styczniowych spotkań SKW–FSB (prawdopodobnie 17 stycznia 2014 r.) Rosjanie zgłosili możliwość zorganizowania wspólnych ćwiczeń wojskowych oraz wyrazili wolę bliższego współdziałania w zakresie zwalczania międzynarodowego terroryzmu w związku z organizacją Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi (odbyły się w okresie 7–23 lutego 2014 r.)[106]. W ocenie Komisji jest to dowód na rzeczywiste intencje rosyjskie związane z podpisanym „Porozumieniem". Poprzez umowę tej rangi Rosjanie chcieli uzyskać możliwość wpływania na wizerunek polskiego kontrwywiadu wojskowego, który na miesiąc przed rosyjską operacją wojskową na Krymie miał zostać wciągnięty we „współdziałanie antyterrorystyczne" z rosyjskimi służbami specjalnymi. Komisja nie poznała dokładnego zapisu treści tego spotkania ani polskiej reakcji, która powinna wiązać się z poinformowaniem ministra obrony narodowej o rosyjskich propozycjach, tak bardzo trudnych wizerunkowo dla Polski. Nie należy wykluczać, że wskazuje to na uwikłanie kierownictwa SKW w relację z dominującym „partnerem", który bezwzględnie realizował własne cele strategiczne. Brak dokumentacji SKW w tej sprawie zdaje się potwierdzać hipotezę, że w SKW zdecydowano się na nieujawnianie i nieinformowanie przełożonych (ministrów T. Siemoniaka i J. Cichockiego). Najprawdopodobniej efektem tych wydarzeń była analiza, która powstała 24 stycznia 2014 r.[107]. Dotyczyła ona zagrożeń płynących ze współpracy SKW z FSB. Autorzy (Komisja nie posiada wiedzy, kto był autorem) stwierdzili, że „kontakty SKW z FSB mogą być wykorzystywane przez tę ostatnią do działań wywiadowczych, rozpoznawania kadry SKW i MON i typowania osób do opracowania". Treść tego dokumentu jest tym bardziej szokująca, że od początku we współpracę z FSB uwikłany był gen. bryg. Piotr Pytel, który w czasie współpracy SKW–FSB był zastępcą dyrektora Gabinetu Szefa SKW oraz dyrektora Zarządu Operacyjnego odpowiedzialnego m.in. za działania na kierunku wschodnim.

11 lutego 2014 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

20 lutego 2014 r. – agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę (wojska rosyjskie wkraczają na Krym).

3 marca 2014 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

14 kwietnia 2014 r. – interpelacja posła Marka Opioły w sprawie ujawnionej współpracy SKW ze służbami specjalnymi FR w kontekście agresji Rosji na Ukrainę i zagrożeń związanych z kierowaniem służbą przez płk. P. Pytla[108].

8 maja 2014 r. – komunikat nr 7 Komisji do Spraw Służb Specjalnych: „8 maja br. komisja stwierdziła, że «współpraca Służby Kontrwywiadu Wojskowego, na wzór współpracy krajów NATO ze służbami innych krajów, w tym Federacji Rosyjskiej, jest zgodna z polskim prawem i polską racją stanu. Prowadzona jest w zakresie niezbędnym dla ochrony bezpieczeństwa i suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej» (fragment odpowiedzi ministra T. Siemoniaka na interpelację posła M. Opioły nr 25952 z 14 kwietnia 2014 r.).

30 maja 2014 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

13 października 2014 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

16 października 2014 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

30 października 2014 r. – Władimir Juzwik (przebieg spotkania nieudokumentowany).

21 stycznia 2015 r. – pismo podsekretarza stanu w MON Roberta Kupieckiego o ograniczeniu wstępu przedstawicieli attachatu obrony Federacji Rosyjskiej do obiektów wojskowych[109].

Jak wynika z powyższego zestawienia, bardzo wiele spotkań z przedstawicielami rosyjskich służb

105 APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. II, Pismo płk. P. Pytla do gen. płk A. Bezwierhnego [w języku rosyjskim], Warszawa, 20 I 2014 r., k. 262.
106 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 58. Zabezpieczenie imprez masowych, takich jak igrzyska olimpijskie, było płaszczyzną współpracy wskazanej w dokumentach Rady NATO–Rosja. Nie zmienia to faktu, że rosyjska propozycja została skierowana do Polski miesiąc przed zbrojnym zaangażowaniem w wojnę na Ukrainie.
107 *Ibidem*, s. 59.
108 https://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=069746E9 [dostęp: 24 XI 2023 r.].
109 WBH, *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych…*, s. 59.

eprasa.pl f2fa27f4e0

specjalnych nie zostało w żaden sposób opisanych i przeanalizowanych w SKW. Jest to niedopuszczalny brak profesjonalizmu.

Na podstawie przeglądu dostarczonych Komisji materiałów, wytworzonych w SKW oraz zgromadzonych przez prokuraturę, można stwierdzić, że podawane w dokumentach (np. zeznaniach i wyjaśnieniach) oraz wypowiedziach publicznych uzasadnienie kontaktów SKW z FSB, a w konsekwencji podpisanie „Porozumienia", jest co najmniej wątpliwe, gdyż:

Struktury FSB z obwodu kaliningradzkiego (*de facto* był to partner merytoryczny, gdyż z nim zrealizowano tzw. spotkania eksperckie) nie były odpowiednim podmiotem do prowadzenia rozmów o przerzucie ludzi i sprzętu Polskiego Kontyngentu Wojskowego z Afganistanu (ten kierunek geograficzny na pewno nie jest w jurysdykcji Zarządu ds. Floty Bałtyckiej i Wojsk Obwodu Kaliningradzkiego FSB).

W kilku relacjach ze spotkań z oficerami FSB brak jakichkolwiek odniesień do katastrofy smoleńskiej, chociaż w dokumentach wysyłanych poza służbę ten motyw współpracy jest podkreślany. Wyjaśnianie katastrofy smoleńskiej na poziomie rządowym zostało zamknięte publikacją raportu Komisji Millera w dniu 25 lipca 2011 r. i po tym czasie żadne istotne informacje nie zostały przez SKW zgromadzone.

Zagrożenie terrorystyczne przeciwko siłom zbrojnym obu państw, jeżeli weźmie się pod uwagę ówczesne realia, mogło być tylko argumentem na papierze. W Afganistanie rosyjskie wojska specjalne w wąskim zakresie współdziałały z Amerykanami. Konieczne jest dalsze wyjaśnienie, na jakiej zasadzie spodziewano się, że Departament Kontrwywiadu Wojskowego FSB będzie współpracował w kwestii terroryzmu, podczas gdy całość działań antyterrorystycznych znajduje się w kompetencji innej części FSB, z którą, jak wynika z dokumentów, nie było żadnego kontaktu.

Bardzo trudna do rozstrzygnięcia jest kwestia różnicy pomiędzy kontaktami ze służbami specjalnymi a współpracą. Ma to o tyle znaczenie, że na kontakt ze służbą specjalną innego państwa nie jest wymagana zgoda Prezesa Rady Ministrów, ale na współpracę już tak. Z wieloletniej praktyki można wskazać, że współpraca pomiędzy służbami specjalnymi przybiera standardowe formy, którymi są: stały dostęp do siedziby służby „partnerskiej" (Rosjanie do momentu uzyskania przez SKW zgody na współpracę, czyli do 20 grudnia 2011 r., odbyli ponad trzydzieści spotkań z funkcjonariuszami SKW), zaprzestanie stosowania agresywnych form inwigilacji (takie są spostrzeżenia funkcjonariuszy SKW, którzy przebywali w Moskwie), spotkania eksperckie, spotkania kierownictwa (30 sierpnia–1 września 2011 r.), przekazywanie informacji, prośby o udzielenie informacji, omawianie dalszych etapów współpracy w przyszłości, tajne operacje i przedsięwzięcia techniczne.

Spośród tych dziewięciu standardowych form w relacji FSB–SKW mamy do czynienia z co najmniej sześcioma. Podkreśla to ułomność unormowań prawnych i związaną z tym możliwością [możliwość] manipulowania i dezinformowania przełożonych co do istoty relacji (kontakt lub współpraca) z obcą służbą specjalną. Jedną z rekomendacji Komisji jest wniosek, aby kwestia ta została należycie uporządkowana. W tym kontekście warto przywołać fragment zeznań jednego ze świadków: „Umowa została zawarta po to, żeby była jakaś furtka do ewentualnej współpracy"[110].

W ocenie Komisji nawiązanie kontaktów i *de facto* współpracy z FSB nastąpiło w czerwcu 2010 r. Najwcześniejsza udokumentowana zgoda (wydana niezgodnie z trybem opisanym w ustawie z dnia 9 czerwca 2006 r., gdyż bez wymaganej opinii ministra obrony narodowej) premiera D. Tuska na współpracę z FSB została wyrażona w okresie 18 października do 20 grudnia 2011 r. (brak daty przy podpisie premiera). Ocena, czy szef SKW gen. bryg. Janusz Nosek przekroczył swoje uprawnienia, należy do prokuratury. Komisja żywi poważne podejrzenia, że opisana powyżej „współpraca" służyła realizacji głównie rosyjskich celów strategicznych w oddziaływaniu na NATO (w tym Polskę), została wykorzystana na niekorzyść interesów Rzeczypospolitej Polskiej i była egzemplifikacją rosyjskiego wpływu.

Na podstawie całościowej wiedzy poznanej przez Komisję na tym etapie prac można sformułować ocenę, że FSB wymusiło kontakt z SKW, co później rzutowało na dalszy przebieg zdarzeń i uczyniło służby rosyjskie podmiotem dominującym. Komisja nie poznała żadnych dokumentów świadczących o zwróceniu się przez szefa SKW gen. bryg. J. Noska do ministra T. Siemoniaka, ministra koordynatora służb specjalnych J. Cichockiego lub premiera Donalda Tuska z pisemną informacją o działaniach rosyjskich z połowy 2010 r. Tym bardziej niezrozumiałe jest, dlaczego w sprawozdaniu za rok 2010 SKW wskazało siebie jako stronę inicjatywną w kontakcie z FSB. Co więcej, chociaż kon-

110 *Ibidem*, s. 58.

eprasa.pl f2fa27f4e0

tekst smoleński przywoływany był dla uzasadnienia kontaktu z FSB, to na pewno na kilku pierwszych spotkaniach motyw katastrofy nie był w ogóle omawiany. Wypełnia to znamiona świadomego działania dezinformacyjnego w stosunku do przełożonych.

VI. ANALIZA TREŚCI „POROZUMIENIA POMIĘDZY SŁUŻBĄ KONTRWYWIADU WOJSKOWEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ A FEDERALNĄ SŁUŻBĄ BEZPIECZEŃSTWA FEDERACJI ROSYJSKIEJ O WSPÓŁPRACY I WSPÓŁDZIAŁANIU W OBSZARZE KONTRWYWIADU WOJSKOWEGO" Z 11 WRZEŚNIA 2013 R.

„Porozumienie" pomiędzy SKW a FSB zostało podpisane w Petersburgu 11 września 2013 r.[111].

Komisja nie odnalazła żadnego dokumentu sporządzonego przez SKW, który zawierałby jednoznaczne, wieloaspektowe, merytoryczne uzasadnienie celowości zawarcia „Porozumienia". Nie odnaleziono także dokumentów wskazujących na jakąś formę konsultacji z przełożonymi (MON, minister-koordynator) i Krajową Władzą Bezpieczeństwa (ABW) ogólnego zakresu i treści tego „Porozumienia", mimo że „służby specjalne Federacji Rosyjskiej nie są uznawane w jakimkolwiek dokumencie Sojuszu Północnoatlantyckiego za sprzymierzone ze służbami NATO"[112].

Istotnym punktem odniesienia dla dalszych rozważań jest „Wspólne Oświadczenie Rady NATO–Rosja wydane na posiedzeniu Rady NATO–Rosja w dniu 20 listopada 2010 r. w Lizbonie"[113]. We wstępie dokumentu przypomniane jest fundamentalne dla istnienia Sojuszu stwierdzenie: „bezpieczeństwo wszystkich państw wspólnoty euroatlantyckiej jest niepodzielne", co oznacza, że cały proces poszukiwania możliwości współpracy z Rosją jest podporządkowany kolegialnemu bezpieczeństwu państw NATO i żadna ze stron nie może podejmować indywidualnych działań, które mogłyby stworzyć zagrożenie dla spójności interesów bezpieczeństwa. W dalszej kolejności wskazano, że „bezpieczeństwo NATO i Rosji jest ze sobą ściśle powiązane", ale w związku z powyższym w dialogu z Rosją podmiotem jest NATO, a nie poszczególne państwa członkowskie. W tak opisanej rzeczywistości wskazywanie na procesy, które inicjowane są na forum Rady NATO–Rosja dla usprawiedliwienia jakichkolwiek bilateralnych umów krajów członkowskich z Rosją, jest nieadekwatne w stosunku do powyższych stwierdzeń. Na szczycie w Lizbonie jasno zostały określone warunki brzegowe „osiągnięcia prawdziwie strategicznego i zreformowanego partnerstwa" z Rosją, a mianowicie: powstrzymanie się od gróźb użycia siły lub rzeczywistego użycia siły w relacjach między sobą, w niezgodzie z Kartą Narodów Zjednoczonych i Zasadami Rządzącymi Wzajemnymi Stosunkami Między Państwami Uczestniczącymi zapisanymi w Akcie Końcowym KBWE z Helsinek.

Współpraca pod szyldem Rady NATO–Rosja, zgodnie z ówczesnymi zapisami, winna mieć charakter kolegialny, gdyż celem tych działań jest bezpieczeństwo rejonu euroatlantyckiego. Dialog z Rosją w celu poszukiwania możliwości współpracy obejmował następujące obszary: kontrola zbrojeń, rozbrojenia i zapobieganie proliferacji broni masowego rażenia, usunięcie broni jądrowej, obrona przeciwrakietowa, ułatwienie transportu kolejowego niebojowych transportów dla ISAF przez terytorium Federacji Rosyjskiej, szkolenia antynarkotykowe, zwiększenie efektywności floty śmigłowców Sił Powietrznych Afganistanu, zwalczanie terroryzmu, szkolenia i ćwiczenia związane ze zwalczaniem piractwa i rozbojów na akwenach morskich.

Dwa z wymienionych powyżej elementów użyte zostały wielokrotnie w dokumentach SKW i wypowiedziach szefostwa SKW jako uzasadnienie podpisania „Porozumienia" z FSB. Pierwszy z nich to transport kolejowy niebojowych towarów przez terytorium FR. Sprawa była aktualna w czasie rozwijania potencjału misji ISAF w Afganistanie (jeszcze w 2010 r.), przy czym strona rosyjska wielokrotnie mnożyła różne drobne trudności, uzyskując tym samym lepsze warunki ekonomiczne. Nie można tego argumentu odnieść do roku 2013, gdyż transport dla Sił Zbrojnych RP był zabezpieczony. Obowiązywała podpisana 28 listopada 2012 r. „Umowa nabycia i usług wzajemnych pomiędzy Ministrem Obrony Narodowej RP a Departamentem Obrony USA".

Kolejnym elementem uzasadnienia podpisania „Porozumienia" było zwalczanie terroryzmu. Tym-

111 „Porozumienie" zostało odtajnione na wniosek MON z 23 VI 2023 r. w oparciu o decyzję szefa SKW nr SKW/217/2023 z 10 VII 2023 r.

112 Dokumentem, który posłużył jako główne źródło informacji o procesie przygotowania „Porozumienia", był *Zanonimizowany wyciąg z Raportu z przeprowadzonych czynności kontrolnych w zakresie wybranych aspektów funkcjonowania niektórych jednostek organizacyjnych Służby Kontrwywiadu Wojskowego w latach 2007–2015 (materiały archiwalne sygn. SA 1916/3)*.

113 *Oświadczenia Rady NATO–Rosja ze spotkania w Lizbonie*, 20 XI 2010 r., [w:] *Stosunki NATO–Federacja Rosyjska w świetle dokumentów*, wstęp, wybór, tłumaczenie i opracowanie naukowe R. Kupiecki, M. Menkiszak, Warszawa 2018, s. 431–433.

eprasa.pl f2fa27f4e0

czasem Rada NATO–Rosja skonkretyzowała obszar współpracy i wskazała, że chodzi o wdrażanie technologii wykrywania materiałów wybuchowych, zapobieganie zagrożeniom terrorystycznym skierowanym przeciwko lotnictwu cywilnemu i wymianę informacji na temat terroryzmu. Ze strony Federacji Rosyjskiej wyrażono zainteresowanie wsparciem misji NATO na Morzu Śródziemnym. Tym samym nie wskazano szczegółowego obszaru związanego z misją ISAF, aczkolwiek szukając uzasadnienia do współpracy z FSB można odwołać się do ogólnego zapisu: „wymiana informacji na temat terroryzmu". Niemniej, biorąc pod uwagę, że partnerem „Porozumienia" miał być, co usilnie podkreślano, Departament Kontrwywiadu Wojskowego FSB, to trudno sobie wyobrazić, jakich informacji spodziewano się od „partnera", który nie był obecny w Afganistanie.

W analizie kulisów „Porozumienia" przydatny okazał się „Arkusz Informacyjny dotyczący praktycznej współpracy Rady NATO–Rosja"[114] z października 2013 r. Można uznać, że opisuje on sojusznicze wysiłki we współpracy ze stroną rosyjską w analizowanym okresie poprzedzającym podpisanie „Porozumienia". Trzy lata objęte przeglądem wykazały, że praktyczną współpracę realizowano w dziewiętnastu konkretnych wymiarach. W zakresie zwalczania terroryzmu w 2013 r. trwała analiza możliwości potencjalnej współpracy, przy czym zrealizowano kilka inicjatyw: ćwiczenia sztabowe w Kwaterze Głównej NATO (marzec 2012 r.), konferencja w Hiszpanii (maj 2012 r.), spotkanie informacyjne o działaniach szkoleniowych prowadzonych przez Rosjan (2013 r.). Jako istotny wymiar tej współpracy wskazano udział rosyjskich okrętów w operacji morskiej NATO skierowanej przeciwko terroryzmowi na akwenie Morza Śródziemnego. Należy podkreślić, że żaden z tych obszarów nie wiązał się ze współpracą w zakresie „przeciwdziałania działalności wywiadowczo-wywrotowej służb specjalnych krajów trzecich", co stało się istotą „Porozumienia".

1. Treść „Porozumienia"

Preambuła dokumentu zawiera stwierdzenia, które stawiają obie służby specjalne – SKW i FSB – w relacji równorzędnej, jako podmioty działające zgodnie z „ogólnie przyjętymi zasadami i normami prawa międzynarodowego". W języku stosunków dyplomatycznych oznacza to, że strona polska uznała stronę rosyjską jako państwo stosujące normy prawa międzynarodowego w stopniu co najmniej takim samym jak RP. Kierownictwo SKW zgodziło się na tę treść pomimo pełnej świadomości, że Federacja Rosyjska jest na arenie międzynarodowej agresorem (wojna w Gruzji w roku 2008), jej polityka prowadzi do nieustannych napięć regionalnych (Abchazja, Osetia Płd.), a partner podpisywanego porozumienia jest organizacją o charakterze zbrodniczym (liczne morderstwa na zlecenie najwyższych władz państwowych[115]). Trudno wytłumaczyć podejście kierownictwa SKW, które bez żadnych merytorycznych podstaw separowało ze struktur FSB specyficzny podmiot, jakim jest Departament Kontrwywiadu Wojskowego, jako wiarygodnego partnera, który może być traktowany podobnie jak inne sojusznicze służby specjalne.

Całościowa wiedza o FSB, którą powinni dysponować oficerowie SKW, a zwłaszcza kierownictwo Służby, wskazuje, iż jest to instytucja bardzo silnie scentralizowana i realizuje na kierunku polskim ofensywne działania o charakterze wywiadowczym oraz przedsięwzięcia aktywne (np. operacje wpływu), wykorzystując całą swoją strukturę. Kierownictwo SKW miało wszelkie podstawy (Komisja dysponowała dokumentami wytworzonymi w SKW zawierającymi informacje, którymi dysponowało szefostwo SKW), aby wnioskować, że FSB realizuje wobec nich precyzyjnie zaplanowaną operację, wykorzystując różnorodne swoje zasoby. Z przebiegu kontaktów SKW–FSB wynika, że były w tę operację zaangażowane następujące składowe struktury FSB: I Służba (Departament Operacji Kontrwywiadowczych) oraz Departament Kontrwywiadu Wojskowego, a także niezauważona przez SKW – V Służba FSB (Zarząd Współpracy Międzynarodowej oraz Departament Informacji Operacyjnej).

Artykuł 1

Wskazany w art. 1 zakres relacji stron, tj. „współpracują i współdziałają", budzi negatywną reakcję już na poziomie pojęcia „współpraca", natomiast określenie „współdziałanie" budzi stanowczy sprzeciw. Należałoby spodziewać się, że na podstawie dotychczasowych doświadczeń SKW winno było dostrzec istotne dla interesów RP obszary aktyw-

114 Praktyczna współpraca Rady NATO–Rosja. Przegląd (październik 2013), [w:] *Stosunki NATO–Federacja Rosyjska…*, s. 558–567. Zob. także: APOW, sygn. PO IV Ds. 147.2016, t. V, k. 918–930.

115 W opisach morderstw politycznych w Rosji wskazuje się m.in. na: Iwana Kiwielidia, Jurija Pietrowicza Szczekoczichina, Annę Politkowską, Borysa Bieriezowskiego, Aleksandra Pierieplicznyja i Aleksandra Litwinienkę, Siergieja Magnickiego. Zob. m.in. G. Kuczyński, *Jak zabijają Rosjanie. Ofiary rosyjskich służb od Trockiego do Litwinienki*, Warszawa 2016.

eprasa.pl f2fa27f4e0

ności, gdzie „współdziałanie" z FSB było niezbędne do realizacji celów. Nie odnaleziono w dokumentacji SKW żadnego uzasadnienia dla tak sformułowanego zapisu.

Zwyczajowe w ramach współpracy służb przekazywanie informacji, nawet spotkania ekspertów czy analityków nie wypełniają zakresu określonego pojęciem „współdziałanie". W języku służb „współdziałanie" to prowadzenie wspólnych działań aktywnych, np. ukierunkowanych na zbieranie wiedzy o interesującym dla obu służb podmiocie (osobie, organizacji) lub prowadzenie działań ofensywnych wobec obcej służby specjalnej, organizacji terrorystycznej lub zorganizowanej grupy przestępczej.

Artykuł 2

W następnym artykule „Porozumienia" znajdują się określenia: przeciwdziałanie, zabezpieczanie, wykrywanie, zapobieganie, zwalczanie. Możliwe jest także prowadzenie aktywnych działań o charakterze technicznym, np. w celu niejawnego pozyskania danych przekazywanych kanałami telekomunikacyjnymi. Komisja w trakcie swoich prac nie natrafiła na dokumenty wskazujące czy choćby sugerujące, że działania o takim charakterze były prowadzone. Należy więc uznać, że przynajmniej ze strony rosyjskiej (głównego redaktora tekstu) poprzez wprowadzenie pojęcia „współdziałanie", chodziło o stworzenie dogodnej legendy do innych, nieujawnionych stronie polskiej działań, np. ofensywnego rozpoznania osób z kierownictwa polskiego kontrwywiadu wojskowego, co mogło wiązać się z planami długofalowej współpracy na kierunku zachodnim.

Komisja dopuszcza jeszcze dodatkową interpretację, którą koniecznie należałoby w trakcie dalszych badań poddać analizie. W związku z tym, że cały proces zawarcia „Porozumienia" nosił znamiona legalizacji wcześniejszych kontaktów, być może wcześniej miały miejsce różne formy „współdziałania", które nie zostały udokumentowane.

W dalszej części art. 2 określono główne kierunki współpracy w obszarze kontrwywiadu wojskowego. Wymaga to szerszego omówienia.

Artykuł 2a: „Wykrywanie, zapobieganie i zwalczanie działalności terrorystycznej i dywersyjnej skierowanej przeciwko siłom zbrojnym obu państwom"

Realizacja tego punktu „Porozumienia" zakłada nie tylko wymianę informacji (np. pozyskanych przez SKW z NATO-wskich źródeł sojuszniczych), lecz także realizację aktywnych działań operacyjnych i technicznych komórek kontrwywiadu w tym zakresie. Wykonanie „Porozumienia" w tym zakresie polegałoby zatem również na przekazywaniu FSB w dowolnej formie informacji uzyskanych z osobowych źródeł lub z aparatury technicznej (także ustnie, bez żadnego rejestrowania tego faktu, o czym mówi art. 5). Zaznaczyć należy, że zgodnie z obowiązującą praktyką wszelkie informacje pozyskiwane ze źródeł osobowych traktowane są jako tajne. Podobnie najwyższą klauzulą chronione są specyficzne zdolności do pozyskiwania informacji środkami technicznymi.

Zakładana w „Porozumieniu" wymiana informacji o zagrożeniu terrorystycznym stawiała SKW w bardzo trudnej sytuacji. W odróżnieniu od FSB polski kontrwywiad wojskowy nie posiadał narzędzi i zasobów, które mogły być w tym celu wykorzystane w rejonach operacyjnego działania wojsk rosyjskich (Kaukaz, Bliski Wschód, Sahel, Lewant, Afryka Środkowa). Tego rodzaju informacje mogłyby pochodzić tylko ze źródeł sojuszniczych. Biorąc pod uwagę skład delegacji FSB (przedstawiciele Zarządu ds. Floty Bałtyckiej i Wojsk Obwodu Kaliningradzkiego), Komisja zakłada, że Rosjanie byli zainteresowani szczególnie uzyskiwaniem informacji dotyczących szeroko rozumianego rejonu kaliningradzkiego i basenu Morza Bałtyckiego. Działaniem sprzecznym z postanowieniami „Porozumienia" (patrz art. 2) byłoby nieprzekazanie posiadanych przez SKW informacji istotnych dla bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej w zakresie działalności terrorystycznej i dywersyjnej. Podpisując „Porozumienie", SKW wzięło na siebie zobowiązanie do przekazywania informacji, które w systemie informacyjnym państwa pochodziły ze źródeł zagranicznych lub krajowych. Bardzo duża część interesujących Rosjan – w tym kontekście – informacji znajdowała się w sojuszniczych zasobach informacyjnych, do których SKW miały dostęp. Zatwierdzenie przez szefa SKW tej części „Porozumienia", z równoległym brakiem dokumentowania treści spotkań, brakiem ewidencji przekazanych i otrzymanych informacji oraz możliwość przekazywania informacji w trybie *ad hoc* i ustnie stwarzało nader podatny grunt do infiltracji SKW.

Artykuł 2b: „Przeciwdziałanie działalności wywiadowczo-wywrotowej służb specjalnych krajów trzecich, skierowanej przeciwko Federacji Rosyjskiej lub Rzeczypospolitej Polskiej"

Działalność wywiadowczo-wywrotowa najczęściej rozumiana jest jako działania skierowane na osłabienie siły wojskowej, ekonomicznej lub politycznej państwa poprzez obniżenie morale, lojalno-

eprasa.pl f2fa27f4e0

ści, poczucia pewności jego mieszkańców oraz zaufania do instytucji państwa. Są to najbardziej skomplikowane operacje wywiadowcze, należące z natury swej do grupy działań, których ujawnienie jest szczególnym sukcesem kontrwywiadu. Jednocześnie zawsze chronione są najwyższymi klauzulami tajności. Współdziałanie w ramach tego rodzaju operacji należy traktować jako wyraz najwyższego zaufania, który może zaistnieć tylko pomiędzy służbami państw sprzymierzonych na najwyższym poziomie strategicznym. W historii rosyjskich i sowieckich służb specjalnych działalność wywiadowczo-wywrotowa praktykowana jest od ponad stu lat. Bolesne dla Polski przykłady sięgają czasów wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920, pierwszej połowy lat dwudziestych (partyzantka bolszewicka na wschodnich rubieżach II RP), są także obecne po odzyskaniu niepodległości w 1989 r. Najbliższym chronologicznie do opisywanych wydarzeń przykładem tego rodzaju operacji w Europie jest działanie rosyjskich służb specjalnych wymierzone w Gruzję (Abchazja, Osetia Płd.).

W rosyjskim słowniku pojęć prawnych znajdujemy omówienie tego pojęcia: „Działalność wywiadowczo-wywrotowa – zespół skoordynowanych i wzajemnie powiązanych pod względem celów, zadań, miejsca i czasu rozpoznania, sabotażu i innych działań żołnierzy i organów Służby Pogranicznej Federacji Rosyjskiej (jest to jeden z Zarządów FSB), prowadzonych siłami i środkami zagranicznej agencji wywiadowczej, organów operacyjnych, wywiadu wojskowego, formacji, jednostek i pododdziałów według jednego planu i w celu uzyskania informacji wywiadowczych i dokonywania sabotażu na cele wroga. Można ją przeprowadzić w okresie zaostrzenia sytuacji militarno-politycznej i operacyjnej, w momencie wybuchu wojny (lokalnej lub regionalnej) oraz w trakcie prowadzenia działań wojennych zarówno we własnym kraju, jak i bezpośrednio na terytorium wroga"[116]. Natomiast rosyjski słownik terminów kontrwywiadowczych wskazuje, że „Działalność wywiadowcza państwa socjalistycznego ma na celu uzyskanie w odpowiednim czasie rzetelnych i udokumentowanych informacji wywiadowczych o agresywnych planach międzynarodowego imperializmu, przede wszystkim kręgów rządzących Stanami Zjednoczonymi, a także uzyskanie informacji o bieżących wydarzeniach politycznych, gospodarczych, wojskowych, naukowych i technicznych kłopotach krajów kapitalistycznych oraz o wywrotowych dążeniach imperialistycznych służb wywiadowczych, organizacji i osób, z których korzystają. Równolegle prowadzone są działania mające na celu podważenie pozycji imperializmu i wzmocnienie pozycji państwa socjalistycznego i wszystkich krajów wspólnoty socjalistycznej na arenie międzynarodowej. Głównym rodzajem działalności wywiadowczej jest działalność operacyjna. Jednocześnie cele działań wywiadowczych osiąga się innymi środkami: pozyskiwaniem informacji wywiadowczych w oparciu o analizę źródeł otwartych, ankiet itp."[117].

Z kolei działalność wywrotowa to „Rodzaj walki politycznej prowadzonej przez państwa kapitalistyczne, ich wywiad i inne służby specjalne, partie burżuazyjne, wywrotowe ośrodki propagandy, międzynarodowe organizacje antyradzieckie, wrogie elementy wewnątrz kraju, w celu podważenia lub osłabienia podstawowych fundamentów Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, partii komunistycznych i robotniczych, ruch narodowowyzwoleńczy poprzez organizowanie i prowadzenie ukrytych działań politycznych, ideologicznych, gospodarczych, wojskowych, wywiadowczych i innych wywrotowych. W walce państw imperialistycznych z socjalizmem potencjał polityczny, militarny, gospodarczy, moralny, naukowy i techniczny Związku Radzieckiego oraz jedność państw socjalistycznych nabierają znaczenia jako główny przedmiot ich wywrotowej działalności. Główne formy wywrotowej działalności wroga wyznaczają elementy szczególnie niebezpiecznych zbrodni państwowych przewidzianych przez sowieckie prawo karne"[118].

Chociaż powyższe definicje pochodzą sprzed kilkudziesięciu lat, to należy zauważyć, że podobnie jak Federacja Rosyjska dziedziczy dorobek ZSRS, tak FSB przejęło w całości spuściznę po KGB, nie tylko w metodach pracy, zestawie pojęć, kadrze, lecz przede wszystkim mentalności.

Należy odnieść się także do zapisu „Porozumienia" wskazującego, że chodzi o działania przeciwko Federacji Rosyjskiej lub Polsce. Komisja nie pozyskała dokumentów opisujących zagrożenie wywiadowczo-wywrotowe krajów trzecich skierowane przeciwko Polsce i Rosji. Nie były także znane zagrożenia tej natury wobec Polski, które mogłyby zostać zneutralizowane przy pomocy FSB. Z tego względu Komisja ocenia, że omawiany zapis „Porozumienia" mógłby zostać zrealizowany tylko w spo-

116 https://jurisprudence.academic.ru/searchall.php?SWord=диверсионная+деятельность&from=ru&to=xx&did=jurisprudence&stype= [dostęp: 2 XI 2023 r.].
117 https://counterintelligence.academic.ru/221/Деятельность_разведывательная [dostęp: 2 XI 2023 r.].
118 https://counterintelligence.academic.ru/219/Деятельность_подрывная [dostęp: 2 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

sób, który wiązałby się ze zdradą interesów RP i zobowiązań sojuszniczych. Niestety jedynym beneficjentem w tym zakresie mogła być Federacja Rosyjska, nie tylko poprzez uzyskanie informacji o ewentualnie planowanych przez NATO działaniach wywiadowczo-wywrotowych, lecz także poprzez zneutralizowanie SKW, jako partnera związanego „Porozumieniem".

Artykuł 2c: „zabezpieczenie przedsięwzięć wojskowych i wojskowo-technicznych realizowanych w ramach współpracy wojskowej obu Państw"

15 grudnia 2011 r. minister Tomasz Siemoniak poinformował prezydenta Bronisława Komorowskiego, że w czasie wizyty w Moskwie i w rozmowach ze swoim odpowiednikiem, gen. Nikołajem Makarowem, szefem Sztabu Sił Zbrojnych FR, polski szef Sztabu Generalnego gen. Mieczysław Cieniuch „uznał za celowe nawiązanie współpracy w zakresie opracowania wspólnych procedur reagowania kryzysowego w rejonie Morza Bałtyckiego (na szczeblu lokalnym i centralnym)". Zaproponował także „utworzenie bezpośredniego połączenia telefonicznego pomiędzy rosyjskim dowództwem wojskowym w Obwodzie Kaliningradzkim a Centrum Zarządzania Kryzysowego MON", co „w przyszłości pozwoliłoby na uniknięcie nieporozumień dotyczących działalności sił zbrojnych"[119].

Artykuł 2d: „wykrywanie, zapobieganie oraz zwalczanie przypadków nielegalnego obrotu narkotykami, środkami psychotropowymi i ich prekursorami; bronią, amunicją, materiałami wybuchowymi oraz chemicznymi środkami bojowymi"

Komisja zauważa, że w art. 5 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o SKW i SWW zostały precyzyjnie opisane zadania, które służba powinna realizować. Nie ma w tym wykazie obszaru działania takiego jak „zwalczanie przypadków nielegalnego obrotu narkotykami, środkami psychotropowymi i ich prekursorami", co zresztą pozostaje poza kompetencją SKW.

Dla oceny tego fragmentu nie bez znaczenia pozostaje wiedza, którą ujawnił w swoich publikacjach autorski duet Litwinienko/Felsztyński[120]. Pisali oni, i za tę prawdę Aleksander Litwinienko został zamordowany przez FSB, że rosyjskie służby kontrolują, nadzorują i wykorzystują rosyjską zorganizowaną przestępczość, a szczególnie handel narkotykami, przy czym przemyt narkotyków z Afganistanu był w tym czasie bardzo ważnym źródłem dochodu rosyjskich grup przestępczych, które tylko w 2008 r. przez terytorium Rosji przerzuciły do Europy ok. 77 ton heroiny. Powiązania mafii Sołncewskiej z FSB stały się głośne w Europie dzięki pracy hiszpańskiej prokuratury oraz publikacjom dziennikarskim na podstawie WikiLeaks[121]. Jak więc jednocześnie Rosjanie mogli nastawiać się na pozyskiwanie wiedzy o przestępczości zorganizowanej w Polsce? Można oceniać, że był to ze strony służb rosyjskich element działań wywiadowczych ukierunkowanych na pozyskanie wiedzy o ewentualnych zagrożeniach ze strony polskich lub europejskich struktur bezpieczeństwa. Podobnie, biorąc pod uwagę, że FSB i GRU są wspólnie odpowiedzialne za organizowanie i kontrwywiadowczą osłonę pewnej części międzynarodowego handlu bronią, to wpisanie do Porozumienia takiego obszaru współpracy także stanowiło działania w założeniu swym wywiadowcze, sprowadzające się do pozyskania informacji o ewentualnych zagrożeniach dla rosyjskich interesów.

Artykuł 4

O powierzchowności zaangażowania i słabości polskiej strony w procesie przygotowania „Porozumienia" świadczy również treść art. 4, w którym wskazane są sposoby współpracy. Na pierwszym miejscu zakładano wymianę informacji, co w pewnym zakresie mieści się w standardzie kontaktów między służbami. Natomiast trudno już na takim samym poziomie traktować wymianę doświadczeń. Zakłada to bowiem ujawnienie zrealizowanych spraw operacyjnych oraz ujawnienie oficerów z komórek innych niż zwyczajowo kontaktujący się z obcymi służbami specjalnymi Wydział Spraw Międzynarodowych Gabinetu Szefa SKW. Dla FSB, która konsekwentnie realizowała rosyjską strategię oddzielenia Europy Środkowej od głównego nurtu polityki amerykańskiej (a częścią tej polityki przecież był projekt obrony antyrakietowej), była to ogromna okazja do namierzenia i rozpoznania rzadkich w służbie specjalistów od pracy operacyjnej.

Na drugim miejscu zakładano „opracowywanie i realizowanie uzgodnionych przedsięwzięć", co wiąże się z omówionym wcześniej „współdziałaniem". Zapis ten należy tłumaczyć jako gotowość do opracowania planu i zrealizowania działań operacyjnych, które uderzałyby w cudzą operację wywiadowczą. Komisja nie znalazła dokumentów po-

119 CAW-WBH, Pismo T. Siemoniaka do prezydenta B. Komorowskiego, Warszawa, 15 XII 2011 r., sygn. 4285/2021/2, k. 59.
120 J. Felsztyński, A. Litwinienko, *Wysadzić Rosję. Kulisy intryg FSB*, Poznań 2007.
121 https://www.theguardian.com/world/2010/dec/01/wikileaks-cable-spain-russian-mafia [dostęp: 23 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

świadczających kroki sprawozdawcze szefa SKW, który przekazałby choćby obszerne omówienie, nie mówiąc o zapoznaniu przełożonych politycznych z tekstem „Porozumienia".

Komisja zwraca uwagę na kwestię znaczeniową fragmentu „Porozumienia" odnoszącego się do „wymiany jawnych publikacji i innych materiałów dotyczących kwestii zapewnienia bezpieczeństwa". W drugiej części zdania brak jest zastrzeżenia, że „inne" materiały także będą jawne. Niekorzystna interpretacja przyjmowana przez FSB mogła uznać, że „inne" materiały mogą być niejawne.

Można z bardzo dużą dozą pewności przyjąć, że faktyczny plan FSB, zgodnie z doktryną oddziaływania na bliską zagranicę, zakładał nie tylko pozyskiwanie informacji, lecz także stopniowe wykorzystanie kontaktu z SKW do działań dezinformacyjnych i dezintegracyjnych (rosyjskie działania aktywne) w celu zasiania i pogłębiania animozji pomiędzy państwami regionu w sferze interesów obronnych. Pozornie więc mało istotna część współpracy określona jako „wymiana innych materiałów" miała ogromny potencjał zagrożenia dla spójności struktur wywiadowczych NATO w rosyjskim regionie północno-zachodnim i dla polskiego systemu bezpieczeństwa.

Kontakty pomiędzy służbami są z natury swej okazją do zbierania informacji o przeciwniku, a przecież Polska w tym czasie, jako członek NATO, zaliczana była przez służby rosyjskie do grupy państw wywiadowczego rozpoznania o wysokim priorytecie. FSB realizując część swoich zadań, przy każdej okazji zbiera informacje o funkcjonariuszach i żołnierzach służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych państw NATO, co jest rutynowym działaniem. Wchodząc w dialog z FSB, SKW pozwoliła na pozyskiwanie wiedzy o nieznanej liczbie osób zatrudnionych w SKW i w jednostkach wojskowych, do których mieli dostęp przedstawiciele FSB. Komisja nie znalazła dokumentów, które poświadczałyby, że samochody, z których korzystali oficerowie FSB wjeżdżając do obiektów wojskowych (w tym siedziby SKW), były w jakikolwiek sposób sprawdzane pod kątem wyposażenia w technikę operacyjną. Postój przez nawet krótki czas na parkingu w pobliżu budynku głównej siedziby SKW pozwalał na uzyskanie znacznego zasobu danych wywiadowczych ze źródeł technicznych.

Komisja podkreśla, że trwająca przez dłuższy okres realizacja „Porozumienia" przyczyniłaby się do dekonspiracji naszych oficerów zajmujących się istotnymi dla strony rosyjskiej zagadnieniami czy też prowadzących agenturę w terenie. Każde spotkanie eksperckie wiąże się z wystawieniem do kontaktu osób kompetentnych w danej dziedzinie. Nie było możliwe, aby w ramach realizacji porozumienia nie doszło do spotkań, na których po stronie SKW nie byliby włączeni kolejni oficerowie (żołnierze lub funkcjonariusze). Wiadomo, że odbyły się jakieś spotkania eksperckie, ale poza dwoma (Kadyny i Bałtijsk) nie wiadomo, kto w nich brał udział, gdyż relacje te i spotkania w większości nie były dokumentowane.

Artykuł 5

Wyrażona w „Porozumieniu" zgoda na przekazywanie informacji w formie ustnej lub pisemnej otworzyła możliwość, ale także zalegalizowała wcześniejszy stan, braku ścisłej ewidencji informacji otrzymywanych i przekazywanych. W kontaktach ze służbą posiadającą od 1923 r. struktury odpowiedzialne za prowadzenie wojny informacyjnej, świadczy to nie tylko o braku wyobraźni, lecz także o głębokiej niekompetencji oficerów SKW zaangażowanych w negocjowanie „Porozumienia" i odpowiedzialnych za jego treść.

Dodatkowo otwarta została możliwość zachowań inspiracyjnych: „Informacja może być przekazywana bez oficjalnego zapytania", połączona z wcześniej zaakceptowanym brakiem ewidencji działań w sferze informacyjnej, co skazywało SKW na wchłanianie i rozprzestrzenianie rosyjskiej dezinformacji. SKW weszło na drogę, aby stać się, w perspektywie stosunkowo krótkiej, narzędziem w rosyjskiej wojnie informacyjnej z NATO.

Artykuł 6

Brzmienie w języku polskim: „Materiały i informacje będące przedmiotem wymiany realizowanej w ramach niniejszego Porozumienia między Stronami, podobnie jak informacja o zakresie i treści Porozumienia, są niejawne i nie mogą być przekazywane ani wykorzystywane bez pisemnej zgody i spełnienia wszystkich warunków wskazanych przez daną Stronę. Tryb wymiany informacji, zawierającej dane stanowiące informacje niejawne a także tryb dalszej ochrony takiej informacji są określone innymi międzynarodowymi porozumieniem" (pisownia oryginalna).

Dosłowne tłumaczenie tekstu z języka rosyjskiego: „Materiały i informacje, stanowiące przedmiot wymiany między Stronami w wykonaniu niniejszego Porozumienia, jak i informacje o zakresie i treści współpracy są tajne i nie mogą być przekazane komukolwiek lub wykorzystane bez pisemnej zgody i pełnej zgodności z warunkami określonymi przez

eprasa.pl f2fa27f4e0

Strony. Procedura wymiany informacji, zawierających dane stanowiące tajemnicę państwową[122], a także procedura dalszej ochrony takich informacji nie jest regulowana w ramach niniejszego Porozumienia".

Komisja zwraca uwagę na podnoszenie przez polską stronę klauzuli „Porozumienia". Chociaż strona rosyjska część korespondencji (podobnie jak tekst „Porozumienia") traktowała jako co najwyżej tajemnicę służbową, to funkcjonariusze SKW nadawali tym samym dokumentom klauzulę „tajne". Jest to okoliczność, która powinna być na dalszym etapie wnikliwie zbadana.

Artykuł 7

Do kontaktów ze stroną rosyjską został wskazany Wydział Spraw Międzynarodowych Gabinetu Szefa SKW, który podlegał bezpośrednio szefowi służby. Z materiałów udostępnionych Komisji wynika, że z Rosjanami spotykali się w siedzibie SKW i na terenie Warszawy głównie dwaj funkcjonariusze (P. Pytel i K. Dusza). Oznaczało to, że wiedza na temat kontaktu z Rosjanami była świadomie ściśle limitowana, więc funkcjonariusze Zarządu Operacyjnego SKW mogli dowiedzieć się o jakichkolwiek szczegółach tylko wtedy, gdy szef podjął taką decyzję, ale jedynym pośrednikiem mógł być ówczesny dyrektor Zarządu Operacyjnego, którym był P. Pytel (od listopada 2013 r. pełnił obowiązki szefa SKW, a od lutego tego roku był szefem SKW). Z dokumentów udostępnionych Komisji wynika, że powstało tylko kilka notatek sporządzonych przez funkcjonariuszy SKW (P. Pytel, K. Dusza) z licznych spotkań z przedstawicielami ambasady rosyjskiej (Juzwik, Żukow, Bondar, Makarow, Jozkow, Griszin). Skoro notatek nie było, to nic nie zostało przekazane do Zarządu Operacyjnego, trudno więc mówić o jakichkolwiek, choćby informacyjnych, korzyściach SKW w wyniku „współpracy" i podpisania „Porozumienia". Ze strony rosyjskiej niezmiennie najbardziej aktywny był przedstawiciel FSB w Warszawie (Juzwik), który nie był oficerem Departamentu Kontrwywiadu Wojskowego FSB, ale został wysłany do Warszawy, podobnie jak inni oficerowie FSB, z V Służby FSB, w kompetencji której było obsadzanie etatów zagranicznych w biurach łącznikowych służby w przedstawicielstwach dyplomatycznych. Można powiedzieć, że Rosjanie wypełnili w ten sposób zapis „Porozumienia", bo faktycznie komórka odpowiedzialna za kontakty międzynarodowe realizowała spotkania z Polakami. Niemniej nie był to wojskowy kontrwywiad. Można wyciągnąć na tej podstawie dwa wnioski. Pierwszy, że szefostwo SKW nie rozumiało struktury FSB i godziło się na współpracę całkowicie zmanipulowaną przez Rosjan. Drugi, że wiedziało o rosyjskich manipulacjach i z jakichś, nierozpoznanych do tej pory, względów godziło się na to.

Z dokumentów udostępnionych Komisji wynika, że nie było oddelegowanej żadnej osoby z doświadczeniem operacyjnym na kierunku wschodnim, która mogłaby pełnić chociażby rolę mentorską w kształtowaniu tej współpracy. Jest to co najmniej poważne niedopatrzenie.

Artykuł 9

Zakładano możliwość odbywania spotkań i konsultacji w trybie niezwłocznym, co zdarza się tylko w przypadku zaawansowanej współpracy ze sprawdzonymi partnerami. Trudno zrozumieć, dlaczego polska strona pozwoliła sobie narzucić taki sposób *modus vivendi*. Z zaobserwowanej praktyki poprzedzających „Porozumienie" kontaktów wynika, że niektóre spotkania były w dni wolne od pracy (np. 29 maja 2011 r., 25 listopada 2012 r., 9 marca 2013 r.). Tym bardziej zastanawiający jest brak relacji pisemnych, gdyż naturalne jest domniemanie, że jeżeli spotkanie było wywołane w trybie nagłym (nie wiemy, przez którą ze stron), to powinien powstać jakiś zapis na ten temat przedstawiony szefowi SKW. „Porozumienie" podpisane 11 września 2013 r. zalegalizowało tę praktykę.

W przypadku ujawnienia tych zapisów służby państw NATO mogłyby dojść do wniosku, że wszelkie dotychczas zgłaszane na forum NATO przez służby specjalne RP (Służba Wywiadu Wojskowego, Agencja Wywiadu) zastrzeżenia i wątpliwości co do roli FR w oddziaływaniu na Zachód, są już, delikatnie mówiąc, nieaktualne. Co więcej, Rosjanie zagwarantowali sobie regularność wymiany delegacji, w tym grup roboczych i ekspertów, co dla postronnego czytelnika „Porozumienia" ukazywało perspektywę dużej dynamiki kontaktu i współpracy. Z perspektywy wizerunku służb specjalnych RP było to bardzo niekorzystne.

122 W aktach prawnych ustanawiających system ochrony tajemnic w FR informacje niejawne o najwyższej ważności ze względu na bezpieczeństwo państwa określa się terminem tajemnica państwowa (ros. государственная тайна, pis. fon. gosudarstwiennaja tajna). System ochrony tajemnicy państwowej w Rosji, podobnie jak system ochrony informacji niejawnych w Polsce, jest oparty na dwóch filarach: karnoprawnym i administracyjnym. Rosyjskie tajemnice państwowe są informacjami klauzulowanymi, a ich odpowiednikiem w polskim prawodawstwie są informacje chronione na podstawie ustawy z 5 VIII 2010 r. o ochronie informacji niejawnych.

eprasa.pl f2fa27f4e0

W artykule 9 znajduje się także zapis, który powinien budzić szczególne zastanowienie, a mianowicie: „pomoc medyczna udzielana jest wskazanym osobom zgodnie z prawodawstwem Strony przyjmującej". Szef służby specjalnej nigdy nie powinien zgodzić się na to, żeby rosyjskie służby medyczne miały udzielać pomocy żołnierzom lub funkcjonariuszom SKW w nieokreślonej formule. W tekście powinien znaleźć się zapis obligujący do natychmiastowego kontaktu z attaché obrony RP w Moskwie oraz poprzez łącznika FSB z centralą SKW w Warszawie.

Artykuł 10: „Niniejsze Porozumienie nie narusza praw i obowiązków Stron wynikających z innych umów międzynarodowych"

Rosjanie traktowali „Porozumienie" jako umowę międzynarodową. Tym samym dla SKW była to także umowa tej rangi, ale zdecydowano się na procedowanie jej jak zwykłego porozumienia zawieranego pomiędzy służbami specjalnymi[123]? Komisja wyraża pogląd, że rosyjska propozycja brzmienia art. 10 powinna zostać skonsultowana z MON, gdyż wojskowe sprawy międzynarodowe nie leżą w kompetencji SKW. Tym samym SKW nie miała kompetencji do oceny, czy zawierane „Porozumienie" nie stoi w sprzeczności z innymi umowami międzynarodowymi.

Komisja podkreśla, że Biuro Prawne SKW nie zanegowało możliwości podpisania „Porozumienia", którego treść jest sprzeczna ze zobowiązaniami sojuszniczymi. Artykuł 8 Traktatu Waszyngtońskiego brzmi: „Każda Strona oświadcza, że żadne z wiążących ją obecnie zobowiązań międzynarodowych z którąkolwiek ze Stron lub z jakimkolwiek państwem trzecim nie stoi w sprzeczności z postanowieniami niniejszego traktatu, oraz zobowiązuje się do niewiązania się jakimkolwiek zobowiązaniem międzynarodowym sprzecznym z niniejszym traktatem"[124]. Tymczasem w art. 2 „Porozumienia" SKW zobowiązało się do „przeciwdziałania działalności wywiadowczo-wywrotowej służb specjalnych krajów trzecich", co obejmuje zwłaszcza państwa NATO.

Komisja identyfikuje trzy przyczyny takiego działania. Pierwsza to niekompetencja. Kierownictwo służby nie rozpoznało natury, skali i założeń rosyjskiej operacji, nie wzięto pod uwagę ekspansjonistycznych celów Federacji Rosyjskiej, nie przyjęto prawdy o bezwzględnym obliczu FSB. Drugą przyczyną mogła być wola szefa SKW, który wbrew powyższej wiedzy działał ukierunkowany założeniami polityki zagranicznej premiera Donalda Tuska. Trzecią przyczyną, która nie stoi w sprzeczności z pierwszymi dwiema, jest silny rosyjski wpływ na cały proces przygotowania i podpisania „Porozumienia". Propozycja podpisania „Porozumienia" wyszła ze strony rosyjskiej, tekst został przygotowany przez Rosjan, a także moment, kiedy „Porozumienie" zostało podpisane, wybrała FSB.

2. Wnioski

W świetle powyższej analizy nie należy wykluczyć, że:

Strona rosyjska zrealizowała własne cele operacyjne i strategiczne. Podpisanie „Porozumienia" na kierunku polskim zrealizowało cel operacyjny, którym było zbudowanie legendy do permanentnej inwigilacji przedstawicieli SKW przez oficerów FSB. Cel strategiczny został osiągnięty poprzez wytworzenie sytuacji niezgodnej z polskimi zobowiązaniami sojuszniczymi.

Strona polska, działając pod wpływem rosyjskim, wzięła udział w operacji rosyjskiej zrealizowanej na szkodę RP w zakresie bezpieczeństwa Sił Zbrojnych (w tym kontrwywiadu wojskowego). SKW została także włączona w realizację rosyjskiego celu strategicznego, którym jest osłabienie spójności NATO.

▶ VII. DZIAŁANIA DEZINFORMACYJNE B. SZEFÓW SKW – GEN. JANUSZA NOSKA I GEN. PIOTRA PYTLA

Komisja wskazuje na co najmniej trzy wątki tematyczne obecne w licznych pochodzących z lat 2016–2023 wypowiedziach publicznych generałów J. Noska i P. Pytla, które noszą znamiona świadomej dezinformacji.

Wątek „afgański" – jego podstawową tezą dezinformacyjną jest to, iż zawarte 11 września 2013 r. „Porozumienie" między SKW a FSB miało przede wszystkim na celu zabezpieczenie działań związanych z wycofywaniem żołnierzy i sprzętu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie z tego bliskowschodniego państwa.

Wątek „kontrwywiadowczy" – znalazł on wyraz w twierdzeniu, że nawiązanie kontaktów i współpraca SKW z FSB były uzasadnione m.in. tym, iż w odróżnieniu od rosyjskiej służby wywiadu wojskowego (Główny Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej – GRU)

123 Ustawa z dnia 14 IV 2000 r. o umowach międzynarodowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 127) [dostęp: 23 XI 2023 r.].
124 https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20000870970/O/D20000970.pdf [dostęp: 23 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

oraz cywilnego (Służba Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej), FSB jest służbą rzekomo prowadzącą wyłącznie działalność kontrwywiadowczą, a więc skierowaną tylko przeciwko zagrożeniom występującym na terytorium Rosji ze strony obcych podmiotów.

Wątek prorosyjskości i „agenturalności" władz RP w latach 2015–2023 – jest obecny w licznych wypowiedziach, chętnie przez część mediów powielanych, iż zarówno rządy tzw. Dobrej zmiany, jak i konkretni wybrani przedstawiciele kierownictwa państwa w ww. okresie aktywnie sprzyjali interesom Kremla.

Poniżej wyszczególniono kilka przykładowych wypowiedzi gen. J. Noska i gen. P. Pytla, ilustrujących wyżej wskazane wątki. Każdy z przytaczanych cytatów Komisja opatruje krytycznym komentarzem, opartym na analizie źródłowej falsyfikującej treści dezinformujące obecne w wypowiedziach wspomnianych byłych szefów SKW.

1. Wątek „afgański"

W maju 2023 r. gen. Janusz Nosek, po prawie 10 latach od zawarcia „Porozumienia" SKW z FSB, tak mówił o powodach jego podpisania:

„Podejmując dialog z Rosjanami, robiliśmy to nie dlatego, że nam się Rosja podoba, tylko dlatego, że traktowaliśmy swoją robotę profesjonalnie. Co mamy do zrobienia, trzeba zrobić, ale są rzeczy, w których się nie porozumiemy. Umowa podpisana we wrześniu 2013 r. zakreślała trzy obszary współpracy: Afganistan i inne misje ONZ-owskie, mały ruch graniczny z Kaliningradem i konsekwencje z tego wynikające, rozpoznawanie zagrożeń o charakterze terrorystycznym (…)"[125].

Wypowiedź gen. Noska odnosząca się do konkretnych zapisów „Porozumienia" SKW z FSB z 2013 r. jest ewidentną dezinformacją, ponieważ w jego treści nie znajdują się żadne zapisy wymieniające wskazane przez generała obszary współpracy z FSB. Poza wątkiem dotyczącym współdziałania w zwalczaniu terroryzmu, w „Porozumieniu" nie ma żadnego fragmentu, który mógłby ewentualnie być odniesiony do zabezpieczania wycofywania polskiego kontyngentu z Afganistanu przy pomocy Rosjan.

„Wątek afgański" w kontekście uzasadniania potrzeby podpisania „Porozumienia" w 2013 r. z Rosjanami podnosił także w publicznych wypowiedziach gen. Piotr Pytel:

„Rozważano wówczas alternatywną zapasową trasę powrotu polskich żołnierzy i sprzętu z kontyngentu wojskowego z Afganistanu pociągami przez Rosję. Umowa była po to, by taki wariant przygotować"[126]. Inna wypowiedź: „przesłanką do podjęcia kontaktu z Rosjanami, wówczas partnerem NATO – była konieczność zabezpieczenia alternatywnej drogi powrotu naszych żołnierzy. Decyzje dotyczące tych działań były akceptowane na najwyższych szczeblach Sojuszu Północnoatlantyckiego. I działo się to w czasie, gdy współpraca z Rosją, jeśli chodzi o Afganistan, była czymś oczywistym i niezbędnym"[127].

W odniesieniu do powyższych twierdzeń gen. Pytla Komisja wskazuje, iż najistotniejsze – z punktu widzenia operacji wycofania Sił Zbrojnych RP z Afganistanu – było podpisanie 28 listopada 2012 r. przez Ministerstwo Obrony Narodowej umowy z Departamentem Obrony USA o nabyciu i usługach wzajemnych (Acquisition and Cross-Servicing Agreement – ACSA[128]). Umowa ta określała ułatwienie wzajemnego świadczenia wsparcia logistycznego dostaw i usług. Na podstawie zapisów tego dokumentu został przeprowadzony transfer ciężkiego sprzętu z PKW Afganistan, a koszty transportu pokryła strona amerykańska[129]. Początek procesu przegrupowania i wycofania PKW Afganistan rozpoczął się 9 maja 2013 r. po oficjalnym przekazaniu Afgańczykom odpowiedzialności za prowincję Ghazni i trwał do 31 grudnia 2014 r. Proces wycofania był realizowany w ramach Planu wycofania Polskiego Kontyngentu

125 *Gen. Janusz Nosek: PiS jest przesiąknięty agenturą rosyjską. Z generałem Januszem Noskiem, byłym szefem Służby Kontrwywiadu Wojskowego, rozmawia Donata Subbotko*, Wyborcza.pl, 26 V 2023 r., https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,29771638,gen-janusz-nosek-pis-jest-przesiakniety-agentura-rosyjska.html [dostęp: 27 XI 2023 r.].

126 *Gen. Pytel odpowiada prawicowym mediom. „Cztery wierutne kłamstwa"*, Onet.pl, 4 VIII 2023 r., https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/gen-pytel-odpowiada-prawicowym-mediom-cztery-wierutne-klamstwa/vh5jm3x [dostęp: 27 XI 2023 r.].

127 *Generał Piotr Pytel odpowiada na oskarżenia Macierewicza: „To kłamstwa!" I zapowiada pozew. Z Piotrem Pytlem rozmawia Michał Gostkiewicz*, https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,152121,22797123,general-piotr-pytel-odpowiada-na-oskarzenia-macierewicza-to.html#BoxMTPromoImg [dostęp: 27 XI 2023 r.].

128 *Umowa nabycia i usług wzajemnych (POL-US-02) podpisana przez stronę polską 28.11.2012 r., a przez stronę amerykańską 03.12.2012 r.*, https://archiwum-bochb.wp.mil.pl/plik/file/Umowa%20nabycie%20uslug%20wzajemnych%20ACSA%20pol.pdf, [dostęp: 25 XI 2023 r.].

129 Mjr Marek Pietrzak, *Rosomaki wracają z Afganistanu*, https://web.archive.org/web/20180108233525/http://isaf.wp.mil.pl/pl/1_2114.html [dostęp: 25 XI 2023 r.]; *Rosomaki wracają do kraju* https://defence24.pl/sily-zbrojne/rosomaki-wracaja-do-kraju [dostęp: 26 XI 2023 r.]; *Rosomaki wracają z Afganistanu* w: https://defence24.pl/sily-zbrojne/rosomaki-wracaja-z-afganistanu [dostęp: 26 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

Wojskowego z Islamskiej Republiki Afganistanu[130]. Za realizację i nadzór nad procesem odpowiedzialna była Grupa Operacyjna do spraw wycofania PKW Afganistan. W dokumentacji wytworzonej w ramach pracy Grupy wielokrotnie podkreślano: „Planować załadunek środków bojowych i materiałowych stosownie do zakontraktowanych terminów misji lotniczych do kraju realizowanych w oparciu o program SAC i SALIS z maksymalnym wykorzystaniem powierzchni ładunkowej samolotów transportowych"[131]. Jak wynika z dokumentów, proces wycofania Sił Zbrojnych RP z Afganistanu był realizowany wyłącznie poprzez programy SAC, SALIS oraz ACSA przy wsparciu Sił Zbrojnych USA.

2. Wątek „kontrwywiadowczy"

W dniu 15 maja 2017 r. na portalu Onet.pl ukazał się wywiad z gen. Januszem Noskiem przeprowadzony przez Andrzeja Stankiewicza. Były szef SKW powiedział w nim m.in.:

„(…) rozmawiając z Rosjanami, doskonale wiedzieliśmy, z kim gramy i jak gramy. Warto podkreślić, że SKW nie utrzymywała kontaktów z rosyjską wojskową służbą wywiadowczą GRU czy Służbą Wywiadu Zagranicznego SWR. **Rozmawialiśmy z kontrwywiadem wojskowym FSB, a więc ze służbą odpowiadającą za bezpieczeństwo wewnętrzne**"[132] (wytłuszczenie dodane).

Perswazyjny sens tej wypowiedzi jest jasny: FSB od GRU oraz SWR różni się tym, że nie jest służbą wywiadowczą – tj. nastawioną na operacyjne (tj. skryte) wydobywanie informacji, które inne kraje chcą chronić. Z tego to powodu kontakty SKW z FSB miały być według gen. J. Noska obarczone znacznie niższym ryzykiem niż te ze służbami wywiadowczymi – zatem nie było nic niestosownego w nawiązaniu i rozwijaniu takich kontaktów. Tej tezie zadaje jednak kłam powszechnie dostępna wiarygodna wiedza o faktycznych kierunkach zainteresowania i operacjach FSB, w tym również ta, którą Komisja zawarła w niniejszym raporcie.

Wiarygodność tej wypowiedzi gen. J. Noska podważa również jego następca na funkcji szefa SKW, gen. Pytel, który w wywiadzie przeprowadzonym z nim w TVN24 w dniu 13 lutego 2017 r. w reakcji na komentarz red. Moniki Olejnik: „Takie są też, takie są też zarzuty wobec Pana – współpracy z FSB", Pytel mówi: „Nie no, one są oczywiście bezpodstawne i z racji tego, że oczywiście mamy zdefiniowane służby, które definiujemy jako potencjalnie zagrażające. Jeżeli funkcjonują one także w sferze naszego bezpieczeństwa militarnego – a wiem, że **Federalna Służba Bezpieczeństwa praktycznie w tym momencie jest wiodącą służbą rosyjską, która praktycznie też prowadzi działania wywiadowcze i jak najbardziej zajmuje się tego typu problematyką – to oczywiste jest, że jest to nasz, no, przeciwnik, prawda?"**[133] (wytłuszczenie dodane).

Wypowiedź gen. Pytla nie pozostawia żadnych wątpliwości w sprawie rzeczywistych wywiadowczych zadań FSB oraz charakteru jej działalności stanowiącego zagrożenie dla bezpieczeństwa RP. Niezależnie od późniejszych prób usprawiedliwiania nawiązania przez SKW w latach 2010–2013 współpracy z FSB zawieranej rzekomo ze służbą „odpowiadającą za bezpieczeństwo wewnętrzne" Federacji Rosyjskiej.

3. Wątek prorosyjskości i „agenturalności" władz państwa w latach 2015–2023

W 2022 i 2023 r. na portalu Wyborcza.pl red. Donata Subbotko opublikowała rozmowy z gen. P. Pytlem pt. Rosja już tu jest. Jej największym sukcesem w Polsce jest PiS[134] i gen. J. Noskiem: PiS jest przesiąknięty agenturą rosyjską[135].

Ten pierwszy rozpoczyna rozmowę od stwierdzenia: **„Wszystko co się stało w Polsce po 2015 r., wpisuje się w rosyjskie interesy na tym obszarze. (…) w PiS jest mocne zaplecze agenturalne działające dla Ro-**

130 CAW-WBH, Zespół archiwalny PKW Afganistan, sygn. 3167/18/1, k.2. Program SAC – Strategic Airlift Capability – międzynarodowa inicjatywa zapewniająca uczestnikom dostęp do wojskowych transportów powietrznych; Program SALIS – Strategic Air Lift Interim Solution – podpisany przez NATO komercyjny kontrakt z rosyjskimi i ukraińskimi przedsiębiorstwami, wykorzystującymi ciężkie samoloty transportowe AN-124 Rusłan, szerzej na ten temat: Strategic airlift, w: https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_50107.htm#SALIS [dostęp: 26 XI 2023 r.].

131 CAW-WBH, Zespół archiwalny PKW Afganistan, sygn. 3167/2018/1, k.38, 64–65.

132 *Tajemnice umowy między SKW a FSB*. Z gen. Januszem Noskiem rozmawia Andrzej Stankiewicz, Onet.pl, 15 V 2017 r., https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/tajemnice-umowy-miedzy-skw-a-fsb/mp6mg82 [dostęp: 27 XI 2023 r.].

133 Były szef SKW: poseł PiS zamknął nas i zaproponował deal ws. Macierewicza, program „Kropka nad i" w TVN24.pl, fragm. od 13.30 min. do 14.04 min., https://tvn24.pl/programy/piotr-pytel-w-kropce-nad-i-ra715315-2569027 [dostęp: 27 XI 2023 r.].

134 *Gen. Piotr Pytel: Rosja już tu jest. Jej największym sukcesem w Polsce jest PiS. Z generałem Piotrem Pytlem rozmawia Donata Subbotko*, Wyborcza.pl, 9 IX 2022 r., https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,28885495,najwiekszym-sukcesem-rosji-w-polsce-jest-pis.html [dostęp: 27 XI 2023 r.].

135 *Gen. Janusz Nosek: PiS jest przesiąknięty agenturą rosyjską. Z generałem Januszem Noskiem, byłym szefem Służby Kontrwywiadu Wojskowego, rozmawia Donata Subbotko*, Wyborcza.pl, 26 V 2023 r., https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,29771638,gen-janusz-nosek-pis-jest-przesiakniety-agentura-rosyjska.html [dostęp: 27 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

sji"[136]. Dalej stwierdza: „Nie chodzi tu tylko o Morawieckiego – on sam może być nawet rosyjskim agentem. (…) I mówię tu o agenturze funkcjonującej wewnątrz polskiego rządu, czy tego środowiska wokół Morawieckiego, Dworczyka et consortes. (…) Oni muszą mieć wejścia w kancelarii premiera. (…) Rosjanie mogą grać na PiS-ie jak na harmonii, przyciskając dowolny klawisz. (…) Jaki może być cel tego zagrania? Wyhamowanie z pomocą Ukrainie? Może PiS szuka sposobu ponownego otwarcia się na rosyjski gaz"[137]. W kontekście twierdzeń o „agenturalności" przedstawicieli polskiego rządu P. Pytel insynuuje, że pomoc Polski udzielona Ukrainie była wymuszona: „Nie zakładali, że Biden zaryzykuje aż tak kosztowny konflikt. Bez niego Europa nie poszłaby tą drogą. **Tylko dzięki jego wysiłkom i nawiązaniu rozmów z naszym prezydentem rząd zostaje zmuszony do pomocy Ukrainie.** (…) PiS staje się zakładnikiem sytuacji"[138].

Na temat wywiadu z P. Pytlem, który spotkał się z dużym medialnym rezonansem, zabrał głos m.in. Witold Jurasz, b. dyplomata, obecnie dziennikarz publikujący analizy na portalu Onet.pl. Wśród wielu uwag zawartych w jego komentarzu (nie wszystkie Komisja podziela), trafnie wskazuje, że:

„generał w swoim wywiadzie nie podaje nawet jednego faktu i opiera się wyłącznie na domysłach. Biorąc zaś pod uwagę, że od ponad 7 lat jest pozbawiony dostępu do jakichkolwiek tajemnic, domysły te, nawet jeśli tworzą logiczny ciąg poszlak, mają wartość znikomą (…). Zakładając bowiem, iż Rosja w istocie miałaby haki na czołowych polityków PiS, nie da się zrozumieć, jakim cudem Polska pod rządami tejże partii dostarczyła Ukrainie między innymi niemal 300 czołgów, ponad 100 haubic i wyrzutni rakietowych oraz gigantyczne ilości amunicji artyleryjskiej. Gen. Pytel znajduje odpowiedź na powyższą wątpliwość, twierdząc, że pomoc dla Ukrainy udzielana jest w wyniku amerykańskiej presji. Stwierdzenie to zadziwia jednak znających sprawę ekspertów (…) a co więcej – wszystko wskazuje, że miała miejsce sytuacja odwrotna i to Polska wręcz wysuwała się przed szereg, chcąc dostarczyć Ukrainie możliwie dużo sprzętu (…)[139].

W zasadzie identyczne uwagi można także sformułować do wywiadu gen. J. Noska. Były szef SKW w 2023 r. mówi:

„Oczywiście wojna w Ukrainie zmieniła także politykę PiS. Nie dlatego, że oni się zmienili, tylko ktoś tam sobie uświadomił, że społeczeństwo nie zaakceptuje innej polityki niż antyrosyjska i proukraińska. Do tego doszła niespodziewana jedność świata zachodniego. **Ale do wybuchu wojny cała polityka PiS była zbieżna z interesem rosyjskim** (…) Cała polityka PiS była przygotowywana na budowanie nowego świata: układamy relacje z Rosją na nowo, trzeba zatem było dać forum rosyjskiemu ambasadorowi, żeby wedle narracji Kremla wytłumaczył, co się stało. Kaczyński prawdopodobnie nie wierzył, że Ukraina zdoła się obronić ani że społeczeństwo polskie, po trudnych relacjach historycznych z Ukrainą, tak się otworzy na uchodźców ukraińskich (…). **– Wtedy trzeba było z Rosją prowadzić dialog, taką, jaka ona była, sam to robiłem. Mimo że dla mnie jako szefa SKW zagrożenie rosyjskie było jednym z trzech zadań priorytetowych –** zajmował się tym gen. Pytel (…)"[140].

Komisja przedstawia poniżej fakty niedające się pogodzić z tezą gen. Noska: „do wybuchu wojny cała polityka PiS była zbieżna z interesem rosyjskim" w postaci wybranych przykładów polskiej pomocy dla Ukrainy od 2015 do 2022 r.

Gdy pod koniec listopada 2015 r. Ukraina zrezygnowała z zakupów gazu od Gazpromu, w 2016 r. PGNiG wyeksportował do tego kraju 370 mln m^3 „błękitnego paliwa", a w roku 2017 zwiększył ów eksport o ponad 89% do 700 mln m^3 gazu[141]. 2 marca 2018 r. PGNiG podpisało z Naftohazem kontrakt na pilne dostawy gazu, po tym jak Gazprom odmówił dostaw „błękitnego paliwa" na Ukrainę[142]. Dostawy gazu z Polski (obok dostaw ze Słowacji i Węgier) już nazajutrz zostały wymienione przez prezydenta Petra Poroszenkę jako jeden z rozstrzygających czynników umożliwiających ustabilizowanie zaopatrzenia kraju w ten surowiec, a zatem i pozytywne dla Ukrainy rozstrzygnięcie kolejnego sporu gazowego z Ro-

136 *Gen. Piotr Pytel: Rosja już tu jest…* [dostęp: 27.11.2023 r.].

137 *Ibidem*.

138 *Ibidem*.

139 *Wywiad z generałem Pytlem to ślepa uliczka*, https://wiadomosci.onet.pl/opinie/wywiad-z-generalem-pytlem-to-slepa-uliczka/4dqp54l [dostęp: 27.11.2023 r.].

140 *Gen. Janusz Nosek: PiS jest przesiąknięty agenturą rosyjską. Z generałem Januszem Noskiem, byłym szefem Służby Kontrwywiadu Wojskowego, rozmawia Donata Subbotko*, Wyborcza.pl, 26 V 2023 r. https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,29771638,gen-janusz-nosek-pis-jest-przesiakniety-agentura-rosyjska.html [dostęp: 27 XI 2023 r.].

141 *Польща за рік удвічі збільшила поставки газу до України*, УНІАН, 10 січня 2018, https://economics.unian.ua/energetics/2339032-polscha-za-rik-udvichi-zbilshila-postavki-gazu-do-ukrajini.html [dostęp: 27 XI 2023 r.].

142 *Польська PGNiG почала термінові поставки газу в Україну*, „Економічна правда", 2 березня 2018, https://www.epravda.com.ua/news/2018/03/2/634643/ [dostęp: 27 XI 2023 r.]

eprasa.pl f2fa27f4e0

są[143] zainicjowanego przez Kreml dwa dni wcześniej[144].

Od października 2015 r. Polska wraz z Holandią i Czechami pełni rolę jednego z państw wiodących Funduszu Powierniczego NATO dla Ukrainy ds. logistyki i standaryzacji (NATO Trust Fund Ukraine – Logistics and Standardization). Został on zapoczątkowany decyzjami szczytu NATO z Walii z 2014 r., ale efektywnie uruchomiono go dopiero ponad rok później[145].

Zgodnie z danymi Ukraińskiego Ministerstwa Obrony Polska w latach 2014–2017 stała się trzecim (po USA i Kanadzie, ale przed Wielką Brytanią i Turcją) największym dawcą pomocy wojskowej dla Ukrainy (6,5 mln USD), obok nakładów na LITPOLUKRBRIG (patrz niżej), specjalizując się w dronach i suchych racjach żywnościowych dla żołnierzy[146].

W grudniu 2016 r. certyfikowano gotowość bojową brygady litewsko-polsko-ukraińskiej im. hetmana Konstantego Ostrogskiego – LITPOLUKRBRIG liczącej ok. 4500 żołnierzy (3500 z Polski, 560 z Ukrainy i 350 z Litwy) i mającej siedzibę dowództwa w Lublinie[147]. W skład brygady Litwa, Polska i Ukraina wydzielają po jednym batalionie oraz personel jednostek wsparcia i sztabu[148].

W związku z podjętą na warszawskim szczycie NATO z 2016 r. inicjatywą utworzenia Platformy NATO-Ukraina ds. przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym (NATO-Ukraine Platform on Countering Hybrid Warfare), 26 października 2017 r. zapoczątkowano jej praktyczne działanie, poprzez zorganizowanie w Warszawie seminarium poświęconego zarządzaniu kryzysowemu w warunkach konfliktu hybrydowego (Crisis Management and Strategic Management in Hybrid Warfare Environment). Było ono wspólnym przedsięwzięciem MSZ RP i BBN po polskiej stronie oraz ukraińskiego Narodowego Instytutu Studiów Strategicznych[149].

Jesienią 2016 r. w ramach misji Wspólnej Wielonarodowej Grupy Ćwiczebnej-Ukraina (Joint Multinational Training Group-Ukraine – JMTG-U), w skład której wchodzą instruktorzy wojskowi z USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Polski i Litwy, szkolenie żołnierzy ukraińskich prowadzili polscy komandosi z jednostki wojskowej w Lublińcu[150]. W maju 2017 r. w ramach tej samej misji (JMTG-U) szkolenia prowadzili komandosi z 6. Brygady Powietrznodesantowej[151].

Polscy doradcy (cywilny z ramienia MSZ RP) i wojskowy (z ramienia MON) wchodzą w skład odpowiednio – powołanego 22 lipca 2016 r. przez Ministerstwo Obrony Ukrainy Eksperckiego Antykorupcyjnego Komitetu Doradczego (Expert Anti-Corruption Advisory Committee)[152] oraz Rady ds. Reform przy Ministrze Obrony Ukrainy (Defence Refrom Advisory Board) utworzonej w sierpniu

143 *Prezydent Ukrainy: sytuacja z dostawami gazu ustabilizowana*, PAP, 3 III 2018 r., http://www.pap.pl/aktualnosci/news,1313021,prezydent-ukrainy-sytuacja-z-dostawami-gazu-ustabilizowana.html [dostęp: 27 XI 2023 r.] por.: *Газова ситуація в Україні стабілізувалася – Порошенко*, „Економічна правда", 3 березня 2018, https://www.epravda.com.ua/news/2018/03/3/634663/ [dostęp: 27 XI 2023 r.].

144 *„Газпром" розриває контракти з „Нафтогазом" – Міллер*, „Економічна правда", 2 березня 2018, https://www.epravda.com.ua/news/2018/03/2/634637/ [dostęp: 27 XI 2023 r.] oraz: Заява Газпрому - це заява на публіку – юрист, 2 березня 2018, „Економічна правда", https://www.epravda.com.ua/news/2018/03/2/634655/ [dostęp: 27 XI 2023 r.] por.: P. Marzec, *Gazprom zrywa kontrakty gazowe z Ukrainą. Na wschód gaz wysyła PGNiG*, RFM24.PL, 2 III 2018 r., http://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-gazprom-zrywa-kontrakty-gazowe-z-ukraina-na-wschod-gaz-wysyl,nId,2552399 [dostęp: 27 XI 2023 r.].

145 *Ukraine Logistics & Standardization NATO Trust Fund*, NSPA – NATO Support and Procurement Agency, NATO/OTAN, June 2016, https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_2016_07/20160712_1606-trust-fund-ukr-log-stand.pdf [dostęp: 28 XI 2023 r.].

146 *Від аптечок до технологій: як Захід допомагає українській армії*, Центру громадського моніторингу та контролю, 29 Січня 2018, http://naglyad.org/uk/2018/01/29/vid-aptechok-do-tehnologij-yak-zahid-dopomagaye-ukrayinskij-armiyi/#prettyPhoto [dostęp: 27 XI 2023 r.] por.: W. Konończuk, *The Paradoxes of Polish-Ukrainian Relations*, "Focus Ukraine" Kennan Institute, May 23, 2018, http://www.kennan-focusukraine.org/the-paradoxes-of-polish-ukrainian-relations/ [dostęp: 27 XI 2023 r.].

147 P. Raszewski, *Wielonarodowa Brygada osiągnęła pełną gotowość bojową*, „Polska Zbrojna", 16.12.2016 r., http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/21366?t=Wielonarodowa-Brygada-osiagnela-pelna-gotowosc-bojowa [dostęp: 27 XI 2023 r.].

148 Głównymi jednostkami LITPOLUKRBRIG są: Batalion Ułanów im. księżnej Birutė Sił Lądowych Litewskiej Armii, 1. Batalion Powietrznomanewrowy 80. Brygady Powietrznodesantowej (Ukraina), 3. Batalion Zmechanizowany 19. Brygady Zmechanizowanej (Polska), 14. Dywizjon Artylerii Samobieżnej (Polska), 21. Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej (Polska), 16. Batalion Saperów (Polska). W strukturze Brygady znajdują się również jednostki wsparcia bojowego oraz logistyki http://litpolukrbrig.wp.mil.pl/pl/111.html [dostęp: 27 XI 2023 r.].

149 *NATO-Ukraine cooperation in the face of hybrid threats*, Ministry of Foreign Affairs Republic of Poland, Oct. 26, 2017, http://www.mfa.gov.pl/en/news/nato_ukraine_cooperation_in_the_face_of_hybrid_threats [dostęp: 28 XI 2023 r.].

150 *Polscy komandosi na Ukrainie. „Cele szkoleniowe"*, „Defence24", 17 X 2016 r., http://www.defence24.pl/polscy-komandosi-na-ukrainie-cele-szkoleniowe [dostęp: 28 XI 2023 r.].

151 *Spadochroniarze z Krakowa szkolą ukraińskich „cyborgów"*, „Defence24", 17 V 2017 r., http://www.defence24.pl/spadochroniarze-z-krakowa-szkola-ukrainskich-cyborgow [dostęp: 28 XI 2023 r.].

152 *Towards New Armed Forces of Ukraine. Overview of Defence Reforms in Ukraine 2016*, Ministry of Defence of Ukraine, Media Department, Kyiv 2017, s. 18.

eprasa.pl f2fa27f4e0

2016 r. przez ministra obrony Ukrainy generała Stepana Połtoraka[153].

9 lipca 2016 r. Polska i Ukraina podpisały porozumienie dotyczące powołania grupy roboczej do spraw współpracy wojskowo-technicznej, działającej w ramach Polsko-Ukraińskiej Komisji Międzyrządowej do spraw Współpracy Gospodarczej[154].

2 grudnia 2016 r. w Warszawie w 25. rocznicę uznania przez Polskę niepodległości Ukrainy, podpisana została w obecności prezydentów Andrzeja Dudy i Petra Poroszenki Umowa ogólna między Rzecząpospolitą Polską a Ukrainą w sprawie wzajemnej współpracy w dziedzinie obronności. Ustanowiono na jej podstawie 24 obszary współpracy, realizowanej w różnych formach, a dołączony do niej protokół stał się podstawą dodatkowego rozszerzenia porozumienia na współdziałanie w zakresie dostawy uzbrojenia i techniki wojskowej oraz świadczenia usług o charakterze wojskowo-technicznym i podjęcia współpracy przemysłowej w sferze technologii rakietowych, w tym wykorzystywanych w systemach wynoszenia na orbitę i innych technologii przeznaczonych dla wojsk lądowych[155].

Podsumowując, przed pełnowymiarową agresją FR na Ukrainę w 2022 r. prowadzona była konkretna współpraca w licznych sektorach: wojskowym, transportowym, bankowym, akademickim, na rynku pracy. W świetle powyższego Komisja widzi tylko dwie możliwości interpretacji wypowiedzi gen. Noska – rażąca niewiedza (dziwna w przypadku b. szefa tajnej służby) lub świadoma dezinformacja.

4. Wnioski

W odniesieniu do wszystkich trzech wątków ilustrujących na wybranych przykładach rozpowszechnianie dezinformacji przez byłych szefów SKW gen. Noska i gen. Pytla.

W ten sposób obaj generałowie publicznie rozmywają podstawowe fakty ilustrujące faktyczne okoliczności i powody ich zaangażowania w proces wciągania SKW w bliskie relacje z wrogą służbą specjalną, realizują rosyjską strategię „odwracania narracji" i „negowania rzeczy oczywistych". Paradoksalnie właśnie tymi sformułowaniami posługuje się Piotr Pytel. Czyni to w jednym z udzielonych przez siebie wywiadów[156], w którym usuwając z pola widzenia własny i gen. J. Noska udział w budowaniu resetu z Rosją Putina w latach 2010–2013, pomawia o prorosyjskość i agenturalność środowisko obozu rządzącego Polską w latach 2015–2023.

Generałowie Pytel i Nosek swoją aktywnością dezinformacyjną, skupioną w ostatnim czasie na akcentowaniu rzekomych powiązań agenturalnych przedstawicieli polskich elit rządzących, w sposób świadomy niszczą wiarygodność i wizerunek państwa polskiego na arenie międzynarodowej. Taka aktywność z oczywistych względów jest na rękę Federacji Rosyjskiej.

Należy również mieć świadomość, że ww. generałowie odpytywani przez media niekiedy w charakterze ekspertów o unikalnych kompetencjach znajdowali się w konflikcie interesów (o czym sami opinii publicznej nie informowali) ze względu na fakt postawienia im zarzutów prokuratorskich (sygn. PO IV Ds. 147.2016) dotyczących m.in. przekroczenia uprawnień w sprawie podjęcia współpracy z przedstawicielami FSB bez zgody premiera RP, w sprzeczności z celami NATO i w związku z tym – ze szkodą dla interesów Rzeczypospolitej Polskiej.

▶ VIII. REKOMENDACJE I WNIOSKI

Na podst. art. 7 ustawy z dnia 14 kwietnia 2023 r. Komisja prowadzi działalność informacyjną i prewencyjną, w szczególności przygotowuje i przedstawia raporty ze swojej działalności zawierające wyniki badań Komisji oraz przedstawia wnioski i rekomendacje dla organów władzy publicznej w zakresie zapobiegania wpływom rosyj-

153 Do Defense Reform Advisory Board swych ekspertów na zaproszenie Ukrainy przysłały Kanada, Litwa, Niemcy, Polska, USA i Wielka Brytania. M. Carpenter, *Why No Major Western Defense Company Will Invest in Ukraine*, Atlantic Council, January 4, 2018, http://www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/why-no-major-western-defense-company-will-invest-in-ukraine [dostęp 28 XI 2023 r.], por.: Ms. J. Sinclair (Canadian representative, Ukrainian Defence Reform Advisory Board, Department of National Defence) at the National Defence Committee, October 18th, 2017, openparliament.ca, https://openparliament.ca/committees/national-defence/42-1/62/jill-sinclair-1/only/ [dostęp: 28 XI 2023 r.] oraz *Towards New Armed Forces of Ukraine…*, s. 5.

154 *Minister Macierewicz podpisał porozumienia: współpraca z Ukrainą i strategicznymi dowództwami NATO*, „Defence24", 9 VII 2016 r., http://www.defence24.pl/minister-macierewicz-podpisal-porozumienia-wspolpraca-z-ukraina-i-strategicznymi-dowodztwami-nato [dostęp: 28 XI 2023 r.].

155 A. Romanowska, *Współpraca obronna Polski i Ukrainy. Stan obecny i perspektywy*, „The Warsaw Institute Review", 26 VI 2017 r., https://warsawinstitute.org/pl/wspolpraca-obronna-polski-i-ukrainy-stan-obecny-i-perspektywy/ [dostęp: 28 XI 2023 r.], por.: *Zacieśnienie współpracy obronnej z Ukrainą*, Aktualności. Ministerstwo Obrony Narodowej, 2 XII 2016 r., http://www.mon.gov.pl/aktualnosci/artykul/najnowsze/zaciesnienie-wspolpracy-obronnej-z-ukraina-d2016-12-02/ [dostęp: 28 XI 2023 r.].

156 *Gen. Piotr Pytel: Rosja już tu jest. Jej największym sukcesem w Polsce jest PiS. Z generałem Piotrem Pytlem rozmawia Donata Subbotko*, Wyborcza.pl, 9 IX 2022 r. https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,28885495,najwiekszym-sukcesem-rosji-w-polsce-jest-pis.html[dostęp: 27 XI 2023 r.].

eprasa.pl f2fa27f4e0

skim i ich zwalczania. W oparciu o posiadane uprawnienia Komisja formułuje następujące wnioski rekomendacje:

1. Rekomendacje ogólne

Komisja rekomenduje przeprowadzenie dogłębnego przeglądu systemu zadaniowania i nadzoru służb specjalnych i wypracowania nowych przepisów prawnych i procedur, które zapobiegną powtórzeniu się nieprawidłowości opisanych w niniejszym Raporcie.

Państwo polskie powinno dysponować stałym, osadzonym instytucjonalnie organem, którego zadaniem jest monitorowanie wrogich wpływów na działalność kluczowych ogniw państwa polskiego i informowanie opinii publicznej o zagrożeniach, które z tego wynikają.

Komisja rekomenduje kontynuację podjętych przez nią prac i poszerzenie zakresu czasowego poza ramy wskazane w ustawie z dnia 14 kwietnia 2023 r.

Komisja uznaje za celowe podjęcie długofalowej współpracy z funkcjonującymi w krajach sojuszniczych instytucjami, które realizują zadania pokrewne do zadań powierzonych Komisji przez ustawę.

Komisja rekomenduje w szczególności:

– jak najpilniejszy przegląd polskiej polityki energetycznej na odcinku współpracy z Rosją;

– przegląd wpływów rosyjskich na tzw. III sektor, tj. instytucje społeczeństwa obywatelskiego;

– przegląd roli podmiotów gospodarczych z udziałem kapitału rosyjskiego na polskim rynku;

– zbadanie wpływu FR na politykę zagraniczną RP;

– systemową analizę rosyjskiej dezinformacji w polskiej przestrzeni informacyjnej.

Komisja rekomenduje wpisanie do ustaw regulujących funkcjonowanie ABW, AW, CBA, SKW, SWW zadań związanych z monitorowaniem zjawisk wskazujących na wpływy obce na procesy decyzyjne kierownictwa państwa. Coroczne jawne raporty służb powinny obejmować sprawozdanie z realizacji tego zadania.

2. Rekomendacje personalne

W odniesieniu do byłego premiera Donalda Tuska oraz ministrów Jacka Cichockiego, Bogdana Klicha, Tomasza Siemoniaka i Bartłomieja Sienkiewicza Komisja rekomenduje niepowierzanie im zadań, stanowisk i funkcji publicznych związanych z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo państwa.

Uzasadnienie: wyżej wymienieni, będąc odpowiedzialni za nadzór nad funkcjonowaniem służb specjalnych RP w zakresie powierzonych im ustawowo zadań, w tym dotyczących działalności SKW, nie dochowali należytej staranności i poprzez swoje zaniechania umożliwili rozwój intensywnych kontaktów SKW z tajną służbą państwa nieprzyjaznego. Odbywało się to bez zachowania należytego reżimu kontrwywiadowczego, co doprowadziło do trudnych do oszacowania strat dla bezpieczeństwa RP. Zeznania złożone przez ww. jako świadków w postępowaniu karnym prowadzonym przez prokuraturę, pokazują z ich strony brak wiedzy, świadomości i refleksji co do wagi zadań związanych z pełnieniem przez nich funkcji nadzorczych wobec SKW.

W odniesieniu do byłych szefów SKW gen. Janusza Noska i gen. Piotra Pytla oraz zastępcy szefa SKW płk. Duszy Komisja rekomenduje niepowierzanie im zadań, stanowisk i funkcji związanych z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo RP.

Uzasadnienie: Wyżej wymienieni, będąc wieloletnimi funkcjonariuszami służb specjalnych RP, wbrew należytym standardom ostrożności kontrwywiadowczej oraz łamiąc pragmatykę służb (m.in. w zakresie dokumentowania spotkań z przedstawicielami obcych służb), zaangażowali się w liczne kontakty z przedstawicielami FSB, nie informując przy tym Krajowej Władzy Bezpieczeństwa (ABW) i przedstawiając niepełny obraz wyżej opisanych kontaktów z FSB swoim politycznym przełożonym.

Po przedostaniu się do mediów informacji o wyżej opisanych kontaktach, gen. J. Nosek i gen. P. Pytel zaangażowali się w działania dezinformacyjne: w latach 2012–2014 wprowadzające opinię publiczną w błąd co do charakteru budzących wątpliwości działań na odcinku kontaktów z FSB, a w latach 2015–2022 rysujące nieprawdziwy i wysoce szkodliwy wizerunek RP.

***

Raport przygotowała i zatwierdziła w dniu 29 listopada 2023 r. Państwowa Komisja do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022 w składzie:

dr hab. Sławomir Cenckiewicz
– Przewodniczący Komisji
gen. bryg. Andrzej Kowalski
– Zastępca Przewodniczącego Komisji
dr Łukasz Cięgotura
Arkadiusz Puławski
dr Marek Szymaniak
dr Michał Wojnowski
prof. dr hab. Andrzej Zybertowicz
dr hab. Przemysław Żurawski vel Grajewski

eprasa.pl f2fa27f4e0

Zapis merytorycznej części protokołu przesłuchania świadka Donalda Tuska dokonanego w dniu 19.04.2017 roku w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie

FOT. MAC

eprasa.pl f2fa27f4e0

fot. Paweł Supernak/PAP

eprasa.pl f2fa27f4e0

[...] świadek oświadcza: „Chciałbym, aby wymóg dochowania tajemnicy śledztwa był rygorystycznie przestrzegany także przez prokuraturę". Na pytanie, co świadkowi wiadomo na temat kontaktów SKW z FSB, czy zostały nawiązane po uzgodnieniu powyższego ze świadkiem, wezwany zeznaje: „Nic mi nie wiadomo".

„Nie jestem w stanie poza tym, co zawarte jest w formalnej dokumentacji, dodać. To wszystko co mam do zeznania na powyższe pytanie". Na pytanie przesłuchującego, w jakim okresie świadek był Prezesem Rady Ministrów, wezwany podaje: „Precyzyjne daty są zawarte w dokumentacji, nie jestem w stanie podać dziennych dat. Było to natomiast w latach 2007–2014".

Na pytanie, kto odpowiedzialny był za nadzór nad służbami specjalnymi oraz w jaki sposób sprawowany był ten nadzór, świadek zeznaje: „Wynika to bezpośrednio z odpowiedniej ustawy oraz odpowiedniego rozporządzenia".

Na pytanie, kto był koordynatorem do spraw Służb Specjalnych, świadek zeznaje: „W latach 2007–2014 były to różne osoby, szczegóły zawarte są w dokumentach. Nie pamiętam konkretnych dat, ale one także są udokumentowane".

Na pytanie, czy po rezygnacji, prostuję – odwołaniu – w dniu 14.01.2008 roku Pawła Grasia z funkcji koordynatora Służb Specjalnych, świadek przejął do osobistego nadzoru powyższy nadzór, świadek zeznaje: „Precyzyjny zakres kompetencji w tym zakresie opisany jest w stosownej dokumentacji".

Na pytanie, czy ze spotkań Służb Specjalnych w ważnych sprawach państwowych sporządzano dokumentację, świadek zeznaje: „Z całą pewnością".

Na pytanie, w jakiej formie była wyrażona zgoda na współpracę ze służbą specjalną obcego państwa, świadek zeznaje (w tym miejscu pełnomocnik świadka oświadcza – prostuję – pyta, czy prokurator prowadzący dysponuje zgodą Prezesa Rady Ministrów na zeznania wykraczające – prostuje – wkraczające w zakres tajemnicy służbowej lub państwowej?): „Tego typu decyzje opisane są w stosownych przepisach prawa".

Na pytanie, czy wyrażenie zgody na współpracę ze służbą specjalną obcego państwa wymagana jest szczególnie dogłębna analiza merytorycznej celowości podjęcia takiej współpracy, tym bardziej w odniesieniu do państwa, z którym współpraca ma istotne znaczenie dla obronności i bezpieczeństwa Polski, świadek zeznaje: „Każda decyzja na tym szczeblu wymaga analizy".

Na pytanie, czy należy zasięgnąć opinii Departamentu Wojennych Spraw Zagranicznych, do którego należy opiniowanie pod względem prawnym projektów porozumień międzynarodowych, świadek zeznaje: „Tego typu sprawy regulowane są stosownymi przepisami [...]" – prostuję – „przepisami i pragmatyką".

Na pytanie, czy służba może podjąć współpracę w zakresie szerszym niż udzielona zgoda, świadek zeznaje: „Nie mam wystarczającej wiedzy w tej sprawie, przypuszczam, że to także opisane jest w stosownych przepisach".

Na pytanie, czy szerszy zakres współpracy niż udzielona zgoda uzasadnia twierdzenie o braku zgody na współpracę, świadek zeznaje: „Nie potrafię – prostuję – odpowiedzieć na to pytanie ze względu na jego nieprecyzyjny charakter".

Na pytanie, co jest podstawą działania SKW na dany rok, świadek zeznaje: „Wynika to z przepisów oraz formalnych reguł. Dotyczy to każdej tego typu służby".

Na pytanie, czy SKW działa na podstawie wytycznych – w tym miejscu pełnomocnik świadka oświadcza: „Szereg wyżej wymienionych pytań dotyczy niewiedzy świadka – prostuję – nie wiedzy świadka, tylko opinii prawnych o regulacjach". Nadto obrońca gen. Janusza Noska oświadcza, iż „Podzielam tą opinię". Do powyższego oświadczenia przyłącza się drugi obrońca obecny przy przesłuchaniu – prostuję – w tym miejscu adw. Antoni Kania Sieniawski oświadcza: „Przyłączam się do oświadczenia pełnomocnika świadka".

Na pytanie, czy SKW działa na podstawie wytycznych określonych przez Ministra Obrony Narodowej oraz zatwierdzonych przez Prezesa Rady Ministrów, świadek zeznaje: „Nie mam osobistej opinii w tej sprawie".

Na pytanie, czy zatwierdził wytyczne, w których ujęte było nawiązanie współpracy z FSB, świadek zeznaje: „O tym musi świadczyć dokumentacja".

Na pytanie, czy SKW przedstawia Ministrowi Obrony Narodowej roczne plany działania na rok następny, świadek zeznaje: „Nie mam w pamięci w tej chwili przepisów, które to regulują, ale sądzę, że takie istnieją".

Na pytanie, czy te plany, wytyczne są opiniowane przez Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, świadek zeznaje: „Wynika to z przepisów i pragmatyki, nie twierdzę, że tak jest, gdyż nie pamiętam precyzyjnych zapisów. To z nich powinno wynikać, jaki jest lub był stan prawny, a nie z moich opinii czy intuicji".

eprasa.pl f2fa27f4e0

Na pytanie, kto był przewodniczącym Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, świadek zeznaje: „To też wynika z dokumentacji, proszę na niej polegać, a nie na mojej pamięci".

W tym miejscu świadkowi okazano artykuł 7 ustawy z dnia 9.06.2006 roku o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz o Służbie Wywiadu Wojskowego, po czym na pytanie, na jakiej podstawie działa SKW, świadek zeznaje – w tym miejscu pełnomocnik świadka oświadcza, że jest to pytanie o opinię prawną, świadek na pytanie zeznaje: „Nie jestem wystarczająco kompetentny w zakresie interpretacji prawa".

Na pytanie, czy kierunki i zakres współpracy SKW z podmiotami zagranicznymi powinny być ujęte w rocznych planach działania SKW oraz wydawanych na ich podstawie wytycznych przez Ministra Obrony Narodowej i zatwierdzonych [...] i zatwierdzanych przez Prezesa Rady Ministrów, świadek zeznaje: „Nie wiem, gdyż nie pamiętam przepisów, które regulują tę kwestię. Muszę jednak zgłosić uwagę o charakterze bardziej ogólnym, która wynika z mojego doświadczenia jako Premiera, że nie wszystko można przewidzieć w toku planowania prac. Ta uwaga dotyczy właściwie wszystkich instytucji". W tym miejscu adw. Antoni Kania Sieniawski oświadcza, że – prostuję – czy przesłuchanie będzie miało charakter „Ściśle Tajny" w rozumieniu Kpk oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych, oraz jeżeli tak, to czy nie powinno odbywać się w Kancelarii Tajnej.

W tym miejscu przesłuchujący potwierdził, iż protokół będzie miał nadaną klauzulę „Ściśle Tajne". Nadto adw. Wojciech Raduchowski Brochowicz – prostuję – Brochwicz zapytał, czy urządzenie rejestrujące dźwięk posiada stosowny certyfikat. Na to przesłuchujący oświadczył, że posiada. Na to obrońca gen. Janusza Noska pyta, jakiego rodzaju certyfikat posiada. W tym miejscu świadek oświadcza, że jego oświadczenie ma – prostuję – będzie uzasadnione po otrzymaniu informacji, czy znajdujemy się w Kancelarii Tajnej. W tym miejscu przesłuchujący oświadcza, iż nie znajdujemy się w Kancelarii Tajnej. Wówczas świadek Donald Tusk oświadcza: „Oświadczam, iż mój pełnomocnik otrzymał pismo podpisane przez ppłk. Marcina Michaluka, w którym czytamy między innymi: W związku ze złożonym wnioskiem o przesłuchanie w charakterze świadka Donalda Tuska na terenie Polskiej Placówki Dyplomatycznej w Brukseli uprzejmie informuję, iż przedmiotowy wniosek nie został rozpatrzony pozytywnie z powodów technicznych. Poczynione bowiem ustalenia wskazują, iż w Brukseli Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie dysponuje Kancelarią Tajną do klauzuli »Ściśle Tajne«, jaką opatrzone są akta niniejszego śledztwa".

Na pytanie czy, w tym miejscu pełnomocnik świadka oświadcza, że w związku z informacją, że nie znajdujemy się w Kancelarii Tajnej zabezpieczonej przez SKW lub ABW w sposób umożliwiający formułowanie pytań o charakterze „Ściśle Tajnym", lub udzielanie na nie takich odpowiedzi należałoby przeanalizować, czy w dotychczas postawionych pytaniach nie mieliśmy do czynienia ze złamaniem przepisów o tajemnicy państwowej.

Na pytanie, czy... W tym miejscu pełnomocnik świadka prosi o pięć minut przerwy w związku z zaistniałą sytuacją. Nadto pełnomocnik oświadcza: „Byliśmy przekonani pismem Zastępcy Prokuratora Generalnego, że do złożenia zeznań wymagana jest Kancelaria przystosowana do trybu »Ściśle Tajne«". W tym miejscu przesłuchujący oświadcza, iż w piśmie, na które powołuje się świadek, chodziło o przechowywanie akt przed przesłuchaniem oraz stosownie później, ich zwrócenie po czynności. Nie chodziło o przeprowadzenie przesłuchania w takiej Kancelarii.

Na pytanie czy w.w. – w tym miejscu na kolejne pytanie pełnomocnika świadka o 5 minut przerwy – przesłuchujący oświadcza, iż w trakcie przesłuchania mogą odbywać się przerwy dla odpoczynku czy korzystania z toalety, zaś taka przerwa miała miejsce około 30 minut temu. W tym miejscu świadek prosi o 5 minut przerwy w celu wypoczynku, po czym przesłuchujący oświadcza, iż

Na pytanie, co świadek rozumie pod pojęciem „służba partnerska innego państwa", świadek zeznaje: „Nie kojarzę takiego terminu".

eprasa.pl f2fa27f4e0

przesłuchanie trwa dopiero około 1,5 godziny i taka przerwa nie zostanie zarządzona.

Na pytanie czy w.w. plany powinny zawierać zamiar podpisania porozumienia o współpracy ze służbą innego państwa, świadek zeznaje: „Nie pamiętam w tej chwili, jak to definiują przepisy".

[W tym miejscu dalsza treść zeznań jest zakryta – przyp. red.]

W tym miejscu przesłuchujący zarządził przerwę w przesłuchaniu. O godzinie 14.15 wznowiono przesłuchanie, po czym przesłuchujący oświadcza: „Prokuratura nie dysponuje tego typu dokumentem. Nie jestem w stanie ocenić dzisiaj po kilku latach, które z informacji dotyczących istoty sprawy mogą naruszyć klauzulę; według mojej pamięci przygniatająca większość kwestii związanych z pracą SKW czy Kolegium do Spraw Służb była klauzulowana, trudno byłoby dzisiaj oddzielić, które są klauzulowane, a które nie".

Na pytanie, w jakiej formie SKW rozliczana jest ze swojej działalności na dany rok, świadek zeznaje: „Tak jak to wynika z przepisów".

Na pytanie, czy jest to w formie sprawozdania zgodnie z okazanym artykułem 7 ustawy o SKW i SWW, świadek zeznaje, [że] nie ma wiedzy, ile przepisów w postaci rozporządzeń lub innych opisuje ten proces.

Na pytanie, czy świadek zapoznawał się ze sprawozdaniami SKW, świadek zeznaje: „Te procedury powinny być opisane w dokumentacji Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, jeśli pamięć mnie nie myli".

Na pytanie, ze strony której Służby innego państwa wynikało najmniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, świadek zeznaje: „Ogólnie rzecz biorąc, aktywność każdej służby obcego państwa stanowi zagrożenie".

Na pytanie, co świadek rozumie pod pojęciem „służba partnerska innego państwa", świadek zeznaje: „Nie kojarzę takiego terminu".

Na pytanie, co świadek rozumie pod pojęciem „służba wroga", świadek odpowiada: „Poprzez pojęcie służba wroga rozumiem służbę wroga".

Na pytanie, jak ujmowane – prostuję – nazywane były służby specjalne Federacji Rosyjskiej w informacjach, sprawozdaniach rocznych SKW, świadek zeznaje: „Nie wiem, ale przypuszczam, że pod nazwami własnymi".

Na pytanie, czy w.w. służby były określone jako służba wroga, świadek zeznaje: „Nie wiem, ale nie mogę wykluczyć".

Na pytanie – w tym miejscu świadek oświadcza, iż każda odpowiedź dotycząca sprawozdania rocznego bądź innych klauzulowanych dokumentów może naruszać niniejszą klauzulę o ochronie informacji niejawnych. W tym miejscu o godzinie 14.45 zarządzono przerwę na okres 5 minut. Po czym o godzinie 14.47 wznowiono przesłuchanie.

Na pytanie, czy informacja o nawiązaniu współpracy z FSB ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i międzynarodowej pozycji RP zgodnie z art. 19 ust. Ustawy o SKW i SWW, świadek zeznaje: „Nie jest – prostuję – jeżeli pytanie dotyczy faktu współpracy z innymi służbami, mają – prostuję – to oczywiście współpraca służb ma znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. Uwaga ta ma charakter ogólny i niewartościujący, ponieważ teoretycznie można sobie wyobrazić, że działalność każdej służby w każdym kraju może mieć pozytywne lub negatywne znaczenie". W tym miejscu podejrzany gen. rez. Janusz Nosek zadaje pytanie, czy według świadka informacją istotną z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa jest sam fakt współpracy polskiej służby ze służbą kraju drugiego, czy też informacje uzyskane na sku-

eprasa.pl f2fa27f4e0

fot. Patryk Lubon/Gazeta Polska

tek tej współpracy, świadek zeznaje: „Nie można stwierdzić, że w naszej pracy, mówię o sobie oraz obecnym tu byłym Szefie SKW, zdarzały się rzeczy nieistotne, dlatego na tak postawione pytanie miałbym trudność w udzieleniu odpowiedzi. Natomiast oczywiste jest, że efekty są ważniejsze niż instrumenty, ta uwaga dotyczy generalnie logiki rządzenia, a w szczególności takich służb jak wywiad czy kontrwywiad".

Na pytanie, czy o nawiązaniu takiej współpracy należało powiadomić Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, świadek zeznaje: „O formalnych obowiązkach i wymogach służb rozstrzygają przepisy". W tym miejscu świadkowi okazano ww. art. 19 ust. 1 ustawy o SKW i SWW, po czym na pytanie, czy należało w ocenie świadka powiadomić o nawiązaniu w.w. informacji – prostuję – współpracy Prezydenta RP, świadek zeznaje: „W świetle powyższego artykułu o tym, co należy przekazać Prezydentowi jako istotna informacja, decydującą wskazani Szefowie Służb, co oznacza konieczność racjonalnej selekcji takiej informacji. Wszystkie informacje dotyczące służb czy przez nie zdobyte są istotne, ale nie ze wszystkimi należy – prostuję – nie wszystkie mają charakter taki, który wymaga natychmiastowej wizyty u Prezydenta. Trzeba pamiętać, że w pracach Kolegium do Spraw Służb Specjalnych stale uczestniczył przedstawiciel Prezydenta RP. Artykuł 19 w.w. ustawy rozumiem jako obowiązek powiadomienia np. Prezydenta o zagrożeniach. Nawiązanie współpracy z innymi służbami to nie zagrożenie, tylko prośba zwiększenia bezpieczeństwa państwa".

Na pytanie, co w ocenie świadka jako osoby uczestniczącej w pracach Kolegium do Spraw Służb Specjalnych należy do zadań FSB, świadek zeznaje: „Uczestniczyłem, a nawet przewodniczyłem spotkaniom Kolegium. Jego prace dotyczyły polskich służb".

Na pytanie, czy w ocenie świadka FSB to służba specjalna państwa, którego doktryny pozostają w opozycji do Sojuszu Północnoatlantyckiego, świadek zeznaje: „Według mojej wiedzy FSB jest służbą rosyjską. Nie jestem specjalistą od doktryn wojennych, ale oczywiste jest, że w kontekście militarnym Rosja stanowi konkurencję czy wręcz wyzwanie dla NATO".

Na pytanie, czy cele FSB są tożsame z celami SKW, świadek zeznaje: „Nie jestem w stanie uwierzyć, że to pytanie zadano na serio".

Na pytanie, czy w ocenie świadka można przyjąć, aby tożsamy był cel FSB FR i SKW np. w udzielaniu wzajemnej pomocy w wykonywaniu, zapobieganiu i zwalczaniu działalności dywersyjnej skierowanej przeciwko Siłom Zbrojnym obu Państw, świadek zeznaje: „Jak wiadomo, służby różnych państw, także w obrębie państw sojuszniczych, równocześnie współpracują ze sobą oraz konkurują. To samo dotyczy państw, które nie są państwami sojuszniczymi. Jest to zasada generalna. Patrząc na przykład na współpracę Amerykańskich i wszystkich służb w Syrii. Znając profesjonalizm, patriotyzm i odpowiedzialność moich współpracowników, w tym także Szefów ówczesnych służb, myślę tu o gen. Januszu Nosku i generale Pytlu, nie mam wątpliwości co do celowości ich decyzji i wyłącznie dobrych intencji".

Na pytanie, czy szeroka szczegółowa współpraca obu służb, uwzględniając zadania FSB nastawionej przede wszystkim na przeciwdziałanie działalności wywiadowczej obcych służb, zdobywania informacji na temat struktur organizacyjnych sił zbrojnych i potencjału wojskowego państw obcych, może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa i obronności Polski, a także

eprasa.pl f2fa27f4e0

wspólnych celów NATO, świadek zeznaje: „Nie sądzę, biorąc pod uwagę opinię, jaką wyraziłem w poprzedniej odpowiedzi".

Na pytanie, czy w ocenie świadka regularna wymiana z FSB FR delegacjami, grupami roboczymi, konsultacjami ekspertów może powodować nie do końca kontrolowane działania strony rosyjskiej, co w konsekwencji może także zagrozić wspólnym celom pozostałych państw NATO, świadek zeznaje: „Oceniając niezwykle pozytywnie profesjonalizm Szefów ówczesnych SKW, wyrażam przekonanie, że ich działania dobrze służyły Państwu Polskiemu".

Na pytanie, ze strony którego państwa pojawiło się wobec Polski nowe zagrożenie w 2008, świadek zeznaje: „Nie potrafię odpowiedzieć – prostuję – proszę o uszczegółowienie tego pytania, abym mógł na nie precyzyjnie odpowiedzieć".

Na pytanie, czy – w tym miejscu adw. Antoni Kania Sieniawski stwierdza, jak i – prostuję – pytanie nie ma związku z okresem stawianych zarzutów.

Na pytanie, czy to nowe zagrożenie pojawiło się w sytuacji działań Rosji wobec Gruzji, świadek zeznaje: „Nie pojawiło się bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Państwa Polskiego". W tym miejscu adw. Antoni Kania Sieniawski oświadcza, że pytanie wychodzi poza zakres zarzutów.

Na pytanie, czy świadek ma wiedzę, co wynikało z opracowanej w lutym 2010 roku przez Szefa BBN Aleksandra Szczygło analizy „Doktryna Wojskowa Federacji Rosji", świadek zeznaje: „Nie mam wiedzy".

Na pytanie, czy wynikało, że Rosja potwierdza w niej, że rości sobie prawo do wyłącznych wpływów w „strefie buforowej Europy Środkowej oraz że traktuje NATO jako wroga", świadek zeznaje: „Nie znam analizy Aleksandra Szczygło".

Na pytanie, która służba w Polsce odpowiada bezpośrednio za bezpieczeństwo Kontrwywiadowcze oraz rozpoznanie wszelkiego zagrożenia godzącego w bezpieczeństwo wewnętrzne państwa, w tym zagrożenie terrorystyczne, świadek zeznaje: „W odpowiedzi na wcześniej jeszcze zadane pytanie chciałbym dodać, że dokładnie rzecz ujmując nie pamiętam takiej analizy Aleksandra Szczygło, natomiast na ostatnio zadane pytanie zeznaję, jeśli chodzi o kwestie kontrwywiadu, to SKW w pierwszym rzędzie. Natomiast jeśli chodzi o zagrożenie terrorystyczne, to oczywiście wszystkie służby, zaś jako pierwszą wymieniłbym w tym kontekście terroryzmu ABW i Policję".

Na pytanie, czy do traktowania ze szczególną ostrożnością z punktu widzenia bezpieczeństwa RP, kontaktów z Rosją, obligowało dodatkowo położenie geograficzne Polski oraz członkostwo w NATO oraz UE, świadek zeznaje: „Jak najbardziej. Jestem przekonany, że ta szczególna ostrożność cechowała także działania służb, kiedy byłem premierem".

Na pytanie, czy Polska z uwagi na utrzymujące się rozbieżności interesów strategicznych pozostaje wśród głównych kierunków zainteresowania wywiadu m.in. Rosji, świadek zeznaje: „Nie jestem w tej chwili Premierem Polskiego Rządu, więc nie do mnie należy ocena aktualnych aktywności rosyjskiego wywiadu. Brak mi w tej sprawie konkretnej wiedzy. Mam swoją osobistą opinię w tej sprawie, dotyczy ona jednak ogólnie pojętej polityki Rosji wobec UE, w tym Polski i europejskiego sąsiedztwa".

Na pytanie, czy w okresie, kiedy świadek był Prezesem Rady Ministrów, Polska pozostawała w w.w. zainteresowaniu Rosji, świadek zeznaje: „Z całą pewnością".

Na pytanie, czy w ocenie świadka są tematy wspólne pomiędzy ochroną kontrwywiadowczą WP realizowan[ą] przez SKW a ochroną rosyjskich Sił Zbrojnych prowadzoną przez FSB świadek zeznaje: „Brakuje mi kompetencji, aby ocenić szczegółowo przedmiot tego pytania".

Na pytanie, co należy do zadań SKW, świadek zeznaje: „Jest to opisane precyzyjnie w ustawie".

Na pytanie, czy należy m.in. ochrona kontrwywiadowcza jednostek wojskowych, potencjału obronnego oraz jednostek organizacyjnych MON, świadek zeznaje: „Skoro tak stanowi ustawa".

Na pytanie, w jakim zakresie SKW może prowadzić swoją działalność poza granicami RP, świadek zeznaje: „Tak jak stanowią przepisy".

Na pytanie, czy nawiązywanie kontaktów z FSB przez SKW nastąpiło za wiedzą oraz zgodą świadka, wezwany podaje: „O tym musi świadczyć dokumentacja".

Na pytanie, kiedy świadek dowiedział się o nawiązaniu w.w. Kontaktów, wezwany podaje: „Nie jestem w stanie tego w tej chwili stwierdzić. Nie mogę potwierdzić, że informowano mnie o kontaktach. W rozumieniu ustawy wymagana była zgoda Premiera o nawiązaniu współpracy między służbami. Nie przedstawię dokładnego kalendarium, nie mam go w pamięci, ale jestem przekonany, że procedury zostały przygotowane bardzo starannie".

Na pytanie, kiedy i czy świadek udzielił zgodę na współpracę SKW z FSB, świadek zeznaje: „Tak jak w dokumentacji".

eprasa.pl f2fa27f4e0

Na pytanie, w oparciu o jakie przesłanki świadek wyraził zgodę na współpracę SKW z FSB, świadek zeznaje: „Pierwszą przesłanką było pełne zaufanie do rekomendujących podpisanie stosownego dokumentu. Wszystkie dotychczasowe doświadczenia w najmniejszym stopniu nie podważały tego zaufania. Wtedy i dziś miałem i mam przekonanie, że jedynym celem proponowanych działań było bezpieczeństwo państwa, w tym bezpieczeństwo naszych żołnierzy".

Na pytanie, czy świadek przed wyrażeniem zgody, zasięgał jakiejś opinii, świadek zeznaje: „Tak jak w dokumentacji".

Na pytanie, dlaczego nie zasięgał opinii Ministra Obrony Narodowej, świadek zeznaje: „Jestem przekonany, że jak zawsze, tak i w tym przypadku wszystkie procedury zostały przygotowane bardzo starannie".

Na pytanie pełnomocnika, czy SKW podlega pod Ministra Obrony Narodowej, świadek zeznaje: „Tak w zakresie opisanym przez ustawę".

Premiera dokumentów przedstawianych do podpisu". [...]

Na pytanie, [czy] bezpieczeństwo naszych żołnierzy było zagrożone w związku z udzieloną zgodą na współpracę z FSB, z jakiego kierunku, świadek zeznaje: „Nie zrozumiałem pytania". W tym miejscu świadek oświadcza, iż prosi o formułowanie pytań bez jakiejkolwiek dwuznaczności. Wobec powyższego na pytanie, ze strony kogo miało chronić – prostuję – przed jakim zagrożeniem miała chronić wyrażona zgoda na podjęcie współpracy, świadek zeznaje: „To, co utkwiło mi szczególnie w pamięci, chociaż nie wykluczam, że pamiętam o tym, ponieważ o tym aspekcie mówiono często publicznie, to – prostuję – o bezpieczeństwo naszych żołnierzy, którzy mieli być w przyszłości wycofywani z Afganistanu, a droga przez Rosję była jedną z alternatyw".

Na pytanie, czy w trakcie takiej ewakuacji największe zagrożenie do [dla] Sił Zbrojnych RP nie wynikało ze strony rosyjskich służb specjalnych,

Na pytanie, czy nawiązywanie kontaktów z FSB przez SKW nastąpiło za wiedzą oraz zgodą świadka, wezwany podaje: „O tym musi świadczyć dokumentacja".

Na pytanie, czy wyrażając zgodę bez opinii Ministra Obrony Narodowej, miał świadomość, iż nie dopełnił obowiązku wskazanego w ustawie o SKW i SWW w tym zakresie, świadek [zeznaje]: „Nie mogę odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie, gdyż nie podzielam opinii, aby decyzja zawierała istotne wady prawne". W tym miejscu na pytanie pełnomocnika, kto w Kancelarii Rady Ministrów odpowiadał za prawidłowość pod tym kątem prawnym dokumentacji przedstawionej Premierowi do podpisu, świadek zeznaje: „Jest opisane to precyzyjnie w stosownym rozporządzeniu, włącznie z nazwiskiem odpowiedzialnego ministra". Na pytanie pełnomocnika, czy do zadań świadka należała analiza przedstawionej do podpisu dokumentacji pod kątem prawnym, świadek zeznaje: „Materiały do podpisania przez Premiera i procedury przygotowujące są w zakresie obowiązków odpowiednich instytucji i urzędników, tak jak to opisują przepisy. Nie ma fizycznej możliwości ani formalnego obowiązku analizowania pod kątem proceduralnym przez świadek zeznaje: „Nie mam takiego wrażenia. Nie mówimy o teoriach, polscy żołnierze ginęli w Afganistanie, a nie w Rosji".

Na pytanie, jaki był zakres udzielonej zgody na współpracę SKW z FSB, świadek zeznaje: „Nie mam w tej sprawie nic do dodania poza tym, co jest w dokumentacji".

Na pytanie, czy podjęcie współpracy wynikało z planowanej realizacji zadań w zakresie właściwości SKW, świadek zeznaje: „Bezpieczeństwo polskich żołnierzy jest jednym z głównych zadań SKW. Jak już wspomniałem wcześniej, planowanie nie zawsze przewiduje to, co się może zdarzyć w rzeczywistości". W tym miejscu świadkowi okazano pismo z dnia 17.10.2011 roku nr 780/11 skierowane do świadka przez Szefa SKW gen. Janusza Noska, po czym świadek zeznaje: „Okazane mi na karcie 2037 akt sprawy pismo dotyczące wyrażenia zgody na współpracę – prostuję – wyrażeniu zgody jak w piśmie".

Na pytanie, czy dokument ten zawiera adnotację świadka, świadek zeznaje: „Wygląda na moją

eprasa.pl f2fa27f4e0

adnotację, stwierdzenie »zgoda Donald Tusk«. Nie pamiętam, kiedy naniosłem niniejszą dekretację, nie pamiętam daty".

Na pytanie, czy zapis w niniejszym dokumencie w postaci „Podjęcie powyższej współpracy wynika z planowanej realizacji zadań w zakresie właściwości Służby Kontrwywiadu Wojskowego" polega na prawdzie oraz gdzie było to planowane, świadek zeznaje: „To zdanie nie mówi o tym, że wcześniej zaplanowano współpracę. To zdanie mówi o tym, że planowano realizację zadań w zakresie właściwości SKW, a podjęcie tej współpracy umożliwi czy ułatwi realizację zadań. Z całą pewnością tak można zrozumieć to zdanie. Inna interpretacja jest także uprawniona".

Na pytanie, czy świadek upoważnił ministra Jacka Cichockiego do wyrażenia zgody na współpracę SKW z FSB w jego imieniu, świadek zeznaje: „Kompetencje Ministra Cichockiego wynikają z rozporządzenia".

Na pytanie, czy świadek widział niniejsze porozumienie, wezwany podaje: „Nie pamiętam, nie jestem w stanie odpowiedzieć".

Na pytanie, jakie główne zagrożenie wskazano w Planach działania Służby Kontrwywiadu Wojskowego na rok 2010, 2011, 2012, 2013 oraz 2014, świadek zeznaje: „Nie mam nic do dodania oprócz tego, co jest wskazane w klauzulowanych dokumentach Kolegium do Spraw Służb Specjalnych".

Na pytanie, ze strony którego państwa wykazywano największe zagrożenie w Sprawozdaniach z działalności SKW za 2010, 2011, 2012, 2013 oraz 2014, świadek zeznaje: „Do sprawdzenia w dokumentacji w Kolegium do Spraw Służb Specjalnych".

Na pytanie, jakie było stanowisko ABW w zakresie kontaktów SKW z FSB, świadek zeznaje: „Nie mam żadnej wiedzy na ten temat. Na – prostuję – wszystko, co wiem w tej sprawie, powinno znajdować się w stosownej dokumentacji, ale nie

Na pytanie, czy świadkowi znana jest sytuacja o takim stopniu „zażyłości" w kontaktach SKW i FSB, świadek zeznaje: „Nie mam żadnej wiedzy na temat zażyłości".

Na pytanie, kiedy podpisano porozumienie o współpracy SKW z FSB, świadek zeznaje: „Tak jak w dokumentacji".

Na pytanie, czy był informowany o zamiarze podpisania porozumienia, świadek zeznaje: „Nie przypominam sobie innego, co nie miałoby odbicia w dokumentacji".

Na pytanie, czy zgoda na współpracę w 2011 roku miała zostać udzielona w grudniu 2011 roku, świadek zeznaje: „Nie pamiętam powyższego".

Na pytanie, czy powyższe wyrażenie zgody na współpracę mogło mieć miejsce, skoro pismo o wyrażeniu zgody zostało odnalezione w dniu 20.12.2011 roku za numerem KSS-4420-49(2)111 – prostuję – mogło mieć miejsce w grudniu 2011 roku, skoro w.w. pismo zostało odesłane w dniu 20.12.2011 roku, świadek zeznaje: „Nie pamiętam".

Na pytanie, czy świadkowi wiadomo, czego dotyczy podpisane porozumienie o współpracy między SKW i FSB, świadek zeznaje: „Tak jak w dokumencie".

przypominam sobie, aby był formalny wymóg ABW w tej sprawie, ale nie mogę tego wykluczyć". W tym miejscu okazano świadkowi przedmiotowy raport z karty 240-243 akt sprawy – w tym miejscu pełnomocnik wnosi o zwolnienie przez prokuratora świadka z obowiązku zachowania informacji niejawnych o klauzuli „Poufne".

Na pytanie, czy świadek był – prostuję – jakie było stanowisko świadka wobec zastrzeżeń ABW dotyczących współpracy SKW z FSB, świadek zeznaje: „Jako Premier nie wyrażam stanowiska wobec każdego dokumentu, który był do mnie kierowany. Obieg tego dokumentu i dalsze losy na pewno są odnotowane w stosownej dokumentacji".

Na pytanie, jakie jest obecnie stanowisko świadka w.w. sprawie po okazaniu niniejszego dokumentu, świadek zeznaje: „Nie mam stanowiska".

Na pytanie, czy świadek był informowany o wizytach FSB w Polsce, wezwany podaje: „Nie sądzę, aby informowano mnie o tego typu zda-

eprasa.pl f2fa27f4e0

rzeniach, jeśli taką informację przedstawiono mnie lub koordynującemu – prostuję – właściwemu ministrowi koordynującemu działalność służb specjalnych, to powinno być w stosownej dokumentacji. Nie przypuszczam jednak, aby istniał taki wymóg formalny w zakresie informowania"

Na pytanie, czy Szef SKW o tego typu działaniach, które przekraczają przyjęte procedury i łączą się w [z] wrażliwą materią, powinien powiadomić polityków i uzyskać ich akceptację, świadek zeznaje: „Nie mogę potwierdzić tezy zawartej w pytaniu o wykraczaniu poza procedury przez ówczesnego Szefa SKW".

Na pytanie, czy świadek miał wiedzę oraz za jego zgodą w dniu 31.12.2011 roku gen. Janusz Nosek, Szef SKW, wystosował do gen. Aleksandra Bortnikowa – Dyrektora FSB – list, w którym wskazywał mu gotowość do podjęcia rozmów dotyczących rozpoczęcia bliższej współpracy SKW z FSB i zaprosił go do złożenia wizyty w SKW, co skutkowałoby możliwością ustalenia zakresu i charakteru przyszłej współpracy, świadek zeznaje: „Nie pamiętam, aby ktoś zwracał się do mnie o wyrażenie zgody na tego typu korespondencję".

Na zadane pytanie, czy świadek ma wiedzę w zakresie działań SKW podjętych w Moskwie w 2010 roku po katastrofie pod Smoleńskiem, świadek zeznaje: „W uzupełnieniu wcześniejszej odpowiedzi chcę dodać, iż nie jest generalnie rolą Premiera zakazywanie korespondencji lub nakazywanie korespondencji". Natomiast na zadane ostatnie pytanie świadek zeznaje: „Z zasady nie dysponuję wiedzą, która wykracza poza stosowną dokumentację".

Na zadane pytanie świadek zeznaje, czy zna funkcjonariusza SKW o nazwisku Włodzimierz Jóźwik: „Nie znam takiego funkcjonariusza".

W tym miejscu świadkowi okazano Listę zgłoszeniową na przelot delegacji SKW na trasie Warszawa – Braniewo – Warszawa w dniu 1–2.10.2012 rok, gdzie w składzie delegacji – prostuję – SKW wymieniony jest Włodzimierz Jóźwik, po czym na pytanie świadek – prostuję – czy był informowany o składzie niniejszej delegacji oraz jej celu, świadek zeznaje: „Nie mam wiedzy w tym zakresie".

Na pytanie, czy świadek był informowany o zamiarze podpisania porozumienia we wrześniu 2013 roku w Sankt Petersburgu oraz o składzie udającej się do podpisania tego porozumienia [delegacji] świadek zeznaje: „Nie pamiętam tego zdarzenia. Jeśli byłem informowany, to ma to odzwierciedlenie w stosownej dokumentacji". W tym miejscu świadkowi okazano pismo z dnia 26.08.2013 roku nr DKWych./GSz-6060/13 do Zastępcy Dyrektora Portu Lotniczego w Warszawie, dotyczące wizyty delegacji zagranicznej w dniach 10–13.09.2013 roku z karty 2193 akt sprawy, gdzie [w] składzie delegacji udającej się do Sankt Petersburga znajduje się Vladimir Juzvik, po czym pytanie, czy świadek miał wiedzę z zakresu tej delegacji i wskazanej osoby, świadek zeznaje: „Nie sądzę, abym miał jakąkolwiek wiedzę w tym zakresie".

Na pytanie, czy świadek ma wiedzę, iż w.w. jest przedstawicielem FSB w Warszawie i jest to ta sama osoba, która jako Włodzimierz Jóźwik z SKW uczestniczyła w locie do położonej przy granicy z Obwodem Kaliningradzkim Jednostki Wojskowej w Braniewie: „Nie mam takiej wiedzy".

Czy w ocenie świadka jest to właściwe w jego ocenie postępowanie w ramach osłony kontrwywiadowczej naszych jednostek wojskowych, świadek zeznaje: „Nie mam wystarczającej ilości danych, aby komentować tę sprawę".

Na pytanie, czy świadkowi znana jest sytuacja o takim stopniu „zażyłości" w kontaktach SKW i FSB, świadek zeznaje: „Nie mam żadnej wiedzy na temat zażyłości".

Na pytanie, czy świadek ma wiedzę na temat kontaktów SKW z FSB po zawarciu porozumienia w [zapewne powinno być: o] współpracy we wrześniu 2013 roku, świadek zeznaje: „Nie dysponuję taką wiedzą".

Na pytanie, dlaczego zakazano wstępu w dniu 12.05.2014 roku dyplomatom Federacji Rosyjskiej do obiektów MON, świadek zeznaje: „Nie pamiętam okoliczności i samego zdarzenia".

Na pytanie podejrzanego gen. Janusza Noska – 2013 rok w maju na skutek publikacji w Rosji dekretu Putina faktu negocjowania umowy pomiędzy SKW a FSB stał się publicznie znany – czy „Pan Premier kiedykolwiek od swoich partnerów premierów państw członków NATO lub UE spotkał się z jakimkolwiek pytaniem, wątpliwością bądź zdziwieniem, że polskie służby rozmawiają ze służbami Federacji Rosyjskiej, w szczególności czy ktokolwiek z rozmówców wyraził opinię, że jest to wbrew interesom NATO lub UE", świadek zeznaje, nie nigdy.

Na tym przesłuchanie w dniu dzisiejszym zakończono [...]. ■

Interpunkcja i cudzysłowy wprowadzone na poziomie redakcyjnym, na potrzeby lepszej czytelności tekstu.

eprasa.pl f2fa27f4e0

Neodziennikarze Tuska awansują

FOT. ANTONI CHODOROWSKI

eprasa.pl f2fa27f4e0

Gdy Putin z Łukaszenką zaczęli prowokacje na granicy polsko-białoruskiej, rozpętali histerię wokół rzekomego okrucieństwa polskich strażników i żołnierzy. Wzięli udział w zorganizowanej operacji przeciwko Janowi Pawłowi II i jego dziedzictwu. Wcześniej tuszowali zamordowanie prezydenta Polski w Smoleńsku, robiąc wariatów z tych, którzy śmieli podejrzewać o to Putina. W każdej z tych spraw występowali przeciwko Polsce i wspierali jej wrogów. Dziś mają chwilę swojego tryumfu, a niektórzy i awansu. Po tym, jak przedstawiłem mocno okrojoną listę neodziennikarzy w „Gazecie Polskiej", jeden z nich, Paweł Wroński, został rzecznikiem MSZ, a paru zostało opisanych jako kandydaci do bezprawnego przejmowania TVP. Dlatego publikujemy dziś w „Nowym Państwie" listę poszerzoną zarówno gdy chodzi o osoby, jak i szczegółowe, uzupełnione uzasadnienie ich obecności na liście.

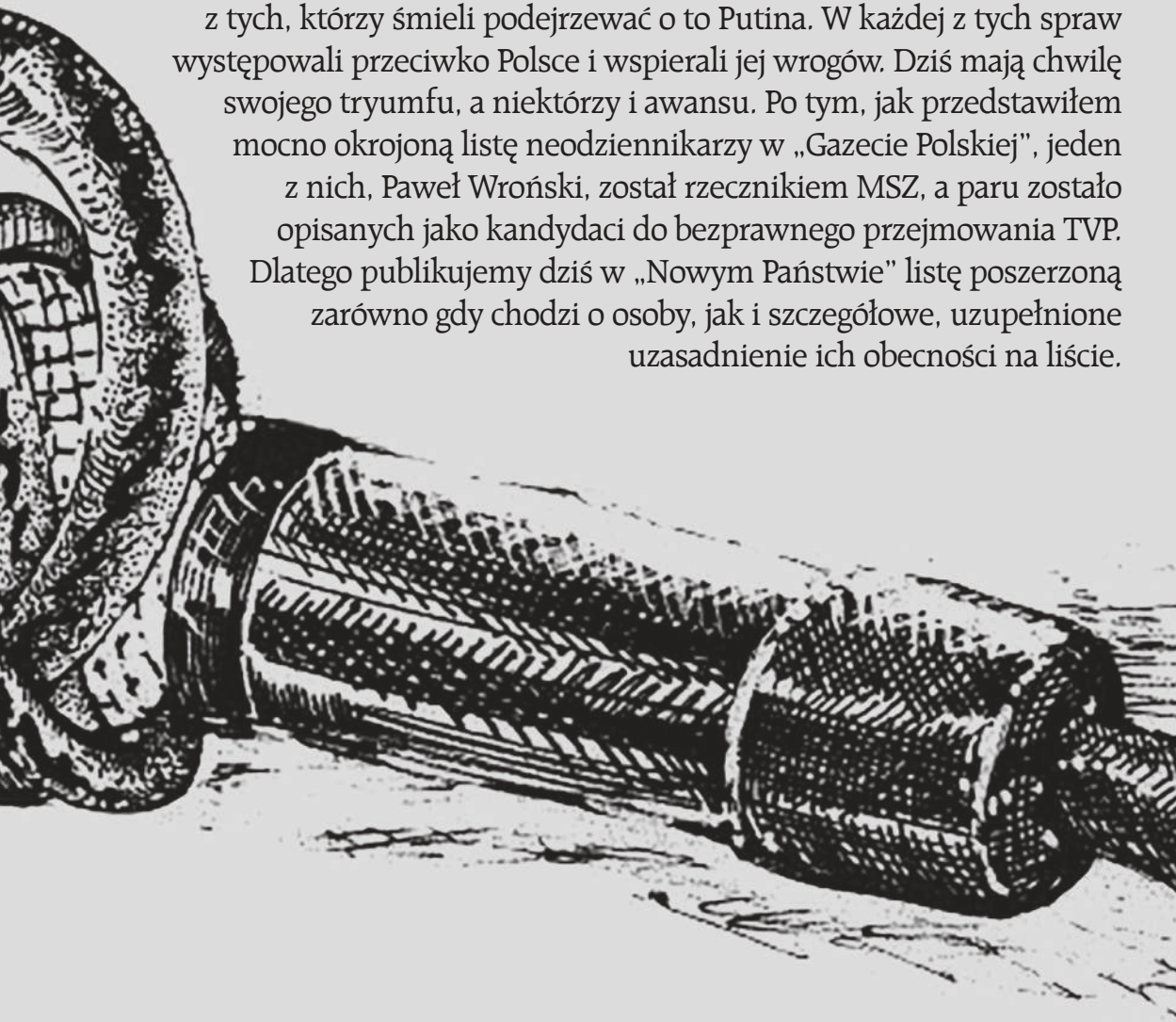

Piotr Lisiewicz

eprasa.pl f2fa27f4e0

Kto zna metody sowieckiej agentury, ani odrobinę nie zdziwi go, że to oni zaczęli nazywać dziennikarzy wspierających niepodległość Polski „funkcjonariuszami", „pracownikami mediów" czy „propagandystami", czyli przypisywać im własne cechy. To, co napisałem w leadzie tekstu, dotyczy ich środowiska jako całości, choć nie zawsze każde z tych zachowań można przypisać poszczególnym funkcjonariuszom propagandy III RP, a obok ludzi pracujących świadomie dla obcych, są też poputczicy. Ich winy potraktować musimy indywidualnie.

▶ Tomasz Lis

„Jest pan, można powiedzieć, arystokracją dziennikarską" – powiedział o nim komunistyczny zbrodniarz Wojciech Jaruzelski. Do historii hańby propagandy III RP przejdzie wywiad Lisa z prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem z 2010 roku. Jak zapewniał Miedwiediewa Lis, jego prezydentura jest „powszechnie postrzegana jako szansa na modernizację". Jak przenikliwa była to analiza, udowodnił Miedwiediew po latach, grożąc „śmiercią całej polskiej państwowości". Lis zasłynął z najbardziej lizusowskich programów w TVP. W jednym z nich odśpiewano Tuskowi „Sto lat".

▶ Tomasz Sekielski

Autor najbardziej obrzydliwych ataków na Jana Pawła II, któremu zarzucał „tuszowanie pedofilii" oraz to, że „okazał się hipokrytą". W porównaniu do Lisa, którego następcą został w „Newsweeku", nieporównanie bardziej brukowy, potrafiący rozważać w swoim programie, czy lider PiS jest gejem. To w życzliwej rozmowie z Sekielskim gen. Marek Dukaczewski postulował niegdyś powołanie komisji śledczej do spraw likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych.

▶ Jakub Sobieniowski

Klasyk najohydniejszej telewizyjnej manipulacji w „Faktach" TVN, najbardziej zasłużony w tuszowaniu zamordowania polskiego prezydenta w Smoleńsku. I w zachwalaniu polsko-rosyjskiego ocieplenia.

▶ Piotr Kraśko

Traumą rodzinną Kraśki może być fakt, że jego dziadek Wincenty został w Czerwcu 1956 pobity za kłamstwa przez poznańskich robotników. Jak przystało na wnuka działacza TPPR , Piotr Kraśko był od roku 2012 szefem „Wiadomości" TVP, gdy opiewały one polsko-rosyjski reset. To wówczas w rosyjski Dzień Zwycięstwa „Wiadomości" rozpoczął okrzyk: „Ura!" w wykonaniu rosyjskich żołnierzy, pokazywano też błyszczące złotem rosyjskie odznaczenia, czapki, klamry pasa i buty.

▶ Marcin Gutowski

Żeby nadać antypapieskiemu reportażowi tytuł „Franciszkańska 3", trzeba albo mieć ubecką mentalność, albo być kimś kompletnie wydziedziczonym z polskości. Papieskie okno przy Franciszkańskiej 3, pod które przychodziły pokolenia młodzieży, by spontanicznie porozmawiać z Janem Pawłem II, to jeden z najpiękniejszych symboli walki z totalitaryzmem. Jak mówił Gutowski w tygodniku „Polityka", dawnym organie KC PZPR, przyjaciele JPII dziś „dostrzegają twarz bossa, szefa instytucji, twarz, którą ukrywał przed nimi".

▶ Grzegorz Rzeczkowski

Swoje książki reklamuje stwierdzeniami w stylu: „przedstawia działania Antoniego Macierewicza, który przejął i rozwinął od środowisk nacjonalistycznych smoleńskie teorie spiskowe". Rzeczkowski po zamordowaniu prezydenta odkrywa też, „kto tak naprawdę stał za kulisami smoleńskiej histerii". Zaś o kompromitujących PO podsłuchach pisze: „beneficjenci afery podsłuchowej są lokatorami gmachów przy placu Czerwonym. A ich wspólnicy w tym procederze rządzą Polską". Natomiast po tym, jak Michał Rachoń i Sławomir Cenckiewicz ujawnili, że w delegacji spotykającej się z Putinem z Moskwie uczestniczył pułkownik SB Zbigniew Rzońca, choć do składu delegacji wpisany był Cezary Grabarczyk, Rzeczkowski stwierdza: „Ujawnili nazwisko oficera polskiego wywiadu, zweryfikowanego w 1990 r. To już jest po prostu szczyt wszystkiego. Albo mówiąc wprost – to zbrodnia".

▶ Monika Olejnik

Zatrudniona w latach 80. w Polskim Radiu córka majora SB. Znana z jeżdżenia samochodem Jerzego Urbana. „Dlaczego ktoś miałby zrobić zamach na Lecha Kaczyńskiego? I kto? Miedwiediew, Putin? Bzdura" – mówiła w 2011 roku. Powielała też kłamstwo, że generał Błasik miał 0,6 promila we krwi. „Wdowieństwo nie może odbierać rozumu" – mówiła z kolei o Beacie Gosiewskiej. O filmie „Zielona granica" mówiła: „Świetny, uczciwy film, pokazujący portret Polaków. Ten film może być naszym wyrzutem sumienia". Jak mówią wtajemniczeni, najbardziej w karierze dziennikarskiej zdenerwowała ją odpowiedź posła PSL Jacka Soski na pytanie, dlaczego krowy w UE są czyste, a w Polsce brudne. „To niech

eprasa.pl f2fa27f4e0

je pani umyje, jest pani zootechnikiem" – odpowiedział Soska.

Wojciech Czuchnowski

„Panie Macierewicz, jest pan kłamcą, przestępcą i w przyszłości odpowie pan za kłamstwa i szkody poczynione państwu polskiemu i pojedynczym ludziom" – takie oświadczenie złożył Wojciech Czuchnowski po prezentacji raportu podkomisji smoleńskiej. W 2017 roku podpisał się pod apelem przeciwko ustawie dezubekizacyjnej, likwidującej przywileje emerytalne oprawców m.in. z Markiem Dukaczewskim, Krzysztofem Duszą czy Januszem Noskiem.

Piotr Świerczek

Zasłynął materiałami atakującymi podkomisję smoleńską i Antoniego Macierewicza. To właśnie Świerczek stał za niesławnym materiałem „ujawniającym" rzekomą kłótnię gen. Błasika z kapitanem Protasiukiem, on też w 2016 roku firmował poświęcony katastrofie smoleńskiej reportaż, w którym wypowiadał się dziennikarz Jan Osiecki, wspierający teorie Anodiny w rosyjskiej telewizji. Świerczek dostał też w 2018 roku dziennikarską nagrodę od pisma wydawanego przez Tomasza Hypkiego, który za zestrzelenie malezyjskiego boeinga w 2014 roku przez Rosjan obwiniał… Ukrainę.

Paweł Wroński

W sprawie zbrodni smoleńskiej niepokoi go bezkarność… Antoniego Macierewicza. „Czy za manipulacje smoleńskie Macierewiczowi grozi jakaś kara? W przeciwieństwie do naukowych oszustów, skazywanych choćby na infamię […] nie grozi nic. […] W przeszłości wykazał się już zręcznością, unikając odpowiedzialności za raport z likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych". O wojnie hybrydowej przeciwko Polsce na białoruskiej granicy: „»Zielona Granica« wbija w fotel". O atakach na JPII: „PiS bierze sobie Jana Pawła II na własność". Przez nowy rząd nagrodzony został stanowiskiem rzecznika MSZ.

Robert Zieliński

Autor książek takich jak „Ścigani. Jak »dobra zmiana« niszczyła polskie służby specjalne" czy „W cieniu. Kulisy wywiadu III RP", wywiadu-rzeki z byłym szefem Agencji Wywiadu Grzegorzem Małeckim. Tę ostatnią tak zachwala Marek Dukaczewski: „Nieczęsto szef służby ujawnia polityczne uwarunkowania działalności służb specjalnych […], z większością z nich się zgadzam". Podpisał się pod apelem przeciwko ustawie dezubekizacyjnej, likwidującej przywileje emerytalne oprawców m.in. z Markiem Dukaczewskim, Krzysztofem Duszą czy Januszem Noskiem.

Justyna Dobrosz-Oracz

Chwalona przez bliskie jej media za zadawanie odważnych pytań politykom PiS, jest zwolenniczką cenzury wobec tych, którzy zadają odważne pytania ich adwersarzom. O TVP mówiła na Campusie Polska: „Jestem za opcją zero. Trzeba wyrzucić wszystkich, którzy tam pracują. Żeby nie było takiego wrażenia, że ktoś dokonuje czystki, mści się, powołałabym coś na kształt komisji antymanipulacyjnej". Podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu dziennikarka zasłynęła idiotycznym pytaniem do ministra Przemysława Czarnka, czy chciałby ustawowo zakazać… seksu dla przyjemności.

Konrad Piasecki

„Zielona granica jest jak wyrzut sumienia. (…) Nagonka na nią to próba zasłonięcia oczu przed niewygodną prawdą" – pisał o filmie Agnieszki Holland. Pojawienie się wagnerowców na Białorusi komentował z kolei: „Rząd sporego państwa UE, członka największego paktu wojskowego świata, szczycący się budową potężnej armii, popada w drżenie na wieść o 100 najemnikach". Im bliżej było końca rządów PiS, tym bardziej przestawał udawać dziennikarza ważącego różne racje, a otwarcie demonstrował, że jest propagandystą. „Ta heroiczna próba zabetonowania mediów publicznych napisana na niewłaściwym formularzu jest symbolicznym zwieńczeniem rządów PiS. Wypełnionych wielkimi planami i wizją stworzenia nowego, wspaniałego PiS-świata, a kończących się kompulsywną konfliktowością i żałosną niemocą" – napisał już po zwycięstwie ubekistanu.

Dorota Wysocka-Schnepf

„Zamach na sztandarze, oczekiwanie dymisji i odrzucone przeprosiny premiera. Ponowny pogrzeb Anny Walentynowicz pokazał, że wojna polsko-polska niestety trwa" – tak rozpoczynała „Wiadomości" TVP w 2012 roku. „To będzie koniec wolności i demokracji" – pisała o możliwości porażki przed niedawnymi wyborami.

Jarosław Kurski

Autor jednych z najbardziej haniebnych tekstów o smoleńskim zamachu. Pisał: „Nie dajecie spokoju zmarłym, nasyłacie prokuratorów na święte groby,

eprasa.pl f2fa27f4e0

by o świcie otwierać trumny. [...]. Wiecie, że ekshumacje już niczego nie wyjaśnią [...]. Grzebiecie w popiołach jak starogermańskie ludy, które nie pozwalały odejść zmarłym, a ich doczesne szczątki przenosiły ze sobą z miejsca na miejsce". „Idą święta. Już ósme, które obchodzimy w kraju zawładniętym przez PiS. Mamy więc prawo domagać się od liderów demokratycznej opozycji, by były to już ostatnie takie święta" – pisał dramatycznie w 2022 roku.

▶ Edyta Żemła

Zasłynęła z publikacji atakujących karabinek „Grot", w który uzbrojone są WOT. „Podstawowy problem to pieniądze. Projekt pochłonie miliardy złotych z budżetu MON" – krytykowała w 2016 roku powstanie WOT. Specjalizuje się w tekstach, w których pozytywnymi bohaterami są wojskowi z komunistyczną przeszłością. Podpisała się pod apelem przeciwko ustawie dezubekizacyjnej, likwidującej przywileje emerytalne oprawców m.in. z Markiem Dukaczewskim, Krzysztofem Duszą czy Januszem Noskiem.

▶ Marcin Wyrwał

W czerwcu 2022 roku napisał, że Ukraińcy kłamią na temat wojny z Rosją chwilami bardziej od Rosjan: „Na tej wojnie prawda umarła na długo przed oddaniem pierwszego strzału. Nie dziwię się żadnej ze stron, że ubiła ją już na samym początku. Rosja od zawsze używała kłamstwa jako strategii porozumiewania się ze światem zewnętrznym, a od 1917 roku bolszewicy zaczęli stosować propagandę jako formę komunikacji ze społeczeństwem. Ukraińcy musieli po prostu dotrzymać im kroku, a że kraj od wielu lat znajdował się pod silnym wpływem Rosji, w sztuce kłamstwa okazali się uczniami, którzy w tej wojnie chwilami nawet przerastają profesorów". Zasłynął wywiadem z liderem skrajnie prawicowej Falangi Bartoszem Bekierem. Współpracujący wcześniej z partią Zmiana mężczyzna straszył w nim Polaków: „10 tys. narodowców w Warszawie", z których „nawet połowa przeszkolona z taktyki walki". Wyrwał był też autorem wywiadu z proputinowskim politykiem Denisem Puszylinem. „To polski dziennikarz, Marcin Wyrwal. Nie przepraszam, że może błędnie napisałem jego nazwisko. To dlatego, że mało mnie obchodzi zdanie kogoś, kto wykonał niejeden materiał na rosyjskie zamówienie" – napisał o nim proukraińskiego bloga fashikdonetsk.com. „Marcin chodzi swobodnie po Kijowie. I w Kijowie nikt nie ma o to do obywatela Polski pretensji. Chłopcy i dziewczęta, nie pomyliło się wam coś? To może warto oficjalnie zaprosić samego (Dmitrija) Kisielowa [czołowy propagandysta zwany „ustami Putina" – red.] No a co? Niech pokaże Rosjanom, jak to w Kijowie hajlują na każdym rogu" – pytał też.

▶ Jacek Nizinkiewicz

„Sejm, głosując za uchwałą z poprawką obwiniającą Rosję za katastrofę smoleńską, usankcjonowałby hipotezy raportu Macierewicza" – pisał w 2022 roku. Namawiał katolików do oglądania filmu „Zielona granica": „Powinni to wiedzieć szczególnie ci, którzy w niedzielę idą do kościoła, a teraz plują na ludzi, którzy chcą obejrzeć film Agnieszki Holland". Gdy prezydent Andrzej Duda wyświetlił na Pałacu Prezydenckim wizerunek JPII, pisał: „Jan Paweł II powtarzał: »Poznacie prawdę, a prawda Was wyzwoli«. Niewielu chce dziś pamiętać te słowa".

▶ Andrzej Stankiewicz

„To ludzie w mundurach, bo nie wiem, czy jesteście żołnierzami" – mówił o polskich żołnierzach na granicy białoruskiej. Zwalczaniem działań Antoniego Macierewicza na rzecz wyjaśnienia tego, co stało się w Smoleńsku, zajmował się od początku. „Chorobliwie podejrzliwy Antoni Macierewicz stał się jedną z najważniejszych postaci w PiS. Stanął na czele parlamentarnego zespołu, który zajmuje się katastrofą smoleńską" – tak uprzedzał zagrożenie. „Naukowcy smoleńscy eksperymentowali na parówkach i puszkach, wywodząc z tego swe teorie przeczące oficjalnej, rządowej wersji katastrofy" – wyśmiewał później. „Lata lecą, a jedno pozostaje bez zmian – upodobanie Antoniego Macierewicza do kobiet i spisków. O tym pierwszym w PiS dyskretnie się milczy, ale to drugie budzi coraz większe obawy [...]. Uwielbia zaczepiać sejmowe dziennikarki, prawiąc im czasem mało katolickie komplementy" – tak demaskował wroga na portalu Onet. Narażając się na śmieszność, bo internauci rozpoczęli konkurs, kto wymyśli najbardziej „katolicki komplement".

▶ Jakub Wojewódzki

Program Kuby Wojewódzkiego i Michała Figurskiego w radiu Eska nagrany jeszcze w kwietniu 2010 roku był jednym z najbardziej ohydnych po smoleńskiej zbrodni. „Jarek na to po trupach do celu", „Jarek, Jarek, przyjaciół ma wielu każdy chce leżeć na Wawelu" – rymowali obaj prowadzący. Na co dzień Wojewódzki zajmuje się przekładaniem propagandy ubekistanu na język rozrywki. Urbana witał jak gwiazdora, wykrzykując „Pan Jerzy idzie!". Ale popkulturowe gwiazdy starał się zrobić nawet z… Komorowskiego czy Budki. Raper O.S.T.R. Następująco wyjaśnił, dlaczego nie wystąpi w programie Wojewódzkiego: „Ja jestem z domu, który

eprasa.pl f2fa27f4e0

był stricte solidarnościowy i wolnościowy, pan Kuba niestety ma przeszłość trochę bardziej socjalistyczną, więc tutaj nie mógłbym zrobić tego swoim rodzicom, ponieważ członkowie mojej rodziny mieli problem z jego tatą i jego zajęciem, które uprawiał".

Agata Adamek

Propagandystka z TVN, którą Joanna Lichocka zapytała niedawno: „A może pani Adamek zechciałaby zrelacjonować, z jakim chamstwem i butą polityków KO spotykają się dziennikarze mediów publicznych, szczególnie TVP?". Adamek odpowiedziała na to: „Kto? Dziennikarze? Może Pani powtórzyć…? Bo chyba się przesłyszałam".

Piotr Czaban

Dziennikarz TVN i aktywista, który pisał o ofiarach śmiertelnych na granicy: „Mur na granicy zrobiono tylko po to, by okłamać elektorat", „Zbrodnie na granicy polsko-białoruskiej pokazują, że polskie media nie zdają egzaminu".

Bertold Kittel

Specjalista od walki z polskimi faszystami, którym sprzyjają rządy PiS. Zasłynął reportażem o neonazistach z wafelkami w lesie". Wpis Kittela z ostatnich dni: „Ochroniarze Jarosława Kaczyńskiego nie tylko pilnują jego bezpieczeństwa, ale też mają wpływ na jego decyzje […] – Im zależy na tym, żeby Kaczyński się bał, bo dla nich to oznacza pieniądze".

Tomasz Piątek

Specjalizuje się w insynuowaniu, że Kaczyński i Macierewicz są rosyjskimi agentami. „PiS to polityczna mafia, która pcha nas w objęcia Rosji" – twierdzi. „Wszystko wskazuje na to, że Macierewicza i Naimskiego chroni Biuro Studiów SB, to właściwie wiemy na pewno. A wszystko wskazuje na to, że Biuro Studiów SB robi to w porozumieniu z sowieckimi służbami specjalnymi" stwierdzał też. Na więcej cytatów szkoda tu miejsca.

Radosław Gruca

Był autorem newsa o rzekomym blokowaniu łóżka na OIOMIE przez nieprzytomnego męża Marszałek Elżbiety Witek. „Nie da się uratować mitu nieskalanego Jana Pawła II" – mówił o atakach na świętego. Gdy Uniwersytet Warszawski potępiał Oskara Szafarowicza, nie ukrywał, że cieszyłoby go… wyrzucenie studenta: „Nie wiem, czy była szansa na wydalenie z uczelni…".

Jan Piński

Atakujący PiS „z prawa" propagandysta, co mówi, że widział zrobione pod prysznicem nagie zdjęcie lidera PiS z oficerem WSI. Mimo to cytowany przez poważne media.

Andrzej Morozowski

„Jest kwestia generała Błasika, który do ostatniej chwili siedzi w kabinie, wiele osób się zastanawia, czy to prezydent, czy to ktoś z otoczenia prezydenta go poprosił" – powtarzał smoleńskie kłamstwa. „Nie byłoby takiej walki z analfabetyzmem, takiej elektryfikacji i zapewne jeszcze kilku innych rzeczy" – to jego słowa o PRL, wymagające przypomnienia, że jest synem pracownika Ministerstwa Publicznego. „Ci ludzie muszą sobie zdawać sprawę z tego, że łamią prawo i mogą ponieść konsekwencje" – mówił o strażnikach granicznych.

Renata Grochal

„Kaczyński o „zamachu w Smoleńsku". Kto uwierzy w te bzdury?" – pisała. Brała udział w nagonce na Jana Pawła II, pisząc: „Po emisji reportażu Marcina Gutowskiego w TVN 24, w którym reporter udowadnia, że Karol Wojtyła, nim został papieżem, krył księży pedofilów w polskim Kościele, PiS zorganizowało polityczny spektakl w obronie Jana Pawła II".

Katarzyna Kolenda-Zaleska

„Tu nie o naukę chodzi ani nawet o prawdę. Prawda już została ustalona, żadne fakty jej nie zmienią" – pisała w 2013 roku o Smoleńsku. W „Faktach" w TVN wykorzystywała propagandowe materiały Aleksandra Łukaszenki w newsach na temat sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Gdy Jacek Żalek powiedział jej, że LGBT „to nie są ludzie, to ideologia", odpowiedziała, że „są jakieś granice, także w tym programie" i rozłączyła się z nim.

Piotr Najsztub

„Jarosławowi Kaczyńskiemu odeszły wody płodowe, wyjątkowo z mózgu. Lekarze i spora grupa Polek i Polaków czekają na, tradycyjne u nas, obumarcie" – to jego niedawna wypowiedź. Gdy TVP Info mówiła o tym, że śmiertelnie potrącił 77-letnią kobietę i został uniewinniony, mimo iż nie posiadał prawa jazdy oraz ważnych badań technicznych samochodu ani ubezpieczenia OC, Najsztub ogłosił… zbiórkę na pozew. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Ryszard Czarnecki

Polska wróciła na Wschód

Państwo będące sąsiadem kraju napadniętego przez Rosję musi szczególnie badać wpływy Moskwy. To racja stanu. Tymczasem...

Usłyszeliśmy, że z nowym rządem i z nowym-starym premierem „Polska wróciła do Europy". Pomijając geograficzny absurd zawarty w tym stwierdzeniu, a także machając ręką na definicję Europy, która równa się podlizywaniu największym europejskim krajom i namowom, żeby ich przywódcy klepali naszych przywódców po ramieniu – to w jednej sprawie na pewno od Europy się oddaliliśmy. Chodzi o komisję do badania rosyjskich wpływów. Pisze to człowiek, który z ramienia Europejskich Konserwatystów i Reformatorów w Parlamencie Europejskim koordynował prace speckomisji w tymże PE, która zajmowała się „zewnętrznymi ingerencjami w procesy demokratyczne" w UE, czyli w dużym stopniu właśnie wpływami Moskwy (choć nie tylko). Skądinąd powstania tej speckomisji w europarlamencie domagali się europosłowie z Polski, konkretnie z Prawa i Sprawiedliwości w poprzedniej kadencji PE. Jak widać – skutecznie. Na czele europarlamentarnej komisji stanął były doradca prezydenta Gruzji Micheila Saakaszwilego (sic!) Francuz Raphael Gluckmann. Swoją drogą PE w trakcie pracy tej struktury uznał za konieczne przedłużyć jej mandat!

Porównując: Sejm RP w sprawie rosyjskich wpływów zrobił coś dokładnie odwrotnego niż parlament z siedzibami w Brukseli, Strasburgu i Luksemburgu. Postąpił też całkowicie inaczej niż Zgromadzenie Narodowe Francji, które taką komisję nie tylko powołało i dało jej działać, lecz także zaakceptowało 200-stronicowy (!) raport, który okazał się zresztą druzgocący dla… byłego premiera Francji Francoisa Fillona. Jakiekolwiek podobieństwo sytuacji Polski i Francji jest zupełnie przypadkowe… Drugie podobieństwo, którego oczywiście nie ma, to fakt, że oskarżony w tym raporcie Fillon też brał udział w wyborach prezydenckich w swoim kraju – i też je przegrał. Trzecie podobieństwo, o którym jest grzechem pomyśleć, jest takie, że Monsieur Fillon reprezentował francuskich republikanów, którzy są też, cóż za przypadek, w Europejskiej Partii Ludowej.

Charakterystyczne, że o tym francuskim parlamentarnym raporcie pisano i mówiono w Polsce głównie w kontekście zarzutów wobec niektórych polityków formacji Marine Le Pen. Jakoś o premierze Fillonie mówiono dużo ciszej. Czyżby było to podobieństwo „numer 4"?

Jak widać, gdy chodzi o komisję śledczą do spraw wpływów Rosji, to Polska nie tylko oddaliła się od Europy, lecz także od Francji. Gorzej: oddaliła się od Niemiec. To nawet więcej niż zbrodnia – to błąd (mówiąc Talleyrandem). Przecież w Bundestagu także zajmowano się rosyjskimi wpływami, choć nie na terenie całej Republiki Federalnej Niemiec – dla reputacji naszego zachodniego sąsiada pewnie lepiej – tylko w jednym ze wschodnioniemieckich landów.

Oczywiście sejmowa większość bierze wszystko. Taka jest cena demokracji. Następcy wycinają poprzedników. Jednak zamiatanie pod dywan sprawy rosyjskich wpływów w kraju, w którym co rusz łapie się rosyjskich agentów – to coś więcej niż międzypartyjny ping-pong. Państwo będące sąsiadem kraju napadniętego przez Rosję oczywiście musi szczególnie badać wpływy Moskwy. To racja stanu. Mówimy przecież o państwie polskim, którego były premier (a obecnie europoseł konsekwentnie głosujący przeciwko Polsce) przywoził z Moskwy walizki pieniędzy na powstanie partii postkomunistycznej, która w pierwszym piętnastoleciu III RP rządziła trzykrotnie – a teraz, po kolejnych politycznych liftingach, weszła do rządu znowu. Mówimy o państwie, którego dwukrotny minister, a obecnie szef kluczowej komisji sejmowej, pochodzący z innej partii, która najczęściej po upadku komunizmu była w rządzie – teraz weszła do niego po raz piąty – domagał się publicznie, już po zajęciu przez Rosję Krymu, Doniecka i Ługańska – zniesienia unijnych sankcji przeciwko państwu Putina. I właśnie w takim kraju ustawodawca uznaje, że komisja śledcza do zbadania rosyjskich wpływów nie jest potrzebna! Polska rzeczywiście wróciła – ale na Wschód. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

OD LUTEGO 2024 !

miesięcznik **„Nowe Państwo”** **DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE**
w prenumeracie papierowej i **subskrypcji elektronicznej**
na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl
oraz **w placówkach Poczty Polskiej**

Więcej informacji

NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl ZADZWOŃ / 605 900 002 SPRAWDŹ / www.panstwo.net

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

eprasa.pl f2fa27f4e0

Małgorzata Matuszak

POP-PSYCHOLOGIA – znak naszych czasów czy ludzka potrzeba nadziei?

Mimo że idea samorozwoju sama w sobie jest dobra, to jednak kierując się w nim wskazówkami pop-psychologii, możemy czasem zrobić sobie więcej szkody niż pomóc.

eprasa.pl f2fa27f4e0

Psychologia coraz odważniej wkracza do naszego życia. Można to wręcz uznać za znak naszych czasów. Coraz bardziej popularne, nie tylko w biznesie, lecz także w życiu prywatnym są porady psychologiczne, które coraz częściej podpowiadają nam, jak żyć, jak wybrać osobę, z którą stworzymy różnego typu związki, jak być lepszym i skuteczniejszym w pracy. Niezwykle ważne stały się samorozwój i nieustanne doskonalenie, które po części są osiągnięciem, a po części wymogiem kapitalistycznego świata z jego koniecznością nieustannego wyścigu z innymi o lepsze życie i lepsze stanowisko pracy oraz powszechną presją na bycie coraz bardziej konkurencyjnym. W tych warunkach wiedza o sobie, w tym wiedza o własnej psychologii, staje się wymogiem, który każdy z nas musi brać pod uwagę. Czy jednak to, co serwowane jest nam jako porada psychologiczna, w istocie nią jest?

Kompetencje współczesnego człowieka

Psychologia, czyli – jeśli odniesiemy się do greckiego źródłosłowu – „nauka o duszy", to dziedzina badająca mechanizmy i prawa rządzące psychiką oraz zachowaniami człowieka, a także wpływ zjawisk psychicznych na interakcje międzyludzkie oraz interakcję z otoczeniem. Skoro zatem psychologia to dyscyplina naukowa, akademicka, psychologiem stać się można jedynie po ukończeniu studiów magisterskich na kierunku „psychologia" na uczelni wyższej. Niestety nie wszyscy tak uważają. Otoczeni jesteśmy uproszczonymi, szeroko dostępnymi i łatwo przyswajalnymi dla masowego odbiorcy teoriami, które stylizują się na psychologiczne, a tak naprawdę wcale nimi nie są lub są jedynie w zarysie i wielkim uproszczeniu. Jednak ludzie sięgają po tę psychologiczną „papkę". Dlaczego? Bo tego potrzebują, zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym. Bo wymaga się od nich, w życiu osobistym i zawodowym, czegoś, czego wcześniej nikt ich nie nauczył.

Ostatnimi czasy zmieniły się wymagania kierujących firmami względem swoich pracowników. Mniej się już mówi w pracy o tzw. kompetencjach twardych, a więc znajomości dziedziny, w której się pracuje, a coraz większego znaczenia nabierają tzw. kompetencje miękkie. W ich skład wchodzą m.in.: znajomość zasad dobrej komunikacji, zdolność do zarządzania własnymi emocjami, umiejętność współpracy i rozumienia innych oraz negocjacji z nimi, które umożliwiają pracę w wielkich zespołach ludzkich, z jakimi mamy do czynienia w dużych firmach. Stąd aby utrzymać się na rynku pracy, potrzebujemy rozwijać swoje umiejętności społeczne oraz inteligencję emocjonalną, w czym niewątpliwe pomóc nam mogą zaopatrzeni w wiedzę specjalistyczną psychologowie.

Standardy optymalności i ogólnego dobrostanu oraz skuteczności zaczynają przenosić się z dziedziny życia zawodowego także na obszar życia prywatnego, gdzie również oczekuje się od nas skuteczności, efektywności i sukcesów. Nowoczesne kryteria dobrego życia określają go jako atrakcyjne, satysfakcjonujące i produktywne. Utylitarystyczne dążenie ogólne do szczęścia podkreśla i podsyca w nas ambicje do tego, abyśmy na każdym kroku byli pozytywnymi ludźmi, byli „cool". I tutaj pojawia się nadzieja, którą dla wielu przynosi psychologia – że praca nad sobą nas zmieni, poprawi nas tak, że staniemy się lepszą wersją siebie, nie tylko dla samych siebie, lecz przede wszystkim dla innych, że odnajdziemy się i zyskamy uznanie w świecie, który dość brutalnie wyklucza ludzi, którzy nie przystają do wymaganego ideału pozytywności. Ta nadzieja może być niepłonna, jednak na drodze do tej lepszej wersji siebie czyha na nas wiele niebezpieczeństw i zagrożeń. Praca nad sobą jest ważna, to nie ulega wątpliwości, warto jednak mieć na uwadze, że nie każda „psychologiczna" porada rzeczywiście nią jest i nie każdą „prawdą", wyczytaną z książki bądź internetowego portalu czy zasłyszaną na „mądrym" wykładzie warto się w swym życiu kierować.

Pop-psychologia a wiedza psychologiczna

W ten ogólny trend doskonale wpisuje się tak zwana psychologia popularna, czyli pop-psychologia. Najczęściej jest ona kojarzona z setkami poradników w księgarniach, które dają w pigułce wiedzę, nie zawsze profesjonalną, jak mieć to, co pragniemy osiągnąć w niemal każdej dziedzinie naszego życia. Można znaleźć w nich stosy rad i sposobów na to, jak być dostatnim, szczęśliwymi i spełnionym we wszystkim i mimo wszystko. Rady te podane są często w przystępny sposób oraz poparte wieloma badaniami, których rzetelności przecież laicy nie sprawdzają. Liczy się to, co książka obiecuje i że kryje się za nią rzekomy profesjonalizm i rozległa wiedza autora, której czasem brak, ale to też nie jest zawsze brane pod uwagę. Książki mają bowiem trafiać w potrzeby odbiorców i na ogół trafiają, gdyż presja na bycie pozytywnym jest tak duża, że książka, która zapowiada łatwy sposób na tę „pozytywność", jest dla większości zwolenników samorozwoju łakomym kąskiem. Ponadto pop-psychologia może być łączona z duchowością czy z fizyką kwantową, które mają dać jej grunt dla podbijania serc wielu ludzi, którzy nie wytrzymują presji czasów i często w głębokim kryzysie sięgają po metody, które mają odmienić ich życie, uzdrowić w nim wszystko i sprawić prawdziwe cuda.

Pop-psychologia wzbudza skrajne emocje. Choć wydaje się, że lepiej, że jest, niż żeby jej nie było, to jednak, kreśląc powyższy obraz jej pojawiania się, nie można również nie dostrzegać, że może być ona również pułapką. Rzetelna i naukowa psychologia niewątpliwie jest

fot. Adobe Stock

eprasa.pl f2fa27f4e0

nauką mogącą wiele zaoferować ludziom, a nawet realnie zmienić ludzkie życie na lepsze, dzięki rozumieniu i przepracowaniu destrukcyjnych czy nieproduktywnych mechanizmów w naszym życiu. Jednak pop-psychologia operuje często dużymi uproszczeniami wiedzy psychologicznej, przywołuje i nie weryfikuje wielu mitów, w przeciwieństwie do samej psychologii, na temat tego, jak działa człowiek, jak działają jego emocje oraz na czym opiera się całość ludzkiej psychiki. W psychologii mamy wiele modeli i kierunków, które różnie definiują zjawiska z zakresu ludzkiego życia i jego psychiki. W pop-psychologii często promuje się tylko jednostronne ujęcia i rozwiązania, nie biorąc pod uwagę całej indywidualnej komplikacji ludzkiego życia. Nawet jeśli mamy do czynienia ze słusznymi i adekwatnymi poradami, to jest wątpliwe, że konkretny człowiek, z własnymi obciążeniami i uwikłaniami życiowymi, będzie w stanie je zastosować i wprowadzić w swoje życie. Takie popp-sychologiczne poradniki są trochę jak placebo. Nie zawsze leczą one rzeczywistą dolegliwość, lecz przez chwilę dają nadzieję, że ją wyleczą i pozwalają dzięki temu poczuć się choć na krótki czas lepiej.

Pułapki samorozwoju

Mimo że idea samorozwoju sama w sobie jest dobra, to jednak kierując się w nim wskazówkami pop-psychologii, możemy czasem zrobić sobie więcej szkody niż pomóc. Przede wszystkim nacisk położony na słowa klucze: pozytywne myślenie, asertywność, wizualizację, utrzymywanie nadziei za wszelką cenę, nieograniczone możliwości, słuchanie intuicji i ciała – czasem źle zrozumiane, mogą wyrządzić więcej zamieszania w naszym życiu, niż wprowadzić w nim zmiany na lepsze. Prześledźmy pułapki tych mitycznych słów używanych w samorozwoju.

Mit pozytywnego myślenia. Niewątpliwe pozytywne nastawienie wiele zmienia w naszym życiu i czasem prowokuje nas do pracy nad wprowadzeniem dobrych zmian. Jednak tylko pozytywne myślenie możemy zachować w sytuacji, gdy nasze życie układa się nader pomyślnie i nie przeżywmy właśnie poważnego kryzysu życiowego. W przeciwnym razie bowiem pozytywne myślenie jest formą oderwania od rzeczywistych i realnych sytuacji, z jakimi się borykamy, i nie sprawia, że się konfrontujemy z tym, co jest, ale staje się raczej myśleniem życzeniowym i ucieczką od siebie, które służą wyparciu niechcianych trudnych uczuć.

Asertywność. Jest ona pożądana dla osób, które mają trudności w mówieniu „nie" i podporządkowują notorycznie swoje potrzeby otoczeniu. W odwrotnej sytuacji podążanie tylko za swoimi potrzebami, bez brania pod uwagę potrzeb drugiej strony, może świadczyć raczej o tym, że jesteśmy zbyt egocentryczni, nie zaś asertywni, odmawiając pomocy ludziom, którzy jej potrzebują faktycznie.

Wizualizacja. Jako taka pozwala nam określić nasze cele, ale samo ich wyobrażenie nie mówi nic o ich spełnieniu. Do tego, aby się one spełniły, potrzebne są nasze działanie oraz odpowiednie okoliczności.

Nadzieja. Jest ona ważnym motorem naszych działań, ale również nie możemy jej odczuwać wbrew rzeczywistym doświadczeniom i za wszelką cenę. Czasem trzeba odrzucić nadzieję na pojawienie się wydarzeń, które nie rokują, i skierować swoją energię na inne, mające szansę spełnienia aktywności.

Nieograniczone możliwości. Wiedza o sobie to wiedza raczej o tym, co dla nas możliwe, i o tym, co niemożliwe, a więc świadomość własnych ograniczeń. Uważanie, że nasze możliwości są nieograniczone, jest iluzją, w dodatku może być niebezpieczne, a nawet niedorzeczne, tak jak skok z urwiska człowieka, który uznał, że może latać.

Słuchanie intuicji. Nie zawsze wiemy, co jest prawdziwym głosem intuicji, a co wynika z naszej nieświadomości i stanowi wyparte przez nas przekonania i uczucia, dlatego ryzykowane jest podążanie za wszystkim, co pojawia się w naszej świadomości.

Ciało. Jest ważną skarbnicą wiedzy o naszym stanie, ale nie tylko ono przecież oferuje nam prawdę o nas samych. Słuchanie siebie to coś szerszego i nie ogranicza się tylko do słuchania swojego ciała. Czasem trzeba również posłuchać ludzi wokół siebie, aby dowiedzieć się czegoś o sobie.

Bądź sobą, czyli kim?

Wszyscy, jako istoty ludzkie, potrzebujemy ogólnego systemu wartości pozwalającego nam na orientację w tym, jak żyć należy i co jest właściwe, a co takim nie jest, a także konkretnego systemu wskazówek, porad, zaleceń i zakazów przydatnych do codziennych wyborów, decydujących o własnym zachowaniu i postępowaniu. Jednak hasła typu: „Kochaj siebie", „Nieważne, że inni ciebie nie lubią, ważne, byś ty lubił samego siebie", „Jestem wspaniałym człowiekiem, ponieważ twierdzę, że tak jest", „Dbaj o swoje granice", „Twoje potrzeby są najważniejsze", „Bądź dla siebie wyrozumiała" i wszystkie inne zdobiące konta nie tylko portali społecznościowych promujących self-love, z pewnością nimi nie są. Powiedzieć można – za W. K. Kilpatrickiem – że „psychologia popularna, jak większość imitacji, nie jest w stanie wywiązać się ze swoich obietnic". Obiecuje zaś wiele. To jednak, kim jestem i kim się stać mogę, wymaga wiedzy, której pop-psychologia nie może, i tak naprawdę nie chce, nam zapewnić. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Marek Kalinowski

Optymista Gabriel

Muzyka Petera Gabriela towarzyszyła nam przez cały rok – czy to za sprawą niezapomnianego koncertu w Krakowie, czy odkrywanych miesiąc po miesiącu utworów. Wreszcie otrzymujemy całość, album „i/o", płytę idealną na trudne czasy, choć nie pozbawioną nadziei.

Kiedy wreszcie ukaże się ta płyta? – słuchacze, którzy czekali na nowy album Petera Gabriela, mieli powody do irytacji. Artysta wymyślił bowiem dość oryginalny plan wydawniczy. Począwszy od stycznia, miesiąc po miesiącu prezentował kolejny singiel, w ten sposób, powoli odsłaniając cały album. Szczęśliwie trafił na wyjątkowo cierpliwych odbiorców. Na nową płytę Gabriela czekaliśmy przecież 21 lat! Ale trzeba uczciwie przyznać już na wstępie – było warto!

Nietypowa prezentacja płyty okazała się też dość ciekawym doświadczeniem. Z każdej premiery singla Gabriel uczynił drobne święto, a wydarzeniom dodatkowo towarzyszyła prezentacja dzieł sztuki takich artystów, jak Nick Cave, Ai Weiwei czy Olafur Eliasson. W międzyczasie odbył się też koncert Gabriela w Krakowie, na którym podzielił się z polską publicznością nieznanymi wcześniej fragmentami albumu „i/o".

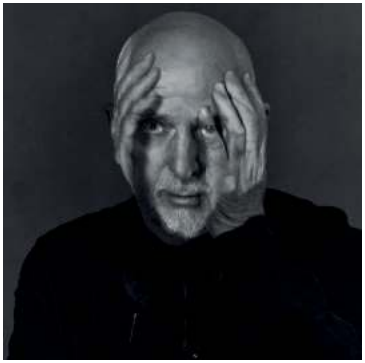

Peter Gabriel, I/O, Real World

Świadomy upływu czasu, pogodzony z wiekiem, Peter Gabriel zaznacza w tytułowym utworze, że na świecie jesteśmy tylko przechodniami. „Rozwijam kłącza, gdzie potrzebuję, znajduję drogę, by się przyłączyć, i gnam jak woda, bez przyczyn i skutku. [...] jestem tylko częścią wszystkiego". Być może dlatego nigdy nie zatrzymywał się w miejscu, zwykle wybierając trudniejszą ścieżkę i doprowadzając rzeczy do perfekcji. Czy to zespół Genesis, czy solowa twórczość, czy wreszcie festiwal WOMAD – każde nowe wyzwanie kończyło się ogromnym sukcesem. Każdy z nas ma swój limit – przypomina w pięknej balladzie „So much" – ale przecież wciąż tak wiele można zrobić.

W nagraniach jak zwykle wzięli udział zaufani przyjaciele Gabriela – gitarzysta David Rhodes, perkusista Menu Katché, pianista Tom Cawley, a na basie Tony Levin. Pojawili się również Brian Eno i producent Richard Russell. Muzyka Gabriela nie znosi jednak powtarzalności. Zarówno w nagraniach, jak i na koncertach artysta zachłannie czerpie z nowych technologii. Mimo swoich 73 lat ma energię i ciekawość młodego człowieka, okazuje się też wnikliwym obserwatorem i wreszcie zajmującym komentatorem.

Na „i/o" nie unika trudnych tematów. Współczesność dostarcza coraz więcej powodów do obaw. Pazerność korporacji, zmiany klimatyczne czy te najbardziej bolesne, osobiste straty. Utwór „And Still" wokalista poświęcił swojej zmarłej mamie, a wspomnieniom towarzyszą piękne partie wiolonczeli. Choć w nagraniach nie brakuje wzruszających momentów, to jednak jest też optymizm. Bo „kiedy wybaczamy, możemy iść dalej" – śpiewa w ostatnim 12. utworze. „Należymy do ciężaru, dopóki nie zniknie".

A my możemy delektować się pięknem dźwięków, i to delektować w pełnym tego słowa znaczeniu. Gabriel nie tylko dopieścił swoje utwory do perfekcji, lecz także przygotował je w kilku wersjach. Na pierwszej płycie otrzymujemy zatem „Bright Side Mix" przygotowany przez Marka Stenta, na drugiej „Dark Side Mix" Tchada Blake'a, z których każdy wybierze przyjazne sobie brzmienie. Dla wyjątkowo wybrednych jest jeszcze audiofilska wersja nagrań, dostępna na dodatkowym nośniku Blu-ray w wersji rozszerzonej. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

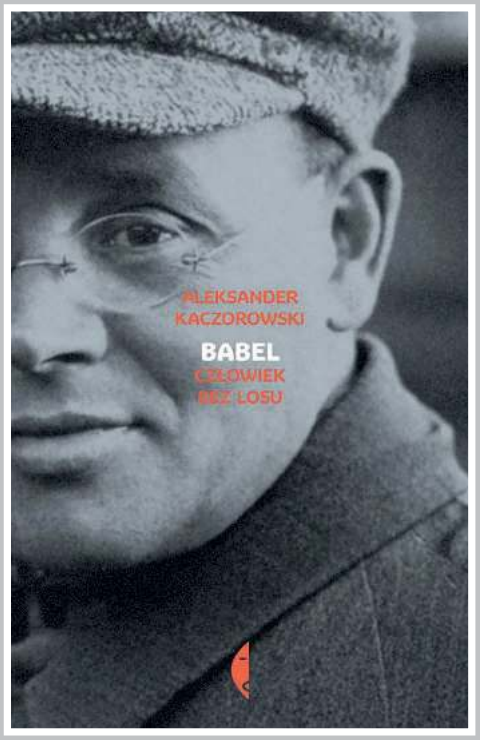

Aleksander Kaczorowski, „Babel. Człowiek bez losu”, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2023.

Krzysztof Wołodźko

BABEL. CZŁOWIEK, KTÓRY NIE ZAKLĄŁ SWOJEGO LOSU

Aleksander Kaczorowski w swojej biografii nazywa Izaaka Babla człowiekiem bez losu. Autor „Opowiadań odeskich” i „Konarmii” próbował raczej zakląć i wymyślić swój los. Słowami starał się opowiedzieć i oszukać swoją epokę. Dar słowa skazał go na wielkość. I na śmierć.

eprasa.pl f2fa27f4e0

On mówi mało, ale mówi smacznie i człowiek ma chęć, żeby on jeszcze coś powiedział" – znane słowa, którymi w opowiadaniach Babla opisano odeskiego bandytę Benię Krzyka, równie dobrze można odnieść do pisarza. Literat w służbie bolszewików i ofiara stalinizmu; piewca 1. Konnej Armii Siemiona Budionnego i jej krytyk; znakomity pisarz, który przez lata wolał służyć X muzie; rosyjski Żyd, który świadomie wybrał los człowieka sowieckiego; zakochany w zachodniej kulturze inteligent, który przekonywał, że poza Rosją opuszcza go natchnienie. Poputczik, którym Sowieci lubili chwalić się przed światem, a i tak zakatowali go i zabili, gdy Stalin zaczął umacniać swoją totalitarną władzę z pomocą coraz szerszych i coraz bardziej bestialskich czystek. Niewierny mąż, który nie chciał odejść od żony, choć kolejne kobiety rodziły mu dzieci. Aleksander Kaczorowski w książce „Babel. Człowiek bez losu" pokazuje nam człowieka, którego literacki geniusz rozkwitł i został unicestwiony w bolszewickiej Rosji.

Stalin nie lubił Babla

„Każdy żeglarz, każdy lotnik, każdy górnik, kolejarz, strażak czy żołnierz: wszyscy ludzie zbratani z wodą, powietrzem, ziemią, ogniem i zwierzęcym instynktem walki, żywiołami, które składają się na całokształt naszego bytu, będą zawsze uważali za rzecz dowiedzioną, że najbardziej błahy postępek, ba! Nieostrożne, »w złą godzinę« powiedziane słowo w tym niedocieczonym splocie przypadków, jaki stanowi ich żywot, ma tajemniczą moc decydowania o powodzeniu ich poczynań, a nawet o istnieniu ich cielesnej powłoki" – pisał Stanisław Rembek na kartach bardzo źle widzianej w PRL powieści „W polu", opowiadającej historię wojny polsko-rosyjskiej z lat 1919–1921. Tej samej wojny, której Izaak Babel poświęcił straszliwą „Konarmię".

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że powyższy cytat nieźle oddaje losy rosyjskiego pisarza: o jego losie również przesądziły „drobiazgi" w „niedocieczonym splocie przypadków", który jednym pozwalał przeżyć, a drugim kazał sczeznąć z woli Stalina. Babel – wbrew chwytliwemu podtytułowi interesującej biografii Kaczorowskiego – nie był człowiekiem bez losu. Był raczej człowiekiem, który od zawsze próbował zakląć i zagadać swój los („Chłopak był ze mnie kłamliwy. Brało się to z czytania" – z opowiadania „W suterenie").

Liczył, że piękne i tragiczne, kryminalne i melancholijne opowieści o Odessie, wojnie, zachodniej literaturze, sowieckiej codzienności, komunistycznej pierekowce, większe i mniejsze kłamstwa o jego własnym życiu pozwolą mu przemknąć się między „tłustymi jak czerwie" palcami „kremlowskiego górala", czyli Stalina (za powyższe metafory i wiersz, w którym ich użyto, czyli „Żyjemy tu", Osipa Mandelsztama skazano na śmierć). Ale Koba nie lubił Babla. I to wystarczyło, żeby pozbawić pisarza życia. Szczególnie gdy stracił potężnego mentora: Maksyma Gorkiego.

Brody, zapomniane korzenie Babla

Na początku była Odessa. Miasto młodości Izaaka. Miasto jego żydowskiej wspólnoty. Miasto kupców, które chciało i mogło się bogacić, lecz rewolucja podcięła mu skrzydła, skazała na sowiecką bylejakość. Babel dobrze to wiedział. I tę mimowolnie antysowiecką nutę także było słychać w jego odeskich nowelach. W opowiadaniu „Koniec przytułku" pisarz opowiada o cmentarnych pomnikach i grobowcach eksporterów pszenicy, maklerów okrętowych i handlowców: „tu oto leżeli – twarzą ku wrotom – wszyscy Aszkenazy, Hessenowie i Efrussi – kutwy z polotem, hulaki z żyłką do filozofii, twórcy odeskich fortun i anegdot. Leżeli pod nagrobkami z labradoru i różowego marmuru, odgrodzeni szpalerem kasztanów i akacji od plebsu, cisnącego się pod murami".

Ale korzenie Babla sięgały głębiej – do czego niechętnie przyznawał się przed światem – galicyjskich Brodów, skąd przybył w 1818 roku do Odessy jego pradziad ze strony matki, Mosze Froim Szwechwel. W żyłach, w pierwotnej pamięci pisarza kojarzonego jednoznacznie z Rosją, żył głęboko schowany obraz sztetli, rodzinna pamięć dziedzictwa I Rzeczypospolitej. Znamienne wspomnienie Babla dotyczy jego babki, Mindli: „Po rosyjsku, przyznać trzeba, mówiła kiepsko, przekręcała słowa na własną, osobliwą mowę, mieszając rosyjskie wyrazy z polskimi i żydowskimi. Po rosyjsku, rzecz jasna, czytać nie umiała i trzymała książkę do góry nogami".

„Konarmia" jest też obrazem zniszczenia tej wielowiekowej tradycji, którą w XIX wieku usiłował zagłuszyć wielkoruski imperializm, a później dobił bolszewizm i sowietyzm. Czy Babel świadomie wyrzekł się tej pamięci, bo była jeszcze bardziej niebezpieczna niż nostalgiczne obrazy Odessy ostatnich dekad XIX wieku? A może była już zbyt archaiczna, by dało się z niej budować prozę, w której poetyckie obrazy przenikały się ściśle z reporterskimi, fotograficznymi niemal obrazami niespokojnie pięknego miasta nad Morzem Czarnym?

eprasa.pl f2fa27f4e0

Frywolność i formalizm

„Niskiego, łysawego, kaczonosego okularnika bez szyi kochały kobiety na zabój; wystarczyło, że otworzył usta. Uwielbiali go też towarzysze broni, kawalerzyści" – pisał w zachwycie o Bablu jego tłumacz Jerzy Pomianowski. Jak w każdej legendzie i w tej ziarna prawdy mieszają się z plewami zgrabnych uogólnień. Z kobietami, sowieckimi funkcjonariuszami i Kozakami łączyły Babla skomplikowane relacje. Kochano go i nienawidzono. Wielbiono go i żądano dla niego śmierci. A on snuł swoje opowieści. Kłamał i milczał, by oddalić od siebie zagrożenie.

Jego kobiety? Miał troje dzieci – każde z inną kobietą. Eugenia Babel była jego pierwszą miłością i pierwszą żoną. Z nią miał córkę Natalię. Tamarę Kaszyrinę poznał, gdy żona była już w Paryżu, najprawdopodobniej w jednym z moskiewskich lokali, gdzie jeszcze przed czystkami toczyło się tzw. życie biesiadne rosyjskiej inteligencji. Piękna, młoda aktorka z Teatru Meyerholda początkowo nie miała ochoty na romanse z niezbyt urodziwym pisarzem. Ale dała się przekonać. Urodziła mu syna Michaiła. Liczyła na ślub, ale Babel był wierny w swej niewierności. To Kaszyrina była kustoszką pamięci o Bablu w sowieckiej Rosji. Z kolei Antonina Pirożkowa projektowała słynne stacje moskiewskiego metra. To ona została drugą żoną pisarza. To z nią chciał przeżyć syte i dostatnie życie w podmoskiewskim Pieriedełkinie, w daczy wśród drzew, której obraz odsyła do słynnego filmu „Spaleni słońcem" Nikity Michałkowa. Antonina urodziła Izaakowi córkę Lidię.

Ale o jego losie, a być może i śmierci, przesądził wieloletni romans z poznaną w 1927 roku w Berlinie maszynistką w sowieckiej ambasadzie, Jewgieniją Gładun-Chajutiną. W szczegółowych zeznaniach Babla przed NKWD zapisano: „Spotkaniu [...] towarzyszyła porządna libacja, po czym zaprosiłem Gładun na przejażdżkę po mieście taksówką. Gładun chętnie się zgodziła. W samochodzie przekonałem ją, aby zaszła do mnie do hotelu. W meblowanych pokojach odbyło się moje zbliżenie z Gładun, a później kontynuowałem intymną relację aż do mojego wyjazdu z Berlina". Z łóżka do łóżka, wracając niekiedy także do autora „Konarmii", obrotna towarzyszka zawędrowała w objęcia Nikołaja Jeżowa. Związek sformalizowano. A gdy upadł „krwawy karzeł", szef NKWD w latach 1936–1938, pociągnął za sobą do grobu także ludzi, których dało się z nim powiązać. Także Babla, oskarżanego wcześniej przez Stalina o frywolność i formalizm.

Przeobrażenie w sowieckiego człowieka

„Konarmia" uczyniła Babla sławnym w sowieckiej Rosji i na zachodzie Europy. Zostawmy na boku rozważania, czy służył w jej szeregach jako komisarz polityczny, czy jako korespondent wojenny. I jak głęboko związany był z Czeka. Interesowały go nie tylko wojenne przypadki i zbrodnie. Nie tylko obrazy narastającego zwyrodnienia sowieckiej armii, znaczonego żydowską krwią antysemityzmu polskich żołnierzy; fascynowała go polska kultura, jej obecność na ziemiach, przez które szedł na zachód wraz z czerwoną szarańczą. W „Dzienniku 1920" roku pisał o Żytomierzu: „Szukam śladów polskiej kultury. Kobiety dobrze odziane. Kościół". A równocześnie wszędzie szukał swoich pobratymców i opowiadał o tym językiem, który – zdaniem Kaczorowskiego – świadczy, „jak bardzo inspirował się opowieściami chasydów".

Tamten Babel, który rozmawia choćby z „ostatnim rabinem z czarnobylskiej dynastii", dopiero się przeobraża. Nie jest jeszcze człowiekiem sowieckim: „sam nie wie, kim jest: Rosjaninem czy Żydem, apologetą rewolucji czy grabarzem świata zapomnianych przodków". W tej nieludzkiej wędrówce bolszewickiej armii konnej dociera do Brodów, skąd wyszli jego antenaci. Idzie do księgarni. I znów notuje: „Są tu wszystkie wspaniałe, nierozcięte jeszcze wydania, albumy. Zachód, oto Zachód i rycerska Polska, wypisy, historia wszystkich Bolesławów i wydaje mi się czemuś, że to jest piękne. Polska – w lśniących szatach na zwiędłym ciele. Grzebię w kupie książek jak wariat, biegnę do półek, a tu już potok, już grabią materiały biurowe jacyś wstrętni młodzi faceci o marsowym wyglądzie, komisja ds. łupów. Odrywam się od książek z rozpaczą. Wypisy, Tetmajer, nowe przekłady, masa nowej, polskiej, narodowej literatury, podręczniki". Zwraca uwagę mistrzostwo tych zdań; rozgorączkowanie, które nie traci z oczu szczegółu; pisarska uważność z naganem u pasa, która w zachwycie niczego nie uroni, choć wie, że niesie wszystkiemu zagładę. Babel z Konarmią niósł komunizm, „wolność, równość i braterstwo".

W swoich pamiętnikach z tego samego czasu, z tych samych wydarzeń arcylewicowy przecież Władysław Broniewski pisał: „Zaczynam rozumieć, jak przeciętni i mniej niż przeciętni komuniści wyobrażają sobie przyszłą równość społeczną. [...] Wszystko jest idealnie równe, idealnie głupie i obmierzłe; stadowe [stadne – K.W.] idee twardogłowego rosyjskiego bolszewika". Po obu stronach barykady nieco młodszy polski rewolucyjny poeta i nieco starszy początkujący sowiecki autor widzą to samo: upadek cywilizacji, którą zastępuje coś małe-

eprasa.pl f2fa27f4e0

go, nikczemnego, niebezpiecznego. Obu jednak historia uczyni wspólnikami i ofiarami sowietyzmu.

Nienawidzili go jako inteligenta i Żyda

Babel towarzyszył Amii Konnej Budionnego dwa i pół miesiąca w 1920 roku. Parł z Kozakami na zachód i uciekał z nimi przed Polakami w najgorętszych miesiącach wojny. Opisał, jak triumf przeradza się w klęskę. A klęska rodzi tchórzostwo, demoralizację, terror, coraz to nowe zbrodnie. Opisał mordowanych polskich jeńców („żyć się odechciewa, mordercy, niesłychana podłość, przestępstwo"). Jako Żyd wiele musiał zrobić, by wkupić się w łaski Kozaków. Nienawidzili go i jako inteligenta, i jako „Jewrieja". Uznali go za swego, cena za to musiała być niemała. Później podziwiali go za to, że tak przejmująco opisał ich wojaczkę. Krew, przemoc i okrucieństwo przemienił w symbole, w czerwień ich sztandarów. Wybaczyli mu nawet to, że pokazał ich słabość i nikczemność, bo stały się częścią legendy, z której byli dumni. Ale Budionny nigdy mu nie zapomniał „Konarmii". Żądał dla Babla śmierci nie raz i nie drugi.

Co uratowało pisarza? Przede wszystkim wieloletnia protekcja legendarnego rosyjskiego i sowieckiego pisarza Maksyma Gorkiego. Ale i coś jeszcze – możni protektorzy z sowieckich służb i najwyższych urzędów w państwie. Aleksander Kaczorowski przypomina na kartach „Babla": „W Rosji Sowieckiej praktycznie każdy starał się znać kogoś wyżej postawionego, kto w razie potrzeby mógł mu pomóc; szczególnie dotyczyło to przedstawicieli inteligencji twórczej, którzy zarazem byli najbardziej wziętymi klientami patronów. […] Swoją świtę artystyczną mieli też szefowie Czeka. Sowieccy dygnitarze wręcz licytowali się, kto ma ważniejszych artystów w swojej stajni". Patronem Babla był m.in. czekista Jefim Jewdokimow, który w 1921 roku odpowiadał za likwidację „kilkudziesięciu tysięcy byłych żołnierzy generała Wrangla, którym obiecano amnestię, a następnie rozstrzelano". Za tego rodzaju „zasługi" Jewdokimow czterokrotnie dostał order Czerwonego Sztandaru. Pisarz i czekista mieli poznać się właśnie w 1 Konnej Armii. Być może dlatego również częścią strategii przetrwania Babla były jego liczne zapewnienia i napomknięcia, że pracuje nad powieścią o Czeka.

We wrześniu 1920 roku wojenny korespondent zachorował na anginę. Trafił do lazaretu. Dopadł do też tyfus. Do odeskiej redakcji, dla której pisał, przyszły wieści, że zginął na wojnie. Jego ojciec zachował to dla siebie – nie chciał odbierać nadziei matce i żonie Izaaka. Ale Bablowi jeszcze nie była pisana śmierć: „owrzodzony, zawszony, z nieobecnym wzrokiem, do końca życia cierpiał na ataki astmy". Sława miała dopiero nadejść. I zachwyt największych – choćby Władimira Majakowskiego. Przedrewolucyjna i bolszewicka Odessa oraz wojna polsko-rosyjska okazały się jego największym natchnieniem. Zakochany w zachodniej literaturze, z jej zbyt burżuazyjnym dla stalinowskich norm pięknem, nie potrafił dostosować się do „socjalistycznego realizmu".

„Był odważnym, zuchwałym tchórzem"

Jego opowieści o wielkim głodzie na Ukrainie w większości nie nadawały się do druku. Nie chciano mu ich wydawać, by nie sprowadzić śmierci i na niego, i na tych, którzy mogli je umieścić na łamach sowieckich czasopism. Spełniał się jako dramaturg teatralny, redaktor i autor filmowych scenariuszy. Gdy trzeba – pisał do „Prawdy", gdzie w rocznicowych wspomnieniach budował antypolską propagandę i mit Konarmii. Publicznie wychwalał Stalina – sarkał w kuluarach. Rosyjski pisarz Konstanty Paustowski tak go opisywał w rozmowie z Aleksandrem Watem: „Był odważnym, zuchwałym tchórzem. Tchórz, tchórz – i nieraz pac! wyskakuje z czymś, na co najśmielszy się nie odważy. Krążył, zbierając materiał, koło czekistów. Jak zafascynowana ćma. Aż przyskrzynili go". Kilka ostatnich lat przed śmiercią żyło się Bablowi lepiej, żyło się weselej. Częściej miał pieniądze, prowadził rodzinne życie. Najważniejsi francuscy literaci chcieli go jak najczęściej widywać na Zachodzie. I czasem udawało im się przekonać do tego Stalina.

OSKARŻONY O ANTYRADZIECKĄ DZIAŁALNOŚĆ TROCKISTOWSKĄ, SZPIEGOSTWO NA RZECZ FRANCJI I AUSTRII, CZŁONKOSTWO W ORGANIZACJI TERRORYSTYCZNEJ 26 STYCZNIA 1940 ROKU ZOSTAŁ SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

W lutym 1939 roku Izaak Babel nie znalazł się na liście 172 pisarzy uhonorowanych wysokimi sowieckimi orderami. 15 maja 1939 roku został aresztowany przez NKWD w swojej pięknej i wygodnej podmoskiewskiej daczy. Torturowali go najpewniej najwięksi wirtuozi czerwonego bestialstwa. Oskarżony o antyradziecką działalność trockistowską, szpiegostwo na rzecz Francji i Austrii, członkostwo w organizacji terrorystycznej 26 stycznia 1940 roku został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano dzień później. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Hanna Shen

UE CZERPIE KORZYŚCI Z PRZYMUSOWEJ PRACY W CHINACH

Wiele firm w UE, w tym niemieckich wcześniej wspierających nazistów, bezpośrednio lub pośrednio czerpie korzyści z systemu represji ustanowionego przez Komunistyczną Partię Chin i z przymusowej pracy Ujgurów w Xinjiangu w ChRL.

FOT. SEDAT SUNA/PAP/EPA

Xinjiang to region w północno-zachodnich Chinach, gdzie dochodzi do łamania praw człowieka na ogromną skalę. Mówi się wręcz o ludobójstwie Ujgurów. To tu w obozach tzw. reedukacji, a przez wielu ekspertów i tych, którzy przez nie przeszli, określanych wręcz jako obozy koncentracyjne, Komunistyczna Partia China (KPCh) zamknęła od 1 mln do 3 mln Ujgurów.

Tortury, przemoc, wyzysk

Darren Byler w swojej książce pt. „W obozach. Życie w zaawansowanej technologicznie kolonii karnej w Chinach" („In the Camps: Life in China's High-Tech Penal Colony") określa to jako „największe internowanie mniejszości religijnej od czasów II wojny światowej". Byler ma na myśli muzułmanów, którzy stanowią większość wśród Ujgurów. Jednak to nie tylko oni są ofiarami prześladowań komunistycznej władzy w Xinjiangu. W rozmowie z „Nowym Państwem" pochodzący z Xinjiangu, dziś już obywatel Finlandii, Halmurat Harri Uyghur, założyciel organizacji UyghurAid, zwrócił uwagę, że zachodnie media często używają terminu ujgurscy muzułmanie, ale to „nie oddaje rzeczywistej sytuacji Ujgurów, bowiem jest to naród wieloreligijny. Są i muzułmanie, i chrześcijanie" i ci drudzy także trafiają do obozów. Raport amerykańskiego think tanku Newlines Institute for Strategy and Policy szczegółowo przedstawia, co dzieje się w gułagach w Xinjiangu: „Ujgurscy więźniowie przebywający w miejscach zatrzymań są systematycznie torturowani, poddawani przemocy seksualnej, w tym gwałtom, oraz okrutnemu, nieludzkiemu i poniżającemu traktowaniu lub karaniu, są pozbawieni podstawowych ludzkich potrzeb i upokarzani". Zmuszani są oni także do pracy w fabrykach, co Pekin przedstawia jako element rządowego programu „łagodzenia ubóstwa przez transfery robotnicze".

Brytyjski dziennikarz, założyciel organizacji Hong Kong Watch, Ben Rogers w książce pt. „Chińska sieć zła", która niedawno ukazała się w Polsce, powołuje się na wyznanie byłego chińskiego żołnierza i policjanta, który uciekł do Niemiec i „w październiku 2021 roku publicznie potwierdził tortury i znęcanie się nad Ujgurami oraz transporty Ujgurów z innych części Chin zatłoczonymi pociągami więziennymi, w których mają oni zawiązane oczy, założone kaptury, kajdanki i obowiązuje ich zakaz chodzenia do toalety; odmawia im się jedzenia, a pozwala tylko na picie wody za pomocą kapsli – by zwilżyć usta. Potwierdził również stosowanie pracy przymusowej i przyznał, że więzienia i ośrodki reedukacyjne to także fabryki. Powiedział, że Ujgurzy są zmuszani do robienia rzeczy, na których można zarabiać, a nikt inny nie chce wykonywać tych prac".

eprasa.pl/fefa27f4e0

Kiedyś współpraca z nazistami, teraz z chińskimi komunistami

Znane niemieckie firmy, które w przeszłości wspierały nazistów i korzystały z pracy przymusowej więźniów niemieckich obozów, dziś powiązane są z inwestycjami i firmami, które albo eksploatują przymusową siłę robocza w Xinjiangu, albo są czołowymi elementami systemu nadzoru budowanego przez Komunistyczną Partię Chin.

W Xinjiangu inwestuje niemiecka firma samochodowa Volkswagen (VW). Zakład VW znajduje się niedaleko obozów, więc pojawiły się informacje, że siła robocza dla niemieckiego producenta samochodów może pochodzić z tych gułagów. Volkswagen broni inwestycji, twierdząc, że jest to „typowa operacja joint venture" w Chinach i że nie ma tam oznak złego traktowania pracowników. Twierdzi też, że nie pracują tam więźniowie obozów.

Działacze praw człowieka mówią, że nawet jeśli Volkswagen nie korzysta z pracy więzionych Ujgurów, to jego obecność w Xinjiangu jest „polityczną osłoną dla zbrodni przeciwko ludzkości". Eva Stocker ze Światowego Kongresu Ujgurów, międzynarodowej organizacji diaspory ujgurskiej z siedzibą w Monachium, w wypowiedzi dla Politico stwierdziła, że Pekin wykorzystuje inwestycję VW, by pokazać światu, że ich polityka w regionie przynosi korzyści. Politico twierdzi też, że inwestycja VW ma poparcie rządu Niemiec i jest przykładem „coraz bardziej niewygodnej zależności Berlina od Pekinu".

Ale z przymusowej pracy Ujgurów, za pośrednictwem dostawców, mogą czerpać korzyści także BMW, Mercedes Benz, Porsche i praktycznie wszystkie inne firmy motoryzacyjne z siedzibą w UE. W 2023 roku Europejskie Centrum Praw Konstytucyjnych i Praw Człowieka wniosło skargę do niemieckiego Federalnego Urząd ds. Gospodarki i Kontroli Eksportu (BAFA) i apelowało, aby pociągnąć niemieckich producentów samochodów do odpowiedzialności za wykorzystywanie pracy przymusowej w swoich łańcuchach dostaw.

W Xinjiangu fabrykę prowadzoną wspólnie z chińskim partnerem, firmą Xinjiang Markor Chemical Industry Co, ma niemiecki BASF. 5 listopada bieżącego roku gazeta „Handelsblatt" ujawniła, że udziałowcem chińskiego partnera BASF jest Xinjiang Zhongtai Group, państwowe przedsiębiorstwo, które znalazło się na amerykańskiej czarnej liście ze względu na współpracę z komunistycznymi władzami Xinjiangu „przy werbowaniu i transporcie, wykorzystywaniu i ukrywaniu pracy przymusowej Ujgurów, Kazachów, Kirgizów lub członków innych prześladowanych grup spoza regionu".

BASF odpiera zarzuty i twierdzi, że rutynowo przeprowadza weryfikację swoich dostawców w Xinjiangu, a dochodzenia przeprowadzone w fabryce Xinjiang Zhongtai w latach 2019, 2020 i na początku 2023 roku „nie wykazały żadnych przypadków pracy przymusowej ani innych naruszeń praw człowieka".

Z Xinjiang Zhongtai współpracuje też Siemens. Innym chińskim partnerem Siemensa jest państwowa firma China Electronics Technology Group, która stworzyła policyjną aplikację do monitoringu Ujgurów w Xinjiangu i która jest większościowym udziałowcem Hikvision, producent sprzętu do monitoringu. Ta ostatnia firma także znalazła się na amerykańskiej czarnej liście ze względu na swoją znaczącą rolę w budowaniu systemu kontroli i inwigilacji w ChRL. „Uważamy, że powiązania Siemensa z chińskimi firmami dostarczającymi technologię nadzoru są kluczowym problemem, a wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi" – powiedział w wywiadzie dla japońskiej gazety „Nikkei Asia" Peter Irwin ze Światowego Kongresu Ujgurów.

Ale rola firmy Siemiens nie ogranicza się tylko do współpracy z firmami, które wykorzystują pracę przymusową i bez których KPCh nie mogłaby zbudować ogromnego aparatu inwigilacji. Władze firmy próbowały wywierać wpływy na niemieckich polityków, by ci nie ganili zbytnio KPCh za łamanie praw człowieka. W sierpni 2019 roku ówczesny dyrektor naczelny Siemensa, Joe Kaeser, publicznie wezwał niemiecki rząd, aby „z szacunkiem" krytykował Chiny, mówiąc, że stawką mogą być miejsca pracy.

Ubrania i buty produkowane przez niewolników KPCh

Możliwe korzyści z przymusowej pracy Ujgurów to nie tylko problem niemieckich firm. Z Xinjiangu pochodzi ponad 23 proc. światowej produkcji bawełny i 10 proc. światowej produkcji PCV (polichlorku winylu) – kluczowego materiału w produkcji środków i odzieży ochronnej.

W rezultacie ogromna ilość ubrań i obuwia trafiającego na rynki na całym świecie może powstawać przy niewolniczej pracy Ujgurów.

Przedstawiony na początku grudnia 2023 roku raport przygotowany przez naukowców z Helena Kennedy Centre for International Justice na brytyjskim Uniwersytecie Shieffield Hallam i przez organizacje Uyghur Rights Monitor oraz Uyghur Center for Democracy and Human Rights, twierdzi, że do Unii Europejskiej bez ograniczeń trafia „znaczna ilość odzieży produkowanej z wykorzystaniem pracy przymusowej Ujgurów". W całym raporcie zidentyfikowano 39 znanych marek, które współpracując z chińskimi fabrykami, narażają się na ryzyko czerpania korzyści z pracy przymusowej Ujgurów. Wśród nich znalazły się m.in. hiszpańska ZARA, irlandzka Primark i pochodząca ze Szwecji H&M.

eprasa.pl f2fa27f4e0

W raporcie wymieniona jest też niemiecka firma Hugo Boss, której dostawcą jest przedsiębiorstwo Smart Shirts należące do Zhejiang Sunrise.

„Zhejiang Sunrise pozyskuje produkty z regionu [przyp. Xinjiangu] i prawdopodobnie działa w nim (zmieniając nazwy spółek i strukturalnie reorganizując holdingi) i albo bezpośrednio jest zaangażowana – albo ma wśród dostawców firmy korzystające ze sponsorowanych przez państwo programów transferu ujgurskich pracowników przymusowych" – czytamy w raporcie. Program transferu to jedna z form represji stosowanych przez KPCh. Polega on na zmuszaniu Ujgurów do pracy w wyznaczonych fabrykach, kopalniach i gospodarstwach rolnych, zarówno w Xinjiangu, jak i w innych chińskich prowincjach. Odmowa pracy w wyznaczonym miejscu grozi internowaniem lub więzieniem. W 2021 roku sam rząd ChRL donosił aż o 3,17 mln takich pracowników.

Wśród odbiorców Smart Shirts są także europejski oddział amerykańskiej firmy Ralph Lauren i włoska filia brytyjskiej firmy Burberry oraz w Europie amerykańskie firmy Tommy Hilfiger i Calvin Klein.

Frima Smart Shirts zaprzecza, że jej produkcja powstaje przy wykorzystaniu przymusowej pracy. Poinformowała autorów wcześniej wspomnianego raportu, że „świadomie nie pozyskuje" towarów od podmiotów korzystających z pracy przymusowej oraz opracowała „zaawansowany system ustalania pochodzenia" produkcji.

Inne chińskie państwowe przedsiębiorstwo Beijing Fashion Holdings (BFH) chwali się, że współpracuje z wieloma firmami znanych marek obsługujących rynek europejski, m.in. z hiszpańskimi Zarą i Mango, brytyjską Next, francuską Cache czy niemiecką s. Oliver. Spółką zależną BFH jest firma Xinjiang Jinghe Textile (XJT), która w 2018 roku informowała, że by rozwijać swoją produkcję, „w dalszym ciągu będzie transferować lokalną nadwyżkę siły roboczej z obszarów wiejskich". XJT w mediach opowiada też o szkoleniach ideologicznych swoich pracowników pod nadzorem KPCh.

▶ UE boi się zdecydowanych działań

W Stanach Zjednoczonych 21 czerwca ubiegłego roku weszła w życie ustawa Uyghur Forced Labor Prevention Act (UFLPA). Stanowi ona, że wszystkie towary wyprodukowane w całości lub w części w Regionie Autonomicznym Xinjiang-Ujgur (XUAR) w Chinach zostały wytworzone z wykorzystaniem pracy przymusowej. W związku z tym ich import do USA jest zabroniony na mocy sekcji 307 Ustawy o taryfach celnych z 1930 roku i muszą być konfiskowane na granicach Stanów Zjednoczonych. Zakres obowiązywania ustawy wykracza poza Xinjiang, bo dotyczy także wszystkich towarów, wyrobów, artykułów i towarów wyprodukowanych przez Ujgurów, Kazachów, Kirgizów, Tybetańczyków lub członków innych prześladowanych grup w jakiejkolwiek innej części Chin. Dodatkowo nawet jeśli produkt został wytworzony w innym kraju, na przykład w Malezji, ale wykorzystano w nim elementy, półprodukty z Xinjiangu, to nadal jest on objęty ustawą i musi być przejęty na granicy USA. To powoduje, że firmy importujące do USA muszą wniknąć głęboko w swoje łańcuchy dostaw, by uniknąć problemów związanych z przestrzeganiem przepisów. Jak stwierdza raport przygotowany m.in. przez Helena Kennedy Centre for International Justice, ustawa UFLPA przyniosła znaczące efekty. Do października 2023 roku Amerykańska Służba Celna i Ochrony Granic (CBP) wstrzymała import do USA towarów pochodzących z Xinjiangu o wartości prawie 2 mld USD. Stworzono też listę 27 podmiotów (czarna lista), o których wiadomo, że korzystają z pracy przymusowej lub sprzedają produkty wytworzone w wyniku pracy przymusowej w Xinjiangu.

Polityka UE, której elity tak często mówią, jak ważne są dla nich prawa człowieka, nadal nie chroni konsumentów przed zakupami produktów wytworzonych w wyniku pracy przymusowej Ujgurów. Unia nie chce też jasno odnieść się do sytuacji w Xinjiangu, która jest efektem działania komunistycznych władz Chin. Powstał co prawda projekt Dyrektywy w sprawie należytej staranności przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju (Corporate Sustainability Due Diligence Directive, CS3D), ale ma on być przyjęty w 2024 roku, a wejść w życie dopiero w 2026 roku. Jego celem jest przeciwdziałanie negatywnym skutkom działalności przedsiębiorstw dla poszanowania praw człowieka oraz kwestii środowiskowych i ma dotyczyć podmiotów i przedsiębiorstw także spoza UE. Projekt, w odróżnieniu od amerykańskiej ustawy, nie odnosi się bezpośrednio do sytuacji w Xinjiangu. To tak jakby wspomniane wcześniej zabiegi byłego szefa Siemiensa, by zbytnio nie krytykować KPCh, znalazły posłuch wśród europejskich elit. Postawa Unii spotkała się z krytyką m.in. Ujgurów i organizacji zajmującymi się prawami człowieka. „Dyrektywa UE zakazująca towarów powstałych z wykorzystaniem pracy przymusowej powinna wymagać znaczących działań, aby położyć kres współudziałowi korporacji w cierpieniach Ujgurów i innych narodów tureckich. Jednakże w swojej obecnej formie wniosek w niewielkim stopniu umożliwia rozwiązanie jednego z najpilniejszych przypadków pracy przymusowej we współczesnym świecie. Skala i dotkliwość problemu pracy przymusowej Ujgurów wymaga bardziej ambitnego podejścia, które obejmuje możliwość zakazu importu z określonego regionu i wyższe wymogi w zakresie przejrzystości" – uważa Dolkun Isa, przewodniczący Światowego Kongresu Ujgurów. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Antoni Rybczyński

Czarne złoto Gujany

eprasa.pl f2fa27f4e0

Zamieszkana przez niecały milion ludzi Gujana z jednego z najbiedniejszych krajów półkuli zachodniej stała się w parę lat najszybciej rozwijającą się gospodarką świata. Wszystko dzięki bogatym złożom ropy naftowej leżącym u wybrzeży tej byłej brytyjskiej kolonii w Ameryce Południowej, które zaczęto odkrywać jedno za drugim od 2015 roku poczynając.

FOT. ADOBE STOCK

Naftowy boom sprawił też jednak, że sąsiednia, dużo potężniejsza Wenezuela, przypomniała sobie, iż od dawna ma terytorialne pretensje do części Gujany. Tak się złożyło, że akurat tej, gdzie leży co najmniej 11 mld baryłek czarnego złota. To bogactwo, z którego można czerpać przez dekady. Weterani naftowej branży nie pamiętają tak spektakularnego sukcesu, jak ten, który przytrafił się Gujanie i amerykańskim koncernom w niej działającym.

Bogactwo pod dnem Atlantyku

W 2014 roku spółka Hess odkupiła od Shella jego 30 proc. udziałów w projekcie poszukiwań ropy w Gujanie, prowadzonym wspólnie z ExxonMobil. Shell się wycofał po wykonaniu dziesiątek odwiertów, które niczego nie przyniosły. Exxon i Hess początkowo nie miały pojęcia, że leżący na Atlantyku, niedaleko wybrzeży Gujany blok Stabroek okaże się tak bogaty w ropę. Konsorcjum kierowane przez Exxon dokonało tam tymczasem ponad 35 wysokiej jakości odkryć. W ciągu ośmiu lat produkcja ropy wzrosła z zera do 400 tys. baryłek dziennie. W 2027 roku ma być nawet 1,3 mln baryłek dziennie. W porównaniu z gigantami to nie tak dużo: USA – 12,8 mln, Rosja – 9,4 mln, Arabia Saudyjska – 9 mln, zaś dziesiąty na liście Kuwejt – 2,5 mln. Ale i tak dałoby to miejsce w połowie drugiej dziesiątki światowych producentów (poziom obecnego wydobycia w Katarze czy Nigerii, a więcej niż Algieria, Libia, Kolumbia czy sąsiednia Wenezuela). W Ameryce Łacińskiej tylko za Brazylią i Meksykiem. Exxon był operatorem posiadającym 45 proc. udziałów w bloku Stabroek, Hess kontrolował 30 proc., a chiński CNOOC pozostałe 25 proc. Konsorcjum zatwierdziło sześć projektów, z których dwa, Liza Phase 1 i 2, już działają i produkują ropę, zaś cztery kolejne mają zostać uruchomione do 2027 roku. Ostatnim z zatwierdzonych projektów jest warty 12,9 mld dolarów projekt zagospodarowania odkrytego w 2021 roku złoża Whiptail o wydajności 250 tys. baryłek dziennie. Po uruchomieniu, które spodziewane jest pod koniec 2027 roku, Whiptail zwiększy produkcję ropy naftowej w Gujanie do około 1,3 mln baryłek dziennie. Perspektywy rozwoju są tak kuszące, że niedawno Chevron zapłacił 53 mld dolarów w akcjach za zakup spółki Hess, głównie w celu przejęcia prawie jednej trzeciej udziałów tej firmy w projekcie w Gujanie.

Takiego debiutu naftowego świat dawno nie widział. OPEC, światowy kartel naftowy, zabiega już o to, by Gujana stała się jego najnowszym członkiem. Póki co Gujana twierdzi, że woli niezależność, by pompować tyle ropy, ile jej się podoba. Biorąc pod

eprasa.pl/fa27f4e0

uwagę „naftowy sojusz" z koncernami z USA, wątpliwe, by licząca około 800 tys. mieszkańców republika zdecydowała się przyjąć zaproszenie do kartelu. Obecnie Exxon, a także jego partnerzy w bloku Stabroek, Chevron i CNOOC, oceniają swój szósty projekt, a ostateczna decyzja inwestycyjna (FID) o wartości prawie 13 mld dolarów spodziewana jest pod koniec pierwszego kwartału 2024 roku. W listopadzie 2023 roku ropa naftowa zaczęła płynąć z pola Payara, a pływająca jednostka produkcyjno-magazynowo-rozładunkowa (FPSO) Prosperity o wydajności 220 tys. baryłek dziennie została uruchomiona przed terminem. Dzięki temu produkcja ropy naftowej w Gujanie wzrośnie do 620 tys. baryłek dziennie, co uczyni ten niewielki kraj piątym co do wielkości producentem w Ameryce Południowej.

Gospodarczy boom

ExxonMobil wydał już blisko 1 mld dolarów na lokalną gospodarkę i działania na rzecz społeczności w całej Gujanie, inwestując znacznie więcej w pokrytą dżunglą byłą kolonię brytyjską niż w inne rynki wschodzące w Azji i Afryce. Od 2017 roku wpływy do budżetu Gujany potroiły się, podobnie jak wielkość gospodarki. Produkt krajowy brutto na mieszkańca Gujany w 2019 roku wynosił 13 600 dolarów; do 2022 roku wzrósł do 42 700 dolarów, czyniąc byłą kolonię brytyjską najszybciej rozwijającą się gospodarką na świecie. I to mimo umowy o podziale produkcji korzystnym dla zagranicznych inwestorów. W lipcu Gujana otrzymała zyski z ropy naftowej w wysokości 73,8 mln dolarów, kolejne 166,2 mln dolarów wypłacono w sierpniu, a 85,3 mln dolarów we wrześniu bieżącego roku. To, wraz z opłatami licencyjnymi, sprawiło, że Gujana zarobiła prawie 380 mln dolarów tylko w trzecim kwartale 2023 roku. PKB Gujany w ciągu kilku lat ma osiągnąć poziom Meksyku czy Brazylii.

Niemniej słabe rządy, podziały rasowe i słabe instytucje demokratyczne wraz z nieefektywnym systemem sądownictwa stanowią podatny grunt dla rozkwitu korupcji. Transparency International w swoim Indeksie Percepcji Korupcji z 2022 roku sklasyfikował Gujanę na 85. miejscu spośród 180 krajów. Inwestorzy muszą też ostrożnie poruszać się w skomplikowanym politycznym krajobrazie Gujany. Od momentu uzyskania niepodległości w 1966 roku ta była brytyjska kolonia jest wstrząsana ciągle konfliktem między dwiema największymi grupami etnicznymi w kraju: potomkami afrykańskich niewolników (30 proc. populacji) i potomkami przymusowych robotników z Indii (40 proc.). W 2020 roku władzę przejęła lewicowa partia zdominowana przez Hindusów. Jej główny rywal, partia zdominowana przez potomków Afrykanów, też zresztą jest lewicowa. Obecnie rządząca partia w czasie kampanii atakowała rywali za niejasne okoliczności podpisania kontraktu naftowego z Exxonem w 2016 roku. Ale jak doszła do władzy, wycofała się z postulatu renegocjacji umowy.

Kolonialna historia i sporna granica

Większość odkrytych już złóż ropy leży na wodach terytorialnych zachodniej części Gujany, regionu Essequibo. Ten region zajmuje aż dwie trzecie całego terytorium państwa. Terytorium większe niż Grecja, zbliżone powierzchnią do Florydy. Położone na zachód od rzeki Essequibo. W sąsiedniej Wenezueli nazywane z hiszpańska Terytorium Guayana-Esekiba, ale w angielskich tekstach można często znaleźć określenie Zachodnia Gujana. Obszar bogaty nie tylko w ropę, lecz także złoto czy diamenty. Porośnięty gęstą dżunglą i rzadko zaludniony. Essequibo zamieszkuje 125 tys. z 800 tys. obywateli Gujany. Caracas twierdzi, że region ten przypadł Wenezueli po tym, jak kraj ten uzyskał niepodległość od Hiszpanii na początku XIX wieku. Władze Gujany odpowiadają, że terytorium było częścią Gujany Brytyjskiej, kolonii, która później stała się niepodległą Gujaną. Jednak Wenezuela nigdy się z tym nie zgodziła, a na mapach w tym kraju sporny obszar do dziś widnieje jako terytorium sporne.

Konflikt sięga 1841 roku, kiedy to rząd republiki Wenezueli stwierdził, że przejmując Gujanę Brytyjską (obecnie Gujanę) od Holandii, Brytyjczycy wkroczyli na terytorium wenezuelskie. Granica między Gujaną a Wenezuelą została ustalona na mocy traktatu i wiążącego procesu prawnego rozpoczętego przez Wenezuelę 124 lata temu. Na mocy traktatu waszyngtońskiego z 1897 roku Wenezuela zgodziła się z Brytyjczykami, że arbitraż będzie „pełnym, doskonałym i ostatecznym rozstrzygnięciem" granicy. Tak zwane orzeczenie arbitrażowe zostało wydane w 1899 roku. Jednakże od 1962 roku Wenezuela odmawia uznania wyników arbitrażu i utrzymuje, że została okradziona z regionu Essequibo. Kwestionuje orzeczenie arbitrażu paryskiego jako stronnicze i nielegalne i twierdzi, że będzie usatysfakcjonowana jedynie jego całkowitym anulowaniem. W 1966 roku Wielka Brytania przekazała władzę lokalnym władzom i powstało niepodległe państwo Gujana, obejmujące wszystkie ziemie byłej kolonii. Rezygnując z kolonii, Wielka Brytania zawarła traktat z Wenezuelą mówiący, że zostanie powołana specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele Wenezueli i Gujany, aby kontrolować sytuację na spornych terytoriach. Jednak taka komisja nie została dotychczas powołana. Wenezuelscy urzędnicy argu-

eprasa.pl f2fa27f4e0

mentują, że porozumienie z 1966 roku unieważniło początkowy arbitraż.

Gujana vs Wenezuela

Stary spór odżył po odkryciu ropy. Wenezuela dostrzegła możliwość starania się co najmniej o udział w zyskach. Gujana, jedyny anglojęzyczny kraj w Ameryce Południowej, utrzymuje, że pierwotne porozumienie ma moc prawną i wiążącą. W 2018 roku zwróciła się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości o potwierdzenie tego stanowiska. Od czasu wniesienia sprawy przez Gujanę w 2018 roku MTS dwukrotnie potwierdził swoją jurysdykcję w sprawie roszczeń i ogłosił, że przystąpi do ustalania ważności orzeczenia arbitrażowego i przebiegu granicy lądowej. Jednak w styczniu 2021 roku dyktator Wenezueli Nicolas Maduro zapowiedział „odbicie" regionu Essequibo. Władze w Caracas zaczęły zaś od paru miesięcy zarzucać Gujanie, że najnowsze przetargi na eksploatację złóż naruszają suwerenność Wenezueli. „Gujana próbuje zająć akweny siłą wspólnie z Exxonem, który kupił ich polityków. Gujana zmieniła się w amerykańską bazę wojskową" – grzmiał Maduro. Wenezuela wysłała okręty wojenne w rejon spornych wód. USA poparły Gujanę, która oczekuje od Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości ONZ potwierdzenia istniejącej granicy i odrzucenia roszczeń Wenezueli do 2/3 terytorium Gujany. W odpowiedzi Zgromadzenie Narodowe Wenezueli podjęło 23 września 2023 roku uchwałę wzywającą do przeprowadzenia referendum w sprawie roszczeń do terytorium przyznanego Gujanie Brytyjskiej w 1899 roku.

Gujana zwróciła się wówczas do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości o nakazanie Wenezueli wstrzymania planowanego referendum. Gujana twierdzi, że Wenezuela dąży do aneksji terytorium o powierzchni 160 tys. kilometrów kwadratowych, a referendum stanowi zagrożenie dla integralności terytorialnej państwa. 1 grudnia, dwa dni przed referendum, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ONZ wezwał rząd Maduro do powstrzymania się od jakichkolwiek działań, które mogłyby naruszyć *status quo* i doprowadzić do zmiany sporu terytorialnego. Oczywiście bez skutku. Obywatele rządzonego przez lewicowych chavistów kraju odpowiadali na pięć pytań: „Czy zgadzasz się, by wszelkimi środkami zgodnymi z prawem zakwestionować decyzję nieuczciwie narzuconą przez Konwencję Paryską w 1899 roku, która ma na celu pozbawienie nas naszego terytorium Guayana Esequiba?"; „Czy popierasz porozumienie genewskie z 1966 roku jako jedyny ważny instrument prawny umożliwiający osiągnięcie praktycznego i satysfakcjonującego dla Wenezueli i Gujany rozwiązania sporu o terytorium Guayana Esequiba?"; „Czy zgadzasz się z historycznym stanowiskiem Wenezueli, zgodnie z którym nie uznaje ona jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości ONZ do rozstrzygnięcia sporu terytorialnego dotyczącego własności terytorium Guayana Esequiba?"; „Czy zgadzasz się sprzeciwić wszelkimi legalnymi środkami żądaniu Gujany jednostronnego nielegalnego dysponowania spornym terytorium morskim z naruszeniem prawa międzynarodowego przed jego delimitacją?"; „Czy zgadzasz się na utworzenie wenezuelskiego stanu Guayana Esequiba i ustanowienie przyspieszonego planu patronatu nad obecną i przyszłą ludnością tego terytorium, który obejmuje m.in. przyznanie wenezuelskiego obywatelstwa i paszportu osobom tam mieszkającym i doprowadzi do włączenia tego państwa do terytorium Wenezueli?". W referendum, które odbyło się 3 grudnia w Wenezueli, ponad 95 proc. głosujących opowiedziało się za przyłączeniem Essequibo do kraju – wynika z oficjalnych danych. Prezydent Maduro nazwał ten wynik głosowania bezapelacyjnym zwycięstwem. Gujana potępiła referendum, nazywając je agresywną próbą uzasadnienia przez władze Wenezueli swoich planów przyłączenia obcego terytorium. Decyzja Wenezueli spotkała się z silnym międzynarodowym oporem. Sprawa jest obecnie rozpatrywana przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS), choć formalne orzeczenie w sprawie sporu może zająć lata.

Na krawędzi wojny?

Po referendum 3 grudnia Maduro zagroził siłowym zajęciem wchodzącego w skład Gujany regionu. Napięcie wzrosło 5 grudnia, gdy orędzia wygłosili prezydenci skłóconych krajów. Przywódca Wenezueli wezwał do utworzenia specjalnej strefy militarnej w pobliżu granicy z Gujaną, zaproponował ustawy mające na celu włączenie Essequibo do Wenezueli, pokazał zaktualizowaną mapę kraju i nakazał utworzenie filii wenezuelskiego państwowego koncernu naftowego PDVSA, która będzie działać w „nowym stanie". Maduro obiecał, że wszystkim 125 tys. mieszkańców Essequibo, którzy są obecnie obywatelami Gujany, zostanie przyznane obywatelstwo wenezuelskie. Zaproponował też przyjęcie specjalnej ustawy, zakazującej podpisywania umów z firmami działającymi w branży na podstawie koncesji przyznanych przez Gujanę. Zażądał od gujańskich spółek opuszczenia regionu w 90 dni. „Nasza Guayana Esequiba była de facto okupowana przez Imperium Brytyjskie i jego spadkobierców, którzy zniszczyli ten obszar" – grzmiał Maduro. Tego samego dnia z orędziem do narodu wystąpił prezydent Gujany Irfaan

eprasa.pl f2fa27f4e0

Ali: „Jest to bezpośrednie zagrożenie dla integralności terytorialnej, suwerenności i niezależności politycznej Gujany". W swoim przemówieniu prezydent Ali zapewnił inwestorów, że nie mają się czego obawiać, i powiedział, że rozmawiał już z sekretarzem generalnym ONZ Antonio Guterresem, a sprawa zostanie zgłoszona do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Nazajutrz władze Wenezueli zmobilizowały wojsko do przeprowadzenia ewentualnej aneksji spornego regionu Essequibo – donosił hiszpański „El Pais".

Ambasada USA w Georgetown 7 grudnia ogłosiła, że Dowództwo Południowe (USSOUTHCOM) przeprowadzi ćwiczenia lotnicze w Gujanie jako pokaz współpracy między dwoma narodami. Minister obrony Wenezueli Władimir Padrino Lopez nazwał je „nieszczęśliwą prowokacją". Reżim w Caracas przekonuje, że USA angażują się po stronie Gujany tylko dlatego, że amerykańskie koncerny najwięcej zyskują na eksploatacji tamtejszych złóż ropy. „Stany Zjednoczone potwierdzają poparcie dla suwerenności Gujany w obliczu jej sporu granicznego z Wenezuelą" – poinformował 6 grudnia Departament Stanu. Antony Blinken rozmawiał z prezydentem Irfaanem Alim i potwierdził niezachwiane poparcie USA. Tego samego dnia Wenezuela potwierdziła, że aresztowała pod koniec października amerykańskiego obywatela pod zarzutem „spiskowania" z ExxonMobil w celu powstrzymania referendum w sprawie statusu Essequibo. Prokurator generalny Tarek William Saab powiedział, że doradca Donalda Trumpa Damian Merlo i członkowie wenezuelskiej opozycji również byli zaangażowani w spisek. Analitycy w Caracas sugerują, że Maduro wykorzystał referendum jako sposób na pokazanie siły i jego celem wcale nie jest wojna z Gujaną, lecz zwiększenie swych szans w walce o reelekcję w przyszłym roku. Dlatego kazał aresztować polityków opozycji, którzy kwestionują działania dążące do aneksji Essequibo. Prokuratura wydała nakazy aresztowania kilkunastu członków opozycji, w tym byłego szefa Zgromadzenia Narodowego Juana Guaido (za czasów Trumpa próbowano z niego zrobić alternatywnego przywódcę Wenezueli) i trzech członków sztabu opozycyjnej kandydatki na prezydenta Marii Coriny Machado.

W narastający spór już nie tylko między Wenezuelą a Gujaną, lecz także popierającymi ją Stanami Zjednoczonymi zaangażowała się Brazylia nie chcąca wojny na północnej jej rubieży. Brazylijskie wojsko wzmocniło swoją północną granicę. Kolejne pojazdy opancerzone i więcej żołnierzy skierowano do Boa Vista, stolicy stanu Roraima, który graniczy zarówno z Wenezuelą, jak i Gujaną. Co więcej, przez ten stan biegnie jedyna duża droga łącząca Wenezuelę z gujańskim Essequibo. Żadna ze stron nie będzie w stanie wykorzystać naszego terytorium – zapewniali brazylijscy wojskowi. „Brazylia odrzuca jakiekolwiek użycie siły przez Wenezuelę w celu zajęcia terytorium Essequibo w Gujanie i będzie naciskać na rząd w Caracas, aby nie groził swojemu sąsiadowi" – powiedział główny doradca prezydenta Luli da Silvy ds. polityki zagranicznej Celso Amorim.

Chytry plan Maduro?

Sama Wenezuela posiada ponad 300 mld baryłek potwierdzonych rezerw ropy naftowej, czyli prawie 20 proc. wszystkich światowych zasobów (nieco więcej niż Arabia Saudyjska, półtora raza więcej niż Iran, prawie cztery razy więcej niż Rosja i prawie sześć razy więcej niż USA). Kraj ten zajmuje pierwsze miejsce na świecie pod względem tego wskaźnika od 2019 roku. Należy pamiętać, że w październiku 2023 roku zawarł z USA umowę. Na jej mocy Amerykanie zawiesili sankcje na wenezuelski sektor naftowy, ale w zamian wiosną w Wenezueli mają się odbyć wolne wybory. Należy pamiętać, że wyniki wyborów z 2018 roku, w których Maduro został wybrany na drugą kadencję, zostały uznane za sfałszowane zarówno przez kraje zachodnie, jak i latynoamerykańskie. Polityka Maduro, następcy Hugo Chaveza, spowodowała hiperinflację i ucieczkę ponad 7 mln ludzi z kraju. Władze znacjonalizowały aktywa wielu zagranicznych firm naftowych. Wenezuela jest pogrążona w potężnym kryzysie gospodarczym. Być może więc eskalując konflikt z małym sąsiadem, Maduro chce odwrócić uwagę rodaków od tej sytuacji i skupić ją na zewnętrznym wrogu (Gujana i stające za nią USA), aby zwiększyć szanse na wygraną? Takie plany przywódcy Wenezueli wydaje się potwierdzać deeskalacja napięcia po blisko dwóch tygodniach wzajemnych ostrzeżeń i napinania mięśni. 14 grudnia doszło do spotkania na szczycie. Podczas dwugodzinnego spotkania z prezydentem Gujany Irfaanem Alim zorganizowanego w Saint Vincent i Grenadynach, wyspiarskim państwie na Morzu Karaibskim, wenezuelski dyktator przedstawił roszczenia władz w Caracas w sprawie znajdującego się w granicach gujańskiego terytorium Essequibo, ale wykluczył użycie siły. Obaj politycy „zobowiązali się do zachowania pokoju w regionie i kierowania się dialogiem". Być może odsuwa to groźbę zbrojnego konfliktu, który z pewnością przerodziłby się w regionalną wojnę (nie można zapominać o wpływach Chin, intrygach Rosji i interesach USA), ale na pewno nie rozwiązuje problemu. Maduro będzie na pewno grał kartą Essequibo aż do wyborów. Co się wydarzy później? To już zależy od tego, czy w Wenezueli dojdzie do zmiany reżimu. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Ryszard Czarnecki

Izrael, Strefa Gazy: zapiski wojenne

Ląduję w Tel Awiwie tuż po tym, jak zakończyło się zawieszenie broni. Bardziej skomplikowana niż zwykle procedura na lotnisku imienia Ben Guriona – pierwszego prezydent Państwa Izrael, który przecież urodził się na ziemiach polskich, w Płońsku. Władze zaostrzyły kontrole nie tylko na drogowych posterunkach, lecz także na międzynarodowym lotnisku.

Szybko orientuję się tutaj, że Negew to nazwa nie tylko pustyni, ale i popularnego piwa. A Shikma to nie tylko nazwa rzeki koło Strefy Gazy, ale również piwo, które smakuje, jakby było z sokiem.

Restauracja „Whiskey", w której nazwie jest „Bar & Museum". Spotykamy się na kolacji z człowiekiem, który ostrzegał władze przed atakiem Hamasu na Izrael – emerytowanym generałem służb specjalnych Jossi (Josefem) Kuperwasserem. Tyle że jego głos był głosem wołającego na… pustyni Negev. Za chwilę minister ds. służb specjalnych Gila Gamliel dziękuje mi oraz innemu europosłowi z Polski – Kosmie Złotowskiemu, a także Szwedowi i Niemcowi za „obecność, która jest wyrazem solidarności". Po paru dniach po powrocie do Polski ze zdumieniem przeczytam wypowiedź ambasadora Izraela w naszym kraju Yacova Livne, który domagał się, żeby… polscy politycy odwiedzili Izrael i zapoznali się z sytuacją kraju walczącego z islamskim terroryzmem. A przecież doskonale wiedział o naszej wizycie! Tak samo jak w innym czasie, ale też w tych dniach, jednego z czołowych polityków większości sejmowej. Takie wypowiedzi nie tworzą atmosfery, w której można poważnie rozmawiać o interesach obu krajów.

Minister ds. służb najpierw o Polsce mówi „Polin", co w jidisz i po hebrajsku oznaczało Polskę, aby dopiero potem użyć angielskiej nazwy naszego kraju. Gratuluje nam właściwej polityki imigracyjnej. Szkoda, że nie słuchają jej media w Polsce.

Następnego dnia podróż na granicę ze Strefą Gazy. Dłuższy postój w Nahal Oz na wojskowym, polowym posterunku, na który przyjeżdżają jednostki prosto z frontu. Widzę żołnierza, który konsultuje coś z dowództwem, rozmawiając przez zwykły telefon komórkowy, a nie przez krótkofalówkę czy radiotelefon. Spotykam ochotników z USA i Niemiec. Są też młodzi ludzie z Anglii. Ten, który z nami rozmawia, jest w jednostce do zadań specjalnych. Inny żołnierz, gdy widzi na mojej kamizelce kuloodpornej unijne gwiazdki na granatowym tle, nie sili się na uprzejmości, tylko od razu atakuje Unię za to, że choć Izrael jest częścią Zachodu, to Unia Europejska go nie wspiera. Słyszę krytyczne słowa o unijnej biurokracji, ale gdy mówię, że nie jestem eurokratą, tylko posłem do PE, przeprasza i zmienia nastawienie. Na posterunku – miejscu odpoczynku dla żołnierzy: kawa, herbata, ciasto, zimne napoje. Jeden żołnierz wybija rytmiczną melodię na kawałku pnia, który imituje bęben. Drugi zaraz się przyłącza. Jest też ptaszek w klatce – żołnierze go fotografują. Robi się prawie jak w domu – i chyba o to chodzi. Jeden z żołnierzy mówi mi, że był w Polsce. Kiedy? Okazuje się, że jako uczeń, w ramach programu dla izraelskich szkół, odwiedził niektóre miejsca niemieckiego ludobójstwa Żydów w Polsce.

Odgłosy walki coraz bliżej. Strefa Gazy jest o krok. Słychać samoloty, śmigłowce, widać czarny dym w miejscach, które zostały zbombardowane.

Za chwilę w kibucu Kfar Aza widzę dziecinny wózek, a w nim łuski od pocisku. Kibuc jest jak wymarła planeta, mieszkańców ewakuowano do Tel Awiwu. W moim hotelu w tym mieście dzień wcześniej spotykam mieszkankę tegoż kibucu, która słysząc, że jestem Polakiem, od razu zaczyna mówić o swojej mamie, która przyjechała tu z Polski…

W kibucu chodzimy pomiędzy częściowo zniszczonymi budynkami i przewróconymi dziecinnymi krzesełkami. Dopiero potem uświadamiam sobie, że choć izraelscy żołnierze byli tak samo umundurowani, to każdy miał własne buty. Po kibucu oprowadza mnie bardzo ładna dziewczyna w mundurze, świetnie mówiąca po angielsku. Zapamiętam osmolone domki bez szyb, z dziurami w dachu, z porozrzucanymi materacami i stołkami. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

W 1992 roku Gruzją – która zaledwie rok wcześniej odzyskała niepodległość – targała wojna domowa. W zachodnich częściach kraju armia mierzyła się z rebelią Zwiada Gamsachurdii, obalonego pierwszego prezydenta, który próbował odzyskać władzę. Wtedy na Kremlu wciśnięto czerwony przycisk – rozpoczęto operację stworzenia separatystycznej Republiki Abchazji.

Tomasz Gromadka

Abchazja w sidłach Moskwy

eprasa.pl f2fa27f4e0

FOT. MAXIM SHIPENKOV/PAP/EPA

Choć imperium Kremla chwiało się w posadach, a na tronie zasiadał rzekomy reformator i miłośnik demokracji – Jelcyn, w istocie Moskwa swych zaborczych pragnień nie porzuciła. Nawet wtedy – w czasie jelcynowskiej smuty – dbała o to, by nie utracić wpływów i nie przegrać gry o imperium. Jednym ze sposobów na to była realizacja doktryny Falina-Kwicińskiego – uzależnienie Europy od rosyjskiego gazu. Inny środek, stosowany wobec najbliższych sąsiadów, stanowiło podsycanie separatyzmów. Powołana wówczas do pozornej niepodległości Abchazja stanowi jedną z kilku stworzonych przez Rosjan separatystycznych republik. Do dziś jest ważnym pionkiem, trzymającym Tbilisi w szachu.

Długie dzieje małego narodu

Abchazja to mały kraik, wciśnięty między Kaukaz i Morze Czarne ze stolicą w jednym z portowych miast – Suchumi. Z powierzchnią około 8 tys. kilometrów kwadratowych wielkością nie dorównuje województwu opolskiemu – najmniejszemu w Polsce. Ludność stolicy liczy 65 tys. Populacja całego kraju wynosi natomiast niespełna ćwierć miliona – to mniej niż w Białymstoku czy Bydgoszczy. Dla porównania Gruzja (bez Abchazji i Osetii Płn.) liczy 3,7 mln ludzi, górując nad mieszkańcami Abchazji 30-krotnie. Jak wielka to różnica, pozwala uświadomić sobie fakt, że pod względem populacji Rosja przeważa nad Ukrainą mniej więcej trzykrotnie. Jak pisał Wojciech Górecki, jeden z najlepszych polskich znawców Abchazji: „[…] w czasie wojny Gruzini kpili, że gdyby Abchazowie przeszli do kontrofensywy i dotarli aż do Tbilisi, trzeba by się dobrze naszukać, w którym hotelu stanęli – taki to mały ludek" (W. Górecki, „Abchazja", Wołowiec 2017).

Choć tak nieliczni, są jednak narodem o historii sięgającej antyku. W starożytności ich księstwo było lennem Cesarstwa Rzymskiego, skąd w IV wieku przyjęło chrześcijaństwo. W średniowieczu pozostawało częścią Gruzji, a język gruziński stał się wówczas językiem abchaskiej liturgii i wyższej kultury. Czasy nowożytne to z kolei okres zwierzchnictwa osmańskiego i przenikania wpływów islamu. Mimo chrystianizacji, a potem islamizacji, przetrwała pradawna, pogańska religia, niekiedy w ramach tzw. dwojewieria zmieszana z elementami którejś z religii monoteistycznych. Politeizm obecnie staje się coraz popularniejszy. Jak piszą historycy wojny abchasko-gruzińskiej, Paweł i Tomasz Borawscy, „w pierwszą rocznicę zwycięstwa separatystów nad Gruzinami w modłach dziękczynnych do głównego boga panteonu abchaskiego, Dydrypszy, wziął udział cały rząd Abchazji na czele z prezydentem Władysławem Ardzinbą, najważniejsi urzędnicy administracji

fafa27f4e0

państwowej, przedstawiciele wojska i policji, razem pięćset osób. Wraz z nimi przybyły tysiące prostych Abchazów" (P. Borawski, T. Borawski, „Wojna w Abchazji", Połomia 2020).

Abchazji nie można więc postawić w jednym szeregu z innymi separatystycznymi republikami, istniejącymi dzięki kurateli Kremla – Naddniestrzem czy na przykład Doniecką Republiką Ludową (z fikcją jej państwowości skończyła Moskwa w 2022 roku) – republikami zupełnie sztucznymi, pozbawionymi historii. Naród Abchazów istnieje realnie, a w odległej przeszłości posiadał własne państwo. Czy jednak powinno ono istnieć także teraz? Wojciech Górecki pyta: „Niby czemu Turkmenia ma prawo być niepodległa, a Abchazja nie? Albo w czym jest gorsza Baszkiria od Białorusi? I wnet odpowiada: Świat nie chce jednak wyjątków i precedensów, boi się reakcji łańcuchowej. Piętnaście nowych państw da się jeszcze ogarnąć, ale pięćdziesiąt, pięćset, pięć tysięcy?". Sami Abchazowie doświadczyli tych trudności. Z ich własnej republiki wyodrębniło się jeszcze mniejsze państewko, liczące zaledwie 2 tys. mieszkańców. Stworzyło je plemię Swanów w wąwozie Kodori – miejscu arcytrudnym do zdobycia. Ich przywódca – Emzer Kwicjani – sprawował nad nimi udzielną władzę do 2006 roku, gdy wąwóz zdobyły wojska gruzińskie.

Wobec upadku ZSRS

Wraz z upadkiem ZSRS na niepodległość poczęły wybijać się zarówno Gruzja, jak i Abchazja. W czasach sowieckich ta druga stanowiła początkowo odrębną sowiecką republikę, za Stalina włączoną do Gruzińskiej SRS na prawach autonomii. Po rozpadzie ZSRS wśród Abchazów pojawiły się dwie wizje polityczne – część elit dążyła do niezależności, inni byli zwolennikami autonomii w obrębie państwa gruzińskiego.

Problemem Abchazów była ich niewielka liczba. Stanowili oni w swojej ojczyźnie mniejszość – zaledwie 18 proc. ludności. O wiele więcej było Gruzinów, którzy migrowali tam od XIX wieku. Szczególnie wielu osiedliło się w czasach sowieckich. Moskwa nie przeciwdziałała tym wędrówkom, co więcej – wspierała je, dążąc tym samym do wywołania konfliktów między obydwoma narodami. Czasy sowieckie Abchazowie przetrwali znacznie osłabieni – Kreml zgładził większość ich elit. Ofiarami padali nawet rodzimi komuniści, wśród nich najważniejszy z nich – Nester Łakoba, który zmarł po wypiciu z Berią herbaty. Mimo to niewielki lud stawiał opór poprzez liczne manifestacje i rozruchy. Według Wojciecha Góreckiego, „żaden inny radziecki naród nie buntował się tak często".

Jest więc paradoksem, że po upadku ZSRS Abchazowie wybrali współpracę z Rosją przeciwko Gruzji. Odpowiedź leży po części w agenturalnych powiązaniach Władysława Ardzinby, który stanął na czele ruchu niepodległościowego. Był to – trzeba to przyznać – człowiek wielu talentów. Pracował dotąd jako naukowiec, badając ludy i języki starożytnej Azji Mniejszej – biegle posługiwał się językiem hetyckim. W Moskwie zdobył tytuł doktorat nauk – czyli doktora habilitowanego. Jak podkreślają Paweł i Tomasz Borawscy, Ardzinba jako polityk i przywódca narodowy był wykonawcą poleceń KGB, może nawet agentem. Na jego poczynania należy patrzeć w świetle tych informacji.

Wielki wpływ na postawę Abchazów miały również dekady wpajania im sowieckiej propagandy, która wymazywała z narodowej pamięci zło wyrządzone im przez władców Kremla. Wszak nawet na Ukrainie, której Moskwa zgotowała Hołodomor, tak liczni byli jeszcze kilka lat temu zwolennicy przyjaźni z Rosją, a w Polsce tak liczni są wciąż adwokaci Jaruzelskiego, widzący w nim – wbrew wszelkim dowodom – zbawcę ojczyzny przed interwencją Armii Czerwonej.

Porażka Gruzji

Być może początkowo istniała szansa na pokrzyżowanie planów Moskwy i dogadanie się Tbilisi i Suchumi. Nie wiemy, jak silne były w rzeczywistości wpływy Kremla wśród elit Suchumi. W sukurs Rosji przyszedł jednak nieopacznie pierwszy prezydent Gruzji – Zwiad Gamsachurdia, odmawiający Abchazom prawa do jakiejkolwiek autonomii. Liczne głosy płynące z Tbilisi, negujące w ogóle to, że są oni narodem lub ich prawo do własnego języka, z pewnością popchnęły ich w ramiona Moskwy i dały niespodziewane paliwo do działań abchaskim nacjonalistom na czele z Ardzinbą.

Wojna wybuchła w najmniej korzystnym dla Gruzji momencie – gdy trwała rebelia obalonego prezydenta Gamsachurdii. Z pewnością nie był to przypadek. Kreml wiedział, kiedy zadać Tbilisi decydujący cios. Przewaga militarna Gruzinów mimo wszystko była ogromna. Z pewnością odnieśliby oni błyskawiczne zwycięstwo. Abchazja nie posiadała jakichkolwiek rezerw finansowych, a tym bardziej silnej armii. Jej populacja była na tyle mała, że nawet niewielkie straty mogły zagrozić istnieniu narodu. Gruzińskie wojska z łatwością zajęły Suchumi (dopuściły się tam niestety spalenia archiwów, a w nich – wielowiekowych pamiątek historii Abchazji).

Do gry włączyły się jednak wojska rosyjskie, które – choć formalnie Rosja w konflikcie udziału nie brała – odrzuciły i pokonały siły gruzińskie. Do zwycięstwa Ardzinby przyczynili się też liczni najemnicy z Północnego Kaukazu, m.in. Czeczenii (dowodził nimi Szamil Basajew). Rosja rozgrywała w ten sposób między sobą narody Kaukazu. Gdy w niedalekiej przyszłości jej celem stała się Czeczenia, czeczeńscy przywódcy – zależa-

eprasa.pl f2fa27f4e0

ło im wówczas na wsparciu Gruzji – przeprosili ją za wsparcie Abchazji.

Na zajętych obszarach siły Ardzinby, a także wspierający ich Rosjanie, przeprowadzały rzezie gruzińskich cywili. W okrutny sposób zamordowano przynajmniej kilka tysięcy ludzi. Zdarzało się, że ludność spędzano na stadiony, a gdy stała na murawie, strzelano do niej z karabinów maszynowych ustawionych na trybunach. Kolejne kilkaset tysięcy zmuszono do pozostawienia majątków i ucieczki z Abchazji. Wielu zmarło z wycieńczenia i wychłodzenia, uciekając przez zaśnieżone obszary regionu Swanetia.

W moskiewskiej pułapce

Zawieszony w 1993 roku konflikt odżywał kilkukrotnie, z największymi skutkami w 2008 roku, w czasie wojny rosyjsko-gruzińskiej. Mimo upływu dwóch dekad wciąż nie widać jego końca.

Rosyjski dziennikarz Dymitr Bielowiecki wprost przyznał: „Przede wszystkim Rosja nie chce zaproponować obydwu stronom mniej lub bardziej akceptowalnego kompromisu, po prostu nie jest zainteresowana poszukiwaniami rozwiązań regulujących konflikt gruzińsko-abchaski, słusznie uważając, że jej własne interesy są najważniejsze" (cyt. za: P. Borawski, T. Borawski 2020).

W tej perspektywie patrzeć należy na wieloletnią antygruzińską propagandę sączoną Abchazom, która skutkowała rzeziami Gruzinów. Po czymś takim muszą minąć całe pokolenia, nim pojednanie dwóch narodów stanie się możliwe. Konfliktowanie narodów jest jednym z podstawowych źródeł rosyjskiej siły. Te same mechanizmy próbowała i próbuje stosować wobec Polaków i Ukraińców, Ormian i Azerów itd.

Walka mniejszości etnicznych o niepodległość jest czymś, co Kreml wspiera, ale wyłącznie poza granicami Federacji Rosyjskiej. Zupełnie inaczej traktuje niepodległościowe marzenia swoich poddanych. Tatarstan, który ogłosił niepodległość w 1990 roku, został wchłonięty na drodze pokojowej, natomiast dążenia Czeczenii do budowy niepodległego państwa zakończyły się zbrojną reakcją Moskwy i czeczeńską hekatombą. O niepodległości Dagestańczyków, Inguszów, Kałmuków i innych plemion Kaukazu Północnego nie może być nawet mowy.

Abchazja w istocie jest narzędziem w ręku Moskwy – narzędziem traktowanym nad wyraz przedmiotowo. Świadczy o tym objęcie jej nieformalną, lecz bardzo skuteczną blokadą ekonomiczną przez Rosję. Do tego zaskakującego wydarzenia doszło, gdy Tbilisi zaczęło powracać do sfery moskiewskich wpływów. Pokonany w wojnie z Ardzinbą prezydent Edward Szewardnadze nie radził sobie w walkach z rebelią swojego poprzednika, Zwiada Gamsachurdii. Zdesperowany poprosił Rosjan o pomoc militarną, w zamian wprowadzając Gruzję do Wspólnoty Niepodległych Państw. Abchazja w okresie blokady przeżywała naprawdę trudne chwile. W 1995 roku, jak stwierdził Konstantin Tużba, abchaski minister gospodarki, „pensja w budżetówce wynosi 60–70 tysięcy rubli (13–15 dolarów), minister ma 98 tysięcy, firmy płacą po 100–120 tysięcy (22–26 dolarów). Emerytura to dwa i pół tysiąca (pięćdziesiąt kilka centów)" (cyt. za Górecki 2017). Trudna jest dola sojuszników Kremla.

Złowroga miłość Kremla

Zła passa Abchazji minęła, gdy prezydent Saakaszwili obrał kurs antyrosyjski i Moskwa za wszelką cenę usiłowała powstrzymać proces reform i wychodzenia Tbilisi z jej cienia (Saakaszwili wyprowadził Gruzję ze Wspólnoty Niepodległych Państw). Wówczas przypomniała sobie o przyjaźni z Suchumi i zdjęła blokadę. We wrześniu 2022 roku Aleksander Łukaszenka powiedział: „Wczoraj omawialiśmy problemy Abchazji z naszym starszym bratem [sic!] Władimirem Władimirowiczem Putinem. Dyskutowaliśmy o tych sprawach bardzo dużo, do nocy, i doszliśmy do jednego wniosku, że Abchazji nie wolno porzucić". „Przyjaźń" Moskwy i Suchumi trwa do dziś i trwać będzie, dopóki nie przestanie przynosić Rosjanom korzyści.

Zdają sobie z tego sprawę sami mieszkańcy separatystycznej republiki. Wielu z nich dostrzega to tragiczne położenie, są jednak w sytuacji bez wyjścia. Niewielki kraik obawia się wchłonięcia przez Imperium. Krokiem ku temu było uznanie nieodległości Abchazji w 2008 roku (dopiero wtedy!). Gubernator jednej z jej prowincji, Rusłan Kiszmaria, skomentował to słowami pełnymi gorzkiej ironii: „Wcześniej byliśmy niezależni, teraz jesteśmy uznani" (cyt. za Górecki 2017). Poeta Giennadij Alamia – autor abchaskiego hymnu – powiedział natomiast: „Możemy w ogóle zniknąć z mapy świata, możemy rozpłynąć się w narodzie rosyjskim. Przed Gruzinami przynajmniej mogliśmy się jakoś bronić, w ostateczności poskarżyć się na nich Rosji. A komu mamy skarżyć się na Rosję?" (cyt. za Górecki 2017).

Toksyczna przyjaźń z Moskwą przywodzi na myśl postacie Piołuna i jego stryja Krętacza z „Listów starego diabła do młodego" C.S. Lewisa. Starszy i bardziej doświadczony stryj w długich listach radził swemu młodszemu krewniakowi, jakie pokusy stosować wobec człowieka. Choć deklarował miłość, Krętacz czekał tylko na porażkę Piołuna. Gdy porażka ta nastąpiła (kuszony człowiek osiągnął zbawienie), stryj pisał: „Ja zawsze pożądałem ciebie, a ty (biedny głupcze) pożądałeś mnie. Różnica polega jedynie na tym, że ja jestem silniejszy. Myślę, że mi cię teraz dadzą [na pożarcie]; jeśli nie całego, to przynajmniej cząstkę ciebie. Czy cię kocham? Ależ oczywiście, że tak. Tak znakomitym kąskiem nigdy się jeszcze nie tuczyłem". ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Hanna Shen

Tak minął miesiąc w Azji

Co działo się w minionym miesiącu na kontynencie azjatyckim i wokół niego? Poniżej prezentujemy omówienie wydarzeń, które niekoniecznie trafiają na pierwsze strony gazet, lecz są ważne.

Korea Północna

Północnokoreański dyktator Kim Dzong Un ogłosił, że znalazł sposób na przeciwdziałanie niskiemu przyrostowi naturalnemu. Wskaźnik urodzeń w Korei Płn. spadł do 1,8. Aby temu zapobiec, według Kima przyszłe matki mają realizować „główne rewolucyjne zadanie", czyli... być komunistkami.

„Jeśli matka nie zostanie komunistką, nie będzie w stanie wychować swoich synów i córki na komunistów i przemienić członków rodziny w rewolucjonistów" – stwierdził w niedawnym przemówieniu do tysięcy północnokoreańskich kobiet podczas Krajowego Spotkania Matek w Pjongjangu. Dodał też, że zadaniem matek-komunistek jest „wychowanie dzieci tak, aby wytrwale kontynuowały naszą rewolucję, eliminowanie nasilających się ostatnio praktyk niesocjalistycznych, promowanie harmonii w rodzinie i jedności społecznej, ustanawianie zdrowego sposobu życia kulturalnego i moralnego, aby nad naszym społeczeństwem zwyciężyły komunistyczne wartości".

W latach 70. i 80. Korea Płn. wdrożyła politykę kontroli urodzeń, która zdaniem ekspertów jest jedną z przyczyną obecnego starzenia się społeczeństwa. Głównym powodem małej liczby urodzeń jest jednak głód i wynikające z niego niedożywienie, które dotykają Koreę Płn. od lat 90. do dziś. Regularne niedobory żywności przez ostatnie 30 lat sprawiają, że Koreańczycy z Północy nie chcą posiadać kolejnego dziecka, które trzeba będzie wyżywić.

Według danych ONZ, wskaźnik niedożywienia w Korei Płn. osiągnął w 2021 roku 41,6 proc., co stanowi znaczny wzrost w porównaniu z 33,8 proc. w latach 2004–2006. Ponadto w 2020 roku 18,2 proc. dzieci poniżej piątego roku życia cierpiało na zahamowanie wzrostu. W 2019 roku u 34 proc. północnokoreańskich kobiet w wieku od 15 do 49 lat wykryto anemię – schorzenie, które ma znaczący wpływ na ich zdolność do zajścia w ciążę.

Według doniesień północnokoreańskich mediów państwowych, reżim Kima wprowadził pakiet świadczeń dla rodzin z trójką i większą liczbą dzieci, obejmujący preferencyjne bezpłatne warunki mieszkaniowe, dotacje państwowe, bezpłatną żywność, lekarstwa i artykuły gospodarstwa domowego oraz dodatki edukacyjne dla dzieci.

Agencja statystyczna Korei Płd. szacuje populację w Korei Płn. na 25,7 mln. Z raportu południowokoreańskiego instytutu Hyundai wynika, że liczba ludności w Korei Płn. będzie się nieustannie zmniejszać i do 2070 roku osiągnie około 23 mln.

Chiny–USA

5 grudnia przed Komisją sądownictwa Senatu USA szef FBI Christopher Wray mówił o ogromnym zagrożeniu narkotykowym ze strony Chin, obejmującym fentanyl i inne narkotyki, które trafiają do Stanów przez Meksyk. Zapytany przez senatora Lindseya Grahama, czy to prawda, że „znaleziono wystarczającą ilość fentanylu, by zabić 80 proc. Amerykanów", Wray potwierdził, że w ciągu ostatnich dwóch lat organy ścigania przejęły ilości narkotyku wystarczające do zabicia zdecydowanej większości Amerykanów. To „Chiny dostarczają większość prekursorów kartelom w Meksyku, co następnie prowadzi do dostarczania tutaj fentanylu. [...] Poza tym wiele osób o tym nie wie, ale Chiny są również odpowiedzialne za ogromną ilość prekursorów metamfetaminy, która jest produkowana również na południe od granicy" – dodał szef FBI.

Tylko w 2022 roku fentanyl był odpowiedzialny za 73 654 zgony w Stanach Zjednoczonych, czyli około dwa razy więcej niż w 2019 roku.

eprasa.pl f2fa27f4e0

Były doradca prezydenta Donalda Trumpa, Steve Yates, którego 25-letnia córka zmarła kilka tygodni temu w wyniku zażycia fentanylu, nazwał działania Chin „umyślnym truciem naszego młodego pokolenia i największym w historii atakiem na amerykańską rodzinę".

Tymczasem administracja Bidena usunęła chiński Instytut Kryminalistyczny Policji z listy podmiotów, na które są nałożone sankcje, w zamian za obietnice Pekinu, że ten podejmie działania na rzecz powstrzymania wysyłki prekursorów fentanylu.

Generał Spalding w „Wojnie bez zasad" owo paktowanie od lat USA z Chinami w sprawie fentanylu podsumował: „Brookings opisał także model chińskiego działania przez lata, według którego Chińczycy najpierw zaprzeczali, że problem w ogóle istnieje, a potem mówili, że będą działać, ale że mają trudności z zebraniem środków potrzebnych organom ścigania. A wtedy Stany Zjednoczone naciskały, by Pekin bardziej się starał. Serio? Znając reguły nieograniczonych działań wojennych i potężną władzę policji w chińskim państwie policyjnym, czy naprawdę wierzymy, że oni nie mogą zlikwidować przemysłu, który eksportuje jeden destrukcyjny produkt, siejąc w ten sposób spustoszenie w Stanach Zjednoczonych?". Spalding słusznie zauważa też, że kryzys narkotykowy, jaki w tej chwili dotyka USA, jest wykorzystywany przez komunistyczne władze Chin jako element wojny propagandowej. „Plaga śmierci z powodu przedawkowania narkotyków to dobry temat propagandowy o rozkładającym się społeczeństwie" – pisze gen. Spalding.

▶ Hongkong

27-letnia Agnes Chow, jedna z liderek prodemokratycznych protestów w Hongkongu, uciekła do Kanady. Chow jest katoliczką i współzałożycielką Demosisto, partii młodych demokratów, która została rozwiązana w 2020 roku zaraz po narzuceniu Hongkongowi przez Pekin ustawy o bezpieczeństwie narodowym. Po raz pierwszy była aresztowana podczas protestów w Hongkongu w sierpniu 2019 roku, a w grudniu roku następnego skazana na 10 miesięcy więzienia. W sierpniu 2020 roku została ponownie aresztowana na mocy ustawy o bezpieczeństwie narodowym i oskarżona o „spiskowanie z siłami obcymi". Po przedterminowym zwolnieniu w czerwcu 2021 roku nie pokazywała się publicznie, aż do grudnia 2023 roku, kiedy to napisała w mediach społecznościowych, że jest w Kanadzie, gdzie podjęła studia magisterskie na uniwersytecie w Toronto. Chow opisała, w jaki sposób możliwy był jej wyjazd. Po uzyskaniu przez nią zaproszenia na studia od kanadyjskiej uczelni, policja zgodziła się wydać jej wcześniej skonfiskowany paszport pod warunkiem, że najpierw uda się do Chin w towarzystwie pięciu funkcjonariuszy policji, by „poznać osiągnięcia" ChRL-u. Młoda kobieta musiała zwiedzać wystawy o historycznych dokonaniach KPCh, a także była w siedzibie firmy Tencent, jednego z chińskich gigantów technologicznych. Po powrocie do Hongkongu Chow zmuszono do napisania listu z podziękowaniami dla policji za zorganizowanie podróży, „dzięki której zrozumiała wielkie osiągnięcia ojczyzny". Młoda kobieta musiała też wyrazić skruchę za wcześniejszą aktywność polityczną i zobowiązać się, że już nigdy nie weźmie udziału w protestach i nie będzie kontaktować się „z nieodpowiednimi osobami, m.in. z partii Demosisto".

Chow pozwolono na wyjazd do Toronto w sierpniu 2023 roku, ale policja kazała jej się stawić z powrotem w grudniu. Gdy wyjawiła publicznie, że przebywa w Kanadzie, poinformowała także, że nie zamierza wracać do Hongkongu. „Nie chcę już być zmuszana do robienia rzeczy, których nie chcę robić" – napisała na swoim koncie na Instagramie. A odnosząc się do swojej wymuszonej wizyty w ChRL, dodała: „szczerze mówiąc, nigdy nie zaprzeczałem rozwojowi gospodarczemu Chin. Ale tak potężny kraj wsadza do więzień ludzi walczących o demokrację, ogranicza im swobodę wyjazdu i wyjazdów z kraju oraz narzuca wizyty w Chinach kontynentalnych na wystawy patriotyczne w zamian za odzyskanie paszportów – czyż nie jest to pokazem słabości?". Chow przyznała, że zdecydowała się na pozostanie w Kanadzie także ze względu na jej zdrowie fizyczne i psychiczne. Będąc w Hongkongu już na wolności kobieta musiała na przykład regularnie zgłaszać policji informacje o swoich dochodach, pracy, relacjach rodzinnych i osobistych. Z czasem zdiagnozowano u niej depresję, zaburzenia lękowe i zespół stresu pourazowego. Chow przyznała, że zrozumiała, ile warta jest „wolność bez strachu". „Nie muszę już bać się kolejnego aresztowania. Mogę mówić, co myślę i czego pragnę", i dlatego, jak stwierdziła, już prawdopodobnie nigdy nie wróci do Hongkongu.

Wydział bezpieczeństwa hongkońskiej policji w reakcji na decyzję Chow nazwał jej postanowienie „nieodpowiedzialnym" i zarzucił jej „łamanie rządów prawa". Szef administracji Hongkongu John Lee poinformował, że kobieta „będzie ścigana do końca życia". Dodał, że jego rząd „nie będzie szczędził wysiłków, aby wymierzyć sprawiedliwość i sprowadzić zbiegłych przestępców zagrażających bezpieczeństwu narodowemu".

Co grozi Agnes Chow, pokazują przykłady innych aktywistów, którym udało się uciec z Hongkongu. 30-letni Nathana Law, przywódca protestów studenckich i jeden z założycieli Demosisto, wyjechał do Londynu, a za jego wydanie policja hongkońska ogłosiła nagrodę w wysokości miliona dolarów hongkońskich (127,6 tys. USD). Podobna nagroda została wyznaczona za doprowadzenie do aresztowania przebywającej w USA 26-letniej Anny Kwok, kierującej organizacją Hong Kong Democracy Council. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Antoni Rybczyński

FIASKO UKRAIŃSKIEJ KONTROFENSYWY. CO DALEJ Z WOJNĄ?

eprasa.pl f2fa27f4e0

Wszystko poszło nie tak, jak powinno. To nie tylko teza „Washington Post" z opublikowanej 4 grudnia obszernej analizy poświęconej rozpoczętej w czerwcu kontrofensywie Kijowa w wojnie z Rosją. Na źródła fiaska tej operacji wskazuje też były naczelny dowódca sił zbrojnych Ukrainy generał Wiktor Mużenko w rozmowie z BBC. Zaś „Wall Street Journal" zapowiada ciężki dla Ukraińców 2024 rok. Kolejne duże działania zaczepne? Później.

FOT. YAKIV LIASHENKO/PAP/EPA

W pierwszych dniach czerwca, gdy ukraińskie siły zbrojne rozpoczynały kontruderzenie w obwodzie zaporoskim, zakładano, że już w ciągu pierwszej doby uda się im przesunąć 14 km w głąb rosyjskich pozycji i dotrzeć do miejscowości Robotyne. Miał to być wstęp do natarcia na Melitopol i przerwania linii zaopatrzeniowych wroga podczas operacji, której cel stanowiło przebicie się do wybrzeża Morza Azowskiego, a co za tym idzie, odcięcie Krymu. W rzeczywistości Robotyne opanowano dopiero po trzech miesiącach wyczerpujących walk. W ciągu niemal pół roku Ukraińcy zdołali przesunąć się o zaledwie 19 km i wyzwolić kilka miejscowości – zauważa „Washington Post".

Co zawiodło?

Długo oczekiwana kontrofensywa nie zrealizowała celów na żadnym z odcinków. „Działania zmierzające do przerwania w obwodzie zaporoskim lądowego korytarza łączącego Krym z Rosją zakończyły się fiaskiem. Wojska ukraińskie natrafiły na budowane przez ponad rok umocnienia i pola minowe. Długotrwałe, okupione dużymi stratami w żołnierzach i sprzęcie przełamanie pierwszego pasa umocnień na zachód od Werbowego, skutkujące wbiciem kilkukilometrowego klina w pozycje przeciwnika, nie wywołało paniki w jego szeregach. W efekcie siły ukraińskie nie tylko nie zbliżyły się do leżącego w pobliżu Morza Azowskiego Melitopola, lecz także nie opanowały Tokmaku – węzła komunikacyjnego ważnego dla logistyki wojennej wroga" – pisze Ośrodek Studiów Wschodnich w swej analizie „Długa wojna. Ukraina i Rosja po niepowodzeniu ukraińskiej kontrofensywy" z 16 listopada.

Jak podkreślili w rozmowie z „Washington Post" ukraińscy dowódcy, przyczyny fiaska kontrofensywy były bardzo złożone. Prawdopodobnie najważniejszą okazała się gęstość rosyjskich pól minowych. Inne istotne czynniki to m.in. niedocenienie roli dronów bojowych na froncie, niewystarczający poziom doświadczenia bojowego ukraińskich żołnierzy, niewłaściwy sposób szkolenia, a także rozbieżności dotyczące priorytetowych kierunków operacji, które szybko ujawniły się w kontaktach strony ukraińskiej z Amerykanami. Żołnierze zostali przeszkoleni do kierowania wozami bojowymi Bradley w ośrodku w Niemczech, czyli w zupełnie innych warunkach, niż błotniste ziemie obwodu zaporoskiego. Poza tym około 70 proc. składu osobowego jednej z kluczowych brygad, biorących udział w kontrofensywie, stanowili wojskowi bez doświadczenia bojowego. Nie należy zapominać, że długi okres intensywnych działań bojowych – trwający od lutego 2022 roku do czerwca 2023 roku – zebrał krwawe żniwo w ukraińskiej armii. Według szacunków zachodnich obserwatorów zginęło wówczas lub zostało

bfa27f4e0

rannych około 130 tys. żołnierzy. Dlatego jednostki biorące udział w kontrofensywie musiały, siłą rzeczy, składać się głównie z wojskowych z poboru, co odbiło się na skuteczności tych formacji.

W wywiadzie dla BBC 5 grudnia były dowódca naczelny wojsk ukraińskich gen. Wiktor Mużenko mówi o nieuzasadnionym optymizmie czołowych oficerów 9. i 10. Korpusu Armijnego – związków taktycznych sformowanych specjalnie do letniej kontrofensywy – z którymi rozmawiał. „Byłem zaskoczony tak optymistycznym nastawieniem do przyszłych działań wojennych. Jakoś wszystko było obliczone, że... pójdziemy – a oni uciekną. Tu będziemy mieli czołgi Leopard, tam będziemy mieli bomby, tam będziemy mieli Bradleye, mnóstwo wszelkiego rodzaju broni, uderzymy i tak dalej... Ale niestety nie poszło tak, jak myśleliśmy i chcieliśmy" – powiedział Mużenko. „Nie było też widać strategicznego zamiaru tej operacji. Prowadzono oddzielne operacje w różnych kierunkach... Nie mieliśmy koncentracji wojsk. Oprócz wszystkich niesprzyjających warunków, nie było przewagi liczebnej, a jeśli była, to nieznaczna. To nie jest przewaga, która powinna istnieć podczas prowadzenia takich operacji ofensywnych" – mówi Mużenko.

Dowództwo USA naciskało, by Kijów zgromadził właściwie wszystkie siły uderzeniowe na kierunku melitopolskim, podczas gdy Ukraińcy zdecydowali się rozproszyć swoje wojska na trzech odcinkach i skierować wartościowe formacje m.in. do walk pod Bachmutem. „W czwartym dniu generał Walerij Załużny, naczelny dowódca armii Ukrainy, miał już dość. Spalony zachodni sprzęt wojskowy – amerykańskie Bradleye, niemieckie czołgi Leopard, pojazdy do usuwania min – zaśmiecił pole bitwy. Liczba zabitych i rannych podkopała morale" – pisał „Washington Post". Niepowodzenia poniesione na początku ofensywy skłoniły ukraińskie dowództwo do zmiany taktyki. Wbrew sugestiom Amerykanów, którzy doradzali zmasowane natarcia sił zmechanizowanych, wspieranych przez artylerię, Ukraińcy zdecydowali się na działania małych oddziałów, liczących po około 10 osób i poruszających się pieszo. W sytuacji, gdy stało się oczywiste, że nie dojdzie do szybkiego przełamania pozycji wroga, Kijów postanowił oszczędzać życie żołnierzy i sprzęt wojskowy.

Szukanie winnych

Ukraińscy urzędnicy mieli nadzieję powtórzyć sukces z jesieni 2022 roku, kiedy udało się wyzwolić część obwodu charkowskiego i chersońskiego, i chcieli ponownie zaatakować jednocześnie w kilku kierunkach. Jednocześnie zachodni urzędnicy nalegali, że lepiej byłoby, gdyby Ukraina skoncentrowała swoje siły na jednym celu strategicznym: zmasowanym ataku przez obszary kontrolowane przez Rosję do Morza Azowskiego, aby odciąć lądową drogę z Rosji na Krym. Najbardziej optymistyczny scenariusz sugerował, że Ukraina może osiągnąć ten cel w ciągu 60 do 90 dni. „Powstaje pytanie, kto dokonał tych obliczeń? Gdzie było kierownictwo tej strategicznej operacji, które powinno przeprowadzić te obliczenia, aby zrozumieć, na ile są one realistyczne? Czy strona ukraińska naprawdę zdołała odpowiednio ocenić wroga i jego możliwości?" – pyta generał Mużenko w rozmowie z BBC.

Ukraina i USA szybko zaczęły obwiniać się wzajemnie za błędne – w ich mniemaniu – decyzje drugiej strony. W ocenie Waszyngtonu ukraińskie dowództwo zawiodło na poziomie podstawowych umiejętności wojskowych, takich jak właściwe rozpoznanie terenu przed walką i uzyskanie informacji o gęstości rosyjskich pól minowych. Według Kijowa Amerykanie nie byli w stanie zrozumieć, w jaki sposób ataki przy pomocy dronów zmieniły sytuację na froncie. Pentagon chciał, aby kontrofensywa rozpoczęła się w połowie kwietnia, aby uniemożliwić Rosji wzmocnienie obrony. Ale Ukraińcy byli powolni w działaniu i mówili o potrzebie większych dostaw broni i szkoleń. Jednym z ich kluczowych twierdzeń było to, że zostali poproszeni o walkę w sposób, w jaki żaden kraj NATO nigdy by nie walczył – bez osłony sił powietrznych. Wzywali również do dostarczenia im nowoczesnych samolotów. Ukraińscy urzędnicy uważają, że opóźnienia były częściowo spowodowane tym, że obiecany sprzęt został dostarczony z opóźnieniem lub nie nadawał się do walki, ale Stany Zjednoczone temu zaprzeczają. „Dostali wszystko, co im obiecano, na czas" – powiedział „Washington Post" wysoki rangą urzędnik USA.

Podczas sierpniowej wideokonferencji, po której wkrótce nastąpiło spotkanie twarzą w twarz w pobliżu granicy polsko-ukraińskiej, amerykańscy wojskowi nalegali, by Ukraińcy skoncentrowali więcej sił w jednym miejscu. W odpowiedzi Załużny nakreślił problemy, z jakimi borykało się wojsko ukraińskie: brak wsparcia lotniczego, ogromne pola minowe i wojska rosyjskie, które były bardzo dobrze okopane i skutecznie przemieszczały swoje rezerwy w celu wypełnienia luk. W dużej mierze wrócił do tego w wywiadzie prasowym 1 listopada. „Podobnie jak w pierwszej wojnie światowej, osiągnęliśmy poziom rozwoju technologii, który stawia nas w ślepym zaułku" – przyznał generał. Posuwająca się naprzód ukraińska armia „utknęła na polach minowych pod ciosami rosyjskiej artylerii i dronów", a perspektywa wojny pozycyjnej pojawiła się, co „może ciągnąć się latami i zużywać ukraińskie państwo". „Rosji nie należy lekceważyć – poniosła ciężkie straty i zużyła dużo amunicji, ale przez długi czas będzie miała przewagę w broni, sprzęcie, pociskach i amunicji"; „nasi partnerzy z NATO również dramatycznie zwiększają swoje zdolności produkcyjne, ale zajmie to co najmniej rok, a w niektórych przypadkach, takich jak samoloty i systemy sterowania, dwa lata". Aby

eprasa.pl f2fa27f4e0

odnieść sukces, ukraińska armia potrzebuje przewagi powietrznej, wysoce skutecznej wojny elektronicznej i artyleryjskiej, nowych technologii w zakresie min i pól minowych oraz zdolności do mobilizacji i szkolenia większej liczby rezerw.

Optymizm nie jest wskazany

Prezydent Wołodymyr Zełenski powiedział 1 grudnia w wywiadzie dla Associated Press, że wojna z Rosją przeszła na nowy etap i przyznał, że armia nie osiągnęła planowanych celów podczas letniej kontrofensywy. Zapytany, czy jest zadowolony z wyników kontrofensywy, Zełenski powiedział: „Spójrz, nie wycofujemy się – jestem zadowolony. Walczymy z drugą armią świata, jestem zadowolony". I dodał: „Tracimy ludzi, nie jestem zadowolony. Nie dostaliśmy całej broni, jakiej chcieliśmy, nie mogę być z tego zadowolony, ale nie mogę też zbytnio narzekać". Wraz z nadejściem zimy ukraińskie dowództwo spodziewa się nowych, ale znanych problemów: niskich temperatur, gołych pól, na których wojsko nie ma gdzie się schronić. Ponownie pojawiło się również zagrożenie rosyjskimi atakami na dużą skalę na infrastrukturę energetyczną ukraińskich miast. Jednocześnie kończą się zapasy amunicji, co może sparaliżować operacje wojskowe ukraińskiej armii.

Mużenko w rozmowie BBC spodziewa się, że Rosjanie staną się bardziej aktywni na niektórych kierunkach: „To już się dzieje. Putin potrzebuje zwycięstw-symboli. Mówi się o Awdijiwce – trzeba ją zdobyć. Jest Marijinka – musi zostać zdobyta. Jest Kupiańsk, Wuhłedar – trzeba je zdobyć. W kierunku Zaporoża jest klin naszych wojsk – trzeba go przynajmniej wyrównać wzdłuż linii bazowej, od której wszystko się zaczęło. To samo dotyczy kierunku chersońskiego". Niemniej jednak w tej sytuacji, mówi Wiktor Mużenko, Ukraina zachowuje „potencjalną możliwość pokonania wojsk okupacyjnych na terytorium Ukrainy". – Pytanie brzmi, w jaki sposób zrealizujemy nasze plany. Jeśli ponownie przejdziemy do frontalnych ataków, myślę, że będą problemy. Widzę nasze dalsze działania w następujący sposób: przejście do obrony strategicznej, budowanie głęboko rozbudowanej, wyposażonej w fortyfikacje obrony, odpowiednie granice, pozycje i tak dalej – powiedział generał dziennikarzom BBC.

Jednocześnie generał Mużenko w rozmowie z BBC powtarza tezę ukraińskiego rządu, że wszelkie negocjacje z Rosją służą obecnie interesom Moskwy. Oświadczenia rosyjskich przywódców na tle drastycznego wzrostu wydatków wojskowych w przyszłorocznym budżecie mają na celu jedynie ukrycie oczywistości: Rosja przygotowuje się do dalszej wojny. – Ani Ukraina, ani Rosja nie są gotowe na kompromis, a to może być po prostu niebezpieczne dla Zachodu – pisze na łamach portalu Ważnyje Istorii ekspert Jurij Fiodorow. „Sytuację na froncie rosyjsko-ukraińskim określa się ostatnio mianem strategicznego pata, wojny pozycyjnej, paktu lub równości potencjałów bojowych. Nazwy są różne, ale istota ta sama: żadna ze stron nie jest w stanie osiągnąć zasadniczej zmiany stanu rzeczy na swoją korzyść. Dlatego analitycy i politycy coraz częściej mówią o negocjacjach".

Rozpoczynając wojnę, Kreml zamierzał zająć Ukrainę w całości i przekształcić ją w trampolinę do dalszej ekspansji wojskowej i politycznej w Europie. Gdyby nieoczekiwany ukraiński opór nie pokrzyżował pierwotnego planu, do lata 2022 roku rosyjskie dywizje uderzeniowe mogłyby zostać rozmieszczone wzdłuż granic Rumunii i Polski, od Bałtyku po Morze Czarne, w czasie, gdy NATO było wyraźnie nieprzygotowane na opór na pełną skalę. Dziś możemy założyć, że Kreml zdaje sobie sprawę, że pełne przejęcie Ukrainy jest niemożliwe. Ale jeśli Zachód zgodzi się na żądanie Moskwy dotyczące neutralnej i niezaangażowanej Ukrainy i wykręci Kijowowi ręce, aby zmusić go do zaakceptowania tego żądania, szanse na udaną rosyjską inwazję na Europę znacznie wzrosną. Front będzie mniejszy, ale wykluczając Ukrainę z zachodniego systemu wojskowo-politycznego, czy to NATO, czy innego systemu sojuszy, i przekształcając ją w strefę zdemilitaryzowaną, Moskwa może bezpiecznie skoncentrować swoje główne siły przeciwko Finlandii, krajom bałtyckim i Polsce i osiągnąć tam znaczną przewagę militarną. Kreml przestawia gospodarkę na tory wojenne i szybko zwiększa wydatki wojskowe. Rosja będzie potrzebować od sześciu do dziesięciu lat, aby odbudować swoją armię do punktu, w którym będzie mogła odważyć się zaatakować NATO. Zegar zacznie odliczać czas, gdy tylko ustaną intensywne walki na Ukrainie.

Wyczerpana Ukraina potrzebuje czasu na odbudowanie potencjału i możliwe, że będzie zdolna do rozpoczęcia nowej znaczącej kontrofensywy przeciwko wojskom rosyjskim dopiero w 2025 roku – napisał 8 grudnia dziennik „Wall Street Journal", powołując się na zachodnich dyplomatów i strategów wojskowych. Wsparcie gospodarcze i militarne ze strony USA i Europy stoją pod znakiem zapytania, krajowe pęknięcia polityczne powiększają się, a morale ukraińskiego społeczeństwa słabnie – wskazuje nowojorska gazeta. Ukraińskie siły nie mają innego wyjścia, jak przygotować się do długotrwałego powstrzymywania rosyjskich postępów na froncie. Dziennik podkreśla, że Rosja nie wykazuje żadnych oznak tego, że porzuciła pierwotny cel wojny, zakładający zajęcie Ukrainy. Zdaniem zachodnich strategów najlepszy możliwy scenariusz zakłada, że przyszły rok będzie okresem pozwalającym na odbudowanie sił ukraińskiego wojska. Zgodnie z tym scenariuszem ograniczona liczba ukraińskich sił trzymałaby rosyjskie siły w bezpiecznej odległości, a w tym czasie kraje NATO miałyby czas na przeszkolenie nowych ukraińskich żołnierzy, zwiększenie produkcji uzbrojenia i uzupełnienie ukraińskich składów. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Pokaz dla cierpliwych

Noc polarna. Krótki dzień przyćmiony charakterystyczną dla tutejszej szerokości geograficznej mgielną szarówką. Wygląda to troszkę jak nasze rodzime pierwsze brzaski bardzo wczesnego świtu. Wszystko to sprawia to, że oszukane nieco zmysły cały czas nie potrafią wejść na optymalny, zwyczajny dla siebie poziom reakcji. Uśpione, nie do końca wybudzone, działające na spowolnionych obrotach. Jakbyśmy poruszali się w jakimś śnie. Tyle że na jawie.

Stefan Czerniecki
czerniecki.net

eprasa.pl f2fa2zt4e0

fot. Tony Armstrong

Zorzę polarną najlepiej obserwować na otwartych przestrzeniach.

Snop samochodowych świateł zręcznie penetruje białą powałę śniegu. Jest już grubo po dwudziestej trzeciej. Chociaż tutaj, na dalekiej północy Finlandii, to i tak bez znaczenia. O tej porze roku jasno w ciągu dnia jest tu ledwie przez trzy godziny. Słońce zaszło za horyzont jeszcze przed trzynastą. Jednak dla kierowców tych dwóch jadących powoli aut to wcale nie ciemność jest w tej chwili największym przeciwnikiem. Dużo groźniejszym rywalem jest drugi przeciwnik, który zaczyna z coraz większym rozmachem rozdawać karty. To zmęczenie. Mężczyźni prowadzą auta aż z dalekiego Sztokholmu. To tysiąc kilometrów drogi. Nie mogli się zmieniać za kierownicą, gdyż nie zezwalał na to regulamin wypożyczalni samochodów, z których wzięli auta. A mija właśnie piętnasta godzina jazdy. Jazdy w ciemności. W monotonii. W totalnej subarktycznej pustce.

Wszyscy do skakania!

– Panowie, na dziś chyba wystarczy… – Wojtek, organizator wyjazdu, przerywa ciszę, która od godziny bezwzględnie panuje w jednym z samochodów. Wszyscy siedzący z tyłu pasażerowie śpią. Jedynie towarzyszący kierowcy na miejscu pasażera Wojtek raz po raz śledzi mapę. I telefon komórkowy z włączoną tajemniczą aplikacją. Mężczyzna co około kwadrans coś na niej sprawdza. – Dzisiaj to chyba nici z tej zorzy polarnej. Indeks KP bliski zeru. I nic nie wskazuje, aby cokolwiek miało się zmienić w najbliższym czasie. Zaparkujmy i rozbijmy obóz.

Grube opony ciężko posuwających się do przodu aut z charakterystycznym skrzypem pokonują kolejne zaspy śniegu. Trasa już dawno przestała wieść po asfaltowej drodze. Teraz wszystko przykryte jest białym puchem. Tym bardziej tutaj, w gęstym lesie, do którego polecił skręcić Wojtek. – Rozglądajcie się uważnie. Musimy znaleźć jakąś polanę. Cokolwiek… – instruuje pozostałych.

Po kilkunastu minutach świdrowania samochodowymi reflektorami mrocznej przestrzeni udaje się wreszcie znaleźć miejsce. Oto niewielka polana pośrodku lasu. Otoczona przez obciążone grubymi zwałami śniegu świerki. Rzecz jasna także sama polana pokryta jest szczelnie białym puchem. Warstwa śniegu sięga niemal metra.

fot. Stefan Czerniecki

eprasa.pl f2fa27f4e0

Niejednokrotnie aby skutecznie zapolować na zorzę, potrzeba wpierw porzucić wygodną dla nas strefę komfortu.

fot. Devin Stein

– Jak my rozbijemy tu namioty? – pyta Wojtka jedna z dziewczyn, która nieco bezradnie zaczyna stąpać po leśnym zaułku. Zapadając się raz po raz w kolejnej śnieżnej zaspie.

– Jest na to sposób. Mamy to już opracowane. – Na twarzy Wojtka nie widać żadnego napięcia. To nie jest jego pierwsze polowanie na zorzę. Po chwili zwraca się głośno do szwendającej się w nocnym półmroku dziesięcioosobowej grupy osób. – Ej, chodźcie tu wszyscy! Trzeba nam wydeptać na tej polance miejsce na nocleg!

Po chwili pośrodku ciemnego lasu dalekiej północy daje się zaobserwować niecodzienny widok. Mężczyźni i kobiety skaczą, tupią, udeptują śnieg. Ludzi jest na tyle dużo, że robota nie trwa długo. Po kwadransie polana jest gotowa. Pora rozbić namioty. Mężczyźni sprawnymi zręcznymi ruchami wyjmują z bagażników potrzebne worki ze sprzętem. Każdy wie, co ma robić. Nie ma co marnować czasu. Po pierwsze wszyscy są już bardzo zmęczeni i śpiący. A po drugie: robi się naprawdę zimno.

Słupki rtęci nie kłamią. W tej chwili temperatura powietrza wynosi minus trzydzieści stopni. Dla większości członków eskapady to pierwszy raz, kiedy stykają się z taką temperaturą.

– I po co nam to było? Ani snu, ani ciepła, ani zorzy… – podsumowuje ponuro ktoś z rozkładających namioty.

– Cierpliwości. – Wojtek najwyraźniej nie zdążył jeszcze zrazić się narastającym w grupie napięciem. – Polowanie na zorzę to długi proces. Ale jeszcze będzie pięknie, zobaczycie…

▶ Dobry pretekst

Wojtek ma 38 lat. Polowania na zorzę polarną organizuje od 2010 roku. Do dziś zdążył zrobić ich już przynajmniej kilkadziesiąt. To jednak dopiero ten zaczynający się właśnie rok ma być pod tym względem wyjątkowy.

– Aktywność słoneczna ma swoje cykle. Trwają zwykle po jedenaście lat – tłumaczy charakterystycznym dla siebie niskim głosem. – I tak się składa, że właśnie teraz, do października 2024 roku przewidywane jest maksimum tej aktywności. Co zresztą wyraźnie widać we wszystkich aplikacjach i prognozach zorzowych. Już teraz coraz częściej zdarzają się burze magnetyczne. Nawet nad Polską. To najlepszy czas na polowanie na zorzę.

Wojtek lubi ekstremum. Nie jeździ z biurami podróży. Nie uśmiechają mu się wakacje w hotelu z pełnym wyży-

eprasa.pl f2fa27f4e0

wieniem i obsługą. Zamiast tego woli spakować się ze znajomymi w duże torby – tak oszczędza na opłatach za bagaże w tanich liniach lotniczych – i polecieć gdzieś, gdzie przy normalnym standardzie podróżowania prawdopodobnie wydałby kilka razy więcej pieniędzy. A tak skrzykuje się z grupą, by wynająć samochód. Pakują konserwy, płatki i mającą długą przydatność do spożycia żywność i lecą tam, gdzie o tej porze nie spotkają raczej nikogo.

– Na tym polega cała wyjątkowość takich wyjazdów. Takich polowań – tłumaczy. – Spanie w namiocie gdzieś na leśnej zaśnieżonej polanie, gdy do najbliższych osiedli jest kilka godzin jazdy… Gdy całe rozgwieżdżone niebo masz tylko dla siebie. Gdy w promieniu kilkudziesięciu nieraz kilometrów nie ma żywej duszy… Czy może być coś wspanialszego w podróży? Zorza jest tu tak naprawdę jedynie pretekstem.

Gdy wyobraźnia zderza się z rzeczywistością

Pretekstem niezwykle malowniczym i widowiskowym, dodajmy. Zorza polarna – zwana także *Aurora borealis* (na półkuli północnej) lub *Aurora australis* (na półkuli południowej) – powstaje wskutek burz elektromagnetycznych dziejących się na Słońcu. Rozpędzone cząsteczki elementarne wyrzucone z gwiazdy zderzają się z górną warstwą ziemskiej atmosfery. Wspomniane naładowane cząsteczki tworzą tzw. wiatr słoneczny. Uwolniona wskutek zderzenia wiatru z atmosferą energia wydziela charakterystyczny kolor. Jego barwa jest konsekwencją różnej intensywności linii emisyjnych i określonego gazu. Na czerwono i na zielono świeci tlen, na purpurę azot, a na niebiesko i fioletowo wodór i hel.

– I tu jest ciekawostka – tłumaczy Wojtek. – Okazuje się bowiem, że pole magnetyczne Ziemi jest delikatnie przesunięte względem wyznaczonych szerokości geograficznych. Stąd nie zawsze jest tak, że im dalej na północ, tym większa szansa na zobaczenie zorzy. Z mojego doświadczenia bardzo jasno wynika, że dużo lepsze warunki do podziwiania zorzy są na Islandii aniżeli na przykład w północnej Norwegii. Mimo że to przecież Norwegia sięga dużo dalej na północ.

Łowca zórz wskazuje jednocześnie na częstą reakcję ludzi, którzy po raz pierwszy widzą na organizowanej przez niego wyprawie niebiański spektakl.

– Ludzie naoglądają się wpierw zdjęć zorzy w internecie i potem są zdziwieni – uśmiecha się szeroko mój rozmówca. – Pamiętajmy bowiem, że to, co widać na zdjęciach, to efekt bardzo długiego czasu naświetlania. Trwającego często ponad jedną minutę. Tak powstałe zdjęcie musi siłą rzeczy odbiegać od tego, co my widzimy gołym okiem na żywo. Sama bowiem zorza to coś ruchomego. Można ją porównać do takiej delikatnej poświaty, która mieni się na niebie. Wygląda to oczywiście bardzo pięknie, ale nigdy tak, jak na tych sławnych zdjęciach.

Podczas nocy polarnej dzień trwa ledwo kilka godzin. A światło jest jakby zza mgłą.

Mityczne KP

– Biiiip!!! – Klakson słychać gdzieś z mojej lewej strony. To wystarcza. Momentalnie się przebudzam. Trąbiący samochód może mnie bezpiecznie minąć dopiero teraz. Przed chwilą prawdopodobnie zajechałem mu drogę. Wszystko przez zmęczenie. Zgodziłem się być kierowcą na organizowanym przez Wojtka wyjeździe i teraz nie wypada zdezerterować. Choć kolega lojalnie ostrzegał, że łatwo wcale nie będzie.

To już drugi dzień jazdy. Z przerwą na krótki nocleg w namiocie. Na śniegu gdzieś w środkowej Szwecji. Kilka godzin snu w śpiworze na zmarzniętej lodem i śniegiem glebie. Nie było jednak czasu na więcej. Odpoczniemy po powrocie. Nie teraz. Polowanie wymaga przecież poświęcenia. Polowanie wymaga ofiary. No i właśnie – polowanie wymaga czasu.

– Dziś współczynnik KP oscyluje około dwójki – słyszę w samochodowym walkie-talkie. To ktoś z drugiego samochodu, tego jadącego przed nami. Ktoś właśnie sprawdził w specjalnej aplikacji poziom prędkości wiatru słonecznego. To od niego zależy, jak wielka będzie zorza danej nocy. KP waha się od zera do dziewięciu. Gdy dochodzi do dwóch, zorza powinna być dobrze widoczna już w okolicach kół podbiegunowych. My właśnie je przekraczamy. Nadzieja rośnie.

Panująca na tych szerokościach noc polarna sprawia, że słońce wychyla się zza horyzontu jedynie na parę chwil. A to wcale nie ułatwia skupienia podczas jazdy. Szwedzi i Finowie nie zwykli odśnieżać dróg aż

eprasa.pl f2fa27f4e0

fot. Stefan Czerniecki

do poziomu czarnego asfaltu. Nie posypują też dróg solą. Jedziemy więc po piękne białym naturalnym dywanie. Z metrowymi zaspami po obu stronach. Trzeba być bardzo ostrożnym. Wypadek z innym autem raczej nam nie grozi (w ciągu ostatnich kilku godzin nie minęliśmy praktycznie żadnego). Ale dachowanie jak najbardziej.

Tym bardziej, że na znacznych odcinkach nie ma już żadnych innych źródeł światła oprócz naszych świateł mijania. Żadnych latarni, miasteczek, wsi. Jedynie las. Wciąż ten sam. Ciemny, groźny, samotny.

Kusząca cwaniara

– Uważaaaj! – z letargu wybudza mnie krzyk kolegi. Wciskam odruchowo hamulec. Koła samochodu zaczynają buksować. Włącza się ABS. Auto systematycznie podryguje czkawką. Dopiero teraz je widzę. Ciemne cienie. Sylwetki przechadzających się dumnie przed naszym zderzakiem kilkunastu reniferów. Przyglądają się nam z zaciekawieniem. Nie boją się ani trochę. A przecież naprawdę mało brakowało.

Wjeżdżamy na teren Finlandii. Parę chwil temu na niebie było widać zielonkawą smugę. To pojawiała się, to znikała. Zorza polarna. Zatrzymaliśmy się, aby zrobić zdjęcie. Niestety. Nie zdążyłem nawet dobrze rozstawić statyw, jak zorza prędko się rozpuściła.

Czas opuścić szosę. Skręcamy. Ścieżka w lesie jest jeszcze węższa. Ale o dziwo też odśnieżona. Ktoś tu najwidoczniej jeszcze jeździ. Smuga samochodowych świateł zręcznie świdruje otaczające leśną drogę zaspy. Jest coraz piękniej. I coraz bardziej ekscytująco.

Do naszej leśnej chaty już raczej nikt nie dojeżdża. Nie ma w niej prądu ani wody. Trzeba napalić w piecu, a następnie topić śnieg. Dopiero wówczas będzie można zjeść coś ciepłego na rozpalonej do czerwoności kozie. Jedynymi źródłami światła są nasze czołówki. Poza tym piękna ciemność.

Sto metrów od chatki rozciąga się jezioro. Dziś zamarznięte i przykryte metrową warstwą śniegu. Otwarta przestrzeń. Bezchmurne rozgwieżdżone nocą niebo. Idealne warunki do polowania na zorzę. Spoglądamy na aplikację zorzową. Kiepska sprawa. KP spadło właśnie do jedynki.

– Widzicie ją? Jest! – kolega wskazuje na ledwo tlącą się wstążkę na niebie. Dla nieuprzedzonego oka zjawisko zupełnie nie do uchwycenia.

Dopiero po rozstawieniu statywu i zrobieniu zdjęcia na długim czasie naświetlania widzę jakikolwiek efekt. Przepiękna zielono-żółtawa toń na ciemnym niebie.

– Ech… Zdecydowanie lepiej wygląda to na zdjęciach niż na żywo – koleżanka wpisuje się w standardowy model reakcji ludzi, którzy po raz pierwszy widzą zorzę na żywo.

– Bo z tej zorzy to taka mała cwaniara jest – odpowiada jej chłopak, który jechał ze mną samochodem. – Kusi ludzi zdjęciami. Mami, przyciąga. My to oglądamy, podziwiamy i w końcu decydujemy się przyjechać, żeby zobaczyć to na żywo. I wtedy realizuje się jej plan. Bo ostatecznie okazuje się, że przyjeżdżasz tutaj zupełnie po coś innego.

Nocleg na śniegu i popękane karimaty

Polowanie jednak musi trwać. Chcemy przecież więcej. Z czasem kolejni członkowie wyprawy instalują sobie w swoich telefonach aplikacje do obserwacji aktualnego KP.

– Z mapy wygląda na to, że za miejscowością Jokkmokk powinny pojawić się dzisiaj warunki do oglądania zorzy – konkluduje Wojtek, analizujący od kilku minut aplikację.

Tego dnia w drodze na północ mijamy sławne rzeczne bystrze Storforsens. Oczy wreszcie mają szansę odpocząć od standardowych widoków pokrytej śniegiem szosy. Głośny szum rzeki przemieszany z dudniącym odgłosem obrywających się od brzegu brył śniegu przewrotnie wycisza. Uspokaja i koi. Wprowadza stan umysłu w jakiś inny wymiar. Normuje ciśnienie we krwi. Zbawienne lekarstwo.

Kolejna noc to znów konieczność nocowania w namiotach. Tym razem na opuszczonym parkingu gdzieś przy jednej z dróg prowadzących na północ Szwecji.

– Pamiętam naszą pierwszą wyprawę zorzową. – Podczas rozbijania namiotów Wojtkowi przypomina się jedna z historii. – Większość z nas wzięła wtedy ze sobą

eprasa.pl f2fa27f4e0

pompowane karimaty. Nie oponowałem, bo wydawało się, że to naprawdę dobry pomysł. Powietrze to przecież znakomity izolator od zimnego podłoża. Nie przewidzieliśmy tylko jednego…

– Zamarzły w bagażniku? – zgaduje rozbijający równolegle drugi namiot mężczyzna przysłuchujący się opowieści.

– Nie, nie… Gorzej – odpowiada szybko Wojtek. – Od różnicy temperatur między zmarzniętym podłożem a ciepłymi ciałami leżących karimaty zaczęły po prostu pękać. Jedna po drugiej. Sytuacja zrobiła się naprawdę nieciekawa. Resztę nocy trzeba było spędzić w samochodzie.

Tej nocy nikt w aucie spać nie będzie. Namioty rozstawione, karimaty i koce rozłożone. Można zmrużyć oko. Choćby na kilka godzin. Przed zaśnięciem raz po raz ktoś wychyla się jeszcze zza namiotowego tropiku, by spojrzeć w niebo. Niestety. Także tej nocy zorzy nie widać.

▶ Nagroda dla cierpliwych

– Pobudka! Wstajemy! Właśnie sprawdziłem! KP ma dziś przekroczyć piątkę! Musimy prędko jechać! – radosny głos Wojtka wybudza zaspane obozowisko. Szybka toaleta w śniegu i można pakować namioty z powrotem do aut. Słońce zaraz powinno wyjść zza horyzontu.

Ten dzień nie będzie trwał długo. Wkrótce po dwunastej słońce zaczyna schodzić coraz niżej. Wreszcie chowa się za okolicznym lasem. Niebo przykryte jest gęstymi chmurami. Warunki do oglądania utęsknionej zorzy znów bardzo mizerne.

Kilkanaście kilometrów za miasteczkiem Jokkmokk podjeżdżamy na samotną stację benzynową. Obsługiwaną przez jedną panią. Po uiszczeniu opłaty za paliwo Wojtek dopytuje się Szwedki o zorze w tym regionie.

– Ostatnie kilka dni jest niemal co noc – odpowiada bez żadnych oznak emocji na twarzy. Widać, że na tutejszych mieszkańców niebiański spektakl świetlny nie robi już wrażenia.

– Czyli mamy dziś szansę? – dopytuje Wojtek.

– Chwileczkę… – kobieta opuszcza stanowisko za kasą, by wyjść przed budynek stacji i spojrzeć w niebo. Po chwili ponuro kręci głową. – Oj, nie… Dziś to zorzy raczej nie będzie.

Ta noc to ostatnia już szansa na zapolowanie na *Aurora borealis* podczas tej wyprawy. Nastroje zatem nie są najlepsze. Spędzone w samochodach godziny. Nieprzespane kilometry. Chłód i ciągłe zagryzanie zębów. Bo przecież jest cel. Bo przecież to wszystko miało być po coś.

– Pół godzinki jazdy dalej i znajdziecie nieczynny o tej porze roku camping – instruuje kobieta ze stacji.

Dojechaliśmy. Na pokrytej śniegiem połaci nie widać żadnych śladów świadczących o tym, że to camping. Na to, że od czasu do czasu miejsce to może służyć turystyce, wskazuje jedynie pobliska drewniana wiata. I znów to samo. Podział na grupy. Zmienność obowiązków, żeby uniknąć wychłodzenia. Trzeba rozbić namioty, zebrać chrust, rozpalić ogień, ugotować obiad. Walka z czasem. I zniechęceniem. Bo przecież ileż można?

Zorza polarna przypomina falującą, wciąż poruszającą się łunę światła. Dlatego zupełnie inaczej wygląda na żywo, a inaczej na zdjęciach z długim czasem naświetlania.

fot. Eric Kilby

– Ej!!! Ej!!! Aaa!!! – naraz z okolicznej polany słychać dziewczęcy pisk. To jedna z uczestniczek wyprawy. Znikła na moment. Pewnie poszła za potrzebą w las. Teraz słychać tylko jej pisk. Ciężko jednak rozróżnić, czy wołająca prosi o pomoc, czy raczej z czegoś się cieszy.

Wszyscy w jednej chwili wybiegają spod wiaty. Szukając wzrokiem w ciemności nieobecnej od kilku minut dziewczyny. Gdy opuszczają zadaszoną kryjówkę, ich oczom ukazuje się naraz i ona. Rozciągnięta od jednego skrawka nieba po drugi. Wielka i szeroka. Falująca niczym podrywana przez łagodny zefirek balkonowa firanka. Tym razem zorza polarna nie ma zamiaru szybko się chować. Trwa rozwijając się na nieboskłonie niczym bardzo długi gwiaździsty kłębek. Zajmując kolejne płaty ozdobionego Mleczną Drogą nocnego nieba.

– A nie mówiłem?... – Wojtek stoi z założonymi na piersi rękami, wpatrzony w niebo. – Zorza lubi cierpliwych. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Małgorzata Matuszak

Czym jest.. arche

Pojęcie „arche", pochodzące z greki, nie jest już aktualnie nieużywane samodzielnie, znamy je jednak z takich wyrażeń jak „archeologia" czy „archetyp". Od słowa „arche" pochodzą słowa z przedrostkiem „arch-" lub „arcy-", na przykład arcybiskup, arcydzieło, arcyksiążę, archanioł. W każdym z tych przypadków przedrostek ten oznacza wywyższenie, wskazanie na to, co pierwsze, bo ważniejsze. To jedno ze znaczeń „arche", terminu polisemantycznego i niezwykle trudnego do sprecyzowania. Wyróżnić w nim można kilka obszarów treściowych: początek (w ujęciu czasowym), podłoże (w ujęciu przestrzennym), prasubstancję (w ujęciu logicznym), jak również władzę i zwierzchność (w ujęciu etymologicznym).

Jak z chaosu wyłonił się kosmos, czyli ład i porządek? Co zdarzyło się na początku czasu, jak powstało i z czego powstało wszystko, co postrzegamy? – takie pytania nurtowały największe umysły starożytnej Grecji i doprowadziły do wyłonienia się pierwszych badań nad „arche", które dały początek europejskiej filozofii. W Jonii pojawili się pierwsi filozofowie, nazywani też mędrcami, którzy po raz pierwszy użyli słowa „arche" w sensie filozoficznym i dociekaniom nad „arche" świata poświęcili swoje życie.

Co kryje się pod pojęciem „arche" na gruncie pierwszej, jońskiej filozofii przyrody? Było to określenie wieloznaczne, ale ujmowało podstawowe motywy namysłu filozoficznego nad światem. „Arche" oznaczała zarówno początek wszystkiego, jak i prawidło, zasadę, która wszystkim rządzi, tworzywo świata oraz cel tego świata. Tak rozumiana „arche" była tym, co na początku czasu, tym, co trwa i tworzy wszystko, jak i tym, ku czemu dąży świat jako do swojego spełnienia – tym, z czego powstał świat, jak również jego kresem. Można powiedzieć więc, że w pojęciu „arche" zawiera się cała kolistość starożytnego pojmowania świata.

W filozofii jońskiej „arche" miała postać jakiegoś materialnego żywiołu, który odpowiadał za wszystkie zmiany w świecie i był ich podłożem. Mogła to być woda, jak u Talesa, pierwszego filozofa jońskiego, ogień, jak u Heraklita, powietrze, jak u Anaksagorasa, czy bezkres, jak u Anaksymandra, choć tutaj pojęcie to nabiera już bardziej abstrakcyjnego wymiaru. Może być to również „Logos", oznaczający rozumność, który uważano za podłoże zmian, dostrzegając, że bez rozumnych praw zmiany w świecie nie miałyby żadnej prawidłowości, a świat byłby jedynie chaosem.

„Arche" słyszymy też w słowie „archaiczność". W starożytnym świecie czas archaiczny oraz to, co jest „arche" – początek, i to, co istniało u początku, zarówno w mitologii, jak i na gruncie ówczesnej wiedzy, było przedmiotem czci i uznania. Ludy starożytne osadzone były w innym pojęciu czasu – życie nie miało tam być wyjątkowe, ale miało naśladować to, co zdarzyło się na początku, w archaicznym i mitycznym czasie. Wzory bohaterów i bogów były niedościgłym ideałem, a każdy człowiek w swoim życiu jedynie naśladował i powtarzał archaiczny czas przodków czy też bogów. Nie było uznawane, tak jak dziś, pojęcie wyjątkowości i jednorazowości tego, co się dzieje w życiu każdego z nas. Ludzie mogli jedynie mniej lub bardziej naśladować to, co już było przed nimi, co zainicjowali ich przodkowie. Nowość, wyjątkowość, indywidualność, własny wkład i odmienność wobec tego, co już jest i co wcześniej było już ustalone i zapoczątkowane, nie były uważane za cenne i ważne. Dlatego można powiedzieć, że nad całym światem starożytnym dominował archaiczny, kolisty czas, w którym powracamy do początku nawet wtedy, gdy zmierzamy do kresu. Tym było „arche": zamknięciem w kolisku czasu dawnego człowieka.

W FILOZOFII JOŃSKIEJ „ARCHE" MIAŁA POSTAĆ JAKIEGOŚ MATERIALNEGO ŻYWIOŁU, KTÓRY ODPOWIADAŁ ZA WSZYSTKIE ZMIANY W ŚWIECIE I BYŁ ICH PODŁOŻEM.

Dopiero wraz z pojawieniem się chrześcijaństwa i nowej wizji czasu zostało zainicjowane pojęcie dziejów w bliższym nam sensie. Nowa era oznaczona przyjściem na świat Chrystusa, który jest „Początkiem", „Pierwszą Przyczyną i Zasadą", „Źródłem" („Arche") i „Logosem", i Jego obietnica zbawienia, dały początek ery chrześcijańskiej wraz z wyjątkowością dziejów każdego człowieka. ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Marcin Wolski

Przed powtórką

Im dłużej pochylam się nad historią, tym częściej dochodzę do wniosku, że polityczne powtórki przeważnie się nie udają. Winston Churchill, heroiczny wódz Anglików w II wojnie światowej, któremu wyborcy podziękowali w momencie największego triumfu, wrócił do władzy po sześciu latach, ale był już cieniem samego siebie i jedno co mu pozostało, to rola współgrabarza Imperium Brytyjskiego. Charyzmatyczny i demagogiczny Juan Peron z Argentyny, obalony w wyniku zamachu w 1955 roku, wrócił do władzy z wygnania w Hiszpanii w związku z wyborami po 18 latach, porządził krótko, a jego druga żona Isabela okazała się jedynie marną kopią słynnej Evity. Powrót Napoleona też okazał się klęską. Choć jego 100 dni łącznie z Waterloo było przynajmniej widowiskowe. Również „powtórka z bonapartyzmu" w wykonaniu jego bratanka Napoleona III skończyła się klapą, zgodnie z opinią Karola Marksa, że historia, jeśli się powtarza, to jako farsa. Nie mówię już o restauracji Burbonów! Wielkie powroty udały się wprawdzie Piłsudskiemu i de Gaulle'owi , ale wymagały do tego zamachu stanu i gruntownej zmiany ich wizerunku. Oczywiście zdarzały się w historii spektakularne powroty po krótkotrwałym pozorowanym odejściu. Zrobił tak m.in. Gamal Abdel Naser, ale niedościgłym mistrzem tej metody pozostaje car Iwan Groźny, który formalnie zrezygnował, usunął się do klasztoru, ale tylko po to, by ujawnili się jego wrogowie. Po czym wrócił i zlikwidował wszystkich jak ślepe kocięta. Większość comebacków, przeprowadzanych głównie z myślą „by było, jak było", opiera się na złudnym przekonaniu o niezmienności świata i ludzi. Tymczasem nie można, przynajmniej tak twierdzą Chińczycy, wejść dwa razy do taj samej rzeki, (a zwłaszcza bezpiecznie przejść na drugi brzeg). Być może uda się ta sztuczka Trumpowi (demokraci upierając się przy staruszku Bidenie, walnie mu w tym pomagają), ale czy uda się reelektowi spełnić wiązane z nim oczekiwania Amerykanów? Śmiem wątpić.

A co z Tuskiem? Z grubsza wiadomo, jakie są oczekiwania krajowych popleczników i europejskich elit. Wyrwać prawicową zarazę z korzeniami (historia uczy, że takie działania miewają często skutek odwrotny!). A czego chce sam Tusk? Czy z racji swego charakteru pragnie nade wszystko odwetu? A może kolejne premierostwo ma być wstępem do „prezydentury do emerytury" – w roku 2033 będzie miał dopiero 76 lat! Tyle że co to za przyjemność być prezydentem kraju, którego się nie lubi, i „ojcem narodu" obdarzanego raczej pogardą niż miłością. Być może po prostu musi, a jego mocodawcy, kimkolwiek by byli, złożyli mu „obietnicę nie do odrzucenia"? Tylko dlaczego postawiono na kartę cokolwiek zgraną? Pewnie z takiego samego powodu nie wymienia się Bidena. Lepszych nie ma. W teflonowym świecie brak kandydatów na mężów stanu. Sprawnych, ale również na tyle sprawdzonych, że istnieje pewność, iż nie wywiną żadnej wolty. Oczywiście marzyłbym o takiej wolcie, mimo całej osobistej niechęci do tej postaci. Chciałbym, aby nagle przywódca mego kraju zaczął myśleć i działać w interesie Polski, zachował wszystko to, co dobrego stworzyli jego poprzednicy, i oparł się naciskom Berlina i Brukseli (bo pewnie by mógł) godzących w naszą suwerenność. Ale…

Jakiś czas temu próbował nieudolnie zacytować wiersz Czesława Miłosza.

Proponuję, żeby powtarzał go sobie codziennie przed lustrem, poczynając od 13 grudnia 2023 roku: „Który skrzywdziłeś człowieka prostego/ Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,/ Gromadę błaznów koło siebie mając/ Na pomieszanie dobrego i złego,/ Choćby przed tobą wszyscy się kłonili/ Cnotę i mądrość tobie przypisując,/ Złote medale na twoją cześć kując, Radzi, że jeszcze dzień jeden przeżyli,/ Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta./ Możesz go zabić – narodzi się nowy./ Spisane będą czyny i rozmowy./ Lepszy dla ciebie byłby świat zimowy/ I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta". ■

eprasa.pl f2fa27f4e0

Tomasz Sakiewicz

Nowi bolszewicy

Rząd 13 grudnia, będący efektem październikowej rewolucji, opiera się na formacji, którą bardzo trudno zdefiniować pod względem ideowym. Gdyby serio potraktować głoszone przez koalicję 13 grudnia hasła tworzących ją partii, to taki rząd nie miałby prawa powstać. Jednak nikt ich poważnie nie traktuje. Co więc naprawdę łączy te partie?

Chęć przewrócenia dotychczasowego porządku – ten porządek jest pojmowany dużo szerzej niż tylko instytucje władzy. Dotyczy to także mediów, organizacji społecznych, a nawet Kościoła. Tak szeroki plan działań w XX wieku przeprowadzali jedynie komuniści i narodowi socjaliści.

Realna cenzura – do zniszczenia pluralizmu politycznego w Polsce użyte zostaną wszelkie narzędzia państwa: od sądów, administracji rządowej, przez policję, do bojówek.

Ideologiczno-kulturowa rewolucja – zmiany mają nastąpić w szkolnictwie, prawie, ośrodkach kultury i wzorcach obyczajowości. Ulegają przekształceniu dotychczasowe pojęcia, które umożliwiały zdefiniowanie płci albo ról społecznych. Chodzi zarówno o zmianę zakresu pojęć, jak i brzmienia słów. Takie operacje przeprowadzono w czasie rewolucji francuskiej i bolszewickiej.

Walka z religią – zapowiedź „opiłowywania katolików, żeby nie podnieśli głów", jest wprost wzięta z propagandy bolszewickiej. Bolszewicy ogłosili, że religia to „opium dla ludu" i ze szczególną zaciętością tępili Kościół katolicki. Kościół katolicki jest niezależny od państwa, a co gorsza dla rewolucjonistów – zobowiązuje w sumieniu swoich członków do pewnych działań, które zderzają się z ideami radykalnej lewicy. Będą więc podejmowane działania na rzecz wyparcia znaków chrześcijaństwa z przestrzeni publicznej, religii ze szkół, kompromitowania duchowieństwa i niszczenia finansowego Kościoła.

Omijanie systemu prawnego i stanowienie prawa przez władzę wykonawczą – bolszewicy nie uznawali żadnego systemu prawnego, nawet własnego. Prawo było jedynie wskazówką dla obywateli, a władza kształtowała je dowolnie. Działania wobec sądów ekipy Tuska mają taki właśnie charakter. To samo dotyczy mediów publicznych i wielu innych instytucji. Normy konstytucyjne, orzecznictwo Trybunału, ustawy mają być podważane uchwałą Sejmu albo wręcz rozporządzeniem ministra.

Radykalne obniżenie poziomu edukacji i hołdowanie niskim instynktom – rewolucja październikowa 2023 roku odbyła się pod hasłem ośmiu gwiazdek. Ogromne emocje, wulgarność, chęć zemsty – identycznymi cechami wykazywały się rewolucje komunistyczne. Niszczyły one też tradycyjny system szkolnictwa. Nie trzeba dodawać, że pierwsze decyzje „nowej ministry edukacji" to rezygnacja z nauki w domu bez zmiany programu nauczania. Są kraje takie jak Francja, gdzie nie ma zajęć domowych, ale tam lekcje trwają dużo dłużej. Rezygnacja z części obowiązków w obecnym systemie jedynie obniży poziom. Ten bardzo atrakcyjny dla młodych ludzi ruch ministry doprowadzi do cofnięcia się edukacyjnego i cywilizacyjnego całego społeczeństwa.

Nowa bolszewia idzie po trupach. Nie czuje ograniczeń żadnych poza społecznym oporem. I ten opór trzeba organizować. ■

DO ZNISZCZENIA PLURALIZMU POLITYCZNEGO W POLSCE UŻYTE ZOSTANĄ WSZELKIE NARZĘDZIA PAŃSTWA: OD SĄDÓW, ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ, PRZEZ POLICJĘ, DO BOJÓWEK.

eprasa.pl f2fa27f4e0

OD LUTEGO 2024 !

miesięcznik **„Nowe Państwo”** **DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE**
w prenumeracie papierowej i **subskrypcji elektronicznej**
na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl
oraz **w placówkach Poczty Polskiej**

Więcej informacji

NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl ZADZWOŃ / 605 900 002 SPRAWDŹ / www.panstwo.net

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

eprasa.pl f2fa27f4e0